

Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher



Wybrane gorzowskie kazania
Ausgewählte Landsberger Predigten

Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher

Wybrane gorzowskie kazania Ausgewählte Landsberger Predigten

Tadeusz Kuźmicki, Joanna Dubiec-Stach, Tobias Kirchhof
(Red. / Hrsg.)

Gorzów Wielkopolski 2024

© Copyright:

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta
w Gorzowie Wielkopolskim

Recenzje naukowe / wissenschaftliche Gutachten:

ks. dr hab. Jacek Froniewski PWT Wrocław
dr hab. Beata Orłowska prof. AJP

Korekta językowa / Lektorat:

Magdalena Kubacka (j. polski / Polnisch)
Katharina Hahn (j. niemiecki / Deutsch)

Skład / Satz:

Sebastian Wróblewski

Projekt okładki / Umschlag:

Hanna Krawczyk

Wydawnictwo / Verlag:

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta
ul. Sikorskiego 107
66-400 Gorzów Wielkopolski

Druk / Druck:

Drukarnia Sonar Sp. z o.o.
ul. Kostrzyńska 89
66-400 Gorzów Wielkopolski

ISBN 978-83-63404-64-2

Nakład / Auflage:

300 egzemplarzy / Exemplare

Publikacja dofinansowana ze środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Spis treści / Inhaltsverzeichnis

Od wydawcy	7
Vom Verlag	9
Grußwort der Schleiermacher-Gesellschaft	11
Słowo od Towarzystwa im. Friedricha Schleiermachera	15
Wprowadzenie do tłumaczeń	19
Einleitung zu den Übersetzungen	21
1. Friedrich Schleiermacher als Hilfsprediger in Landsberg an der Warthe	23
Friedrich Schleiermacher jako kaznodzieja pomocniczy w Gorzowie Wielkopolskim	37
<i>Tobias Kirchhof</i>	
2. Kazania / Die Predigten	53
2.1. Einleitung zur Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag 1794	55
Wprowadzenie do kazania inauguracyjnego w Gorzowie	
w Wielki Piątek 1794 r.	57
2.2. Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag 1794	60
Kazanie inauguracyjne w Gorzowie w Wielki Piątek 1794 r.	61
2.3. Einleitung zu »Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage	
des allgemeinen Wohlergehens« – Predigt am Bettag	
20. April 1796	83
Wprowadzenie do kazania: »Sprawiedliwość jest niezbędnym	
fundamentem powszechnego dobrostanu« – podczas powszechnego	
dnia modlitwy 20 kwietnia 1796 r.	87
2.4. Disposition zur Predigt am Bettag 20. April 1796	90
Plan kazania na dzień modlitwy 20 kwietnia 1796 r.	91
2.5. »Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage des allgemeinen	
Wohlergehens« – Predigt am Bettag 20. April 1796	94
»Sprawiedliwość jest niezbędnym fundamentem powszechnego	
dobrostanu« – wygłoszone w dniu modlitwy 20 kwietnia 1796 r.	95
3. Teksty kazań landsberskich w kontekście twórczości Schleiermachera	131
Die Landsberger Predigttexte im Kontext von Schleiermachers Werk	161
<i>Henryk Machoń</i>	

4. Aneks / Anhang	193
4.1. Portret młodego Friedricha Schleiermachera Porträt des jungen Friedrich Schleiermacher	195
4.2. Faksymile kazania inauguracyjnego w Gorzowie w Wielki Piątek 1794 r. Faksimile der Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag 1794	196
4.3. Tłumaczenie »Sermons« Hugh'a Blaira Die Übersetzung von Hugh Blair »Sermons«	207
4.4. Pierwsze opublikowane kazanie Die erste Predigtveröffentlichung	208
4.5. Gorzów Wielkopolski około 1800 r. Landsberg an der Warthe um 1800	209
4.6. Kościół Zgody Die Konkordienkirche	210
4.7. Dom Schleiermachera Schleiermachers Wohnhaus	212
4.8. Pomniki Schleiermachera w Gorzowie Schleiermachers Denkmäler in Landsberg	213
4.9. Kalendarium: Schleiermacher w Gorzowie – zestawienie do 1816 r. Zeittafel: Schleiermacher in Landsberg – Eine Übersicht bis 1816	214 220
4.10. Tabela chronologiczna: życiorys Schleiermachera	226
Zeittafel: Schleiermachers Lebenslauf	228
Literatura / Literatur	231
Współtwórcy / Mitwirkende	237

Od wydawcy

Szanowne Czytelniczki i Czytelnicy,

chciałbym serdecznie podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania konferencji naukowej i wydania niniejszej publikacji.

Słowa te kieruję w pierwszej kolejności do pastora dr. Tobiasza Kirchhofa, który od wielu lat bada dorobek Friedricha Schleiermachersa i zgłębia przy tym wszystkie aspekty jego pobytu i związków z Gorzowem Wielkopolskim. To właśnie jemu zawdzięczamy obszerny tekst o wybitnym kaznodziei w Gorzowie opublikowany w roku 2016. Z wielkim zainteresowaniem przyjąłem wiadomość o tym, że pastor dr Tobias Kirchhof pracuje nad kolejną publikacją na temat związków teologa z miastem nad Wartą.

Prawie jednocześnie pojawił się ksiądz dr Tadeusz Kuźmicki, z którym miałem przyjemność porozmawiać o roli i znaczeniu Friedricha Schleiermachersa dla współczesnego odbiorcy, a szczególnie o potrzebie przybliżenia tej postaci mieszkańcom naszego miasta. Wszak jest to teolog i filozof należący do grona myślicieli szeroko oddziałujących na humanistykę XIX i XX wieku. To właśnie ksiądz dr Tadeusz Kuźmicki rozwiązał moje wątpliwości, czy tak wąsko zakreślony temat, choć dla wielu właśnie odwrotnie – bardzo szeroki, spotka się z zainteresowaniem przede wszystkim mieszkańców dzisiejszego Gorzowa Wielkopolskiego, ale też, czy Schleiermacher jest postacią, która znajduje się obecnie w kręgu zainteresowania więcej niż kilku polskich uniwersyteckich teologów, filozofów lub lingwistów.

Dowodem na to, że dorobkiem Friedricha Schleiermachersa interesują się również gorzowianie, jest publikacja ówczesnej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim (dzisiaj Akademia im. Jakuba z Paradyża) pt. »Europa-Slavia-Germania. Hermeneutyka pogranicza« z roku 2010, która w większości zawiera artykuły naukowe poświęcone myśli teologicznej landsberczanina.

To pierwsza tak obszerna publikacja w powojennym Gorzowie poświęcona Schleiermacherowi, która jest jednocześnie doskonałym argumentem dla kontynuacji badań jego dorobku.

Dalsze prace koncepcyjne nad udostępnieniem polskiemu czytelnikowi wygłoszonych w Gorzowie kazań nabierały rozpędu, a kolejnym dobrym znakiem okazała się wydana niedawno, bo w roku 2020, książka pt. »Friedricha Schleiermachera drogi przekładu. W kręgu problemów języka i komunikacji« autorstwa prof. Piotra de Bończa Bukowskiego, który utwierdził nas w naszym zamiarze translatorskim poprzez wsparcie dla naszego pomysłu.

Cieszymy się, że dołączyli do nas prof. Henryk Machoń z Opola oraz prof. Przemysław Chojnowski z Uniwersytetu w Wiedniu i dr Joannna Dubiec-Stach z Akademii im. Jakuba z Paradyża. Dziękuję wszystkim za wkład pracy i ogromne zaangażowanie. Dobre słowo otrzymaliśmy również od prof. dr. Jörga Dierkena prezesa Towarzystwa im. Friedricha Schleiermachera, za które serdecznie dziękuję.

W ten oto sposób otrzymują Państwo publikację, która powstała dzięki współpracy wielu osób oraz ich entuzjazmowi dla dokonań światowej sławy myśliciela.

Sławomir Szenwald

Dyrektor Wojewódzkiej
i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Zbigniewa Herberta
w Gorzowie Wielkopolskim

Vom Verlag

Sehr geehrte Leserinnen und Leser,

ich möchte allen, die an der Vorbereitung der Tagung und der Herausgabe dieses Buches mitgewirkt haben, meinen herzlichen Dank aussprechen.

Mein besonderer Dank gilt Pfarrer Dr. Tobias Kirchhof, der sich seit vielen Jahren mit dem Werk Friedrich Schleiermachers befasst und dabei alle Aspekte seines Aufenthalts und seiner Beziehung zu Gorzów Wielkopolski erforscht hat. Ihm verdanken wir einen umfangreichen Text über den bedeutenden Prediger in Gorzów, der 2016 erschienen ist. Mit großem Interesse habe ich die Nachricht erhalten, dass Pfarrer Dr. Tobias Kirchhof an einer weiteren Publikation über die Beziehung des Theologen zur Stadt an der Warthe arbeitet.

Fast zeitgleich kam es zu einem Gespräch mit Pfarrer Dr. Tadeusz Kuźmicki, mit dem ich das Vergnügen hatte, über die Rolle und Bedeutung von Friedrich Schleiermacher für die heutigen Leser zu sprechen und vor allem über die Notwendigkeit, diese Figur den Bewohnern unserer Stadt näher zu bringen. Immerhin ist er ein Theologe und Philosoph, der zu einer Gruppe von Denkern gehört, die großen Einfluss auf die Geisteswissenschaften des 19. und 20. Jahrhunderts hatten. Es war Pfarrer Dr. Tadeusz Kuźmicki, der meine Zweifel verwehte, ob ein so eng umrissenes Thema – obwohl für viele genau das Gegenteil – auf das Interesse vor allem der Einwohner des heutigen Gorzów Wielkopolski stoßen würde, aber auch, ob Schleiermacher eine Figur ist, die derzeit nicht nur für einige polnische Universitätstheologen, Philosophen oder Sprachwissenschaftler von Interesse ist.

Dass das Werk Friedrich Schleiermachers auch für die Einwohner von Gorzów von Bedeutung ist, beweist die Publikation der damaligen Staatlichen Fachhochschule Gorzów Wielkopolski (heute

Jakob-von-Paradies-Akademie) mit dem Titel »Europa-Slavien-Germanien. Hermeneutik der Grenzregion« aus dem Jahr 2010, die überwiegend wissenschaftliche Beiträge zum theologischen Denken des großen Landsberger enthält. Es handelt sich um eine erste umfassende Publikation zu Schleiermacher im Nachkriegs-Gorzów, die zugleich ein hervorragendes Argument für die Fortsetzung der Forschung zu seinem Werk ist.

Die weitere konzeptionelle Arbeit, die in Gorzów gehaltenen Predigten dem polnischen Leser zugänglich zu machen, hat an Schwung gewonnen, und ein weiteres gutes Zeichen ist das kürzlich erschienene Buch »Friedricha Schleiermachera drogi przekładu. W kręgu problemów języka i komunikacji« (dt. »Friedrich Schleiermachers Wege der Übersetzung. Probleme der Sprache und der Kommunikation«) von Prof. Piotr de Bończa Bukowski, der uns in unserem Übersetzungsvorhaben bestätigte und unsere Idee unterstützte.

Wir freuen uns, dass wir Prof. Henryk Machoń aus Opole sowie Prof. Przemysław Chojnowski von der Universität Wien und Dr. Joanna Dubiec-Stach von der Jakob-von-Paradies-Akademie gewinnen konnten. Ich bedanke mich bei allen für die geleistete Arbeit und ihr Engagement. Zuspruch haben wir auch von Prof. Dr. Jörg Dierken, dem Vorsitzenden der Schleiermacher-Gesellschaft, bekommen, wofür ich mich ebenfalls herzlich bedanke.

Dies ist das Ergebnis der Zusammenarbeit vieler Menschen und ihrer Begeisterung für die Leistungen eines weltberühmten Denkers.

Sławomir Szenwald

Direktor der Zbigniew Herbert
Woiwodschafts- und Stadtbibliothek
in Gorzów Wielkopolski

Grußwort der Schleiermacher-Gesellschaft

Schleiermachers Wirkung ist international. Das Interesse an der Person und dem Werk von Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher nimmt über den deutschen Sprachraum hinaus zu. Davon zeugen eine Reihe von internationalen Schleiermacher-Kongressen und Konferenzen, viele Studien und Interpretationen von Schleiermachers Oeuvre sowie etliche Übersetzungen von Schriften aus seiner Feder. Anlässe dazu waren mehrfach Jubiläen oder runde Erinnerungsdaten von wichtigen Stationen seiner Vita. Umso mehr begrüßt die Schleiermacher-Gesellschaft, dass nun der Beginn einer bedeutenden, wenn auch eher kurzen Phase in Schleiermachers Werdegang zum Anlass einer internationalen und mehrsprachigen Konferenz wird. 230 Jahre nach seiner Ankunft in Landsberg an der Warthe wird Schleiermachers dortiges Wirken durch eine öffentliche Tagung in der Zbigniew Herbert-Woiwodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wielkopolski beleuchtet. Das Interesse der Vorträge gilt seinem sich hier formenden Denken, hinzu kommen Übersetzungen und Interpretationen von Predigten aus dieser Zeit.

Schleiermacher war nach dem Ende seiner Hauslehrertätigkeit beim Reichsgrafen Dohna in Schlobitten 1793 an Friedrich Gedikes kleine Berliner Lehrerbildungsanstalt gekommen. Hintergrund dafür war nicht zuletzt Schleiermachers prekäre finanzielle Lage, strebte er doch eher in ein Pfarramt als auf den Weg eines schlecht bezahlten Lehramtsanwärters, der angesichts erheblicher Verpflichtungen nur begrenzte Freiräume ließ. So öffneten sich für ihn neue Perspektiven, als 1794 das reformierte Kirchendirektorium dem greisen und kranken Prediger Johann Lorenz Schumann (1719-1795), einem entfernten Verwandten an einem Schleiermacher nicht unbekannten Ort, einen Gehilfen genehmigte. Schleiermacher bestand rasch sein Zweites Theologisches Examen (»pro ministerio«) und begann kurz vor Ostern 1794 in Landsberg als Schumanns Adjunkt. Faktisch kam es zu einer kurzen, aber umfänglichen

Vertretung mit erheblicher Resonanz in der Gemeinde. Bald nach Schumanns Tod endete Schleiermachers Landsberger Zeit, seine Hoffnungen auf die Nachfolge im Pfarramt blieben unerfüllt. Nach einem gewissen Hin und Her der Personalpolitik der preußischen Kirchenbürokratie wurde Schleiermacher 1796 Prediger an der Berliner Charité.

In die Landsberger Zeit fallen neben die eigenen Predigten auch Schleiermachers Anfänge der Übersetzungen der Predigten von Hugh Blair (1718-1800) und Joseph Fawcett (1740-1817). Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738-1817), theologischer Förderer Schleiermachers und Kenner der aufgeklärten englischen Predigtliteratur, hat ihn darum gebeten. Die jetzige Internationalisierung der Schleiermacher-Rezeption hat mithin Ankerpunkte in dessen eigener Werkbiographie. Dass Schleiermachers Wirken im damaligen preußischen Landsberg an der Warthe jetzt im polnischen Gorzów Wielkopolski gedacht wird, ist dennoch keineswegs selbstverständlich und daher Anlass zur Dankbarkeit. Die revolutionären Entwicklungen von 1989 haben nach langer Abschottung im Kalten Krieg und dem konfrontativen Ost-West-Gegensatz offenen Austausch und freundschaftliche Beziehung zwischen Deutschland und Polen im gemeinsamen Europa eröffnet. Was zuvor vereinzelt auf persönlicher Ebene geschah, konnte seitdem in vielfältige gesellschaftliche und politische Formate überführt werden. Kultur, Wissenschaft und Religion sind vorzügliche Orte, um deutlich zu machen, dass internationaler Austausch von Gedanken und Ideen gewinnbringend für alle Seiten ist.

In der Landsberger Zeit war Schleiermachers Denken stark von einer durch die Aufklärung erhellten Frömmigkeit geprägt, der bildungsbiographische Hintergrund Herrnhuts war auf Distanz gebracht. Die Predigt zum Amtsantritt am Karfreitag 1794 enthält sich aller sühnopfertheologischen Deutungen des Todes Jesu. Die vom Prediger auch persönlich anempfundene und den Zuhörern angesonnene Dankbarkeit gegen Jesum kreist um dessen Stiftung der christlichen Religion und die Versiegelung der von ihm verkündigten Wahrheit mit dem Tod. Im Zentrum der Wahrheit stehe

die Tugend, und Religion gilt als Freundin der Vernunft. Diese Wahrheit werde durch den Tod nicht ausgelöscht, sondern in ihrer Geltung durch Jesu Beharrlichkeit vergewissert. Auch Schleiermachers Selbstvorstellung als Pfarrvertreter wirbt um ein inniges wechselseitiges Vertrauensverhältnis mit der Gemeinde. Ähnlich wird in der etwas später entstandenen homiletischen Betrachtung der Gerechtigkeit ein wohlwollendes Miteinander empfohlen und mit Blick auf unterschiedliche Funktionen in der Gesellschaft differenziert. Die fromme Erwägung von Tugenden an Tagen der öffentlichen Gottesverehrung mit Blick auf bürgerliche Verhältnisse fördere Rechtsschaffenheit und Gesetzestreue bei den Untergebenen, auch manch belächelte Regelung sei mit Rücksicht auf die Weisheit der Obrigkeit zu beachten. Gesetzesbefolgung möge mit maßvoll-vernünftiger Kritik in Ausübung von Meinungsfreiheit einhergehen. Im Verkehr unter Bürgern gelte es, einander respektvoll, ehrlich und pflichtbewusst zu begegnen. Die Obrigkeit habe auch in Untergebenen die Menschheit anzuerkennen, so Schleiermachers Plädoyer für eine in der Gottebenbildlichkeit wurzelnde elementare Gleichheit aller Menschen bei individueller Verschiedenheit. Dies wurde später ein unter romantischen Vorzeichen entfaltetes Lebensthema. Schleiermachers religiöse Betrachtung der Pflichten gegen Gott, dem Stifter von Recht und Gesetz, führt über die Aufgaben der Obrigkeit zur Figur der menschlichen Würde in grundsätzlicher Gleichheit Aller. Das passt zum Gedanken der Internationalisierung von Schleiermachers Wirken, mag auch die Vorstellung, dass durch die anempfohlene Gerechtigkeitsübung der Fortschritt des Volkes auf der Bahn seines Glücks befördert werde, etwas abständig wirken. Milde Aufklärungsideale schimmern hierin durch. Der optimistische kollektive Eudämonismus passt eher zur aufklärerischen Schulphilosophie, die Gott als Ankerpunkt moralischer Verbundenheit versteht, als zum Freiheitsdenken der Kantischen Pflichtenethik – so sehr beide sich im Motiv der Menschheit in allen und jedem berühren.

Wenn Schleiermachers Landsberger Wirken heute in Gorzów Wielkopolski beleuchtet wird, zeigen sich viele Motive mit hoher

Aktualität. Wenn dabei auch die Spuren Schleiermachers an seiner damaligen Wirkstätte vergegenwärtigt werden, lassen sich jene Motive zudem in ihrer geschichtlichen Genese verstehen. Beides dürfte sich ergänzen und befruchten, wenn Schleiermacher zum Katalysator für internationalen Austausch und wechselseitige Verständigung wird. Die Schleiermacher-Gesellschaft dankt für die Initiative dazu und wünscht gutes Gelingen!

Für die Schleiermacher-Gesellschaft
Jörg Dierken, Erster Vorsitzender

Słowo od Towarzystwa im. Friedricha Schleiermachers

Oddziaływanie Friedricha Daniela Ernsta Schleiermachers ma zasięg międzynarodowy. Zainteresowanie jego osobą i dziełem wykracza poza obszar języka niemieckiego. Świadczy o tym szereg poświęconych mu międzynarodowych kongresów i konferencji, wiele opracowań i interpretacji twórczości oraz liczne tłumaczenia pism. Wielokrotnie okazją do tego były rocznice lub upamiętnienia ważnych wydarzeń z życia teologa.

Towarzystwo im. Friedricha Schleiermachers tym bardziej pragnie wyrazić radość z faktu, że początek ważnego, choć krótkiego, etapu życia w karierze Schleiermachers jest teraz okazją do międzynarodowej i wielojęzycznej konferencji. 230 lat po jego przybyciu do Gorzowa Wielkopolskiego (wówczas Landsberg an der Warthe) podczas publicznej konferencji w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim zostanie zaprezentowana jego twórczość z tamtego okresu. Wykłady skoncentrowane będą wokół jego myśli, która ukształtowała się tutaj, oprócz tego zostaną przedstawione tłumaczenia i interpretacje kazań z tego okresu.

Schleiermacher przybył do małego kolegium nauczycielskiego Friedricha Gedikego w Berlinie w 1793 r., po zakończeniu pracy w charakterze nauczyciela hrabiego Dohny w Słobitach (wówczas Schlobitten). Powodem tego była, między innymi, niepewna sytuacja finansowa Schleiermachers, który aspirował raczej do objęcia stanowiska pastora niż słabo opłacanego nauczyciela stażysty, co dawałoby mu niewiele czasu wolnego ze względu na liczne obowiązki. Nowe perspektywy otworzyły się przed nim, gdy w 1794 r. Dyrektorium Kościoła Reformowanego zezwoliło na zatrudnienie asystenta dla starszego i schorowanego kaznodziei Johanna Lorenza Schumann (1719–1795), dalekiego krewnego w miejscowości, którą Schleiermacher znał z lat wcześniejszych. Szybko zdał drugi egzamin teologiczny (»pro ministerio«) i na krótko przed Wielkanocą

1794 r. rozpoczął pracę jako kaznodzieja pomocniczy Schumanna w Gorzowie. W rzeczywistości było to krótkie, ale kompleksowe zastępstwo, które odbiło się szerokim echem w parafii. Wkrótce po śmierci Schumanna czas Schleiermachera w Gorzowie dobiegł końca, a jego nadzieje na następcę na stanowisku pastora pozostały niespełnione. Po pewnych perypetiach związanych z polityką personalną pruskiej biurokracji kościelnej, Schleiermacher został kaznodzieją w szpitalu Charité w Berlinie w 1796 r.

Podczas swojego pobytu w Gorzowie, oprócz redagowania własnych kazań, Schleiermacher zaczął również tłumaczyć homilie Hugh'a Blaira (1718–1800) i Josepha Fawcetta (1740–1817). Poprosił go o to Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738–1817), teologiczny mentor Schleiermachera i ekspert w dziedzinie oświeceniowej angielskiej literatury kaznodziejskiej. Aktualne umiędzynarodowienie recepcji Schleiermachera jest zatem zakotwiczone w jego własnej biografii. Fakt, że praca tego myśliciela w byłym pruskim mieście Landsbergu jest obecnie upamiętniana w polskim Gorzowie Wielkopolskim nie jest, bynajmniej, sprawą oczywistą i dlatego stanowi powód do wdzięczności. Rewolucyjne wydarzenia 1989 r. umożliwiły otwarty dialog i przyjazne stosunki między Niemcami a Polską we wspólnej Europie po długim okresie izolacji podczas zimnej wojny i konfrontacyjnego podziału Wschód-Zachód. To, co wcześniej odbywało się sporadycznie pomiędzy osobami prywatnymi, od tego momentu zostało przekształcone w różne formaty społeczne i polityczne. Kultura, nauka i religia są doskonałymi miejscami do pokazywania, że międzynarodowa wymiana myśli i idei jest korzystna dla każdej ze stron.

W okresie landsberskim nauczanie Schleiermachera było silnie nacechowane pobożnością oświeceniową; pojawia się większy dystans do własnych biograficznych herrnhuckich korzeni. Kazanie na inaugurację w Wielki Piątek 1794 r. powstrzymuje się od jakichkolwiek teologicznych interpretacji śmierci Jezusa jako ofiary pojednania. Wdzięczność dla Jezusa, którą kaznodzieja wyraził osobiście i zaoferował słuchaczom, koncentrowała się na jego fundamencie

religii chrześcijańskiej i przypieczętowaniu prawdy, którą głosił, śmiercią. W centrum prawdy znajduje się cnota, a religia jest postrzegana jako przyjaciel rozumu. Prawda ta nie ginie wraz ze śmiercią, ale jej prawdziwość jest zapewniona przez wytrwałość Jezusa.

Autoprezentacja Schleiermachera jako zastępcy proboszcza podkreśla również głęboką relację wzajemnego zaufania z parafianami. Podobnie, w nieco późniejszych homiletycznych rozważaniach na temat sprawiedliwości, zaleca się życzliwą współpracę i rozróżnia ją w odniesieniu do różnych funkcji w społeczeństwie. Pobożne rozważanie cnót w dniach publicznego oddawania czci Bogu, z uwzględnieniem uwarunkowań obywatelskich, promuje prawość i przestrzeganie prawa wśród podwładnych. Również wyśmiewane niekiedy przepisy powinny być przestrzegane ze względu na mądrość władzy. Przestrzeganie prawa powinno iść w parze z umiarkowaną i rozsądną krytyką korzystania z wolności słowa. W kontaktach między obywatelami ważne było traktowanie się nawzajem z szacunkiem, uczciwością i sumiennością. Zgodnie z apelem Schleiermachera o elementarną równość wszystkich ludzi zakorzenioną w obrazie Boga, pomimo ich indywidualnych rozbieżności, władze powinny uznać człowieczeństwo podwładnych. Później stało się to istotnym tematem rozwijanym pod wpływem romantyzmu. Religijne rozważania Schleiermachera na temat obowiązków wobec Boga, założyciela sprawiedliwości i prawa, prowadzą poprzez obowiązki władzy wobec ludzkiej godności przejawiającej się w fundamentalnej równości wszystkich. Pasuje to do idei internacjonalizacji twórczości Schleiermachera, nawet jeśli pomysł, że zalecane stosowanie sprawiedliwości promowałoby postęp ludzi na drodze do szczęścia, wydaje się nieco przesadzony. Przebłykują tutaj łagodne oświeceniowe ideały. Optymistyczny kolektywny eudajmonizm jest bardziej zgodny z oświeceniową filozofią szkolną, która postrzega Boga jako punkt zaczepienia moralnej solidarności, niż z wolnościowym myśleniem Kantowskiej etyki obowiązku – chociaż obie nawiązują do motywu człowieczeństwa w każdym i we wszystkim.

W toku badania landsberskiej twórczości Schleiermachera w dzisiejszym Gorzowie Wielkopolskim wiele motywów nabiera

aktualności. Jeśli dodatkowo uwidoczni się ślady kaznodziei w ówczesnym miejscu jego działalności, motywy te będzie można zrozumieć w ich historycznej genezie. Oba te elementy powinny się wzajemnie uzupełniać i inspirować, a postać Schleiermachera może stać się katalizatorem międzynarodowej wymiany i wzajemnego zrozumienia. Towarzystwo im. Friedricha Schleiermachera dziękuje za tę inicjatywę i życzy powodzenia!

W imieniu Towarzystwa im. Friedricha Schleiermachera
Jörg Dierken, pierwszy przewodniczący

Wprowadzenie do tłumaczeń

W niniejszej publikacji prezentowane są tłumaczenia dwóch gorzowskich kazań Friedricha Schleiermachersa na szerokim tle jego biografii oraz twórczości, do rozwoju której przyczynił się niewątpliwie pobyt w ówczesnym Landsbergu an der Warthe. Ponieważ zamieszczone tutaj treści zostały przygotowane zarówno w języku niemieckim, jak i w języku polskim, zdecydowano, by publikacja ukazała się w formie dwujęzycznej.

Podstawą tłumaczeń były niemieckie teksty opracowane i wydane w ramach pomnikowej edycji krytycznej dzieł Friedricha Schleiermachersa, realizowanej obecnie w dużej części przez Berlińsko-Brandenburską Akademię Nauk nakładem wydawnictwa De Gruyter. Prezentowane tu gorzowskie kazania ukazały się w trzecim tomie trzeciej sekcji »Kritische Gesamtausgabe« (KGA) pod redakcją naukową wybitnego znawcy teologicznego dorobku Schleiermachersa, profesora Güntera Meckenstocka (1948–2020). W tłumaczeniach skorzystano z aparatu krytycznego niemieckiego wydania, zamieszczając odnośniki do tekstów biblijnych. Zaznaczono w nich również strony z tego wydania w nawiasach kwadratowych.

Tłumaczom, którzy podjęli się przekładu kazań Schleiermachersa z końca XVIII wieku na współczesny język polski przyświecała przede wszystkim idea wiernego oddania myśli, które ten wybitny teolog i kaznodzieja chciał przed dwoma wiekami przekazać swoim słuchaczom. Dlatego podjęto następujące rozwiązania translatorskie. Mając na uwadze maksymę zawartą w haśle *fremde Ähnlichkeit* (»obce podobieństwo«), której zwolennikiem był sam Schleiermacher jako tłumacz i teoretyk przekładu, tłumacze zmierzali do zachowania równowagi między przekładem dynamicznym, wychodzącym naprzeciw współczesnym polskim czytelnikom, a tłumaczeniem zachowującym elementy obcości, pozwalające im przynajmniej w części poznać »smak« oryginału. XVIII-wieczne sformułowania zostały zatem oddane przy pomocy współczesnych

ekwiwalentów, z pewnymi wszakże wyjątkami, pozwalającymi doznać wrażenia, iż mamy do czynienia z tekstem sprzed ponad dwustu lat. Budowane przez Schleiermachera dość długie, wielokrotnie złożone zdania zostały w większości odpowiednio skrócone i tak dopasowane, aby umożliwić ich płynny odbiór. Niemniej jednak zachowany został charakterystyczny styl Schleiermachera-kaznodziei, prosty od strony pojęciowej, lecz wyrafinowany, jeśli chodzi o sposób budowania narracji. Oddając w języku polskim przywoływane przez autora kazań cytaty z Biblii, tłumacze zdecydowali się na własny ich przekład, podając w przypisach współczesne tłumaczenie protestanckie z Biblii Warszawskiej.

Pozostałe teksty w przedłożonej publikacji, przygotowane w związku z tłumaczeniem gorzowskich kazań, zostały zredagowane w obu językach. Przy ich tłumaczeniu podobnie kierowano się zasadą przekładu dynamicznego. Dla wymienianych miejscowości, z którymi związany był Friedrich Schleiermacher, w tekstach polskojęzycznych zostały podane ich współczesne nazwy w języku polskim, nawet jeśli nazwy te powstały dopiero w XX wieku, oraz w nawiasach te z czasów życia kaznodziei. Analogicznie w tekstach niemieckojęzycznych zastosowano nazwy miast w języku niemieckim oraz w nawiasach ich obecne nazwy polskojęzyczne. Ponieważ jednak teksty do niniejszej publikacji napisali różni autorzy, dlatego też zachowują one swoją autonomiczną różnorodność w stosowaniu powyższej zasady, co można dostrzec w niektórych miejscach.

Ks. Tadeusz Kuźmicki, Piotr de Bończa Bukowski

Einleitung zu den Übersetzungen

Die vorliegende Publikation behandelt Übersetzungen zweier Landsberger Predigten Friedrich Schleiermachers vor dem Hintergrund seiner Biografie und seines Œuvres, dessen Entwicklung zweifellos durch seinen Aufenthalt im damaligen Landsberg an der Warthe beeinflusst wurde. Da die hier vorliegenden Inhalte sowohl in deutscher als auch in polnischer Sprache verfasst wurden, wurde beschlossen, die Publikation als zweisprachige Ausgabe erscheinen zu lassen.

Grundlage für die Übersetzungen sind die deutschen Texte, die im Rahmen der monumentalen Kritischen Gesamtausgabe der Werke Friedrich Schleiermachers, die derzeit von der Berlin-Brandenburgischen Akademie der Wissenschaften durch den Verlag De Gruyter in großen Teilen realisiert wird, erarbeitet und veröffentlicht werden. Die hier vorgestellten Landsberger Predigten sind im dritten Band der dritten Abteilung der Kritischen Gesamtausgabe (KGA) unter der wissenschaftlichen Leitung des herausragenden Experten für das theologische Werk Schleiermachers, Professor Günter Meckenstock (1948-2020), erschienen. Bei den Übersetzungen wurde auf den kritischen Apparat der deutschen Ausgabe zurückgegriffen, indem Verweise auf biblische Texte aufgenommen wurden. Außerdem werden Seiten aus dieser Ausgabe in eckigen Klammern gekennzeichnet.

Die Übersetzer, die die Predigten Schleiermachers aus dem späten 18. Jahrhundert ins heutige Polnisch übersetzt haben, haben sich vor allem von dem Anliegen leiten lassen, die Gedanken getreu wiederzugeben, die dieser bedeutende Theologe und Prediger seinen Zuhörern vor zwei Jahrhunderten vermitteln wollte. Aus diesem Grund wurden die folgenden translatorischen Entscheidungen getroffen. Unter Berücksichtigung der Maxime der »fremden Ähnlichkeit«, die Schleiermacher selbst als Übersetzer und Übersetzungstheoretiker vertrat, waren die Übersetzer bestrebt, ein Gleichgewicht zwischen einer dynamischen Übersetzung, die den Bedürfnissen

der zeitgenössischen polnischen Leser entgegenkommt, und einer Übersetzung zu finden, die Elemente der Fremdheit beibehält und es ihnen ermöglicht, zumindest teilweise einen Eindruck des Originals zu erhalten. Die Formulierungen aus dem 18. Jahrhundert werden daher mit einigen Ausnahmen durch zeitgenössische Äquivalente wiedergegeben, was den Eindruck erweckt, dass es sich um einen Text von vor über zweihundert Jahren handelt. Schleiermachers recht lange, oft vielschichtige Sätze wurden größtenteils gekürzt und so angepasst, dass sie sich flüssig vorlesen lassen. Dennoch ist der charakteristische Stil des Predigers Schleiermacher erhalten geblieben: begrifflich einfach, aber raffiniert im Aufbau der Erzählung. Bei der Wiedergabe der Bibelzitate, die der Verfasser der Predigten verwendete, haben sich die Übersetzer für ihre eigene polnische Übersetzung entschieden und in den Fußnoten eine zeitgenössische protestantische Übersetzung aus der Warschauer Bibel angegeben.

Die übrigen Texte der vorgelegten Publikation, die im Zusammenhang mit der Übersetzung der Landsberger Predigten entstanden sind, wurden in beiden Sprachen redigiert. Bei der Übersetzung wurde in ähnlicher Weise das Prinzip einer dynamischen Übersetzung verfolgt. In den polnischsprachigen Texten werden die Städte, mit denen Friedrich Schleiermacher verbunden war, in polnischer Sprache mit ihren heutigen Namen angegeben, auch wenn diese erst im 20. Jahrhundert geprägt wurden. In Klammern folgen die Namen aus der Zeit des Predigers. Ebenso werden in den deutschsprachigen Texten die Städtenamen in deutscher Sprache und in Klammern die heutigen polnischen Namen verwendet. Da die Texte für diese Veröffentlichung jedoch von verschiedenen Autoren verfasst wurden, bewahren sie ihre autonome Vielfalt bei der Anwendung des oben genannten Verfahrens, was an einigen Stellen erkennbar ist.

Pfr. Tadeusz Kuźmicki, Piotr de Bończa Bukowski

1. Friedrich Schleiermacher als Hilfsprediger in Landsberg an der Warthe

Tobias Kirchhof

»... weigert euch auch nicht mir durch Freundschaft und Zutrauen mein Amt zu erleichtern.«¹ Mit diesen Worten stellte sich der junge Hilfsprediger Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834) am Karfreitag 1794 der reformierten Gemeinde an der Konkordienkirche (heute Kirche des Heiligen Antonius von Padua und des Heiligen Stanislaus Kostka) in Landsberg an der Warthe (heute Gorzów Wielkopolski) vor.

Es war die erste Pfarrstelle für den jungen Geistlichen und zu diesem Zeitpunkt war noch nicht absehbar, welche große Bedeutung dieser junge Mann für die deutsche wie auch die weltweite Theologie und Geisteswissenschaften haben sollte.

1. Zur Bedeutung Schleiermachers

Zu Recht gilt Schleiermacher in Deutschland konfessionsübergreifend – zumindest was die evangelischen Konfessionen betrifft – als bedeutendster Theologe des 19. Jahrhunderts mit nachhaltigem Einfluss auf die unterschiedlichsten Gebiete der Theologie (Exegese, Kirchengeschichte, Systematische sowie Praktische Theologie, Homiletik u. a.). Aber auch für die Wissenschaften der Philosophie, Pädagogik, Hermeneutik und Psychologie gilt er als wesentlicher Denker und Begründer manches Paradigmenwechsels.

Die besondere Leistung seiner Theologie war es, zwei Hauptströmungen der evangelischen Theologie des 18. Jahrhunderts – in denen er selbst aufgewachsen und beheimatet war – miteinander zu verbinden. Seine Vermittlungstheologie schaffte es, die individuelle Frömmigkeit des Pietismus mit dem Rationalismus und der Moraltheologie der Aufklärung, die universale Ansprüche stellten, so zu verbinden, dass sie zur prägenden Theologie des 19. Jahrhunderts wurde.

Seit 1796 war er Mitglied der frühromantischen Bewegung und entwickelte einen neuen subjekttheoretischen Religionsbegriff. Dazu rückte er das fühlende Individuum ganz ins Zentrum der Religion. Religion galt ihm dabei als unmittelbares emotionales

¹ Schleiermacher am 18.4.1794, Predigt zu Karfreitag [= Predigt zum Amtsantritt in Landsberg] über 1. Kor 11,26 (Manuskript 1 u. 2). KGA III.3, S. 106 u. 115 bzw. hier S. 78.

Erleben, als unmittelbare ›Anschauung und Gefühl des Universums‹, als »Sinn und Geschmack fürs Unendliche«.² »Frömmigkeit«, so formulierte er später, »ist rein für sich betrachtet weder ein Wissen noch ein Thun, sondern eine Bestimmtheit des Gefühls oder des unmittelbaren Selbstbewußtseins.«³

Die religiöse Existenz selbst kennzeichnete er als »Gefühl schlechthinniger Abhängigkeit«,⁴ das aber zu einer Vergemeinschaftung drängt, wie sie die Kirche bildet. Eine Selbstbezogenheit bzw. reine religiöse Innerlichkeit lehnte Schleiermacher ab. So ließ er einen Religionsbegriff hinter sich, der Religion als das System sittlicher Regeln und Handlungsanweisungen (Aufklärung) beschrieb und praktizierte, wie auch das reine Fürwahrhalten abstrakter Glaubenssätze (Orthodoxie) oder die reine Innerlichkeit des christlichen Glaubens (Pietismus).

Seine bis heute berühmteste Schrift erschien 1799 unter dem Titel: *Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern*. Sie ist als einziges seiner Werke auch in die polnische Sprache übersetzt worden.

Schleiermachers *Glaubenslehre*,⁵ also seine Dogmatik, begründet in ihrem Aufbau und ihrer Herangehensweise einen Paradigmenwechsel in der Systematischen Theologie, indem sie eben nicht von allgemeinen Aussagen über Gott, sondern vom glaubenden Subjekt in seiner Aneignung des Glaubens, dem »Gefühl schlechthinniger Abhängigkeit« ausgeht. Das ist ihm der Ausgangspunkt für die Entfaltung der Theologie.

Innerhalb der Theologie begründete Schleiermacher die wissenschaftliche Selbstständigkeit und Wichtigkeit der »Praktischen Theologie« als eigene Disziplin, also der Ausbildung in Homiletik, Katechetik usw. Diese Disziplin war ihm die »Krone der Theologie«,

² SCHLEIERMACHER: *Über die Religion*, 1. Aufl. (1799). KGA I.2, S. 211f.

³ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt*. Zweite Auflage (1830/31). KGA I.13,1, § 3, S. 19f.

⁴ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt*. Zweite Auflage (1830/31). KGA I.13,1, §§ 4 u. 5. bzw. S. 43.

⁵ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt*. Zweite Auflage (1830/31). KGA I.13,1+2.

die sich der anderen theologischen Disziplinen wie Exegese, Kirchengeschichte, Dogmatik usw. bediente.

Schleiermacher war aber noch mehr als ein brillanter Theologe und Prediger:

- Seine Hermeneutik steht am Anfang der modernen Übersetzungswissenschaft.
- Er gilt als der erste umfangreiche Übersetzer der Schriften des griechischen Philosophen Platon ins Deutsche.
- Seine Pädagogik und Psychologie haben Maßstäbe gesetzt.
- Seine *Dialektik* kann sich mit der von Hegel messen.

Schleiermacher war ein geistesgeschichtlicher Herkules, der in seiner Wirkung auf die Theologie- und Geistesgeschichte kaum zu überschätzen ist.

Was verband diesen Mann mit Landsberg, einem Städtchen in der preußischen Provinz Neumark, dass er von 1794 bis 1796 hier an der Konkordienkirche als Hilfsprediger wirkte? Es sind zwei Gründe: Hierhin hatte er familiäre Kontakte und hier fand er eine Arbeitsstelle, die seinen Fähigkeiten entsprach und mit der er seinen Unterhalt verdienen konnte.

2. Die Anfänge in Landsberg – Predigt, Schuldienst, Übersetzer

Die Konkordienkirche in Landsberg vor dem Zantocher Tor war seit ihrer Einweihung am 29. Juni 1704 eine Simultankirche. In ihr wurde sowohl der lutherische wie auch der reformierte Gottesdienst gefeiert. Zwei Gemeinden nannten sie ihre Heimat. Die Gottesdienste fanden sonntags im Wechsel vormittags und nachmittags statt.

Seit 1751 war Johann Lorenz Schumann (1719-1795) hier Prediger für die kleine reformierte Gemeinde. Er war der Mann der Schwester von Schleiermachers Mutter – also sein Oheim bzw. Onkel. Der mittlerweile 74 Jahre alte und kranke Prediger bat im Sommer 1793 beim Konsistorium in Berlin um eine Adjunktur, also eine Hilfspredigerstelle, zu seiner Unterstützung. Einen Ruhestand gab es im 18. Jahrhundert noch nicht und dies war immerhin eine Form der Altersunterstützung. Schumann bat explizit um seinen

Neffen Schleiermacher, obwohl eine solche familiäre Bevorzugung bei Stellenbesetzungen in Preußen verboten war. Vorerst wurde sein Ersuchen abgelehnt.

Schleiermacher, 1768 in Breslau (heute Wrocław) als Sohn eines reformierten Feldpredigers geboren, wurde zuerst auf Wunsch seines Vaters in der pietistisch herrnhutischen Tradition⁶ erzogen und auch gebildet. So besuchte er seit 1783 die herrnhutische Schule in Niesky und seit 1785 das Theologische Seminar der Herrnhuter in Barby. Hier emanzipierte er sich von dieser Form des Christentums und setzte im Konflikt mit seinem Vater durch, dass er 1787 sein Studium der Theologie in Halle fortsetzen durfte, wo die Gedanken der Aufklärung gelehrt wurden. Auf das Erste Examen bereitete er sich 1789 bei einem weiteren Onkel und Paten, dem reformierten Prediger Samuel Ernst Timotheus Stubenrauch (1738-1807) in Drossen (heute Ośno Lubuskie) vor. Er war der Schwager Schumanns. Da Drossen nicht weit von Landsberg entfernt liegt, besuchte Schleiermacher in diesem Jahr wahrscheinlich erstmals die Stadt an der Warthe und lernte Onkel Schumann und dessen Tochter Benike kennen. Letztere imponierte ihm sehr.

Die nach dem Ersten Examen pro licentia concionandi erteilte amtliche Erlaubnis zum öffentlichen Predigen enthielt ausdrücklich die ernstliche Anweisung zur Predigtpraxis, getragen von der Hoffnung, Schleiermacher werde ›dereinst der Kirche ersprießliche Dienste leisten‹.⁷

Doch statt einer lukrativen Pfarrstelle gab es für ihn nach dem Examen 1790 jedoch nur eine Anstellung als Hauslehrer in Schlobitten (Ostpreußen) beim Grafen Dohna. Diese Stelle musste er 1793 wegen eines Streits mit der Gräfin aufgeben. Sowohl auf der Hin- als

⁶ Die Herrnhuter Brüdergemeine (englisch Moravian Church) ist eine auf die böhmische Reformation zurückgehende evangelische Glaubensrichtung. Nach der notwendigen Flucht durch die Gegenreformation nahm 1722 Graf Nikolaus Ludwig von Zinzendorf (1700-1760) die Brüder auf seinem Gut Bertelsdorf auf, in dessen Nähe sie den Ort Herrnhut gründeten, der der Bewegung den Namen gab. Unter Zinzendorf entwickelte sich die Bewegung weiter, übernahm Elemente des Pietismus und engagierte sich bis heute in der Mission.

⁷ KGA III.3, S. IX bzw. Schreiben des Reformierten Kirchendirektoriums vom 31. Juli 1790, Schleiermacher-Nachlass im Archiv der Berlin-Brandenburgischen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Nr. 64⁷/4.

auch auf der Rückreise machte Schleiermacher Station in Landsberg und predigte hier wahrscheinlich erstmalig am 16. Juni 1793.⁸ Gern hätte er hier die beantragte Hilfspredigerstelle angenommen, sowohl aus finanziellen wie auch aus persönlichen Gründen.

Vorerst aber war sie nicht bewilligt. So arbeitete er in Berlin bzw. Cölln als Lehrer, an Friedrich *Gedikes Seminar* bzw. dem Friedrichswerderschen Gymnasium,⁹ einer der besten Schulen und der ersten »Lehrerbildungsanstalt auf preußischem Boden«.¹⁰

Der Unterricht in Berlin erschien Schleiermacher aber wenig befriedigend. Seine Kurzsichtigkeit hinderte ihn nach eigenen Angaben, sich der mangelnden Disziplin der Knaben zu wehren.¹¹ Außerdem forderte ihn Gedike am Seminar mit einer Vielzahl von wissenschaftlichen Aufsätzen, die Schleiermacher schreiben musste, sodass selbst über Weihnachten nicht an Ferien zu denken war.¹² Die Situation frustrierte ihn und er beschloss, das Schulamt aufzugeben.¹³

Da war es wie ein Glücksfall, dass im Frühjahr 1794, nach mehreren Nachfragen seitens Schumanns, endlich die Hilfspredigerstelle in Landsberg genehmigt wurde.¹⁴ Schleiermacher legte kurzerhand

⁸ Vgl. Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 19.6.1793, Brief 223, Z. 51f. KGA V.1, S. 306.

⁹ Friedrich Gedike, deutscher Theologe und Pädagoge (1754-1804).

¹⁰ NOWAK: Schleiermacher, S. 59.

¹¹ Schleiermacher an S. E. T. Stubenrauch vor bzw. am 11.12.1793, Briefe 243 u. 244. KGA V.1, S. 333 und DILTHEY: Leben Schleiermachers, Bd. 1, S. 62.

¹² Vgl. S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 4.1.1794, Brief 246. KGA V.1, S. 335.

¹³ Vgl. J. G. A. Schleyermacher an Schleiermacher am 30.12.1793, Brief 245. KGA V.1, S. 334.

¹⁴ »Da ich nun im vorigen Jahre mit einer schmerzlichen u. tödtlichen Krankheit in meinem 74sten Jahre befallen wurde, und meinem Amte nicht länger vorstehen konnte: so bat ich ein Hochpreisliches Kirchen-Directorium, mir einen adjunctum zuzuordnen, der meine Stelle vertreten möchte. Zu dem Ende schlug ich hierzu einen Verwandten von mir, einen jungen würdigen Mann Namens Schleiermacher aus Schlesien vor, der mit vielem Beifall gepredigt, Weigerten sich aber, da alle Adjunctionen gänzlich aufgehoben, denselben zu ordinieren; womit mir aber gar nichts geholfen wäre, weil ich wegen des starken Schwelstes an den Füßen gar nicht gehen konnte. – Nach vielen Bitten wurde mir endlich mein Ansuchen, sowohl in Ansehung der Ordination, als auch des vorgeschlagenen Subjecti, des Hrn. Prediger Schleiermacher, bewilliget etc. (Gez.) Landsberg den 11. Januarius 1795. Schumann.« Der Text ist einem Buch aus dem Pfarrarchiv des reformierten Predigers an der Konkordienkirche in Landsberg entnommen und durch den Superintendenten in Landsberg Ludwig Oberheim 1837 veröffentlicht worden. In: Beilage zur Literarischen Zeitung Nr. 13, 4 Jg., Berlin 1837. Hrsg. von Karl Büchner, Sp. 263.

das Zweite Examen ab. Am 6. April folgte die Ordination in Berlin, mit welcher »ihm das reformierte Predigtamt übertragen« wurde, »das er am 18. April 1794 in Landsberg an der Warthe antrat.«¹⁵

Hier traf er auf einen so erkrankten Onkel, dass er seinen Vorstellungsgottesdienst am Karfreitag (18.4.) selbst halten musste und anschließend alle weiteren Dienste übernahm. Schließlich war er nicht nur für die Gottesdienste der reformierten Gemeinde, sondern auch den Schulunterricht zuständig. In beiden Bereichen kam es schnell zu Konflikten zwischen dem älteren Schumann und dem jungen Schleiermacher, der moderne Ideen und Methoden in Unterricht und Predigt einführte.

Nach seiner eigenen Einschätzung bildete die Schultätigkeit in Landsberg eine größere Herausforderung als das Predigen. Selbstkritisch gab er im Oktober 1794 zu: »Ich habe heute einen merkwürdigen Tag gehabt indem ich mit meiner GemeinJugend die Katechisationen angefangen habe; ein schweres Werk an lauter verwahrloseten Köpfen wozu ich Gottes Segen brauche und alle meine Kräfte werde anstrengen müssen. Ich fange jezt erst an etwas von der Last meines Amtes zu fühlen; das Predigen ist mir bis jetzt sehr leicht geworden, aber dieser Unterricht ist das eigentliche Hauptgeschäft des Amtes und er hat das Ansehn mir herzlich sauer werden zu wollen.«¹⁶ Es scheint, als holte ihn das Berliner Unterrichtstrauma wieder ein. Dennoch, oder vielleicht deswegen, investierte er viel Zeit in die Methodik des Unterrichts und wurde vielleicht auch deswegen später zum Begründer einer gefeierten Pädagogik.

Als Prediger war Schleiermacher mit seinem – damals noch – aufklärerisch-sittlichen Predigtstil beliebt. Er predigte frei. Seine Notizen belegen, dass er sich akribisch vorbereitete und den Vortrag detailliert strukturierte. »Als reformierter Prediger war Schleiermacher nicht an die Perikopenordnung gebunden. Er praktizierte seit seinen Anfängen eine Kombination von Thema und Bibelwort.«¹⁷ Im Jahr

¹⁵ KGA III.3, S. IX.

¹⁶ Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher am 13.10.1794, Brief 278, Z. 104ff. KGA V.1, S. 367.

¹⁷ KGA III.1, S. XXVI.

1796 schrieb ihm seine Schwester Charlotte (1765-1831) aus Gnadenfrei, dass sie die Predigten, die ihr Schleiermacher geschickt hatte, sehr genossen und – sicherlich nicht ohne schwesterlichen Stolz – weitergegeben habe.¹⁸ Der Adressat Johann Christlieb Mahler (1764-1797), ein Studienkamerad und Lehrer in der Herrnhuter Brüdergemeinde, urteilte darüber zumindest mehrdeutig, wenn er meinte: »daß dieselben nicht nur einigemahl, gelesen, sondern studirt werden müsten«.¹⁹

Schleiermachers »Predigten stellten erhebliche Anforderungen an die Hörer; sie waren streng gegliedert, begrifflich scharf durchdacht und in vollendet künstlerischer Form durchgearbeitet bis auf den einzelnen treffenden Ausdruck und das prägnante Wort. So hörte man ihn ungemein gern, und die stets zahlreiche Gemeinde ließ sich willig von den großartigen Gedankengängen ihres jungen Predigers führen.«²⁰ Jedenfalls liebte die reformierte Gemeinde ihren jungen Prediger, der eine frische Theologie und einen modernen Stil pflegte.²¹

Neben Schuldienst und Predigtamt fand Schleiermacher 1794 auch noch Zeit für eine Übersetzung, sodass seine allererste Veröffentlichung in Landsberg an der Warthe entstand. Der Berliner Hof- und Domprediger Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738-1817) bat ihn im Frühjahr 1794 – noch vor der Abreise an die Warthe – ihn bei der Übersetzung des vierten Bandes der Predigten des Pfarrers und Professors für Rhetorik in Edinburgh Hugh Blair (1718-1800) zu unterstützen. Schleiermacher hatte durch seine herrnhutische Herkunft gute Englischkenntnisse, kannte bereits die Predigten Blairs und sah hier die Möglichkeit, sich etwas dazuzuverdienen. Er übersetzte von November 1794 bis April 1795 die ersten zehn und die

¹⁸ Vgl. Charlotte Schleiermacher an Schleiermacher vom 1.8.-14.8.1796, Brief 321, Z. 87ff. KGA V.1, S. 414.

¹⁹ Charlotte Schleiermacher an Schleiermacher vom 18.9-20.9.1796, Brief 321, Z. 226f. KGA V.1, S. 418.

²⁰ KAPLICK: Schleiermachers Landsberger Jahre, S. 84.

²¹ Die reformierte Gemeinde in Landsberg war klein und bestand u. a. aus »Heidereiter[n]« d. h. Oberförster aus der näheren und weiteren Umgebung« Landsbergs und auch eine »Reihe von Adelsfamilien im Landsberger und Friedeberger (heute Strzelce Krajeńskie) Kreise« gehörten dazu. Denkschrift, S. 29. Vgl. auch RACKWITZ: Zur Geschichte der Konkordienkirche, S. 28f.

letzten drei der 20 Predigten und damit deutlich mehr als die Hälfte des vierten Bandes. Dieser erschien zur Ostermesse 1795. Schleiermacher erhielt im Mai 1795 das »sehr geringe« Honorar von acht Friedrich d'or und nur ein Belegexemplar.²²

Trotz dieser geringen unmittelbaren materiellen Ausbeute konnte Schleiermacher Vorteile für sich aus der Übersetzung ziehen. So wurde er für weitere Übersetzungen englischer Prediger angefragt und konnte die gewonnenen Erkenntnisse gut für seine späteren Platonübersetzungen und seine Hermeneutik verwenden. Außerdem gewann er aus den Übersetzungen eine erste Predigttheorie, die er in seinen Aufzeichnungen 1797 formulierte und später in den *Reden* weiterentwickelte, bis sie schließlich in seine Homiletik einging. Den Gedanken der »Homogenität der Bildung von Hörer und Redner als Voraussetzung für die Entfaltung der Individualität des Predigers« bzw. die Notwendigkeit der freien Wahlmöglichkeit des Predigers durch eine Gemeinde, damit sie den für sie passenden Rhetoriker findet, gewann er wahrscheinlich aus der späteren Übersetzung der *Sermons* des englischen Predigers Joseph Fawcett (1758-1804). Doch auch die Landsberger Übersetzungen Blairs dürften Einfluss auf seine Dreiteilung der Predigt als Rede mit den drei konstitutiven Elementen Rhetorik, Logik und Poetik gehabt haben.²³

3. Privatleben

Auch privat kam Schleiermacher gut in Landsberg an. Er wohnte in der Predigerwitwenwohnung, die genau zwischen der Konkordienkirche und dem Landsberger Markt bzw. der Marienkirche lag, in der Schloßstr. Nr. 4 (heute Obotrycka) direkt neben dem Schulgebäude. Anfänglich scheint er dort nur »2 Tische und 3 Stühle« besessen zu haben, und keine weiteren »Meubles«.²⁴

²² F. S. G. Sack an Schleiermacher am 13.5.1795, Brief 292, Z. 5ff. KGA V.1, S. 382. Der Friedrich d'or ist eine preußische Münze, die nach Friedrich dem Großen (1712-1786) benannt ist. Ihr Wert entspricht fünf silbernen preußischen Reichstalern.

²³ Vgl. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, S. 19f. u. BAUER: Schleiermacher als patriotischer Prediger, S. 286f. SCHLEIERMACHER: Gedanken I, Nr. 20, 29.9.1797. KGA I.2, S. 11.

²⁴ J. G. A. Schleiermacher an Schleiermacher am 3.7.1794, Brief 265, Z. 33f. KGA V.1, S. 355.

Gab es auch hinsichtlich der Amtsführung Streit mit Onkel Schumann, mit dessen Tochter Benike verstand er sich umso besser, wie auch mit ihrem Mann, dem Gerichts-Aktuarium und späteren Justizbürgermeister Gottlob Wilhelm Benike (geb. um 1754).²⁵ Familie Benike bildete Schleiermachers Brückenkopf in die Landsberger Stadtgesellschaft. Schnell schloss er weitere Freundschaften, wie bspw. mit dem reformierten Feldprediger in der Garnison Gottlieb Benjamin Gerlach (1770-1844) oder dem Prediger in Gralow (heute Gralewo) Gottlieb Wilhelm Bethge (1744-1807).

Gelegentlich ging Schleiermacher in den Klub um dort L'hombre oder anderes zu spielen.²⁶ Für ihn war der Klub eine gute Möglichkeit, sich in die ihm neue und fremde Stadtgesellschaft zu integrieren. Eine Komödie gab es in Landsberg auch – allerdings findet sich in den Quellen nichts, was einen Besuch Schleiermachers belegen würde.

Seine bereits 1793 geäußerte Einschätzung, als er noch auf die Landsberger Adjunktur hoffte, bestätigte sich: »Man kann bei der Stelle leben, es ist ein sehr angenehmer Ort, eine herrliche Gegend, und ich habe ein Haus da, für das ich sehr viel Anhänglichkeit habe und wo ich auch sehr geliebt werde.« Vielleicht verband Schleiermacher damit auch die Hoffnung, die Stelle später ganz zu übernehmen und sich so eine gut bezahlte Pfarrstelle zu sichern.²⁷

4. Abschied aus Landsberg

Als nach einem guten Jahr der Adjunktur am 6. Juni 1795 Prediger Schumann starb,²⁸ war Schleiermachers Zukunft wieder offen. Es bedurfte keines Adjunctus mehr, denn ein neuer Prediger würde die Arbeit selbst bewältigen. Wenigstens für die Dauer des ›Gnadenjahres‹, in dem die Witwe die Bezüge ihres verstorbenen Mannes

²⁵ Vgl. KGA V.2, S. 160, Fn.

²⁶ Vgl. DILTHEY: *Leben Schleiermachers*, Bd. 1, S. 65. »L'hombre« ist ein damals beliebtes Kartenspiel. Vgl. SCHWETSCHKE: *Geschichte des L'Hombre*, passim.

²⁷ Schleiermacher an J. G. A. Schleiermacher vom 21.-22.9.1793, Brief 231. KGA V.1, S. 312.

²⁸ S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher vom 14.-15.9.1796, Brief 332. KGA V.2, S. 8, Fn.

weiter erhielt, durfte Schleiermacher die Stelle weiter verwalten. Aber er wollte gern bleiben und bemühte sich um eine Berufung auf die Pfarrstelle an der Konkordienkirche. Auch die Gemeinde hätte ihn gern in dieser Funktion gesehen.

Damit geriet er leider in Konkurrenz zu seinem Paten und Onkel Samuel Ernst Timotheus Stubenrauch, der der aussichtsreichste Kandidat für die lukrative Landsberger Predigerstelle war und immer noch in Drossen das Predigtamt versah. Stubenrauch zeigte beim reformierten Kirchendirektorium rechtzeitig an, dass er keinesfalls gegen seinen Neffen kandidieren werde und diesem den Vortritt lasse.²⁹ Am 18. November 1795 entschied sich das Kirchendirektorium für Stubenrauch. Schleiermacher wurden mehrere Stellen angeboten, von denen er sich noch vor Weihnachten für die Predigtstelle an der Charité in Berlin entschied.³⁰

Allerdings war sein Abschied aus Landsberg, selbst mit der Aussicht, endlich wieder an Bücher und in eine gebildete Gesellschaft zu kommen, nicht frei von Wehmut. Besonders bedauerte er das Ende eines »glücklichen Familienlebens«, das er mit den Benikes erlebte. Wie wichtig ihm das war, zeigt eine Nachricht vom November 1795, in der er sein Programm für die verbleibende Zeit in Landsberg formulierte hatte: »auch werde ich in dem halben Jahr was ich hier noch zu leben habe, manche Stunde meinen literarischen Beschäftigungen abbrechen um sie der Freundschaft und der häuslichen Vertraulichkeit zu leben. Ist diese Trennung überstanden und die Fülle der literarischen Schatzkammer thut sich mir auf, dann soll wieder eine neue Periode meines wissenschaftlichen Lebens angehn;«³¹

Am 30. August 1796 verließ Schleiermacher Landsberg und am 4. September begann Stubenrauch hier sein Amt.³²

²⁹ Vgl. NOWAK: Schleiermacher, S. 73.

³⁰ Vgl. Schleiermacher an F. S. G. Sack vor dem 21.12.1795, Brief 306. KGA V.1, S. 397 und F. S. G. Sack an Schleiermacher am 21.12.1795, Brief 307, Z. 10ff. KGA V.1, S. 397f.

³¹ Schleiermacher an Alexander Dohna am 24.11.1795, Brief 303, Z. 48ff. KGA I.1, S. 393f.

³² Vgl. Schleiermacher an den Charité-Oberinspektor Oelschläger am 16.8.1796, Brief 325 sowie Armendirektorium an Schleiermacher am 30.7.1796, Brief 323. KGA I.1, S. 422 u. Beilage zur Literarischen Zeitung Nr. 13, 4 Jg., Berlin 1837. Hrsg. von Karl Büchner, Sp. 263.

5. Nachwirkungen und Gedenken

Der Wegzug nach Berlin führte aber nicht zu einem Abbruch der Beziehungen Schleiermachers nach Landsberg. Besonders den Kontakt zu seinem Onkel und Nachfolger Stubenrauch sowie zu seiner Cousine Benike hielt Schleiermacher durch einen umfangreichen Briefwechsel.

Persönlich machte er in der Warthestadt Halt, wenn er sich auf dem Weg nach Osten befand, denn Landsberg war Poststation.³³

Ein anderer Aufenthaltsgrund war weniger pragmatisch. Nach 1796, als Schleiermacher Prediger an der Charité in Berlin war, nutzte er den Ort bzw. die verwandt- und freundschaftlichen Beziehungen, um hier für wenig Geld in angenehmer familiärer Atmosphäre Urlaub machen zu können. Die geringe Entfernung nach Berlin und die Vertrautheit der Stadt werden ihm den Ort zur Erholung empfohlen haben. Meist im Sommer verbrachte er hier zwei Wochen oder länger. So weilte er hier 1797, 1798 und 1801. Bei diesen Aufenthalten besuchte er die gewonnenen Freunde und predigte in der Konkordienkirche. Das ihm dies viel bedeutete, schildert er nach seinem Aufenthalt 1798 in einem Brief an seine Schwester Charlotte: »Gestern habe ich gepredigt zur großen Freude der Cousine, ob auch der andern Menschen weiß ich nicht; denn ich habe es ganz ohne gute Lebensart betrieben und ihnen eine Lektion gegeben, von der ich wußte daß sie sie gar wohl brauchen könnten. Einen eigenen Eindruck hat es auf mich gemacht, auf meiner alten Kanzel zu stehen; es war halb Freude halb Schreck, und beides scheint mir sehr natürlich; denn es war als wären die zwei Jahre die zwischen mir und der Gewohnheit hier zu predigen stehen auf einen Schlag vernichtet und wie viel schönes und herrliches liegt nicht in diesen zwei Jahren! Es ist nicht wahr daß man das Gute am lebhaftesten durch den Contrast fühlt: hier wo ich des Guten und Schönen so viel habe fühle ich das was mir durch Sie geworden ist, so lebhaft als je.«³⁴ Mit dem Tod des Onkel Stubenrauch 1807 brachen

³³ Vgl. Kapitel 4.9.

³⁴ Schleiermacher an H. Herz vom 3.9.-6.9.1798, Brief 516, Z. 7ff. KGA V.2, S. 401. Leider ist die Predigt weder als Entwurf noch vollständig erhalten. »Während seiner Predigerzeit an der Berliner Charité hat Schleiermacher wohl für die Jahre 1798 und 1799 keine Predigtentwürfe gesammelt.« In: KGA III.3, S. XXI.

langsam auch die Kontakte nach Landsberg ab und die bereits schon zuvor seltener gewordenen Aufenthalte endeten.³⁵

Auch die Landsbergerinnen und Landsberger verloren ihren Schleiermacher nicht aus dem Gedächtnis und behielten ihn in guter Erinnerung.³⁶ Sein im Predigtamt nachfolgender Onkel Stubenrauch übermittelte ihm die Stimmung unmittelbar nach seinem Aufbruch: »Von Ihnen ward auch gestern gesprochen, Sie sind immer hier noch und werden auch immerfort [!] bleiben in gutem Andenken«. ³⁷

Schließlich erinnerte man sich an ihn auch über seinen Tod hinaus. Als erste Stadt errichtete Landsberg bereits 1848 ein Denkmal zu seinen Ehren – abgesehen von dem Grabmal auf dem Dreifaltigkeitsfriedhof in Berlin. Leider wurde es durch den Zweiten Weltkrieg zerstört. Seit 2009 steht ein neues Schleiermacherdenkmal des Gorzower Bildhauers Michał Bajsarowicz im Hof des Akademischen Zentrums für Euroregionale Forschung der Jakob-von-Paradies-Akademie.

Aus Anlass seines 50. Todestages im Jahr 1884 wurde an seinem Wohnhaus in der Schlossstr. 4 eine Marmortafel angebracht. Es gehörte damals noch der reformierten Gemeinde. Sie überstand auch den Stadtbrand beim Einmarsch der Roten Armee und wurde wahrscheinlich während der Welle zu der Entfernung deutscher Inschriften in den ehemals deutschen Gebieten Polens nach 1945 entfernt.³⁸ Heute befindet sich an der Stelle des Predigerwitwenhauses und Wohnhauses Schleiermachers ein Teil der Grünanlage der benachbarten Kinderkrippe. Im Herbst 1998 feierte man hier den 220. Geburtstag des Theologen und pflanzte einen Kirschpflaumenbaum.³⁹ Schließlich ist auch die diesen Band begleitende Tagung am 24. Oktober 2024 in der »Zbigniew Herbert Woiwodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wielkopolski« aus Anlass des 230. Jubiläums des Amtsantritts Schleiermachers ein Teil der immer noch wachen Erinnerung Gorzows an ihren einstigen Prediger.

³⁵ Vgl. Kapitel 4.6.

³⁶ S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher vom 14.-15.9.1796, Brief 332, Z. 18ff. KGA V.2, S. 8.

³⁷ S. E. T. Stubenrauch an Schleiermacher am 14.9.1796, Brief 332. KGA V.2, S. 8.

³⁸ Vgl. PIOTROWSKI: *Luteranie w Gorzowie*, S. 53 u. ders.: *Schleiermacher a Landsberg vel Gorzów*, S. 94.

³⁹ Vgl. PIOTROWSKI: *Luteranie w Gorzowie*, S. 53.

**Friedrich Schleiermacher jako kaznodzieja
pomocniczy w Gorzowie Wielkopolskim**

Tobias Kirchhof

»[...] nie wahajcie się ułatwiać mi pracy na tym urzędzie przez przyjaźń i zaufanie«¹. Tymi słowami młody kaznodzieja pomocniczy Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher (1768–1834) przedstawił się ewangelickiej parafii reformowanej w Kościele Zgody (dziś kościół św. Antoniego Padewskiego i św. Stanisława Kostki) w Gorzowie Wielkopolskim (wówczas Landsberg an der Warthe) w Wielki Piątek 1794 roku.

Była to pierwsza parafia, do której trafił i w tamtym czasie nie dało się jeszcze przewidzieć, jak wielkie znaczenie ten młody człowiek będzie miał dla niemieckiej i światowej teologii oraz nauk humanistycznych.

1. Znaczenie Schleiermachera w teologii

Schleiermacher jest słusznie uważany za najważniejszego teologa XIX wieku pośród wszystkich wyznań w Niemczech – przynajmniej jeśli chodzi o wyznania protestanckie – z trwałym wpływem na najróżniejsze obszary teologii (egzegezę, historię kościoła, teologię systematyczną i praktyczną, homiletykę itp.) Uważa się go także za głównego myśliciela i prekursora niejednej zmiany paradygmatu w naukach filozoficznych, edukacji, hermeneutyce i psychologii.

Szczególnym osiągnięciem było pośredniczenie między dwoma głównymi nurtami XVIII-wiecznej teologii protestanckiej – w których sam wzrastał i był zakorzeniony. Jego teologia pośredniczenia zdołała połączyć indywidualną pobożność pietyzmu z racjonalizmem i teologią moralną Oświecenia, która wysuwała uniwersalne roszczenia w taki sposób, że stała się teologią kształtującą XIX wiek.

Od 1796 roku Schleiermacher był członkiem wczesnego ruchu romantycznego i opracował nową podmiotowo-teoretyczną definicję religii. Była dla niego bezpośrednim doświadczeniem emocjonalnym, nieskrępowanym »postrzeganiem i odczuwaniem wszechświata«, »zmysłem i smakiem nieskończoności«². W jej centrum umieścił

¹ Schleiermacher 18.4.1794, kazanie na Wielki Piątek [= Kazanie inauguracyjne w Gorzowie] o 1 Kor 11,26 (Manuskrypt 1). W: KGA III.3, s. 106.

² SCHLEIERMACHER: Über die Religion, Pierwsze wydanie (1799). W: KGA I.2, s. 211 i n.

odczuwającą osobę. »Pobożność«, jak to później sformułował, »rozpatrywana czysto sama w sobie, nie jest ani wiedzą, ani działaniem, lecz określeniem uczucia lub bezpośredniej samoświadomości«³.

Samą egzystencję religijną scharakteryzował jako poczucie całkowitej zależności«,⁴ które jednak wymaga uwspólnotowienia, takiego jak to, które tworzy Kościół. Odrzucił koncentrowanie się na sobie lub samą religijną wewnętrzność. W ten sposób porzucił definicję religii, opisującą i praktykującą religię jako system zasad moralnych i nakazów (oświecenie), a także samo przestrzeganie abstrakcyjnych treści wiary (ortodoksja) lub samą wewnętrzność wiary chrześcijańskiej (pietyzm).

Jego najśłynniejsze do tej pory dzieło ukazało się w 1799 roku pod tytułem: *Mowy o religii do wykształconych spośród tych, którzy nią gardzą*. To jedyne z jego pism, które zostały przetłumaczone na język polski.

Doktryna wiary (*Glaubenslehre*)⁵ Schleiermachera, czyli jego dogmatyka, wprowadza zmianę paradygmatu w teologii systematycznej w strukturze i sposobie podejścia, ponieważ nie zaczyna się od ogólnych stwierdzeń o Bogu, ale wychodzi od wierzącego podmiotu w jego przyjęciu wiary, »poczuciu absolutnej zależności«. Stanowi to dla niego punkt wyjścia do rozwinięcia tego zagadnienia.

W obszarze teologii Schleiermacher ustanowił akademicką niezależność i znaczenie »teologii praktycznej« jako odrębnej dyscypliny, czyli kształcenia w zakresie homiletyki, katechetyki itp. Ta dyscyplina była dla niego »koroną teologii«, która czerpała z innych dyscyplin teologicznych, takich jak egzegeza, historia Kościoła, dogmatyka itp.

Schleiermacher był jednak kimś więcej niż tylko błyskotliwym teologiem i kaznodzieją:

- Jego hermeneutyka leży u początków współczesnej translatoryki.
- Jest uważany za pierwszego kompleksowego tłumacza pism greckiego filozofa, Platona, na język niemiecki.

³ SCHLEIERMACHER: Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt. Drugie wydanie (1830/31). KGA I.13,1, § 3, s. 19 i n.

⁴ Ibidem, I.13,1, §§ 4 i 5 lub też s. 43.

⁵ Ibidem, I.13, 1+2.

- Jego pedagogika i psychologia ustanowiły pewne standardy.
- Jego *Dialektyka* może konkurować z dialektyką Hegla.
- Był intelektualnym Herkulesem, którego wpływ na historię teologii i historię myśli trudno przecenić.

Co sprawiło, że Schleiermacher zdecydował się przybyć do małego miasteczka w pruskiej prowincji Neumark, że pracował tu jako kaznodzieja pomocniczy w Kościele Zgody w latach 1794–1796? Istnieją dwa powody: Miał tu kontakty rodzinne i znalazł pracę, która odpowiadała jego zdolnościom i pozwoliła mu zarabiać na swoje utrzymanie.

2. Początki w Gorzowie – głoszenie kazań, posługa w szkole, tłumacz

Kościół Zgody w Gorzowie, znajdujący się naprzeciwko Bramy Santockiej, był kościołem symultanicznym od dnia jego poświęcenia, tj. 29 czerwca 1704 roku. Odprawiano w nim nabożeństwa zarówno luterzańskie, jak i reformowane (kalwinistów). Dwie parafie nazywały go swoim domem. Nabożeństwa odbywały się w niedziele, na przemian, rano i po południu.

Johann Lorenz Schumann (1719–1795) pracował jako kaznodzieja małej parafii ewangelicko-reformowanej od 1751 roku. Był on mężem siostry matki Schleiermachera – a zarazem jego wujkiem. Latem 1793 roku ten 74-letni i schorowany kaznodzieja zwrócił się do konsystorza w Berlinie z prośbą o przydzielenie mu adiunkta, a więc stanowiska kaznodziei pomocniczego. W XVIII wieku pojęcie emerytury jeszcze nie istniało, więc pomoc adiunkta była w pewnym sensie formą wsparcia Schumanna. Kaznodzieja wyraźnie poprosił o swojego siostrzeńca Schleiermachera, chociaż faworyzowanie rodziny przy obsadzaniu stanowisk było w Prusach zabronione. Jego prośba została początkowo odrzucona.

Schleiermacher, urodzony we Wrocławiu (wówczas Breslau) w 1768 roku jako syn wojskowego kaznodziei ewangelickiego Kościoła reformowanego, został początkowo, na prośbę ojca, wychowany

i wyedukowany w pietystycznej tradycji herrnhuckiej⁶. Od 1783 roku uczęszczał do Szkoły Herrnhuckiej w Niesky, a od 1785 roku do herrnhuckiego kolegium teologicznego w Barby. Tutaj uwolnił się od tej formy chrześcijaństwa i, pomimo konfliktu z ojcem, udało mu się zapewnić sobie możliwość kontynuowania studiów teologicznych w Halle w 1787 roku, gdzie nauczano idei oświeceniowych. Do pierwszego egzaminu w 1789 roku przygotowywał się u innego wuja i ojca chrzestnego, reformowanego kaznodziei Samuela Ernsta Timotheusa Stubenrauch (1738–1807) w Ośnie Lubuskim (wówczas Drossen). Był on szwagrem Schumanna. Ponieważ Ośno Lubuskie znajduje się niedaleko Gorzowa Wielkopolskiego, Schleiermacher prawdopodobnie odwiedził miasto nad Wartą po raz pierwszy w 1789 roku i poznał tam swojego wuja Schumanna oraz jego córkę Benike. Ta ostatnia wywarła na nim ogromne wrażenie.

Wydane po pierwszym egzaminie *pro licentia concionandi*, urzędowe upoważnienie do publicznego głoszenia kazań, wyraźnie zawierało istotne instrukcje dotyczące praktyki kaznodziejskiej, oparte na nadziei, że Schleiermacher »pewnego dnia wyświadczy Kościołowi pożyteczne posługi«⁷.

Jednak zamiast lukratywnego stanowiska proboszcza, po ukończeniu studiów w 1790 roku, zaproponowano mu jedynie posadę nauczyciela w Słobitach (Prusy Wschodnie, wówczas Schlobitten) u hrabiego Dohny. Schleiermacher musiał zrezygnować z tej posady w 1793 roku z powodu sporu z hrabiną. Zatrzymał się w Gorzowie, zarówno w drodze tam, jak i z powrotem, i prawdopodobnie wygłosił tu pierwsze kazanie 16 czerwca 1793 roku⁸. Z chęcią przyjąłby

⁶ Herrnhuci (ang. Moravian Church) to ewangelicka wspólnota wyznaniowa, której początki sięgają czasów czeskiej Reformacji. Po przymusowej ucieczce z powodu kontrreformacji, hrabia Nikolaus Ludwig von Zinzendorf (1700–1760) przyjął Braci w swojej posiadłości Bertelsdorf w 1722 roku, w pobliżu której założyli miasto Herrnhut. To od niego ruch wziął swoją nazwę. Herrnhuci rozwijali się pod wpływem Zinzendorfa, przyjmując elementy pietyzmu, i do dziś są zaangażowani w działalność misyjną.

⁷ KGA III.3, s. IX lub też pismo Dyrektorium ewangelickiego Kościoła reformowanego z dnia 31.07.1790, dziedzictwo Schleiermachera w Archiwum Berlińsko-Brandenburskiej Akademii Nauk w Berlinie, Nr. 64^o/4.

⁸ Zob. Schleiermacher do J. G. A. Schleiermachera 19.06.1793, list 223, w. 51 i n. W: KGA V.1, s. 306.

rozpisane stanowisko pomocniczego kaznodziei, zarówno z powodów finansowych, jak i osobistych.

Na razie jednak nie było ono zatwierdzone. Pracował jako nauczyciel w Berlinie, czy raczej w Cölln, w Seminarium Nauczycielskim Friedricha Gedike, czy też Gimnazjum Friedrichswerder,⁹ jednej z najlepszych szkół i pierwszej »uczelni kształcącej nauczycieli na terenie Prus«¹⁰.

Jednak Schleiermacher uznał nauczanie w Berlinie za mało zadowalające. Jak sam twierdzi, jego krótkowzroczność uniemożliwiła mu przeciwstawienie się brakowi dyscypliny wśród chłopców¹¹. Ponadto Gedike wymagał od niego w Seminarium Nauczycielskim pisania dużej liczby opracowań naukowych, które Schleiermacher miał przygotować tak, że nawet w Boże Narodzenie nie było mowy o świętowaniu¹². Ta sytuacja frustrowała go i postanowił zrezygnować z posady nauczyciela¹³.

Łut szczęścia sprawił, że wiosną 1794 roku, po kilku zapytaniach ze strony Schumanna, stanowisko pomocniczego kaznodziei w Gorzowie zostało ostatecznie zatwierdzone¹⁴. Schleiermacher zdał swój drugi egzamin bez zbędnych ceregieli. 6 kwietnia został

⁹ Friedrich Gedike, niemiecki teolog i pedagog (1754–1804).

¹⁰ NOWAK: Schleiermacher, s. 59.

¹¹ Schleiermacher do S. E. T. Stubenrauch przed lub też z dnia 11.12.1793, listy 243 i 244. W: KGA V.1, s. 333 i DILTHEY: Leben Schleiermachers, t. 1, s. 62.

¹² Zob. S. E. T. Stubenrauch do Schleiermachera 4.01.1794, list 246. W: KGA V.1, s. 335.

¹³ Zob. J. G. A. Schleyermacher do Schleiermachera 30.12.1793, list 245. W: KGA V.1, s. 334.

¹⁴ »Ponieważ w ubiegłym roku, w wieku 74 lat, zostałem dotknięty bolesną i śmiertelną chorobą i nie mogłem dłużej przewodzić mojej służbie, poprosiłem wielce szanowne Dyrektorium Kościoła o przydzielenie mi adiunkta, który chciałby zastąpić moje stanowisko. W końcu zasugerowałem mojego krewnego, młodego, godnego człowieka o nazwisku Schleiermacher ze Śląska, który głosił kazania z uznaniem. Odmówiono jednak jego ordynacji, ponieważ wszyscy adiunkci zostali całkowicie odwołani; ale to wcale by mi nie pomogło, ponieważ nie mogłem w ogóle chodzić z powodu silnej opuchlizny stóp. – Po wielu prośbach mój wniosek został ostatecznie rozpatrzony pozytywnie, zarówno w odniesieniu do ordynacji, jak i proponowanego kandydata, kaznodziei, pana Schleiermachera, itp. (napisane) Gorzów, 11 stycznia 1795 roku, Schumann«. Tekst został zaczerpnięty z książki z archiwum parafialnego reformowanego kaznodziei w Kościele Zgody w Gorzowie i opublikowany przez superintendenta w Gorzowie, Ludwiga Oberheima, w 1837 roku, zob. Beilage zur Literarischen Zeitung, nr 13, rocznik 4, Berlin 1837, red. Karl Büchner, kol. 263.

ordynowany w Berlinie, dzięki czemu »otrzymał reformowany urząd kaznodziei«, który objął 18 kwietnia 1794 roku w Gorzowie Wielkopolskim¹⁵.

Tutaj spotkał wuja, który był tak chory, że młody kaznodzieja musiał sam odprawić swoje inauguracyjne nabożeństwo w Wielki Piątek (18 kwietnia), a następnie przejąć wszystkie inne. Był odpowiedzialny nie tylko za nabożeństwa w parafii ewangelicko-reformowanej, ale także za prowadzenie zajęć w szkole. W obu obszarach szybko pojawiły się konflikty między starszym Schumannem a młodym Schleiermacherem, który wprowadził nowoczesne idee i metody w nauczaniu oraz w kaznodziejstwie.

W jego własnej ocenie praca w szkole w Gorzowie była większym wyzwaniem niż głoszenie kazań. W październiku 1794 roku samokrytycznie przyznał: »Miałem dzisiaj dziwny dzień, ponieważ rozpocząłem katechizację z moją młodzieżą z parafii; ciężka praca nad wszystkimi zaniedbanymi umysłami, dla której potrzebuję Bożego błogosławieństwa i będę musiał wyżyć wszystkie moje siły. Dopiero teraz zaczynam odczuwać ciężar mojej posługi; głoszenie kazań było dla mnie bardzo łatwe do tej pory, ale to nauczanie jest prawdziwym głównym zajęciem tego urzędu i wygląda na to, że będzie dla mnie bardzo uciążliwe«¹⁶. Wydaje się, że berlińska trauma związana z nauczaniem znów go dopadła. Niemniej jednak, a może właśnie z tego powodu, młody nauczyciel zainwestował dużo czasu w metodologię nauczania i być może dlatego stał się później założycielem słynnej pedagogiki.

Schleiermacher był wziętym kaznodzieją ze swoim – w tamtym czasie jeszcze – oświeceniowo-moralnym stylem głoszenia. Kazania głosił swobodnie. Jego notatki pokazują, że przygotowywał się starannie i szczegółowo układał swoje mowy. »Jako reformowany kaznodzieja, Schleiermacher nie był związany kolejnością perykop. Od samego początku praktykował łączenie tematu i tekstu biblijnego«¹⁷.

¹⁵ KGA III.3, s. IX.

¹⁶ Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher 13.10.1794, list 278, w. 104 i nn. W: KGA V.1, s. 367.

¹⁷ KGA III.1, s. XXVI.

W 1796 roku jego siostra Charlotte (1765–1831) napisała do niego z Gnadenfrei, że bardzo podobały jej się kazania, które Schleiermacher wysłał jej i które przekazała dalej – z pewnością nie bez siostrzanej dumy¹⁸. Adresat Johann Christlieb Mahler (1764–1797), kolega ze studiów i nauczyciel w Kongregacji Braci w Herrnhut, był co najmniej niejednoznaczny w swojej ocenie, gdy powiedział »że powinny być nie tylko czytane kilka razy, ale także studiowane«¹⁹.

Kazania Schleiermachera stawiały słuchaczom wysokie wymagania; miały bardzo przejrzystą strukturę, były pojęciowo dobrze przemyślane i opracowane w doskonale artystycznej formie, aż do pojedynczego trafnego wyrażenia i precyzyjnego słowa. To sprawiło, że cieszył się ogromną popularnością, a zawsze liczna wspólnota chętnie pozwalała się prowadzić cudownym procesom myślowym młodego kaznodziei²⁰.

W każdym razie, ewangelicko-reformowana wspólnota uwielbiała swojego młodego kaznodzieję, który wprowadzał powiew świeżości w teologii i nowoczesny styl²¹.

Oprócz zajęć dydaktycznych i głoszenia kazań, Schleiermacher w 1794 roku znalazł również czas na tłumaczenie, co zaowocowało jego pierwszą publikacją w Gorzowie. Berliński kaznodzieja nadworny i katedralny, Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738–1817), poprosił go wiosną 1794 roku – przed wyjazdem nad Wartę – o pomoc w przetłumaczeniu czwartego tomu kazań proboszcza i profesora retoryki w Edynburgu, Hugh'a Blaira (1718–1800). Schleiermacher dobrze znał język angielski ze względu na swoje herrnhuckie pochodzenie, był już zaznajomiony z kazaniami Blaira i postrzegał to jako okazję do zarobienia dodatkowych pieniędzy.

¹⁸ Zob. Charlotte Schleiermacher do Schleiermachera 1.08.–14.08.1796, list 321, w. 87 i nn. W: KGA V.1, s. 414.

¹⁹ Charlotte Schleiermacher do Schleiermachera 18.09–20.09.1796, list 321, w. 226 i n. W: KGA V.1, s. 418.

²⁰ KAPLICK: Schleiermachers Landsberger Jahre, s. 84.

²¹ Parafia reformowana w Gorzowie Wielkopolskim była niewielka i składała się m.in. z »Heidereiter[n]«, tj. nadleśniczych z bliższej i dalszej okolicy Gorzowa, a także z »wielu rodzin szlacheckich z powiatów Gorzów i Strzelce Krajeńskie (wówczas Friedeberg)«. Denkschrift, s. 29; zob. także RACKWITZ: Zur Geschichte der Konkordienkirche, s. 28 i n.

Od listopada 1794 roku do kwietnia 1795 roku przetłumaczył pierwsze dziesięć i ostatnie trzy z dwudziestu kazań, a tym samym znacznie więcej niż połowę czwartego tomu. Schleiermacher otrzymał »bardzo małe« honorarium w wysokości ośmiu złotych fryderyków i tylko jeden egzemplarz autorski w maju 1795 roku²².

Pomimo niewielkiego zysku materialnego, Schleiermacher był w stanie czerpać korzyści z tłumaczenia. Został poproszony o dalsze tłumaczenia angielskich kaznodziejów, gdzie wykorzystywał zdobytą wiedzę do swoich późniejszych tłumaczeń Platona i hermeneutyki. Z tłumaczeń wyniósł również swoją pierwszą teorię kazań, którą sformułował w notatkach w 1797 roku, a następnie rozwijał w »Mowach o religii«, aż w końcu włączył ją do swojej homiletyki. Koncepcję »jednorodności wykształcenia słuchacza i mówcy jako przesłanki dla rozwoju indywidualności kaznodziei« czy konieczność wolnego wyboru kaznodziei przez parafię, tak aby mogła ona znaleźć odpowiedniego dla siebie retora, zaczerpnął prawdopodobnie z późniejszego tłumaczenia »Sermons« angielskiego kaznodziei, Josepha Fawcetta (1758–1804). Niemniej jednak przekłady Blaira powstałe w Gorzowie prawdopodobnie miały również wpływ na jego trójdzielny podział kazania jako mowy z trzema konstytutywnymi elementami retoryki, logiki i poetyki²³.

3. Życie prywatne

Schleiermacher został również dobrze przyjęty w Gorzowie jako osoba prywatna. Zatrzymał się w mieszkaniu przeznaczonym dla wdowy po kaznodziei, które znajdowało się dokładnie pomiędzy Kościołem Zgody a gorzowskim rynkiem, czy też Kościołem Mariackim przy ul. Obotryckiej (dawniej Schloßstr. nr 4), tuż obok

²² F. S. G. Sack do Schleiermachera 13.05.1795, list 292, w. 5 i nn. W: KGA V.1, s. 382. Friedrichs'dor to pruska moneta nazwana na cześć Fryderyka Wielkiego (1712–1786). Jej wartość odpowiada pięciu srebrnym reichstalarom pruskim.

²³ Zob. MEIER-DÖRKEN: Die Theologie der frühen Predigten, s. 19 i n. i BAUER: Schleiermacher als patriotischer Prediger, s. 286 i n. SCHLEIERMACHER: Gedanken I, nr 20, 29.09.1797. W: KGA I.2, s. 11.

budynku szkoły. Wydaje się, że początkowo miał tam tylko »2 stoły i 3 krzesła« i żadnych innych »mebli«²⁴.

O ile z wujem Schumannem spierał się odnośnie sprawowania urzędu, o tyle dobre relacje miał z jego córką, a także z jej mężem, aktuariuszem sądowym i późniejszym burmistrzem do spraw sądowych, Gottlobem Wilhelmem Benike (ur. ok. 1754 r.), z którym dogadywał się jeszcze lepiej²⁵. Rodzina Benike była dla Schleiermachera furtką do miejskiej społeczności Gorzowa. Schleiermacher szybko zdobył kolejnych przyjaciół, takich jak wojskowy kaznodzieja ewangelickiego Kościoła reformowanego w garnizonie, Gottlieb Benjamin Gerlach (1770–1844) czy kaznodzieja w Gralewie (Gralow), Gottlieb Wilhelm Beth[g]e (1744–1807).

Schleiermacher czasami chodził do gospody, aby zagrać w Lombrę lub inne gry²⁶. Wizyty stały się dla niego dobrą okazją do integracji z nową i nieznaną społecznością miejską. W Gorzowie istniał również teatr komediowy – choć w źródłach historycznych nie ma nic, co potwierdzałoby, że Schleiermacher do niego uczęszczał.

Potwierdziła się jego pozorna prognoza wyrażona w 1793 roku, kiedy miał jeszcze nadzieję na objęcie stanowiska pomocniczego kaznodziei w Gorzowie Wielkopolskim: »Można na tym stanowisku żyć, jest to bardzo przyjemne miejsce, wspaniała okolica, a ja mam tam dom, do którego jestem bardzo przywiązany i w którym jestem bardzo kochany«. Być może Schleiermacher żywił również nadzieję na całkowite objęcie tego stanowiska w późniejszym czasie i zapewnienie sobie w ten sposób dobrze płatnej posady proboszcza²⁷.

4. Wyjazd z Gorzowa

Kiedy kaznodzieja Schumann zmarł 6 czerwca 1795 r. po dobrym roku adiunktury²⁸, przyszłość Schleiermachera znów była

²⁴ J. G. A. Schleyermacher do Schleiermachera 3.07.1794, list 265, w. 33 i n. W: KGA V.1, s. 355.

²⁵ Zob. Zob. KGA V.2, s. 160, przypis.

²⁶ DILTHEY: *Leben Schleiermachers*, t. 1, s. 65. Lombr to popularna w tamtych czasach gra karciana. Zob. SCHWETSCHKE: *Geschichte des L'Hombre*, passim.

²⁷ Schleiermacher do J. G. A. Schleyermachera 21–22.09.1793, list 231. W: KGA V.1, s. 312.

²⁸ S. E. T. Stubenrauch do Schleiermachera 14–15.09.1796, list 332. W: KGA V.2, s. 8, przypis.

niepewna. Nie potrzebowano już kaznodziei pomocniczego, ponieważ nowy kaznodzieja miał sam sobie poradzić z obowiązkami. Przynajmniej na czas trwania »roku łaski«, podczas którego wdowa nadal otrzymywała pensję po zmarłym mężu, Schleiermacher mógł nadal piastować to stanowisko. On jednak chciał pozostać i starał się o powołanie na stanowisko proboszcza w Kościele Zgody. Również parafia chętnie widziałaby go na tym stanowisku.

Niestety, postawiło go to w konkurencji ze swoim ojcem chrzestnym i wujem, Samuelem Ernstem Timotheusem Stubenrauchem, który był najbardziej obiecującym kandydatem na lukratywne stanowisko kaznodziei w Gorzowie Wielkopolskim i nadal sprawował swój urząd w Ośnie Lubuskim (wówczas Drossen). Stubenrauch w odpowiednim czasie poinformował Dyrektorium ewangelickiego Kościoła reformowanego, że w żadnym wypadku nie będzie kandydował przeciwko swojemu bratankowi i pozwoli mu mieć pierwszeństwo²⁹. 18 listopada 1795 roku Dyrektorium Kościoła opowiedziało się za Stubenrauchem. Schleiermacherowi zaproponowano kilka stanowisk, z których przed Bożym Narodzeniem wybrał stanowisko kaznodziei w Charité w Berlinie³⁰.

Jednak jego wyjazd z Gorzowa Wielkopolskiego nie był pozbawiony melancholii, nawet z perspektywą ponownego powrotu do książek i wykształconego społeczeństwa. Szczególnie ubolewał nad końcem »szczęśliwego życia rodzinnego«, którego doświadczył z Benike'ami. Jak ważne było to dla niego, pokazuje wiadomość z listopada 1795 roku, w której sformułował swój program na pozostały czas w Gorzowie: »W ciągu sześciu miesięcy, które pozostały mi do zamieszkania tutaj, zredukuję liczne godziny moich literackich poszukiwań, aby poświęcić je przyjaźni i domowej zażyłości. Kiedy ta rozłąka dobiegnie końca i pełnia literackiego skarbcza stanie przede mną otworem, rozpocznie się nowy okres mojego akademickiego życia«³¹.

²⁹ Zob. NOWAK: Schleiermacher, s. 73.

³⁰ Zob. Schleiermacher do F. S. G. Sacka przed 21.12.1795, list 306. W: KGA V.1, s. 397 i F. S. G. Sack do Schleiermachera 21.12.1795, list 307, w. 10 i nn. W: KGA V.1, s. 397 i n.

³¹ Schleiermacher do Alexandra Dohny 24.11.1795, list 303, w. 48 i nn. W: KGA I.1, s. 393 i n.

Schleiermacher opuścił Gorzów 30 sierpnia 1796 roku, a Stubenrauch objął tu swoje stanowisko 4 września³².

5. Odziaływanie i pamięć

Przeprowadzka Schleiermachera do Berlina nie doprowadziła jednak do zerwania jego więzi z Gorzowem. Utrzymywał kontakt szczególnie ze swoim wujem i następcą, Stubenrauchem, oraz swoją kuzynką Benike poprzez prowadzenie obfitej korespondencji.

Osobiście zatrzymywał się w mieście nad Wartą, podczas swoich podróży w kierunku wschodnim, ponieważ Gorzów Wielkopolski był stacją pocztową³³.

Inny powód jego pobytu jest mniej pragmatyczny. Po 1796 roku, kiedy Schleiermacher był kaznodzieją w Charité w Berlinie, korzystał z tego miejsca oraz rodzinnych i przyjacielskich relacji, aby za niewielkie pieniądze spędzać wakacje w przyjemnej rodzinnej atmosferze. Niewielka odległość do Berlina i znajomość miasta sprawiały, że to miejsce zachęcało go do relaksu. Latem spędzał w Gorzowie zwykle dwa tygodnie lub dłużej. Przebywał tu w latach 1797, 1798 i 1801, odwiedzając przyjaciół i głosząc kazania w Kościele Zgody. W liście do swojej siostry Charlotte, po pobycie w 1798 roku opisał, jak wiele to dla niego znaczyło: »Wczoraj wygłosiłem kazanie ku wielkiej radości mojej kuzynki, a nie wiem, czy inni ludzie też byli zadowoleni; ponieważ zrobiłem to bez oglądy i dałem im lekcję, o której wiedziałem, że naprawdę im się przyda. Stanięcie na mojej starej ambonie wywarło na mnie wyjątkowe wrażenie; była to na poły radość, na poły przerażenie, a jedno i drugie wydaje mi się bardzo naturalne; bo to było tak, jakby dwa lata, które dzieliły mnie od zwyczaju głoszenia tutaj kazań, zostały zniweczone za jednym zamachem, a ile pięknych i cudownych

³² Zob. Schleiermacher do den Charité-Oberinspektor Oelschläger 16.08.1796, list 325 jak również Armendirektorium do Schleiermachera 30.07.1796, list 323. W: KGA I.1, s. 422 i dodatek do Literarische Zeitung nr 13, rocznik 4, Berlin 1837, red. Karl Büchner, kol. 263.

³³ Zob. rozdział 4.9.

rzeczy nie znalazło się w ciągu tych dwóch lat! To nieprawda, że dobro odczuwa się najsilniej poprzez kontrast: tutaj, gdzie mam tak wiele dobra i piękna, odczuwam to, co stało się moim udziałem dzięki nim, silniej niż kiedykolwiek³⁴. Wraz ze śmiercią wuja Stubenraucha w 1807 roku kontakt z Gorzowem powoli się urywał, a wizyty, które już wcześniej stały się rzadsze, dobiegły końca³⁵.

Mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego również nie zapomnieli o Schleiermacherze i zachowali go w serdecznej pamięci³⁶. Jego wuj Stubenrauch, który zastąpił go w posłudze kaznodziejskiej, przekazał mu, jakie nastroje panowały wśród społeczności miasta zaraz po jego odejściu: »Mówiono o Panu także wczoraj, nadal jest Pan tutaj i wciąż [!] będzie dobrze wspominany«³⁷.

Pamiętano o nim nawet po śmierci. Gorzów był pierwszym miastem, które wzniosło pomnik na jego cześć już w 1848 roku – oprócz grobowca na Cmentarzu Trójcy Świętej w Berlinie. Niestety, został zniszczony podczas II wojny światowej. Od 2009 roku na dziedzińcu Akademickiego Centrum Badań Euroregionalnych Akademii im. Jakuba z Paradyża znajduje się nowy pomnik Schleiermachera autorstwa gorzowskiego rzeźbiarza Michała Bajsarowicza.

Z okazji 50. rocznicy śmierci w 1884 roku na domu przy Schlossstrasse 4 umieszczono marmurową tablicę pamiątkową. W tym czasie budynek należał jeszcze do parafii reformowanej. Tablica przetrwała pożar miasta związany z wkroczeniem Armii Czerwonej i prawdopodobnie usunięto ją w 1945 roku podczas fali likwidowania niemieckich napisów na dawnych niemieckich terenach Polski³⁸. Dziś w miejscu zamieszkania Schleiermachera znajduje się część placu

³⁴ Schleiermacher do H. Herz 3.09.–6.09.1798, list 516, w. 7 i nn. W: KGA V.2, s. 401. Niestety, kazanie nie zachowało się ani jako szkic, ani w całości. »W czasie, gdy był kaznodzieją w berlińskiej Charité, Schleiermacher prawdopodobnie nie gromadził żadnych szkiców kazań z lat 1798 i 1799«. W: KGA III.3, s. XXI.

³⁵ Zob. rozdział 4.6.

³⁶ S. E. T. Stubenrauch do Schleiermachera 14–15.09.1796, list 332, w. 18 i nn. W: KGA V.2, s. 8.

³⁷ S. E. T. Stubenrauch do Schleiermachera 14.09.1796, list 332. W: KGA V.2, s. 8.

³⁸ Zob. PIOTROWSKI: Luteranie w Gorzowie, s. 53 i tenże: Schleiermacher a Landsberg vel Gorzów, s. 94.

zieleni sąsiadującego z nim żłobka. Jesienią 1998 roku w 220. rocznicę urodzin teologa w tym miejscu zasadzono śliwę wiśniową³⁹.

Wreszcie, towarzysząca niniejszemu tomowi konferencja w dniu 24 października 2024 roku w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim z okazji 230. rocznicy rozpoczęcia działalności przez Schleiermachera również stanowi część wciąż żywej w Gorzowie pamięci o dawnym kaznodziei tego miasta.

³⁹ Zob. PIOTROWSKI: *Luteranie w Gorzowie*, s. 53.

2. Kazania / Die Predigten

2.1. Einleitung zur Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag 1794

Als Prediger war Schleiermacher nach Landsberg gesendet worden. Die Predigten, die er dort hielt, bilden die wesentliche Quelle, um seine Theologie nachzuvollziehen. Mindestens 128-mal hat Schleiermacher zwischen 1794 und 1796 in der Konkordienkirche, aber auch in der Garnisonskirche gepredigt. In der Kritischen Gesamtausgabe (KGA III.3) sind für die Landsberger Zeit 28 ausführliche Predigtmanuskripte (vom 1.4.1794 bis 30.8.1795) veröffentlicht. Für das zweite Jahr des jungen Predigers in der Wartestadt sind jedoch keine Manuskripte überliefert, sondern ausschließlich »Dispositionen«, notizenartige Gliederungen seiner Predigten. Davon sind 128 erhalten (vom 26. Juli 1794 bis 28. August 1796), die teilweise nicht datiert sind.¹ Diese umfangreiche Sammlung lässt vermuten, dass Schleiermacher seine Predigtstätigkeit in Landsberg dokumentieren, bzw. für spätere Predigten und Veröffentlichungen wiederverwenden wollte.²

Eine Ausnahme bildet die folgende Antrittspredigt in Landsberg. Für sie liegen gleich zwei ausführliche Manuskripte vor, die nicht ganz textidentisch sind. Die vorgelegte Veröffentlichung der Karfreitagspredigt von 1794 folgt der Einschätzung der kritischen Gesamtausgabe (KGA) bzw. des Herausgebers Günter Meckens-

¹ Vgl. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: KGA III.3, S. XV bzw. S. 98-317ff. u. S. XIVf. In der Kritischen Gesamtausgabe (KGA) wurde nachträglich eine Datierung vorgenommen.

² Vgl. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: KGA III.3, S. XVI. »Die eigene Predigtpraxis dokumentierte Schleiermacher seit dem 26. Juli 1794 durch das Verfassen und Sammeln seiner stark gegliederten Dispositionen, von denen die Reinschriften (»Predigt-Entwürfe«) zumeist in Heften überliefert sind. Parallel zu den Dispositionen finden sich nur wenige ausformulierte Predigten oder Predigtteile. Seine kontinuierliche Predigtdokumentation hat Schleiermacher zunächst bis zum November 1797 beibehalten.« MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: KGA III.3, S. XXVIII.

tock (1948-2020): »Bestimmte Korrekturen sprechen dafür, dass das zweite Manuskript die Vorlage für das erste ist.«³ Dieses ist hier übersetzt und als Faksimile im Anhang gedruckt.

Schleiermachers Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag, den 18. April 1794, war nicht die erste Predigt, die er hier in der Konkordienkirche hielt. Schon zuvor hatte er bei seinen Aufenthalten bei Cousine Benike und deren Vater, dem Prediger Schumann, mindestens einmal hier gepredigt. Sonst allerdings waren ihm größere Gemeinden als Dienstanfänger unvertraut. Zuvor hatte er nur in Schlobitten bei der Familie des Grafen Dohna, wo er als Hauslehrer angestellt war, den Familien- bzw. Hausgottesdienst leiten dürfen. Entsprechend erklärt sich auch seine Bitte um Nachsicht und Unterstützung am Ende der Predigt. Schumann, zu dessen Unterstützung die Hilfspredigerstelle überhaupt erst eingerichtet worden war, musste dem Gottesdienst aus gesundheitlichen Gründen fernbleiben und konnte den Neffen und Unterstützer nicht selbst der reformierten Gemeinde in Landsberg vorstellen.

³ MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: KGA III.3, S. XIV.

Wprowadzenie do kazania inauguracyjnego w Gorzowie w Wielki Piątek 1794 r.

Schleiermacher został wysłany do Gorzowa jako kaznodzieja. Kazania, które tam wygłosił, są głównym źródłem do zrozumienia jego teologii. W latach 1794-1796 wygłosił on co najmniej 128 kazań w Kościele Zgody oraz w Kościele Garnizonowym. W wydaniu krytycznym (*Kritische Gesamtausgabe*, KGA III. 3) opublikowano 28 szczegółowych rękopisów kazań z okresu gorzowskiego (od 1 kwietnia 1794 roku do 30 sierpnia 1795 roku). Z drugiego roku działalności młodego kaznodziei w mieście nad Wartą zachowały się co prawda manuskrypty, ale są to tylko »Dispositionen«, czyli podobne do notatek plany jego kazań. Spośród nich zachowało się 128 (od 26 lipca 1794 roku do 28 sierpnia 1796 roku), z których część nie jest datowana¹. Ta obszerna kolekcja sugeruje, że Schleiermacher chciał udokumentować swoją działalność kaznodziejską w Gorzowie lub wykorzystać ją w późniejszych kazaniach i publikacjach².

Poniższe kazanie inauguracyjne w Gorzowie Wielkopolskim jest pod tym względem wyjątkiem. Istnieją dwa szczegółowe rękopisy, których tekst nie jest całkowicie identyczny. Niniejsze wydanie kazania wielkopiątkowego z 1794 roku uwzględnia ocenę krytycznego wydania (KGA) oraz redaktora Güntera Meckenstocka (1948-2020):

¹ Zob. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: KGA III.3, s. XV i s. 98-317 i nn. oraz s. XIV i n. W krytycznym wydaniu (KGA) dodano później datowanie.

² Zob. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: KGA III.3, s. XVI »Schleiermacher dokumentował własną praktykę kaznodziejską poczynawszy od 26 lipca 1794 r., opracowując i gromadząc swoje wysoce ustrukturyzowane plany, których rzetelne kopie (»plany kazań«) zachowały się w większości w postaci zeszytów. Równolegle do szkiców istnieje tylko kilka w pełni sformułowanych kazań lub ich części. Schleiermacher początkowo prowadził ciągłą dokumentację kazań aż do listopada 1797 roku«. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: KGA III.3, s. XXVIII.

»Pewne poprawki przemawiają za tym, że drugi rękopis jest wzorem dla pierwszego«³. Zostało ono przetłumaczone, a także wydrukowane jako faksymile w dodatku.

Wielkopiątkowe kazanie nie było jego pierwszą przemową wygłoszoną w Kościele Zgody. Robił to już co najmniej raz, podczas swoich pobytów u kuzynki, pani Benike i jej ojca, kaznodziei Schumanna. Jednak poza tym większe parafie były obce dla początkującego pastora. Wcześniej mógł jedynie prowadzić nabożeństwa rodzinne lub domowe w Słobitach (wówczas Schlobitten) z rodziną hrabiego Dohny, gdzie był zatrudniony jako guwerner. Dlatego też jego prośba o wyrozumiałość i wsparcie pod koniec kazania była zgodna z tym faktem. Schumann, dla którego wsparcia ustanowiono stanowisko kaznodziei pomocniczego, ze względów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć w nabożeństwie i sam nie miał możliwości przedstawienia swojego siostrzeńca i pomocnika ewangelickiej parafii reformowanej w Gorzowie Wielkopolskim.

³ MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: KGA III.3, s. XIV.

2.2. Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag 1794¹

b. Zweites Manuskript

Predigt am Charfreitag in Landsberg gehalten

Gebet. O gütiger Gott und Vater, der Du die Liebe selbst bist und die einige Quelle alles Guten, der Du Dich unser in allen unsern Bedürfnissen kräftig annimmst, und besonders in denjenigen, welche das Wohl unserer unsterblichen Seele betreffen, der Du deswegen von jeher zu den Menschen geredet hast durch Deine Werke um sie her, durch die innere Stimme ihres Herzens und durch den Zuruf so mancher von Dir erleuchteter Männer; wir, die wir das alles nicht genug gehört und befolgt haben würden, wie wir uns wol bewußt sind, wir sind jezt versammelt, um das Andenken an die größte Deiner Wohlthaten mit einander zu feiern, daß Du nemlich Jesum Christum gesandt, daß Du ihn nicht nur gesandt, sondern auch für uns dahingegeben hast, daß Du in Ihm, durch sein Leben und Sterben alles erfüllt hast, was nothwendig war zu unserer Besserung, zu unserm Trost, zu unserm völligen Glauben an Deine Güte und Gnade, so daß wir nun nichts mehr bedürfen, als was wir selbst thun müssen. Laß auch diese Feier des Tages, der uns Christen so vorzüglich wichtig ist, unter uns gesegnet seyn. Du weißt, in welcher Absicht, und in welcher Stimmung des Gemüths ein jeder von uns hier ist. Wer sich mit allerlei fremden Gedanken hier eingefunden hat, dem laß doch den verehrungswürdigen, heiligen Gegenstand unserer heutigen [108] Andacht in diesem Augenblick über alles werth und eindrucklich werden.

¹ Antrittspredigt in Landsberg an der Warthe am Karfreitag, den 18. April 1794 in der Konkordienkirche gehalten über 1. Kor 11,26. Hier zitiert nach KGA III.3, S. 107-115. Die Seitenumbrüche sind in eckigen Klammern angegeben.

**Kazanie inauguracyjne w Gorzowie
w Wielki Piątek 1794 r.¹**

b. Drugi manuskrypt

Kazanie wygłoszone w Wielki Piątek w Gorzowie Wielkopolskim

Modlitwa. O dobry Boże i Ojczy, który jesteś samą miłością i jedynym źródłem wszelakiego dobra, Ty, który usilnie troszczysz się o nas we wszelkich naszych potrzebach, a szczególnie w tych, które dotyczą dobra naszej nieśmiertelnej duszy, Ty, który zatem od najdawniejszych czasów przemawiałeś do ludzi przez Swoje dzieła, przez wewnętrzny głos ich serca i przez nawoływania oświeconych przez Ciebie mężów – oto my, świadomi tego, że nie potrafilibyśmy dać temu posłuchu, stosując się do Twojej woli, jesteśmy teraz zgromadzeni, aby wspólnie świętować pamiątkę największego z Twoich dobrodziejstw, żeś posłał Jezusa Chrystusa; żeś nie tylko Go posłał, lecz również wydał Go za nas, że w Nim, przez Jego życie i śmierć wszystko dopełniłeś, co było konieczne dla naszej poprawy, dla naszego pocieszenia, dla naszej pełnej wiary w Twoją dobroć i łaskę tak, że teraz nie potrzebujemy już niczego więcej poza tym, co sami winniśmy uczynić. Niech także uroczystość tego dnia, tak ważnego dla naszej chrześcijańskiej wspólnoty, będzie dla nas błogosławieństwem. Ty znasz nasze myśli i uczucia, z którymi dziś przed Tobą stajemy. Spraw, by temu spośród nas, którego zaprzatają rozmaite obce myśli, godny czci, święty przedmiot naszego dzisiejszego [108] nabożeństwa objawił się jasno, w całej swej wartości.

¹ Kazanie inauguracyjne wygłoszone w Kościele Zgody w Gorzowie Wielkopolskim w Wielki Piątek 18 kwietnia 1794 roku w oparciu o 1 Kor 11,26. Podstawa przekładu KGA III.3, s. 107-115. Numery stron z wydania krytycznego zawarte zostały w kwadratowych klamrach.

Wer noch nicht von der Größe dieser Wohlthat hingerissen ist, in dessen Seele sende doch einen Strahl von Ueberzeugung[,] erleuchte seinen Verstand zur Erkenntniß Deiner Liebe in Christo und erweke sein Herz zu einer innigen Anbetung Deiner ewigen Güte. Uns allen aber verleihe Herzen kräftig gerührt zu allem Guten, und erfüllt mit derjenigen wahren Dankbarkeit, der wir allein gegen Dich fähig sind, und welche auch allein vor Dir etwas werth ist. Amen.

Eingang. Wer mit der Geschichte des heutigen Tages in allen ihren Umständen bekannt ist, bei dem müssen wenn er sich an dieselbe zurückerinnert die verschiedensten Gedanken und Empfindungen mit einander abwechseln. Gedanken an das was der Mensch unter dem göttlichen Beistand leisten kann, und an die Tiefe des Verderbens und der Bosheit in welche er hinabzusinken im Stande ist; Empfindungen der Bewunderung und der Liebe[,] der Verachtung und des Abscheues. Wer hingegen nicht bloß auf die Gegenstände, sondern mehr noch auf die Absicht sieht[,] bei dem vereinigen sich bald alle jene verschiedene Gedanken in dem einen: Laßt uns ihn lieben denn Er hat uns zuerst geliebt,² und alle jene Empfindungen in die eine: Laßt uns Ihm danken denn Er hat große Dinge an uns gethan.³ Diese gemeinschaftliche Ermunterung zur wahren und herzlichen Dankbarkeit soll dasjenige seyn, womit wir uns jezt noch weiter beschäftigen wollen.

Text. 1. Cor. 11,26⁴

Diese Regel gab der Apostel der Gemeinde zu Corinth eigentlich bei einer Gelegenheit, da er sich genöthigt sah ihr über den rechten Gebrauch und die Absicht des heiligen Abendmahls allerlei Anweisungen zu geben. Ich habe aber gar kein Bedenken getragen, sie auf die Feier des heutigen Tages anzuwenden welche ja unter uns auch zum Gedächtniß des Todes Jesu eingesetzt ist,

² Vgl. 1 Joh 4,19.

³ Vgl. Lk 1,49.

⁴ [»Denn sooft ihr von diesem Brot esst und von dem Kelch trinkt, verkündigt ihr den Tod des Herrn, bis er kommt.« Lutherbibel 2017].

Temu, który nie został jeszcze porwany wielkością tego dobrodziejstwa, wlej w duszę promień przekonania, oświeć jego umysł, aby rozpoznał Twoją miłość w Chrystusie i obudź serce do żarliwego uwielbienia Twojej wiecznej dobroci. A nam wszystkim daj serca silnie poruszone do czynienia wszelkiego dobra i wypełnione tą prawdziwą wdzięcznością, do której zdolni jesteśmy jedynie względem Ciebie i która przed Tobą tylko zyskuje swą wartość. Amen.

Wstęp. Kto jest zaznajomiony z historią tego dnia, ze wszelkimi jej okolicznościami, ten, wspominając je, doświadczy różnych następujących po sobie myśli i odczuć. Myśli o tym, czego z Bożą pomocą może dokonać człowiek oraz o głębinach zepsucia i niegodziwości, w których jest on w stanie się pogрузić; uczucia podziwu i miłości, pogardy i obrzydzenia. Kto natomiast patrzy mniej na przedmioty, a bardziej na intencję, u tego szybko łączą się wszystkie te różne myśli w jednej: Kochajmy Go, ponieważ On pierwszy nas umiłował². I wszystkie te odczucia łączą się w jedno: składajmy Mu dzięki, ponieważ uczynił On wielkie rzeczy dla nas³. Ta wspólna zachęta do prawdziwej i serdecznej wdzięczności będzie przedmiotem naszych dalszych rozważań.

Tekst: 1 Kor. 11,26⁴

Zasadę tę przekazał apostoł wspólnocie w Koryncie właściwie przy pewnej sposobności, ponieważ czuł się w potrzebie dać jej wszelkie zalecenia o właściwym sprawowaniu i celu świętej Wieczerzy. Nie miałem żadnych wątpliwości, aby ją odnieść do nabożeństwa tego dnia, które przecież pośród nas również zostało ustanowione na pamiątkę śmierci Jezusa.

² Zob. 1 J 4,19.

³ Zob. Łk 1,49.

⁴ [»Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie«. Biblia Warszawska].

und in dieser Rücksicht müssen also eben die Gesinnungen und eben die erneuerten guten Vorsätze, welche bei dem Genuß jenes Mahles entstehn sollen auch die Frucht des heutigen Tages seyn. Wir wollen uns also heute dazu erweken aus Dankbarkeit gegen Jesum seinen Tod zu verkündigen; wir werden erstlich sehn was wir unter dieser Verkündigung zu verstehn haben, und zweitens uns überzeugen, daß sie der wahrste und beste Ausdruck unserer dankbaren Gesinnungen ist. [109]

Erster Theil. Dem Verkündigen des Todes Jesu muß man nicht den eingeschränkten Sinn beilegen in welchem es sich nur auf die Lehrer der Religion beziehen kann, sonst könnte der Apostel nicht alle Christen dazu aufgefordert haben, vielmehr hat Jeder der sich dankbar beweisen will für die Liebe Christi, der sich für ihn dahingab, dies Amt zu verkündigen – nicht etwa was die Religion für die Menschen seyn soll und seyn kann, sondern nur – was sie für ihn gewesen ist, wie wolthätig sie auf seine Seele gewirkt hat, wie er noch immer Rath und Trost bei ihr sucht, und auch für die Zukunft auf ihren Beistand und ihre wolthätige Kraft rechnet. Dahin gehört nun erstlich, daß wir uns der Religion Jesu, die Er durch seinen Tod gestiftet und besiegelt hat, nicht schämen. Ich will nicht daran denken, daß wir in einer Zeit leben, wo der allgemeinen Meinung nach das Christenthum mehr als je vernachlässigt und verachtet ist; dieser traurige Gedanke soll uns in unserer dankbaren Andacht nicht stören; ich will nur bei dem stehn bleiben, was wol immer so gewesen ist und immer so bleiben wird. Wir bekennen uns täglich für Christen und das nimmt uns Niemand übel, denn die meisten Verächter der Religion thun das nemliche; aber so bald es scheint, als ob bei Jemand die Religion nicht bloß auf den Lippen wohne, und in äußeren Gebräuchen bestehe, sondern eine wichtige Angelegenheit seines Herzens ist, so fehlt es nie an Menschen, die wie jene Magd zu Petro mit einer mitleidigen Neugierde fragen: Bist Du also auch einer von diesen, folgst Du auch jenem Jesu dem Galiläer?⁵

⁵ Vgl. Joh 18,17.

Z tego względu owocem dzisiejszego dnia muszą być zarówno postawy, jak i odnowione dobre postanowienia, które powinny pojawić się przy spożywaniu tej wieczerzy. Chcemy zatem, wdzięczni Jezusowi, obudzić w nas wolę głoszenia Jego śmierci. Rozpatrzmy zatem najpierw, co mamy rozumieć pod pojęciem »głoszenia«, by potem móc przekonać się, że jest ono najprawdziwszym i najlepszym wyrazem naszej wdzięcznej postawy. [109]

Część pierwsza. Głoszeniu śmierci Jezusa nie powinno się nadawać ograniczonego sensu, obejmującego wyłącznie posługę nauczycieli religii, gdyż w takim przypadku Paweł Apostoł nie wzywałby do tego wszystkich chrześcijan. W rzeczywistości każdy, kto pragnie okazać swoją wdzięczność za miłość Chrystusa, który samego siebie za niego wydał, ma tę posługę dającą tytuł do głoszenia. Ale nie tego, czym religia powinna i może być dla ludzi, lecz tego tylko, czym ona była dla niego samego, tego, jak dobroczynnie wpływała na jego duszę, jak często jeszcze szuka on w niej rady i pociechy, licząc również i w przyszłości na jej pokrzepienie i dobroczynną moc. Łączy się z tym po pierwsze to, że nie wstydzimy się religii Jezusa, którą On ustanowił i przypieczętował swoją śmiercią. Nie chcę myśleć o tym, że żyjemy w czasach, w których, zgodnie z powszechną opinią, chrześcijaństwo jest dużo bardziej niż kiedykolwiek zaniedbywane i pogardzane; ta smutna myśl nie powinna zakłócać naszej przepełnionej wdzięcznością modlitwy. Chcę tylko zatrzymać się przy tym, co nigdy chyba nie było inne niż jest i zawsze takie pozostanie. Każdego dnia wyznajemy, że jesteśmy chrześcijanami i nikt nie bierze nam tego za złe, ponieważ większość pogardzających religią właściwie nie czyni nic innego. Ale jak tylko okaże się, że czyjaś religijność nie wyraża się jedynie w słowach i nie polega tylko na zewnętrznym pielęgnowaniu zwyczajów, lecz jest ważną sprawą jego serca, to wtedy nigdy nie zabraknie ludzi, którzy pytać będą ze współczującą ciekawością, podobnie jak owa służąca, odzwierciadlająca Piotra: »Czy może i ty jesteś jednym z nich, czy naśladujesz również tamtego Jezusa Galilejczyka?⁵«

⁵ Zob. J 18,17.

Wer dann im Stande ist wie Petrus zu sagen: Nein warlich ich kenne diesen Menschen nicht,⁶ der entzieht sich seiner heiligen Pflicht den Tod Jesu zu verkündigen. Und doch ist das leider nur allzugenöhnlich. Wer vermeidet nicht gern jede Gelegenheit, wo er von andersgesinnten um Rechenschaft von seinen innersten Ueberzeugungen gefragt werden könnte? Wer leitet sie nicht vor den Menschen gern allein von seiner eigenen Vernunft und seinem eigenen Herzen ganz allein ab? ob er sich gleich bewußt ist, daß er sie zunächst den heilsamen Unterweisungen der Lehre Jesu verdankt? Denkt euch, daß ihr überrascht würdet bei einem von den seltnen aber desto seligern Augenblicken, wo nicht nur die Lippen beten, nicht nur der Verstand einige Gedanken zusammenreihet oder das Herz einige fromme Wünsche stammelt, sondern wo die ganze Seele mit Gott beschäftigt ist, wo wir erfüllt sind mit einer lebendigen Ueberzeugung und Hofnung, deren Beständigkeit wir von Ihm als das größte Kleinod erflehn, wo wir von Herzen angeloben die unverrückte Nachfolge [110] Christi, um derentwillen wir in diesem Augenblick die bittersten Leiden zu übernehmen im Stande wären. – Ich höre auf zu bezeichnen, was ich meine, jeder Christ muß das aus Erfahrung kennen – aber denkt Euch in diesem Zustande überrascht zu werden mit dem Ausdruck des höchsten Gefühls in euerm ganzen Wesen, und gefragt: Freund, was ist Dir? was thatest Du? würdet ihr nicht schüchtern der Antwort ausweichen? würdet ihr nicht läugnen wollen? Es ist wahr, wir sollen unsre Religion nicht zur Schau tragen und die Herzensgeheimnisse derselben nicht ausschütten vor denen, die sie nicht verstehn;⁷ aber fern sei doch von uns jede zaghafte Menschenfurcht. Wir sollten die Wohlthaten deßen verläugnen, der sich für uns dahingab? Warum nicht bekennen: Ja ich folge diesem Jesu, ich gründe auf ihn meine Ruhel[,] meine Ueberzeugung, meine Hofnung. Warum nicht bekennen: Das wobei Du mich eben trafst war der Genuß des seligsten und wirksamsten Gefühls welches die Religion uns gewähre.

⁶ Vgl. Mt 26,72.74; Mk 14,71; Lk 22,57.

⁷ Vgl. Mt 6,5-6.

Kto zdoła wtedy odpowiedzieć podobnie jak Piotr: »Nie, przysięgam, nie znam tego człowieka«⁶, ten uchyla się od swojego świętego obowiązku głoszenia śmierci Jezusa. A jednak jest to, niestety, nazbyt powszechne. Kto ochoczo nie unika sytuacji, w których mógłby być zapytany przez ludzi o odmiennych zapatrywaniach o swoje wewnętrzne przekonania? Kto chętnie sam nie wywodzi owych przekonań przed ludźmi ze swojego własnego rozumu i swojego własnego serca, będąc jednocześnie świadom, że zawdzięcza je przede wszystkim zbawczemu nauczaniu Jezusa? Pomyślcie sobie, że zostalibyście zaskoczeni w jednym z tych rzadkich, ale tym bardziej błogosławionych momentów, kiedy nie tylko modlą się usta, nie tylko rozum składa w jedno kilka myśli lub serce jęśliwie wypowiada niektóre pobożne życzenia, lecz cała dusza zajęta jest Bogiem; kiedy jesteśmy wypełnieni żywym przekonaniem i nadzieją, których stałość jako największy klejnot wypraszamy od Niego, kiedy z serca ślubujemy niezachwianie naśladować [110] Chrystusa, z powodu czego w tamtej chwili bylibyśmy w stanie przyjąć najbardziej gorzkie cierpienia. Dość już określić tego, co mam na myśli, każdy chrześcijanin musi to znać z własnego doświadczenia – ale wyobraźcie sobie, że będąc w owym stanie, kiedy cała wasza istota wyraża najwyższe uczucie, zaskoczeni zostalibyście pytaniem: »Przyjacielu, co ci jest? Cóż robiłeś?« Czy wtedy nie unikalibyście wstydliwie odpowiedzi? Czy nie chcielibyście zaprzeczyć? Prawdą jest, że nie powinniśmy afiszować się z naszą religią i ujawniać wszystkich sekretów religijnego serca przed tymi, którzy jej nie rozumieją⁷; lecz niech daleki będzie od nas wszelki strach przed ludźmi. Czy zaprzeczać dobrodziejstwu Tego, który się za nas ofiarował? Dlaczego nie mielibyśmy wyznać: Tak, idę za Jezusem, opieram na Nim swój pokój, swoje przekonanie, swoją nadzieję. Dlaczego nie mielibyśmy wyznać: stan, w którym mnie właśnie zastałeś, był rozkoszą najpiękniejszego i najsilniejszego uczucia, którego udziela nam religia.

⁶ Zob. Mt 26,72.74; Mk 14,71; Łk 22,57.

⁷ Zob. Mt 6,5-6.

So wird doch Christus und Sein Tod von uns verkündigt, so weit es die Menschen faßen können; so brauchen wir doch nicht vor den Worten zu erschrecken: wer mich verläugnet vor den Menschen, den will ich auch verläugnen vor meinem himmlischen Vater,⁸ denn wo meine Lehre und meine Liebe noch nicht Aufrichtigkeit, Wahrheit und Muth gewirkt hat, da hat sie noch nichts gewirkt, da ist die Seele mir noch fremd.

Wenn aber auch die Menschen nicht fragen nach dem Grund unserer Ueberzeugungen und Gefühle, so sehen sie doch auf unsre Handlungen, und das giebt uns die schönste Gelegenheit den Tod Jesu unter ihnen zu verkündigen. Warum sollten wir es uns verbergen, daß eine Tugend wie die des wahren Christen auf der Erde selten ist, eine Tugend nemlich, welche nicht deswegen geübt wird weil sie mit unsern natürlichen Neigungen übereinstimmt, oder deswegen, weil etwas durch sie zu erlangen ist, die aus keiner unreinen Quelle kommt, und durch keinen fremden Zusaz getrübt wird. Eine solche ist, sobald sie bemerkt wird[,] ein Gegenstand der Aufmerksamkeit; sie liegt für die meisten als ein unerklärliches Räthsel da, aber wie selten giebt derjenige die rechte Auflösung der sie geben könnte. Eine falsche Bescheidenheit schreibt sie allein auf Rechnung der Erziehung und des Beispiels, und schwächen dadurch die Würde der Rechtschaffenheit den Augen der Menschen. Eine gewisse in sich gekehrte Menschenverachtung antwortet gar nicht auf die Frage: was ist das für ein Geist, der in Dir lebt; ein oftmals edler Stolz schreibt alles Gute nur seiner eignen Vernunft zu und der Macht des Gedankens an Pflicht und Schuldigkeit. Fern sei es von uns die Macht dieser Triebfedern gering zu achten, oder zu läugnen, allein warum wollen wir uns denn schämen [111] eine andere Ursach anzugeben, die wir doch nothwendig einsehn müssen. Was erzieht denn unsre Vernunft und unser Gefühl für Pflicht und Recht? Wodurch werden unsre Neigungen unter dasselbe gebändigt? Was ist die vornehmste Stütze, die vertrauteste Freundin unserer Vernunft? Es ist wahre Religion, wahres Christenthum. Wer diese nächste Quelle alles Guten in sich nicht anerkennen will, den möchte ich fragen, wie Christus einst fragte:

⁸ Vgl. Mt 10,33.

Tak właśnie głosimy Chrystusa i Jego śmierć, na miarę tego, co ludzie mogą pojąć. Nie powinniśmy zatem bać się słów: ktokolwiek zaprze się mnie przed ludźmi, tego zaprę się także przed moim Ojcem niebieskim⁸, gdzie bowiem moja nauka i moja miłość nie przyniosły jeszcze szczerości, prawdy i odwagi, tam nic nie działy, tam dusza jest mi jeszcze obca.

Ale nawet jeśli ludzie nie pytają o powód naszych przekonań i uczuć, to przecież patrzą na nasze czyny, a to daje nam najpiękniejszą okazję do głoszenia pośród nich śmierci Jezusa. Dlaczego mielibyśmy ukrywać, że cnota, jaką posiada prawdziwy chrześcijanin, jest na świecie rzadkością; cnota, która jest praktykowana nie dlatego, że zbieżna jest z naszymi naturalnymi skłonnościami, lub dlatego, że można dzięki niej coś zyskać, która nie pochodzi z żadnego nieczystego źródła i nie jest zmałowana żadną obcą domieszką. Taka cnota, gdy tylko zostanie dostrzeżona, staje się przedmiotem uwagi; jawi się większości jako niewyjaśnialna zagadka, lecz jakże rzadko daje właściwe rozwiązanie ten, który mógłby je dać. Fałszywa skromność przypisuje ją jedynie wychowaniu i przykładowi, osłabiając przez to w oczach ludzi godność przynależącą prawości. Pewien rodzaj pogrążonej w sobie pogardy dla ludzi w ogóle ignoruje pytanie: cóż to za duch, który żyje w Tobie? Częstokroć szlachetna duma przypisuje wszelkie dobro jedynie własnemu rozumowi i sile myśli o obowiązku i powinności. Nie zaprzeczajmy tym motywacjom, ani nie lekceważmy ich siły, dlatego mamy się ich wstydzić, [111] podając inną przyczynę, którą uznajemy za konieczną. Co zatem kształci nasz rozum i nasze poczucie obowiązku i prawa? Co pozwala nam poskromić nasze skłonności? Co jest najszlachetniejszą podporą, najbardziej zaufaną przyjaciółką naszego rozumu? Jest nią prawdziwa religia, prawdziwe chrześcijaństwo. Kto nie chce rozpoznać w sobie tego najbliższego źródła wszelkiego dobra, tego chciałbym zapytać, jak ongiś pytał Chrystus:

⁸ Zob. Mt 10,33.

Zeige mir doch die Münze Deiner Tugend: weiß ist das Bild, weißen die Ueberschrift?⁹ Wem ist denn diese Tugend nachgebildet? Nicht Jesu von Nazareth? Was hat sie denn für ein Gepräge? ist es nicht der Geist des Vertrauens auf Gott, der allgemeinen Liebe, der Herrschaft über sich selbst, und hat Dir diesen nicht die Religion Jesu zuerst eingehaucht? Lieber, so weigre Dich doch nicht! so zweifle doch nicht ob es recht sei Christum als die Ursach Deines Todes unter den Menschen zu verkündigen; gieb ihm doch nur, was sein ist.

Es gehört aber noch etwas mehr zur Verkündigung des Todes Jesu. Manche Menschen geben der Lehre Jesu die Ehre die ihr gebührt, und doch scheuen sie sich den Tod Jesu zu verkündigen;¹⁰ sie schämen sich die Kraft der Eindrücke zu bekennen, welche das Andenken an das Leiden und Sterben unsers Erlösers in ihnen hervorbringt. Der Tod Jesu ist eine Begebenheit von welcher jeder Christ einsieht, daß sie einen großen, der ganzen Menschheit wichtigen Zweck gehabt haben müsse, wovon sich Jeder seine eigene Vorstellung macht. So überaus wichtig es nun ist, daß wir nur solche Gedanken darüber haben, welche Gottes und Christo würdig sind, so wesentliches zum Christenthum gehört, daß keiner seine Erklärungen von dem, was die Schrift darüber sagt, dem andern als nothwendig aufdringe, so giebt es doch dabei so vieles, dessen Kraft einem Jeden einleuchtend seyn muß, und das ist es, was wir verkündigen sollen. Ja, laßt es uns bekennen vor der ganzen Welt, daß der Tod Jesu unsern Glauben mehrt und unerschütterlich macht, denn er zeigt uns, wie groß in Christo die Ueberzeugung von den heiligen Wahrheiten war, welche er mit seinem Tode versiegelte. Laßt uns bekennen, daß es nicht gewöhnliche fruchtlose Thränen des gereizten Gefühls sind, welche wir dem Leiden Jesu weinen. Wir denken ihn uns, als das Saamenkorn, welches ausgesäet werden und ersterben mußte, damit durch seinen Tod eine große, reiche, von Gott gesegnete Erndte hervorginge durch welches allein auch wir jetzt eingewurzelt sind und grünen und reifen [112] in dem Boden des Reiches Gottes.

⁹ Vgl. Mt 22,19-21.

¹⁰ Vgl. J 12,24.

Pokaż mi monetę Twojej cnoty; czyj jest to obraz, czyj napis⁹? Kto jest wzorem tej cnoty? Czy nie jest to Jezus z Nazaretu? Jaki jest jej charakter? Czy nie jest to duch zaufania Bogu, powszechnej miłości, panowania nad sobą i czy religia Jezusa wpraw nie tchnęła tego w Ciebie? Zatem, Mój Drogi, nie wzbraniaj się, nie ulegaj zwątpieniu, czy słuszne jest głoszenie Chrystusa jako przyczyny Twojej śmierci pośród ludzi; daj Mu tylko to, co do Niego należy.

Do głoszenia śmierci Jezusa przynależy jednak jeszcze coś więcej. Niektórzy ludzie oddają nauczaniu Jezusa należny mu szacunek, a jednak boją się głosić śmierć Jezusa¹⁰; wstydzą się przyznać do siły doznań, jakie wywołuje w nich wspomnienie cierpienia i śmierci naszego Zbawiciela. Każdy chrześcijanin pojmuje, iż śmierć Jezusa to wydarzenie, które musiało mieć jakiś wielki cel, ważny dla całej ludzkości, o którym każdy ma swoje własne wyobrażenie. Jakkolwiek niezwykle ważne jest, abyśmy myśleli o tym tylko w sposób, który godny jest Boga i Chrystusa i istotne jest także dla chrześcijaństwa, aby nikt nie narzucał innym jako koniecznych swoich własnych wyjaśnień tego, co mówi Pismo, tak wiele jednocześnie kryje się tu rzeczy, których moc jest dla każdego rozpoznawalna, i jest to tym właśnie, co mamy głosić. Tak, wyznajmy przed całym światem, że śmierć Jezusa pomnaża naszą wiarę i czyni ją niezachwianą, ponieważ pokazuje nam, jak wielkie w Chrystusie było przekonanie o świętych prawdach, które przypieczętował swoją śmiercią. Wyznajmy, że łzy, które wylewamy z powodu cierpienia Jezusa, nie są zwyczajnymi, bezowocnymi łzami rozdrażnionych uczuć. Myślmy o Nim jak o ziarnie, które musiało zostać wysiane i musiało obumrzeć, aby przez jego śmierć powstało wielkie, obfite, pobłogosławione przez Boga żniwo, dzięki któremu i my jesteśmy zakorzenieni i możemy zieleńić się i dojrzewać [112] w tej glebie, jaką jest Królestwo Boże.

⁹ Zob. Mt 22,19–21.

¹⁰ Zob. J 12,24.

Wir sehen ihn an, als den sterbenden Freund und Lehrer, deßen letzte Bitten uns desto heiliger sind, weil sie um unsertwillen die letzten waren, deßen letzten Ermahnungen und Vorschriften wir uns um desto williger unterwerfen weil er sie selbst mit der größten Beharrlichkeit bis zum Tode am Kreuz ausübte, deßen letzte Seufzer und Worte unser Herz nicht nur zu einem leeren Mitleid, sondern zu einem heiligen Gelübde des treuesten Gehorsams und der eifrigsten Nachahmung bewegen. Wir sehen ihn an als denjenigen, der uns alle unsre Verhältnisse gegen Gott sollte einsehn und fühlen lehren und deßen Tod also das sicherste Zeichen von der gänzlichen Vollendung dieser Belehrung war; er hebt also aufs kräftigste alle Zweifel und Bedenklichkeiten, alles finstere Mißtrauen, und alle zaghafte Entfernung von Gott auf.

Zweiter Theil. Dies zusammengekommen ist es, was der Apostel unter der Verkündigung des Todes Jesu zu welcher er uns ermuntert gemeint haben kann; laßt uns nun noch ein paar Worte der Betrachtung widmen, daß dies zugleich der wahrste und einzige Ausdruck unserer Dankbarkeit gegen ihn sei. Ich werde da bei um desto kürzer seyn können, da die Sache sehr einfach ist, und ich mich nur auf euer eignes Gefühl berufen brauche. Viele Menschen machen sich freilich von der Dankbarkeit eine so irrige Vorstellung, als ob sie in der bloßen Vergeltung bestände. Sie glauben sich selbst ein Genüge geleistet zu haben, wenn sie nur einen ähnlichen Dienst erweisen konnten, als der war, den sie empfangen haben. Allein das ist keine Dankbarkeit. Denn gewöhnlich hat das Herz an einer solchen kahlen Wiedererstattung keinen Theil. Und wenn wir uns auch dabei beruhigen wollen, so ist das doch hier nicht möglich. Wer kann dem Herrn vergelten oder Christo einen Dienst leisten. Eine bessere Art der Erkenntlichkeit ist die, welche sich durch Aufmerksamkeit und Gehorsam äußert indem sie sich bestrebt die Winke ihrer Wolthäter zu verstehen und ihren Wünschen zuvorzukommen, aber auch das ist hier nicht anwendbar.

Widzimy Go jako umierającego przyjaciela i nauczyciela, którego ostatnie prośby są dla nas tym bardziej święte, iż z naszego powodu były ostatnimi, a owym ostatnim napomnieniem i przykazaniem poddajemy się tym chętniej, że On sam je wypełnił z największą wytrwałością aż po śmierć na krzyżu. Zaś Jego ostatnie westchnienia i słowa poruszają nasze serca nie tylko do pustego współczucia, lecz do świętego ślubu najwierniejszego posłuszeństwa i najgorliwszego naśladowania. Widzimy Go jako tego, który miał nauczyć nas rozumieć i odczuwać naszą relację do Boga, a którego śmierć była tym samym najpewniejszym znakiem całkowitego wypełnienia tej nauki. W ten sposób zdecydowanie usuwa On wszelkie wątpliwości i obawy, wszelką mroczną nieufność i wszelki strachliwy dystans wobec Boga.

Część druga. Wszystko to jest w sumie treścią tego, co apostoł mógł rozumieć przez głoszenie śmierci Jezusa, do którego nas zachęcał. Poświęćmy teraz kilka słów refleksji nad tym, że jest ono jednocześnie najprawdziwszym i jedynym wyrazem naszej wdzięczności wobec Niego. Będę mógł pozwolić sobie przy tym na zwięźłość, gdyż sprawa jest bardzo prosta i wystarczy, że odwołam się do waszych własnych uczuć. Wielu ludzi ma jednak błędne wyobrażenie o wdzięczności, tak jakby polegała ona na zwykłej odpłacie. Są przekonani, iż wystarczy, że wyświadczą przysługę podobną do tej, którą im wyświadczone. Ale nie jest to jeszcze wdzięczność. Bowiem taka prosta rekompensata odbywa się zwykle bez udziału serca. I nawet jeśli chcemy w ten sposób uspokoić tylko nasze sumienie, to w tym przypadku nie ma takiej możliwości. Któż może odwdziżyć się Panu lub wyświadczyć przysługę Chrystusowi? Lepszym rodzajem rozpoznania jest to, które wyraża się poprzez uważność i posłuszeństwo, a także poprzez dążenie do właściwego zrozumienia sygnałów od naszych dobroczyńców i przewidzenia ich życzeń, co i tak nie ma tutaj zastosowania.

Bei Menschen können wir wol etwa durch unser Thun ganz uneigennützig einen Vortheil für sie stiften und durch allerlei Bemühungen unsern Eifer für ihr Wohl an den Tag legen, aber wenn wir die Gebote Christi befolgen, wenn wir den Willen Gottes thun, so ist es ja immer nur unser eignes Wohl was wir dadurch fördern, wie mag also wol Erkenntlichkeit als die Quelle dieser Handlungen angegeben werden? Wahre Dankbarkeit an sich besteht auch nie in äußerem Thun, sondern ist innerlich im Herzen, sie ist das beständige Gefühl der Wolthat, die freudige Anerkennung der Abhängigkeit [113] unseres Glücks von den Gesinnungen des Wolthäters, die Neigung nie zu genießen ohne uns selbst auf die Quelle des Genußes zurückzuweisen, was sie etwa äußerlich redet und thut, das kann nichts anderes seyn als nur eine unwillkührliche, ganz von selbst sich einstellende Ergießung dieser Gesinnungen. Es ist auch hier wahr, m[eine]. Fr[eunde]. daß wir zur kindlichen Einfachheit zurückkehren müssen um so zu seyn, wie wir seyn sollen. Wie äußert ein Kind seine Dankbarkeit? Es trägt seine Geschenke herum zu seinen Bekannten und Gespielen, es zeigt ihnen, wie sie gebraucht werden müssen, und wie es sich damit ergötze. Es ist nie glücklich dabei ohne mit Liebe und einem gewissen Stolz den Namen desjenigen zu nennen von dem sie herrühren. Wie machten es denn so viele Unglückliche die Christus während seines Lebens von ihren irdischen Leiden befreite. Sie gingen hin und verkündigten überall wie große Dinge Jesus von Nazareth an ihn en gethan, und machten die ganze Gegend seines Ruhmes voll. – Das sind die Beispiele, denen wir folgen müssen, aber aus desto innigerm Drang des Herzens und mit desto größerm ungekünsteltem Eifer, je größer die Wolthat ist, deren wir theilhaftig geworden sind, und so wird es, wenn eine lebendige Erkenntniß derselben in unserer Seele ist[,] von selbst geschehen, daß wir den Tod Jesu unter den Menschen verkündigen, wie der Apostel sagt[,] zu gelegener und ungelegener Zeit, den tauben und den hörenden, unter guten und bösen Gerüchten, denen die es achten und denen die es nicht achten,

O ile w przypadku innych ludzi możemy, poprzez nasze bezinteresowne działania, z pewnością przynieść im korzyść, pokazując, iż gorliwie zabiegamy o ich dobro, podejmując wszelkiego rodzaju starania, o tyle, kiedy jesteśmy posłuszni przykazaniom Chrystusa, kiedy pełnimy wolę Boga, zawsze jest to tylko nasze własne dobro, na rzecz którego w ten sposób działamy, jak więc zatem można powiedzieć, że rozpoznanie jest źródłem tych działań? Prawdziwa wdzięczność sama w sobie również nigdy nie polega na zewnętrznych działaniach, ale płynie z wnętrza, z serca; jest ciągłym uczuciem dobroczynności, radosnym uznaniem zależności [113] naszego szczęścia od usposobienia dobroczyńcy, skłonnością do tego, by nigdy nie rozkoszować się, nie kierując jednocześnie swych myśli ku źródle rozkoszy. Zewnętrzne słowa i czyny wdzięczności nie mogą być niczym innym, jak tylko mimowolnym, wywołanym całkowicie samoistnie upustem tych intencji. Prawdą jest również, moi przyjaciele, że musimy powrócić do dziecięcej prostoty, aby być takimi, jakimi powinniśmy być. Jak dziecko wyraża wdzięczność? Otóż zanosí to, czym zostało obdarowane swoim znajomym i towarzyszom zabaw, pokazując im, jak korzystać z tych podarków i jak się samo nimi cieszy. Szczęście odczuwa tylko wtedy, gdy może z miłością i pewną dumą wymienić imię osoby, od której otrzymało te prezenty. A jak postąpili ci dotknięci nieszczęściami ludzie, których Chrystus podczas swojego życia uwolnił od ziemskich cierpień? Poszli i głosili wszędzie, jak wielkie rzeczy uczynił dla nich Jezus z Nazaretu, sprawiając, iż Jego chwała niosła się po całej okolicy. To są przykłady, które musimy naśladować, czyniąc to z tym głębszym przynagleniem serca i tym autentyczniejszą gorliwością, im większe jest dobrodziejstwo, które stało się naszym udziałem. Jeśli więc w naszych duszach jest żywa wiedza o tym – stanie się to samo z siebie, że głosić będziemy śmierć Jezusa pośród ludzi, jak mówi apostoł, w porę i nie w porę, głuchym i słyszącym, w dobrych i złych okolicznościach, tym, którzy ją cenią i tym którzy jej nie cenią,

denen die Theil nehmen an der Quelle unseres sonderbaren Glücks, und denen die nur aus einer müßigen Neugier danach fragen.

Das ist es, m[eine]. Fr[eunde]. was ich über diesen Gegenstand zu Euch habe reden wollen, vergönnt mir aber noch einige Augenblicke von etwas anderm mit Euch zu sprechen. Außer dieser Verkündigung des Todes Jesu welche die Pflicht eines jeden Christen ist giebt es unter uns noch ein besonderes Amt, welches Christum und seine Lehre predigt, ein Amt welches bei rechter Verwaltung und rechtem Gebrauch von jeher vielerlei Gutes gestiftet hat. Ihr wißt, daß der eine eurer Lehrer,¹¹ welcher es so lange Jahre zu eurer Zufriedenheit und Erbauung bekleidet hat, [114] jezt von der Last des Alters und der Krankheit niedergedrückt demselben nicht länger vorstehen will, und ich bin bestirnt, so lange er noch unter uns ist[,] seine Stelle zu vertreten. Gern würde er euch selbst über diese Veränderung das nöthige gesagt, und mich eurer Liebe empfohlen haben, damit er mir die beschwerliche Mühe von mir selbst und für mich selbst zu reden ersparte; allein der Zustand seiner Gesundheit hat es nicht zugelassen. Was ich während dieses Geschäfts unter Euch seyn und thun soll, das wißt ihr: ich soll Euch immer näher unterrichten von den Wahrheiten der Religion, ich soll Irrthümer und Vorurtheile wo ich dergleichen gewahr werde mit sanfter Stärke angreifen und ausrotten, ich soll in euern Herzen immer mehr zu erweken suchen die Liebe zu allem, was rechtschaffen und gut ist, ich soll euch fleißig an die heilsamen Gebote unseres Erlösers erinnern, und von den Mitteln sie immer genauer zu befolgen mit euch reden: ich soll die mancherlei verborgenen Schwächen und Thorheiten des menschlichen Herzens aufdecken, ich soll gute Hofnung reichen und stärkenden Trost bei allen Widerwärtigkeiten aus der reichen Quelle unserer göttlichen Belehrungen,

¹¹ Johann Lorenz Schumann (1719-1795), Ehemann von Schleiermachers Tante Sophie Luise Schumann geb. Stubenrauch (1734-ca. 1770), war seit 1751 reformierter Prediger an der Konkordienkirche in Landsberg an der Warthe. Amtsinhaber der evangelischen Pfarrstelle der Simultankirche war Johann Georg Hintze (geb. 1729).

tym, którzy uczestniczą w źródle naszego szczególnego szczęścia, i tym, którzy pytają o to z próżnej tylko ciekawości.

Oto co, moi przyjaciele, chciałem wam powiedzieć na ten temat; lecz chciałbym Was jeszcze poprosić o kilka chwil uwagi, abym mógł też powiedzieć Wam o czymś innym. Oprócz głoszenia śmierci Jezusa, które jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, istnieje u nas jeszcze wyjątkowy urząd, głoszący Chrystusa i jego naukę, urząd, który, jeśli tylko był właściwie sprawowany i wykorzystywany, zawsze przynosił wiele dobra. Wiecie, że jeden z waszych nauczycieli¹¹, który sprawował ów urząd przez tak wiele lat dla waszego zadowolenia i duchowego zbudowania, [114] nie może już go wykonywać, gdyż jest obciążony wiekiem i chorobą. A ja zostałem wybrany, aby zastępować go w urzędzie, dopóki jest z nami. Chętnie sam powiedziałby wam o tym, co istotne w związku z tą zmianą, i poleciłby mnie waszej miłości, aby oszczędzić mi uciążliwego trudu mówienia samemu i we własnej sprawie, jednak stan jego zdrowia na to nie pozwolił. Wiecie, kim mam być i co czynić wśród was, wykonując ten urząd: mam was coraz lepiej nauczać o prawdach religii, z delikatną mocą mam wykorzeniać błędy i uprzedzenia, gdziekolwiek takowe dostrzegę, powinienem starać się coraz bardziej rozbudzać w waszych sercach miłość do wszystkiego, co jest sprawiedliwe i dobre, mam wam pilnie przypominać o zbawczych przykazaniach naszego Odkupiciela i mówić z wami o sposobach coraz wierniejszego ich przestrzegania. Mam ujawniać wiele ukrytych słabości i głupstw ludzkiego serca. Mam przynosić dobrą nadzieję i wzmacniającą pociechę w obliczu wszelkich przeciwności, czerpiąc z obfitego źródła naszego Bożego nauczania.

¹¹ Johann Lorenz Schumann (1719-1795), mąż ciotki Schleiermachera, Sophie Luise Schumann z d. Stubenrauch (1734-ca. 1770), był od 1751 r. reformowanym kaznodzieją w Kościele Zgody w Gorzowie. Luteraniskim proboszczem symultanicznego kościoła był Johann Georg Hintze (ur. 1729).

ich soll in die zarten Herzen eurer Kinder den ersten Samen seligmachender Erkenntniß und frommer Gesinnungen ausstreuen und sie zubereiten zu wahren und würdigen Jüngern Jesu. Wie ich das thun werde, davon kann ich Euch nicht mehr sagen[,] als daß ich dieses Amt antrete mit dem tiefsten Gefühl meiner Schwäche aber auch mit inbrünstigem und vertrauensvollem Gebet, und daß die Verwaltung desselben immer geschehen wird mit einem ehrfurchtsvollen Ernst und einem herzlichen Eifer, nicht mit schönen Worten und mannigfaltigem Prunk menschlicher Beredtsamkeit, sondern mit der Einfalt, welche sich für dasjenige am besten ziemt, was schon in sich selbst eine göttliche Kraft hat, und so lebe ich der Hofnung, daß was von Herzen kommt, auch wieder zu Herzen gehn wird. Allein meine lieben Freunde und Brüder, ich habe doch eine doppelte Bitte an Euch, und ich hoffe ihr werdet sie mir nicht versagen. Es ist wol wahr, daß die Wahrheit, und zumal die heilige und göttliche Wahrheit eine Kraft in sich hat welche ihrer Wirkung bei keinem der irgend Sinn dafür hat jemals verfehlen sollte, allein die menschliche Schwachheit macht, daß der Erfolg gar sehr davon abhängt, was für ein Herz wir zu demjenigen haben, der sie uns verkündigt. Ich brauche also euer Zutrauen und eure Liebe, und das ist das erste, worum ich euch bitten wollte. Freilich habe ich jetzt noch keine Gründe diese Foderung zu unterstützen als das gute Vertrauen welches ihr sicher zu der Gewissenhaftigkeit derjenigen habt [115] welchen es oblag euch für die Zeit mit einem Lehrer zu versorgen. Laßt aber, m[eine]. l[ieben]. das unterdeß vorwalten, bis ich Gelegenheit habe mir selbst euer Herz zu gewinnen und dann weigert Euch auch nicht mir durch Freundschaft und Zutrauen mein Amt zu erleichtern, daß ich es nicht so ganz schwer und so ganz allein tragen muß. Meine zweite Bitte ist die, daß ihr euer christliches und brüderliches Gebet mit dem meinigen für mich vereinigen mögt. Ach es ist wirklich nicht leicht nichts zu versäumen in dem Amt eines Lehrers, immer vorzu tragen was da frommt, und wie es frommt, immer so zu handeln,

Mam zasiać w czułych sercach waszych dzieci pierwsze ziarna błogosławionej wiedzy oraz pobożnych postaw i przygotowywać je tak, aby stały się prawdziwymi i godnymi uczniami Jezusa. Jak mam zamiar to uczynić, tego nie mogę wam powiedzieć, wyjawię tylko, że podejmuję ten urząd z najgłębszym uczuciem mojej słabości, ale również z żarliwą i pełną zaufania modlitwą, oraz że sprawować go będę zawsze z pełną czci powagą i serdeczną gorliwością, zatem nie z pięknymi słowami na ustach i z najróżniejszymi ozdobami ludzkiej elokwencji, ale z prostotą, która temu najbardziej przystoi, co już samo w sobie ma Bożą siłę. Dlatego właśnie żyję nadzieją, że to, co pochodzi z serca, również do serca trafi. Moi drodzy przyjaciele i bracia, mam jednak do was podwójną prośbę i żywię nadzieję, że mi jej nie odmówicie. Z pewnością bowiem jest tak, że prawda, a zwłaszcza święta i Boska prawda, ma w sobie moc, która nigdy nie może zawieść, jeśli oddziałuje na tych, którzy mają dla niej jakiekolwiek zrozumienie, a jedynie ludzka słabość sprawia, że jej skuteczność zależy w dużej mierze od rodzaju uczucia, jakim darzymy tego, który nam ją głosi. Potrzebuję zatem waszego zaufania i waszej miłości i to jest pierwsza rzecz, o którą chcę was prosić. Oczywiście, nie mam teraz jeszcze żadnych innych powodów, na które mógłbym się powołać, chcąc wesprzeć to życzenie, poza dużą ufnością, jaką z pewnością pokładacie w sumienności tych, [115] do których należy zapewnienie wam na ten czas nauczyciela. Pozwólcie, by tak na razie zostało, dopóki sam nie będę miał okazji zdobyć waszych serc, a wtedy nie wahajcie się ułatwiać mi pracy na tym urzędzie przez przyjaźń i zaufanie, abym nie musiał dźwigać tak wielkiego ciężaru sam jeden. Moją drugą prośbą jest, abyście za mnie połączyli waszą chrześcijańską i braterską modlitwę z moją. Ach, jakże rzeczywiście łatwo jest czegoś zaniedbać w urzędzie nauczyciela, nie łatwo zaś zawsze wykladać to, co jest pożyteczne i w jaki sposób jest pożyteczne, zawsze tak postępować,

daß man auf der einen Seite nicht Vorurtheile beschütze und auf der andern den Schwachen kein Aergerniß gebe, immer so zu empfinden und gesinnt zu seyn daß der Geist munter und rege bleibe unter allen Arbeiten und Beschwerlichkeiten zu allem, was sein ehrwürdiges und heiliges Geschäft erfordert. So betet denn mit mir daß der Gott der Gnade, welcher in den Schwachen mächtig ist[,]¹² mir seinen Beistand schenke und mir alle Kräfte gebe und erhalte, die mir nöthig sind.

Ja Du liebevoller Gott und Vater sieh huldreich und segnend auf diese Verbindung zwischen der hier versammelten Gemeinde Jesu Christi und mir ihrem schwachen Bruder und Diener! Gieb daß auch durch meinen Dienst allerlei Gutes unter ihr gefördert und gemehrt werde, daß auch ich etwas thue zur Erbauung, Befestigung und Verschönerung des Gebäudes, wovon Christus und seine Lehre der unwandelbare und unerschütterliche Grundstein ist, daß ich nie müde werde Jesum und seinen Tod zu verkündigen, nie müde die Menschen an Christi Statt zu ermahnen daß sie sich versöhnen lassen mit Gott,¹³ auf daß ich einst mit gutem Bewußtseyn zurücksehn könne auf die Zeit, die ich hier verlebt, und mit frohem Muth Rechenschaft ablegen könne von dem was Du mir anvertraut hast. Nun Herr ich hoffe auf dich, Du hast mich gerufen, Du wirst es auch thun. Amen.

¹² Vgl. 2 Kor 12,9.

¹³ Vgl. 2 Kor 5,20.

aby z jednej strony nie podtrzymywać uprzedzeń, a z drugiej strony nie dawać słabym powodu do zgorszenia, zawsze tak odczuwać i być nastawionym, aby duch pozostał krzepki i żywy we wszelkich pracach i trudnościach, we wszystkim, czego wymaga ten czcigodny i święty urząd. Módlcie się zatem ze mną, aby Bóg łaski, którego moc objawia się w słabych¹², okazał mi swoje wsparcie i udzielił mi wszelkich sił, których potrzebuję.

Tak, Ty pełny miłości Boże i Ojcze spójrz łaskawie i z błogosławieństwem na tę więź pomiędzy tu zgromadzoną wspólnotą Jezusa Chrystusa a mną, jej słabym bratem i sługą! Spraw, aby również przez moją posługę wszelkie dobro było w niej wspierane i pomnażane. Abym również ja uczynił coś dla wzniesienia, wzmocnienia i upiększenia tej budowli, której Chrystus i Jego nauczanie są niezmiennym i niezachwianym kamieniem węgielnym. Abym nigdy nie był znużony głoszeniem Jezusa i Jego śmierci, abym nie był nigdy zmęczony napominaniem ludzi w zastępstwie Chrystusa, by pojednali się z Bogiem¹³, abym kiedyś mógł z czystym sumieniem spojrzeć wstecz na ten czas, który tutaj spędziłem, i z radosną odwagą zdać sprawę z tego, co Ty mi powierzyłeś. A zatem Panie, ufam Tobie, Ty mnie wezwalesz, Ty też tego dokonasz. Amen.

*Przekład z niemieckiego
ks. Tadeusz Kuźmicki i Piotr de Bończa Bukowski*

¹² Zob. 2 Kor 12,9.

¹³ Zob. 2 Kor 5,20.

2.3. Einleitung zu »Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage des allgemeinen Wohlergehens« – Predigt am Bettag 20. April 1796

Als Indiz für die eigene Wertschätzung seiner homiletischen Arbeit in der Landsberger Zeit kann die Veröffentlichung der Predigt *Am Bettage* vom 20. April 1796 gelten. Es ist die erste von Schleiermacher je in Druck gegebene Predigt. Mit einigen Änderungen erschien sie 1799 mit dem Titel: *Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage des allgemeinen Wohlergehens. An einem allgemeinen Bettage*. Sie ist die 13. Predigt in dem »anonym herausgegebenen Sammelband *Auswahl noch ungedruckter Predigten von Ammon, Bartels, Diterich, Löffler, Marezoll, Sack, Schleiermacher, Spalding, Teller, Zöllner, Zollikofer* im Verlag der Myliusschen Buchhandlung«.¹

Schleiermachers Förderer, der Berliner Hof- und Domprediger Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738-1817), ermöglichte es, dass Schleiermacher in diesem Band veröffentlichen durfte. Als einziger und jüngster Autor wird Schleiermacher im Vorwort vorgestellt, die anderen Prediger waren bekannt bzw. hatten sich bereits in den Bänden eins bis sechs dem Publikum vertraut gemacht. Neben der großen Ehre, die Schleiermacher durch diese Veröffentlichung zuteilwurde und die gleichzeitig eine fachliche Anerkennung seiner Predigtleistung war, war ihm sicher auch bewusst, dass es eine Predigtsammlung von Theologen der Aufklärung und des Rationalismus war, in die er sich einreichte. Im Nachhinein identifiziert er damit seine Predigt aus Landsberg und sich selbst als Teil dieser Theologie.

Dass Schleiermacher mit dieser Landsberger Predigt die Leserinnen und Leser überzeugte, beweist ihre Rezension in der Allgemeinen Literatur-Zeitung »Hr. Schleyermacher, von dem bisher noch

¹ Die vollständige Veröffentlichung der Predigt von 1799 in KGA III.3, S. 593ff.

keine Predigten im Drucke erschienen waren, schließt sich in dieser Sammlung an die Reihe guter Kanzelredner an. In der hier mitgetheilten Predigt ist der Vortrag deutlich und verständlich; die Gedanken sind zwar nicht neu, aber in guter Ordnung aufgestellt; die Sprache ziemlich richtig und rein; die ganze Behandlung zwar ohne Beredsamkeit, doch nicht ohne alle Wärme.«²

Am Beispiel dieser ersten veröffentlichten Predigt kann man erkennen, inwieweit Disposition und die gedruckte Predigt divergieren bzw. wo sie aufeinander aufbauen. Die Disposition für diese Predigt bzw. ihr erster Vortrag stammt vom 20. April 1796 und ihr Thema »Von der Gerechtigkeit als Grundlage des bürgerlichen Wohls« entspricht fast wörtlich dem Titel der drei Jahre später erschienenen Veröffentlichung. Schleiermacher formulierte die Disposition ein halbes Jahr später im Oktober ausführlich, allerdings ist dieses Manuskript nicht erhalten, sodass ihr Verhältnis zur drei Jahre später veröffentlichten Predigt nicht bestimmt werden kann.³ Zu dem gleichen Text liegt eine weitere Predigt von 1832 vor, die sich allerdings grundlegend von der Disposition und der ersten Veröffentlichung 1799 unterscheidet.⁴

Die Unterschiede zwischen der Disposition (1796) und der veröffentlichten Predigt (1799) zeigen sich bereits in einer anderen Anordnung. Schleiermacher erweiterte die Disposition für die Veröffentlichung. Aus zwei Teilen wurden drei – allerdings sind die Themen der drei Teile der Veröffentlichung bereits in der Disposition enthalten. Inhaltlich aber entsprechen sich Disposition und Veröffentlichung.

Dennoch scheinen die Begrifflichkeiten und Aussagen wie »ihr wollet auch an Niedrigen und Untergebenen die Menschheit anerkennen und ehren«⁵ des sich sprachlich unterscheidenden dritten Teils der Predigt eher in den Zusammenhang der im selben Jahr

² Allgemeine Literatur-Zeitung 1800, Nr. 235, Sp. 398. Hier zitiert nach KGA III.3, S. XIX.

³ Vgl. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: KGA III.3, S. XIXff.

⁴ Zur Analyse der unterschiedlichen Predigtstadien vgl. BAUER: Schleiermacher als patriotischer Prediger, S. 309-315, hier S. 313f.

⁵ SCHLEIERMACHER: Predigt: Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage des allgemeinen Wohlergehens. An einem allgemeinen Bettage [1799]. KGA III.3, S. 605.

erschiedenen *Reden* zu gehören und entsprechen nicht dem Landsberger Predigtstil Schleiermachers. Hier zeigen sich Stil und Ideen der Frühromantik, die Schleiermacher nach seinem Weggang aus Landsberg 1796 nach Berlin entwickelte. Allerdings urteilt Johannes Bauer: »Rednerisch scheint mir der Entwurf wertvoller zu sein als die Predigt.«⁶

⁶ BAUER: Schleiermacher als patriotischer Prediger, S. 313.

**Wprowadzenie do kazania: »Sprawiedliwość
jest niezbędnym fundamentem powszechnego
dobrostanu« – podczas powszechnego dnia
modlitwy 20 kwietnia 1796 r.**

Publikacja kazania na dzień modlitwy z 20 kwietnia 1796 roku może być uważana za wyraz własnego uznania Schleiermachera dla jego pracy homiletycznej w Gorzowie Wielkopolskim. Jest to pierwsze kazanie opublikowane przez Schleiermachera. Wydano je w 1799 roku, z kilkoma zmianami, pod tytułem: »Sprawiedliwość jest nieodzownym fundamentem ogólnego dobrobytu. W powszechny dzień modlitwy«. Jest to 13. kazanie w »anonimowo opublikowanej antologii jeszcze niewydanych kazań Ammona, Bartelsa, Ditericha, Löfflera, Marezolla, Sacka, Schleiermachera, Spaldinga, Teller, Zöllnera, Zollikofera, opublikowanych przez wydawnictwo Myliussche«¹.

Mecenas Schleiermachera, berliński kaznodzieja dworski i katedralny, Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738-1817), umożliwił Schleiermacherowi publikację w tym tomie. Teolog jest jedynym i najmłodszym autorem, który został przedstawiony w przedmowie; inni kaznodzieje byli dobrze znani lub już wcześniej, w tomach od pierwszego do szóstego, przybliżono publiczności ich sylwetki. Oprócz wielkiego zaszczytu, jaki przyniosła Schleiermacherowi ta publikacja, będąca również zawodowym uznaniem jego osiągnięć kaznodziejskich, z pewnością wpłynęła także na świadomość, że jest to zbiór kazań teologów oświecenia i racjonalizmu, w który sam się wpisuje. Z perspektywy czasu utożsamiał tym samym swoje kazanie z Gorzowa, oraz samego siebie, jako część tej teologii.

¹ Pełna publikacja kazania z 1799 r. W: KGA III.3, s. 593 i n.

O tym, że Schleiermacher przekonał tym kazaniem czytelników z Gorzowa, świadczy jego recenzja w *Allgemeine Literatur-Zeitung*: »Pan Schleiermacher, którego kazania nie ukazały się dotychczas drukiem, dołącza w tym zbiorze do grona dobrych kaznodziei. W przedstawionym tutaj kazaniu przekaz jest jasny i zrozumiały; treści nie są nowe, ale są przedstawione w dobrym porządku; język jest całkiem poprawny i czysty; całość jest pozbawiona elokwencji, ale nie pozbawiona serdeczności«².

Na przykładzie pierwszego opublikowanego kazania widać, w jakim stopniu plan oraz wydrukowany tekst różnią się od siebie, a gdzie są sobie podobne. Plan kazania, a raczej jego pierwszego wykładu, pochodzi z 20 kwietnia 1796 roku, a jego temat, »O sprawiedliwości jako podstawie dobrobytu obywatelskiego«, odpowiada niemal słowo w słowo tytułowi publikacji, która ukazała się trzy lata później. Schleiermacher sformułował pomysł szczegółowo sześć miesięcy później, w październiku, ale rękopis ten nie zachował się, więc nie można określić jego związku z kazaniem opublikowanym trzy lata później³. Istnieje inne kazanie na temat tego samego tekstu z 1832 roku, które jednak zasadniczo różni się od planu i pierwszej publikacji z 1799 roku⁴.

Różnice między planem (1796) a opublikowanym kazaniem (1799) można już dostrzec w innym układzie. Schleiermacher rozszerzył plan do publikacji. Dwie części stały się trzema – chociaż tematy trzech części publikacji są już zawarte w planie. Jednak pod względem treści plan i publikacja są zbieżne.

Niemniej jednak terminologia i stwierdzenia, takie jak: »chcecie uznać i uhonorować człowieczeństwo nawet w maluczkich i podwładnych«⁵ w trzeciej części kazania, która różni się językowo od dwóch poprzednich, wydają się bardziej należeć do przemówień

² *Allgemeine Literatur-Zeitung* 1800, nr 235, kol. 398. Cyt. za KGA III.3, s. XIX.

³ Zob. MECKENSTOCK. Einleitung des Herausgebers. W: KGA III.3, s. XIX i nn.

⁴ Odnośnie do analizy różnych etapów kazań zob. BAUER: Schleiermacher als patriotischer Prediger, s. 309-315, tutaj s. 313 n.

⁵ SCHLEIERMACHER: Predigt: Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage des allgemeinen Wohlergehens. An einem allgemeinen Bettage [1799]. W: KGA III.3, s. 605.

opublikowanych w tym samym roku i nie odpowiadają już stylowi kaznodziejskiemu Schleiermachera z Gorzowa. Widać tu poetykę i idee wczesnego romantyzmu, które Schleiermacher rozwinął po wyjeździe z Gorzowa do Berlina w 1796 roku. Jednak, cytując Johanna Bauera »pod względem oratorskim szkic wydaje mi się bardziej wartościowy niż kazanie«⁶.

⁶ BAUER: Schleiermacher als patriotischer Prediger, s. 313.

2.4. Disposition zur Predigt am Bettag

20. April 1796¹

XXII. Am Bettage über Prov. 14, 34²

Eingang. Es ist der Obrigkeit daran gelegen, dass über gemeine Fehler und Tugenden nachgedacht werde.

Thema. Von der Gerechtigkeit als Grundlage des bürgerlichen Wohls

I. Was ist Gerechtigkeit

1. der Bürger gegen den Staat
 - a. im Gehorsam
 - b. in der Unterstützung
 - c. in den Aufopferungen
2. der Bürger untereinander
 - a. im Verkehr
 - b. in der Concurrrenz
 - c. in der öffentlichen Meinung
3. des Staats gegen die Bürger
 - a. der richterlichen Gewalt
 - b. der gesetzgebenden
 - c. der vollstreckenden – auch zu dieser müssen wir den Grund legen

II. Wie erhöht sie das Volk

1. was ist Erhöhung des Volks
 - a. negativ – nicht
 - α. Kriege – noch
 - β. Ländervermehrung
 - b. positiv – sondern
 - α. Sicherheit
 - β. fortschreitende Bildung

¹ Am 20. April 1796 in der Konkordienkirche zu Landsberg an der Warthe gehalten. Zitiert nach KGA III.3, S. 498f.

² »Gerechtigkeit erhöht ein Volk, aber die Sünde ist der Leute Verderben.« (Spr. 14,34).

Plan kazania na dzień modlitwy 20 kwietnia 1796 r.¹

XXII. W dniu modlitwy na podstawie Przyp 14, 34²

Wprowadzenie. Zwierzchności zależy na tym, aby powszechne wady i cnoty były poddane refleksji.

Temat. O sprawiedliwości jako fundamencie obywatelskiego dobra.

I. Czym jest sprawiedliwość

1. obywateli wobec państwa

- a. w posłuszeństwie
- b. we wsparciu
- c. w poświęceniach

2. obywateli pomiędzy sobą

- a. we wzajemnych relacjach
- b. w rywalizacji
- c. w opinii publicznej

3. państwa wobec obywateli

- a. władzy sądowniczej
- b. władzy ustawodawczej
- c. władzy wykonawczej – tu również musimy położyć fundamenty

II. W jaki sposób wywyższa ona lud

1. czym jest wywyższanie ludu

- a. negatywnie – wcale nie
 - α. wojenna sława – ani też
 - β. powiększanie państw
- b. pozytywnie – lecz raczej
 - α. bezpieczeństwo
 - β. postęp w oświacie

¹ Kazanie w Kościele Zgody w Gorzowie Wielkopolskim wygłoszone 20 kwietnia 1796 r., cytowane za: KGA III.3, 498 i n.

² »Sprawiedliwość wywyższa lud, lecz grzech jest hańbą narodów«, Biblia Warszawska, Księga Przypowieści Salomonowych 14,34.

- 2. sie findet ohne Gerechtigkeit nicht statt
 - a. die Sicherheit
 - α. Geseze und Strafen sind unzureichend
 - β. wenn nicht Gerechtigkeit herrscht
 - b. die Kultur – die Gerechtigkeit muß
 - α. die ersten Anfänge jeder Besserung gegen gehäßige Leidenschaften sichern
 - β. den Wetteifer von niederen Kunstgriffen ab auf das wahre Beßere lenken
 - γ. das Verdienst durch Schätzung und Belohnung aufmuntern wo es sich auch findet.

Schluß. Unter allen Fehlern sei uns die Ungerechtigkeit der verhaßteste. conzipiert den 24.-27. Oct. 96, aber verändert mündiert den 28.

2. nie dokonuje się ono bez sprawiedliwości
 - a. bezpieczeństwo
 - α. przepisy prawa i kary są niewystarczające
 - β. jeśli nie panuje sprawiedliwość
 - b. kultura – sprawiedliwość musi
 - α. wspierać pierwsze początki każdej poprawy wobec wstrętnych namiętności
 - β. przekierowywać rywalizację uciekającą się do podłych sztuczek na to, co jest naprawdę lepsze
 - γ. Zachęcać do zasług przez szacunek i nagrodę wszędzie tam, gdziekolwiek się pojawia.

Wniosek. Niech ze wszystkich wad niesprawiedliwość będzie dla nas najbardziej ohydną.

Opracowane pisemnie w dniach 24-27 października 1796 r., ale przepisane ze zmianami 28 października 1796 r.

*Przekład z j. niemieckiego
ks. Tadeusz Kuźmicki i Piotr de Bończa Bukowski*

**2.5. »Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche
Grundlage des allgemeinen Wohlergehens«
– Predigt am Betttag 20. April 1796¹**

*Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage
des allgemeinen Wohlergehens*

An einem allgemeinen Betttag

Die Beherrscher aller nur einigermaßen gesitteten Nationen haben immer auf die Religion derselben einen großen Werth gelegt, und sie heilig gehalten, weil eine lange Erfahrung gelehrt hat, daß Ehrfurcht vor einem höhern Wesen, welches als der erste Urheber und höchste Beschützer aller geselligen Verbindungen und aller nützlichen Einrichtungen unter den Menschen angesehen wird, zu einem rechtlichen und schuldlosen Verhalten viel kräftiger wirkt, als die Furcht vor den angemessensten Strafen. Wie viel mehr muß also nicht allen Völkern und ihren Regenten die christliche Religion theuer und heilig seyn, welche von ihren Bekennern nicht nur vorübergehende Handlungen fordert, sondern sie zu bleibenden Gesinnungen erhebt, welche nicht nur durch unsichre Gefühle, und einen mit vielem Irrthum vermischten Glauben, sondern durch die deutlichsten Einsichten und die unwiderstehlichsten Empfindungen wirkt. Und heilig und theuer ist sie auch seit vielen Jahrhunderten allen Königen und Fürsten christlicher Völker. Als eine so reiche Quelle geselliger Tugenden hat sie sich bewährt, daß alle nicht nur die Aufrechthaltung derselben als ihre wichtigste Angelegenheit angesehen haben, sondern daß auch von jeher die Gemeinen aufgefodert worden sind,

¹ Veröffentlicht 1799. Hier zitiert nach KGA III.3, S. 593-606.

**»Sprawiedliwość jest niezbędnym fundamentem
powszechnego dobrostanu« – wygłoszone
w dniu modlitwy 20 kwietnia 1796 r.¹**

*Sprawiedliwość jest niezbędnym fundamentem
powszechnego dobrostanu*

Podczas powszechnego dnia modlitwy

Władcy wszystkich narodów, choćby tylko do pewnego stopnia ucywilizowanych, zawsze przywiązywali wielką wagę do panującej w nich religii i uznawali ją za świętą, ponieważ długie doświadczenie uczyło, że szacunek dla wyższej istoty, która jest uważana za pierwszego twórcę i najwyższego obrońcę wszystkich społecznych relacji i wszystkich użytecznych instytucji wśród ludzi, ma znacznie silniejszy wpływ na prawe i nienaganne zachowanie niż strach przed stosownymi karami. O ileż bardziej więc cenna i święta powinna być dla wszystkich narodów i ich władców religia chrześcijańska, która wymaga od swoich wyznawców nie tylko tymczasowych działań, ale nobilituje ich, by przyjmowali trwałe postawy, oddziałujące nie tylko poprzez niestałe uczucia i obciążoną wymieszaną z wieloma błędnymi przeświadczeniami wiarę, ale poprzez najgłębszy wgląd w siebie i swe nieodparte doznania. A jest ona również od wielu stuleci święta i droga wszystkim królom i książętom narodów chrześcijańskich. Religia ta okazała się tak bogatym źródłem wspólnych cnót, że nie tylko uważano powszechnie jej utrzymanie za sprawę najważniejszą, ale także od niepamiętnych czasów wzywano zwykłych ludzi,

¹ Opublikowane 1799 r. Podstawa przekładu za KGA III.3, s. 593-606.

gewisse Tage der öffentlichen Gottesverehrung ganz besonders zu einer frommen Erwägung ihrer bürgerlichen Verhältnisse anzuwenden, und in demüthiger Andacht zu überlegen, was ein Jeder als Mitglied eines christlichen Volks Gott vorzüglich zu geloben hätte und von ihm erflehen und erwarten dürfte. Denn das ist unstreitig der vornehmste Endzweck unserer öffentlichen Bettag. Unser christliches Nachdenken soll eine Beziehung haben auf unsern Stand als Bürger und Unterthanen. Wir sollen uns erinnern, daß alles gute und löbliche was das Vaterland von uns fordert, eine Pflicht ist gegen den Gott, welcher der Stifter ist von Gesetz und Recht, und von welchem der Segen bürgerlicher Verfassungen herabkömmt. Wir sollen einsehen und fühlen, daß jede Abweichung von einem Gesetz des Höchsten unvermeidlich üble Folgen über die Gesellschaft bringen muß, der wir angehören. Einer solchen Betrachtung über die wichtigste Tugend des bürgerlichen Lebens soll der [594] folgende Vortrag gewidmet seyn. Möge er unter dem Beistand Gottes zur Erbauung und Besserung gereichen.

Text. Spr. Sal. 14,34

»Gerechtigkeit erhöht ein Volk, aber die Sünde ist der Leute Verderben«.

Es ist wohl gewiß, daß unter Gerechtigkeit in der heiligen Schrift sehr oft, und so auch in den vorgelesenen Worten, nicht nur die Bewahrung der Treue und Redlichkeit verstanden wird, sondern überhaupt alles was zum rechtschaffenen Wesen eines wahren Gottesverehrs gehört. Laßt uns aber in der gegenwärtigen Betrachtung bei jener eingeschränkteren Bedeutung stehen bleiben, welche unsere Art zu reden diesem Worte beilegt. Von diesem wichtigsten Theil unseres guten Verhaltens in geselligen Verbindungen kann es ganz vorzüglich gesagt werden, daß dadurch ein Volk erhöht wird, und das Gegentheil davon der Leute Verderben ist. In diesem Sinn ist der verlesene Denkspruch ganz eigentlich dazu gemacht, an einem Tage, wie der heutige unsere Aufmerksamkeit zu beschäftigen.

by wykorzystywali oni dni publicznej czci Boga do pobożnego rozważenia tego, jakimi są obywatelami i przemyślenia w pełnym pokory skupieniu, co każdy, jako członek chrześcijańskiego ludu, powinien szczególnie ślubować Bogu oraz o co może Go błagać i czego oczekiwać od Niego. Gdyż jest to bezsprzecznie najszlachetniejszy, finalny cel naszych publicznych dni modlitwy. Podjęta przez nas chrześcijańska refleksja powinna odnosić się do naszego statusu jako obywateli i poddanych. Powinniśmy pamiętać, że wszystko, co dobre i godne pochwały, czego wymaga od nas ojczyzna, jest obowiązkiem wobec Boga, który ustanowił prawo i sprawiedliwość i od którego pochodzi błogosławieństwo ustroju obywatelskiego. Powinniśmy zdawać sobie sprawę i czuć, że każde odstępstwo od prawa Najwyższego musi nieuchronnie zrodzić złe konsekwencje dla społeczeństwa, do którego należymy. Taką refleksję nad najważniejszą cnotą życia obywatelskiego chciałbym [594] podjąć w tej mowie. Oby, z Bożą pomocą, doprowadziła ona do zbudowania i poprawy.

Tekst: Księga Przypowieści Salomonowych 14,34

»Sprawiedliwość wywyższa lud, ale grzech jest ludzom zgubą«².

Pewne jest to, że w Piśmie Świętym, a także w przeczytanych tu słowach, pod pojęciem sprawiedliwości bardzo często rozumiane jest nie tylko zachowanie wierności i uczciwości, ale także wszystko, co przynależy do sprawiedliwej natury prawdziwego czciciela Boga. W obecnych rozważaniach zatrzymajmy się jednak na tym bardziej ograniczonym znaczeniu, jakie nasz sposób mówienia przypisuje temu słowu. O tej najważniejszej dziedzinie naszego dobrego postępowania w kontaktach społecznych można nade wszystko powiedzieć, że dzięki takiemu zachowaniu lud jest wywyższony, czego przeciwieństwem jest ludzka zguba. W tym sensie przywołana myśl ma na celu przyciągnięcie naszej uwagi właśnie w dniu takim, jak dzisiejszy.

² »Sprawiedliwość wywyższa lud, lecz grzech jest hańbą narodów«, Biblia Warszawska.

Die ihr als Mitglieder eines christlichen Volkes hier erschienen seid, um über die Verbindlichkeiten, die euch dieser Vorzug auflagt, nachzudenken, um euer Gewissen zu prüfen, und ehe dunkle Ahndung eurer Mangelhaftigkeit in eine fruchtbare Reue zu verwandeln, richtet mit mir eure Gedanken auf die Worte der Schrift: »Gerechtigkeit erhöht ein Volk!« Wie wahr dies sei, und wie wichtig also eurem Gewissen die Untersuchung seyn müsse, ob ihr diese Tugend in allen euren Verhältnissen geübt habt, davon wünsche ich euch durch meinen heutigen Vortrag zu überzeugen, wenn ich die Gerechtigkeit, als die unentbehrliche Grundlage alles bürgerlichen Wohlergehens vorstellen werde.

Ich glaube nicht, daß es nöthig seyn wird, eure Begriffe darüber, was wir unter gemeinem Wohlergehen zu denken haben, noch erst zu berichtigen. Die irrige Meinung, der Ruhm eines Volkes bestehe in den siegreichen Fortschritten seiner Waffen, in dem Kriegeruhm seiner Beherrscher, in der beständigen Erweiterung seiner Grenzen, und in der zitternden Furcht, womit andere Völker zu demselben hinaufsehn, diese Meinung hat ihre täuschende Kraft seit langem verloren, und wir wenigstens, die wir in friedlicher Arbeitsamkeit das unsrige suchen, sind gewiß überzeugt, daß bey allen jenen Vorzügen ein Volk nicht nur sehr unglücklich seyn, sondern auch sehr wenig Achtung verdienen könne, und daß die wahre Ehre eines Volks vielmehr darin bestehe, daß der große Endzweck seiner Vereinigung erreicht werde daß in tiefer Sicherheit jeder seine Hütte bewohnen, und seinen [595] Geschäften nachgehen könne, daß frecher Eigennutz nicht den Bestrebungen anderer muthwillig Hindernisse in den Weg lege, und daß alles, was menschliches Wohlbefinden vermehren kann, ruhige und sichere Fortschritte mache. Dies vorausgesetzt wird es leicht werden zu zeigen, daß es um unser gemeinschaftliches Wohlergehen sehr übel stehen muss, wenn wir nicht Gerechtigkeit üben

gegen die Obrigkeit, die über uns gesetzt ist,

gegen die Mitbürger, mit denen wir in Verbindung stehen,

und gegen alle, über welche uns ein gewisses Ansehen verliehen ist.

Lasst uns diese Stücke einzeln durchgehen.

Wy, którzy przybyliście tutaj jako członkowie chrześcijańskiego ludu, aby zastanowić się nad zobowiązaniami, jakie nakłada na was ten przywilej, aby zrobić sobie rachunek sumienia i przekształcić mroczne przeczucie waszych niedociągnięć w owocny żal, skierujcie wasze myśli wraz ze mną ku słowom Pisma Świętego: »Sprawiedliwość wywyższa lud!«. Jak bardzo jest to prawdziwe i jak ważna zatem musi być dla waszego sumienia refleksja, czy praktykowaliście tę cnotę we wszystkich waszych relacjach; o tym właśnie chciałbym was przekonać swoją dzisiejszą mową, przedstawiając sprawiedliwość jako niezbędny fundament wszelkiego obywatelskiego dobrostanu.

Nie sądzę, by konieczne było najpierw korygowanie waszego wyobrażenia o tym, co rozumiemy przez powszechny dobrostan. Błędna opinia, że chwała ludu polega na zwycięskim postępie jego wojska, na wojennej chwale jego władców, na ciągłym rozszerzaniu jego granic i na dreszczu przerażenia, z jakim inne ludy nań spoglądają – ta opinia już dawno straciła swą zwodniczą moc, a przynajmniej my, którzy szukamy swego w pokojowej pracowitości, jesteśmy z pewnością przekonani, że przy wszystkich tych przewagach lud ów nie tylko może być bardzo nieszczęśliwy, ale także zasługiwać może na niewielki szacunek, gdyż prawdziwy honor ludu polega raczej na osiągnięciu wielkiego finalnego celu jego zjednoczenia. A jest nim to, aby każdy mógł mieszkać w swoim domu i zajmować się swoimi sprawami [595] w pełnym bezpieczeństwie, aby bezczelny interes własny nie mógł umyślnie przeszkadzać aspiracjom innych i aby wszystko, co może zwiększyć ludzki dobrostan, mogło spokojnie rozwijać się i owocować. Zakładając to, łatwo będzie wykazać, że źle musi być z naszym wspólnym dobrostanem, jeśli nie praktykujemy sprawiedliwości

wobec zwierzchności, która jest nad nami ustanowiona,
wobec naszych współobywateli, z którymi łączą nas związki,
i wobec wszystkich tych, nad którymi mamy pewną władzę.

Przejdźmy przez te fragmenty jeden po drugim.

I.

Soll gemeine Wohlfahrt unter uns gegründet und gesichert werden, so müssen wir gerecht seyn gegen die Obrigkeit, welche über uns ist, müssen den Gesetzen gehorsamen, welche sie giebt, die guten Einrichtungen unterstützen, welche sie vorschlägt, und in ihre Weisheit überall ein gewisses Vertrauen setzen.

Wenn ich Euch, so lieb euer Wohlergehen euch seyn kann, zum Gehorsam gegen die Gesetze auffordere, so meine ich nicht nur jene Gesetze, welche wir auch ohne äußere Vorschriften in unsern Herzen finden, und deren Uebertretung auch die rohe ungebildete Menschheit verdammt, sondern ganz vorzüglich diejenigen, welche erst aus der bürgerlichen Verfassung entspringen, und eben in ihr Ruhe und Wohlstand begründen sollen. Ist es das Geschäft der Obrigkeit, und wir verlangen es gewiß alle von ihr, Gewaltthätigkeit und Betrug nicht nur zu bestrafen, sondern so viel es geschehen kann, auch zu verhüten, so müssen auch wir uns verpflichtet halten, allen Ordnungen, welche sie zu dieser Absicht nöthig findet, die treuste Folge zu leisten. Wer aber, weil etwa die Nothwendigkeit solcher Veranstaltungen ihm nicht in jedem einzelnen Fall einleuchtet, weil etwa seine Vergnügungen dadurch eingeschränkt, seine Willkühr begrenzt, seine Geschäfte verwickelter gemacht werden, sich ihre Uebertretung als etwas Unbedeutendes erlauben wollte, der wäre ein Feind seiner eigenen Ruhe, ein Verräther des gemeinen Wohls. Denn wenn eine Handlung beurtheilt werden soll, die auf unsere große Vereinigung mit so vielen Menschen Bezug hat, so dürfen wir nicht bei ihren unmittelbaren Folgen allein stehen bleiben, wir müssen bedenken, daß derselbe Antrieb, der uns jetzt verleitet auch andern entstehen kann, daß der nemliche Streit zwischen dem, was gesetzlich, und dem was bequem ist, auch andere in Versuchung führet, und also alles Uebel erwägen, was aus der öftern Wiederholung solcher Uebertretungen entstehen kann. Wollt ihr [596] also ein beschwerliches Gesetz umgehen, welches zur Erhaltung der Ruhe, zur Beschützung des Eigenthums und der Geschäfte gegeben ist, so bedenkt

I

Jeśli powszechny dobrobyt ma być wśród nas ustanowiony i zabezpieczony, to musimy być sprawiedliwi wobec zwierzchności, która jest nad nami, musimy być posłuszni prawom, które ona wydaje, wspierać dobre inicjatywy, które ona proponuje, i wszędzie starać się pokładać zaufanie w jej mądrości.

Kiedy bez względu na to, jak bardzo droga jest wam wasza pomyślność, wzywam was do przestrzegania prawa, to mam na myśli nie tylko te normy, które znajdujemy w naszych sercach bez zewnętrznych przepisów, a których naruszenie potępiają również proste, niewykształcone ludy, lecz te zwłaszcza prawa, które dopiero wynikają z obywatelskiego ustroju i w nim właśnie powinny ugruntowywać pokój i dobrobyt. Jeśli zadaniem zwierzchności jest nie tylko ukaranie przemocy i oszustw, czego z pewnością wszyscy od niej wymagamy, ale także w miarę możliwości zapobieganie im, to musimy również czuć się zobowiązani do najwierniejszego przestrzegania wszelkich przepisów, które ona uznaje za niezbędne dla tego celu. Kto jednak ze względu na to choćby, że konieczność takich uregulowań nie jest w każdym pojedynczym przypadku dlań oczywista, lub na to, iż poskromiony w swych rozrywkach, ograniczony w swej swawoli, przeto przekonany, że jego sprawy stają się bardziej pogmatwane, byłby skłonny pozwolić sobie na przekroczenie owych uregulowań, uznając je za nieistotne, ten byłby wrogiem własnego spokoju, zdrajcą powszechnego dobra. Jeśli bowiem mamy ocenić jakiś czyn, który odnosi się do naszej głębokiej wspólnoty z tak wieloma ludźmi, to nie możemy skupić się jedynie na jego bezpośrednich konsekwencjach. Musimy wziąć pod uwagę, że ta sama pobudka, która nas teraz zwodzi, może również pojawić się u innych, że ten sam konflikt między tym, co jest zgodne z prawem, a tym, co jest wygodne, może także wodzić innych na pokuszenie, a zatem musimy uzmysłwić sobie wszelkie zło, które może wyniknąć z częstego powtarzania takich wykroczeń. Jeśli więc chcecie [596] obejść uciążliwe prawo, które zostało ustanowione dla zachowania pokoju, ochrony własności i interesów, to zastanówcie się,

ob nicht, wenn viele die gesetzlichen Förmlichkeiten verschmähen wollten, unter der Larve des Zutrauens sich der Betrug wieder einschleichen würde; ob nicht, wenn die Wohlgesinnten eine strenge Ordnung übertreten wollten, die freilich um ihretwillen nicht nöthig wäre, auch dem Bösen die üble Gewohnheit zu statten kommen, und ihm die Gelegenheit zu ausgelassenen, ruhestörenden Handlungen erleichtern würde? Seid ihr dann auch unter denen gewesen, welche die Uebertretung herbeiführten, so wart ihr diejenigen, welche das Ansehen der Gesetze geschwächt, die pflichtmäßigen Bemühungen der Obrigkeit vernichtet, und Mangel der Sicherheit und Ordnung, diese Schande eines Volks über uns gebracht haben! ihr waret es durch euer Beispiel, eure Fahrlässigkeit, eure Untreue. – Es ist das Geschäft der Obrigkeit, welche allein das Ganze übersehen kann, die Verhältnisse des Volks gegen andere Völker und jeder einzelnen Klasse von Bürgern gegen die übrigen so anzuordnen, wie es unter den jedesmaligen Umständen dem gemeinen Besten förderlich ist, und je weniger wir dies übersehen können, desto treuer sollten wir uns in alle Vorschriften fügen, die eine Folge von höheren Einsichten sind. Aber wenn, um einen Zweig nützlicher Tätigkeit empor zu heben, um uns in unseren Bedürfnissen vom Auslande unabhängiger zu machen, dem Handel neue Schranken aufgelegt, die Gewerbe neuen Ordnungen unterworfen werden, so klagen wir nicht nur, wir übertreten auch, wir rühmen uns wohl gar der List, womit wir die Wachsamkeit der Gesetze zu hintergehen wussten.² Ich will auf einen Augenblick annehmen, damit die Entschuldigungen derer, welche sich solcher Uebertretungen bewußt sind, mir nicht voraneilen, daß unter allen Völkern von Zeit zu Zeit Gesetze dieser Art gegeben werden, welche dem gesuchten Endzweck mehr nachtheilig als förderlich sind. Wohl aber hat die Obrigkeit wohl Gelegenheit, von ihrem Irrthum zurückzukommen, wenn der Gehorsam so selten und die Uebertretung so häufig ist, daß die Folgen im Ganzen gar nicht geschätzt werden können?

² [Tobias Kirchhof: Vielleicht meinte Schleiermacher das seit 1720 in Preußen bestehende Ein- und Ausfuhrverbot für Wolle und Tuchwaren, wovon besonders Landsberg profitierte. Hier entstand 1772 die »Weberkolonie« in der Friedrichstadt. Vgl. ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, S. 199ff. u. RACKWITZ: Bilder aus Landsbergs Vergangenheit, S. 133 u. 145.]

czy gdyby wielu zechciało zlekceważyć regulacje prawne, oszustwo nie wkradłoby się pod pozorem zaufania? Czy gdyby ludzie uczciwi zechcieli przekroczyć restrykcyjny porządek, który oczywiście ze względu na nich nie byłby wcale konieczny, również i ludzie źli nie przyjęliby tego niedobrego nawyku, wykorzystując okazję do swawolnych, zakłócających spokój czynów? Jeśli więc znaleźliście się wśród tych, którzy doprowadzili do wykroczeń, to byliście tymi, którzy osłabili poważanie prawa, zniweczyli obowiązkowe wysiłki władz i sprowadzili na nas tę hańbę każdego ludu, jakim jest brak bezpieczeństwa i porządku! To byliście wy, poprzez wasz sposób postępowania, wasze zaniedbania i waszą niewierność. Zadaniem zwierzchności, która jako jedyna może mieć ogłąd całości, jest takie uporządkowanie stosunków jednego ludu wobec innych ludów i jednej warstwy obywateli wobec innych warstw, aby w każdych możliwych okolicznościach było to korzystne dla wspólnego dobra, a im mniej możemy objąć to całościowym ogłędem, tym wierniej powinniśmy przestrzegać wszystkich przepisów, które wynikają z większego zrozumienia rzeczywistości. Ale kiedy nakłada się nowe bariery na handel, czy też nowe regulacje na rzemiosło po to, by jakaś gałąź działalności gospodarczej mogła się lepiej rozwijać, abyśmy w zaspakajaniu naszych potrzeb byli bardziej niezależni od obcych krajów, to nie tylko skarżymy się, ale także łamiemy te przepisy, nawet chwając się przy tym sprytem, z jakim udało nam się obejść wymogi prawa³. Ponieważ nie chcę, by uprzedziły mnie wymówki tych, którzy są świadomi takich wykroczeń, założę na chwilę, że pośród wszystkich ludów od czasu do czasu wydawane są takie prawa, które mając na względzie ich finalny cel, są bardziej szkodliwe niż korzystne. To prawda, ale czy zwierzchność ma wtedy sposobność wycofać się z błędu, gdy posłuszeństwo jest taką rzadkością, a wykroczenia tak częste, że nie można oszacować wszystkich ich konsekwencji?

³ [Tobias Kirchhof: Być może Schleiermacher nawiązywał tu do zakazu importu i eksportu wełny i tkanin, który obowiązywał w Prusach od 1720 r., na czym skorzystał w szczególności Gorzów Wielkopolski. »Kolonія tkaczy« we Friedrichstadt została założona tutaj w 1772 roku. Por. ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, s. 199 n. oraz RACKWITZ: Bilder aus Landsbergs Vergangenheit, s. 133 i 145.]

Wird sie nicht alle Ursach haben, bey ihrer Maaßregel zu beharren, und strenger darüber zu halten, in der Hoffnung, daß der erwartete Nutzen sich schon zeigen werde, wenn man nur erst an die Befolgung gewöhnt sey? Vernichtet ihr also nicht die gesetzmäßige Erfüllung eurer eignen Wünsche? Aber nun nehmt auch ihr einmal an, und wie oft seid ihr wohl in dem Fall das Gegentheil beweisen zu können, daß das Unrecht auf eurer Seite sei, daß ihr ein wirklich [597] heilsames Gesetz übertretet, und also den Fortschritten des gemeinen Wohls entgegen arbeitet; bedenkt wenigstens, welches Unrecht ihr in jedem Fall begeht, und welcher Schaden gestiftet wird, indem ihr die Achtung gegen die Gesetze schwächt, und strenge Aufsicht, mißtrauische Anstalten durch euren Ungehorsam veranlasst, welche einem Volk warlich nicht zur Ehre gereichen. Gewiß wir sollten es mehr überlegen, wie nothwendig der Gehorsam gegen alle Gesetze ist, um Sicherheit und Wohlstand zu begründen.

Eben so sollten wir aber auch alle nicht ausdrücklich gebotenen guten Einrichtungen, welche die Obrigkeit unter uns einzuführen wünscht mit aufrichtigem Eifer unterstützen. Es würde ein Mißtrauen gegen euer dankbares Gedächtniß verrathen, wenn ich aufzählen wollte, wie unermüdet die höchste Gewalt bey uns geschäftig ist, uns nicht nur gegen Verbrechen durch Gesetze, sondern auch durch heilsame Anstalten gegen Unglücksfälle zu sichern. Wie weise sind nicht unsere Häuser und Felder gegen die Gewalt des Feuers und Wassers geschützt! Wie unschädlich und gelinde vertheilt sich jetzt auf viele die Last eines Unglücks, welches sonst einen einzigen erdrückte, und oft noch mit furchtbarer Schwere auf Andere zurückfiel. Wieviel gute Einrichtungen sind getroffen, wieviel heilsame Rathschläge gegeben, um dem Mangel vorzubeugen, den Müßigen zu beschäftigen, die Gesundheit zu bewahren, um das Nothwendige zu erleichtern, und mit dem Nützlichen etwas angenehmes zu verbinden. Wo mit solcher Treue die Obrigkeit alle Kenntnisse, welche sie voraus hat, für das gemeine Beste verarbeitet, da wäre es ungerecht und verkleinernd, durch gleichgültige Unthätigkeit einen so schönen Eifer um die Frucht seiner Bemühungen zu betrügen.

Czyż nie będzie ona miała wszelkich powodów, aby pozostać przy wydanym przepisie i być bardziej jeszcze rygorystyczną w nadziei, że oczekiwana poprawa pojawi się, jeśli tylko ogół przyzwyczai się do przestrzegania tego przepisu? Czy w ten sposób nie niweczycie zgodnego z prawem spełnienia waszych własnych oczekiwań? Ale teraz przyjmijcie również i wy, bo jakże często możecie dowieść w tym kontekście czegoś przeciwnego, że niesprawiedliwość jest po waszej stronie, że przekraczacie prawdziwie pożyteczne [597] prawo, a tym samym działacie przeciwko rozwojowi powszechnego dobra. Zastanówcie się przynajmniej, jaką niesprawiedliwość popełniacie w każdym takim przypadku, i jaka szkoda jest wyrządzana, kiedy osłabiacie szacunek dla prawa, prowokując ścisły nadzór oraz nieufną kontrolę jako odpowiedź na wasze nieposłuszeństwo, które prawdziwie nie służy chwale żadnego ludu. Z pewnością powinniśmy pilnie zastanowić się na tym, jak niezbędne jest posłuszeństwo wobec wszelkiego prawa, aby zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt.

W ten sam sposób winniśmy jednak ze szczerą gorliwością wspierać wszelkie dobre inicjatywy, które nie zostały narzucone mocą nakazu, a które zwierzchność chce wśród nas wprowadzić. Zdradzałoby to nieufność wobec waszej wdzięcznej pamięci, gdybym zechciał wyliczać, jak niestrudzenie działa wśród nas najwyższa władza, nie tylko w celu zabezpieczenia nas przed przestępczością poprzez prawa, ale także za pomocą innych pożytecznych wysiłków, chroniących nas przed różnymi nieszczęściami. Jak mądrze są jednak chronione nasze domy i pola przed żywiołem ognia i wody! Jak nieszkodliwie i łagodnie ciężar nieszczęścia rozkłada się teraz na wielu, nieszczęścia, które w przeciwnym razie zdruzgotałoby pojedynczą osobę, a często jeszcze spadłoby na innych ze swym strasznym ciężarem. Jak wiele dobrych rozwiązań zostało podjętych, jak wiele pożytecznych rad udzielono, aby zapobiec niedostatkowi, dać zajęcie bezczynnym, dbać o zdrowie, ułatwiać to, co konieczne i łączyć pożytek z przyjemnością. Tam, gdzie z taką niezawodnością zwierzchność używa całej nabytej już wiedzy dla wspólnego dobra, niesprawiedliwe i umniejszające byłoby okradanie tak wspólniejszej gorliwości z owoców jej starań poprzez obojętną bezczynność.

Ihr also, von denen für irgend eine Anstalt dieser Art kleine Aufopferungen verlangt werden, Ihr, denen Verrichtungen dabey aufgetragen sind, für die es keine angemessene Belohnung giebt, wenn ihr zweckmäßig gern und mit Eifer leistet, was ihr könnt, so tragt ihr nicht wenig bey euer Volk zu erhöhen. Denn warlich, wenn jeder gute Entwurf seine Unterstützung findet, wenn man den weisen Absichten einer thätigen Regierung Gerechtigkeit wiederfahren läßt, und so ein Land immer mehr ein reicher Schauplatz menschlicher Glückseligkeit wird, das ist ein edler und erhabener Ruhm. Wo man aber über jede kleine Bemühung, die einer heilsamen Absicht dienen soll, als über eine schwere Last seufzt, wo vielleicht die besten Entwürfe gerade deswegen Widerstand finden, weil die Obrigkeit sie begünstigt, wo aus Trägheit bei einer guten Sache viele ihren Antheil vernachlässigen, und sich auf die übrigen verlassen, da erkaltet sehr bald der Eifer auf Verbesserungen bedacht [598] zu seyn, die nur durch willige gemeinschaftliche Thätigkeit gedeihen können; da ist der beste Wille vergeblich, und den heilsamsten Unternehmungen bleiben Unvollkommenheiten, die ihren Endzweck vereiteln. Ist es uns Ernst um unser gemeinschaftliches Wohl, so müssen wir alle Bemühungen der Obrigkeit, welche sich darauf beziehen, mit Eifer unterstützen.

Laßt uns aber auch überall ein gewisses Zutrauen zu der Weisheit unserer Obern zeigen, weil sonst weder der Gehorsam gegen die Gesetze allgemein, noch die Vaterlandsliebe thätig seyn kann. Ich bin weit entfernt zu verlangen, daß wir mit blinden Augen alles loben und bewundern, in zitternder Unterwürfigkeit zu allem schweigen sollen; aber wenn uns doch obliegt den guten Namen unserer Obern so wenig anzutasten als Jeden ändern, so müssen wir ihnen auch die höhere Ehre nicht schmälern die ihnen eben so angehört, als jedem sein unbescholtener Ruf. – Laßt uns deswegen nicht von jeder Aeüßerung der Gemüthsart einer obrigkeitlichen Person auf ihre öffentliche Handlungen schließen. Es ist hier, wo alles unvollkommen ist, nicht möglich, daß alle, die einen Antheil an der höchsten Gewalt haben,

Dlatego wy, od których wymaga się niewielkich poświęceń w imię tych wysiłków zwierzchności, wy, którym powierzono zadania, za które nie ma odpowiedniej nagrody, jeśli ochoczo i gorliwie wykonujecie to, co w waszej mocy, wnosicie niemały wkład w wywyższenie waszego ludu. Bowiem zaprawdę, gdy każdy dobry projekt znajduje poparcie, gdy pozwala się oddać sprawiedliwość mądrym zamiarom zaangażowanego rządu, i gdy tak dzieje się w państwie, które staje się coraz bardziej bogatym przybytkiem ludzkiego szczęścia, wtedy mamy do czynienia ze szlachetną oraz wzniosłą chwałą. Ale tam, gdzie nad każdym drobnym wysiłkiem, który ma służyć pożytecznemu celowi, wzdycha się jak nad ciężkim brzemieniem, gdzie najlepsze być może projekty odrzucane są właśnie dlatego, że sprzyja im zwierzchność, gdzie wielu z lenistwa zaniedbuje swe działania w dobrej sprawie, licząc na innych, tam właśnie bardzo szybko stygnie zapał wprowadzania ulepszeń, [598] które rozwijać się mogą jedynie dzięki ochoczemu wspólnemu działaniu. W takim przypadku nawet najlepsze chęci idą na marne, a najbardziej pożyteczne przedsięwzięcia obciążone są niedoskonałościami, które udaremniają ich finalny cel. Jeśli poważnie myślimy o naszym wspólnym dobru, to musimy ochoczo popierać wszystkie wysiłki zwierzchności, które są na owo dobro ukierunkowane.

Ale również okazujemy zawsze pewne zaufanie do mądrości naszych zwierzchników, ponieważ w przeciwnym razie nie zaistnieje ani posłuszeństwo prawom jako takim, ani miłość ojczyzny. Daleki jestem od żądania, abyśmy chwalili i podziwiali wszystko na oślep, abyśmy drżąc z lęku milcząco poddawali się wszystkiemu. Ale jeśli spoczywa na nas obowiązek nienarażania na szwank dobrego imienia naszych przełożonych, taki sam jak w przypadku dobrego imienia każdego innego, to nie możemy umniejszać wyższego szacunku, który im się należy, tak samo jak każdemu innemu jego nieposzlakowana opinia. Zatem nie wyciągamy wniosków z każdej ujawnionej cechy charakteru osoby sprawującej władzę na temat jej publicznych działań. Tutaj, gdzie wszystko jest niedoskonałe, nie jest możliwe, aby wszyscy, którzy mają udział w najwyższej władzy,

immer die tugendhaftesten seyn, aber so wünschenswerth es auch seyn mag so ist es doch nicht nothwendig, weil jeder einzelne Obere über sich, oder Rathgeber zur Seite hat, welche den Einfluß seiner Fehler verhüten und seine Schwachheiten unschädlich machen. Wollten wir von jedem Fehler, der in dem Privatleben einer obrigkeitlichen Person wahrgenommen wird, glauben, daß er auch in den Geschäften ihres Amtes begangen werde, wollten wir deswegen auf alles einen Verdacht werfen, was in öffentlichen Angelegenheiten durch sie geschieht, so würden wir sehr Unrecht, ja wohl gar verläumderisch handeln. – Laßt uns ferner nicht gleich böse Absichten vermuthen, wo uns etwas hart oder unzweckmäßig scheint, sondern immer bedenken daß wir in den wenigsten Fällen im Stande sind, alle Seiten einer öffentlichen Angelegenheit zu übersehen, daß es Umstände und Verbindungen giebt, die uns völlig unbekannt bleiben, und daß die ganze künstliche wohl abgewogene Zusammensetzung jeder vernünftigen Landesverfassung es immer überwiegend wahrscheinlich macht, daß man von guten Absichten ausgehe, und nach geprüften Grundsätzen handle. – Was wir aber auch, unserer besten Einsicht nach, über dies und jenes denken, was wir auch von heftigen, ihr Mißvergnügen überall äußernden Menschen hören mögen, so laßt uns mit unsern eignen Gedanken sowohl, als mit den Aeüßerungen Anderer, so behutsam umgehn, als es das Gewissen und die Wichtigkeit des Gegenstandes erfordert. Das Recht über die Handlungen der Obrigkeit zu [599] sprechen, und über die Gesetze, denen wir folgen müssen, unsere Meinung sagen zu dürfen, ist ein herrlicher Vorzug den ich gar nicht herabsetzen, sondern nur zu einem bescheidenen und vernünftigen Gebrauch empfehlen will. Nachtheilige Vermuthungen über die Gesinnungen der Menschen breiten sich immer schnell aus, aber sie nehmen einen ganz vorzüglich reißenden Lauf, wenn Vorgesetzte der Gegenstand sind; unglaublich nehmen sie unter den Händen böser und unverständiger Menschen an Härte und Bösartigkeit eben so zu, als sie an Wahrheit abnehmen. Gereicht nicht dem ersten Verbreiter eines Gerüchts, welches in Verleumdung ausartet, alles zum Vorwurf, was als Folge seiner Handlung so leicht vorauszusehen war?

byli zawsze najbardziej prawymi ludźmi, bo jakkolwiek byłoby to wskazane, to jednak nie jest konieczne, ponieważ każdy ma nad sobą przełożonego lub u swego boku doradcę, którzy zapobiegają oddziaływaniu jego błędów i unieszkodliwiają jego wady. Gdybyśmy chcieli uznać, że każdy błąd popełniony w życiu prywatnym przez osobę sprawującą władzę, popełniany będzie również w sprawach związanych z jej urzędem, i gdybyśmy chcieli dlatego rzucić podejrzenie na wszystko, co robi ona w sprawach publicznych, to działalibyśmy bardzo niesprawiedliwie, a nawet szkodliwie. Co więcej, nie podejrzewajmy od razu złych zamiarów, gdy coś wydaje nam się zbyt surowe lub niecelowe, pamiętając zawsze, że w bardzo niewielu przypadkach jesteśmy w stanie dostrzec wszystkie aspekty publicznych spraw, że istnieją okoliczności i powiązania, które pozostają dla nas całkowicie nieznane, a cała zmyślna, dobrze wyważona struktura każdego rozsądnego ustroju państwowego uprawdopodobnia jako punkt wyjścia dobre intencje i działanie zgodnie ze sprawdzonymi zasadami. Ale cokolwiek myślelibyśmy, zgodnie z naszym najlepszym osądem, o tym czy o tamtym, cokolwiek słyszelibyśmy od porywczych ludzi, wyrażających wszędzie swoje niezadowolenie, bądźmy tak samo ostrożni z naszymi własnymi przekonaniem, jak i z wypowiedziami innych, tak jak wymaga tego sumienie i doniosłość tematu. Prawo do wypowiadania się na temat działań zwierzchności [599] i wyrażania opinii na temat praw, których musimy przestrzegać, jest wspaniałym przywilejem, którego wcale nie zamierzam dyskredytować, a jedynie zachęcić was do starannego i rozsądnego korzystania z niego. Niepochlebne przypuszczenia na temat ludzkich zachowań zawsze szybko się rozprzestrzeniają, a roznoszą się wręcz błyskawicznie, gdy dotyczą zwierzchników; w ustach złych i nierozumnych ludzi przybierają one niewiarygodnie na srogości i złośliwości, w tym bodaj stopniu, w jakim tracą na prawdziwości. Czyż pierwszy rozpowszechniający plotkę, która przeradza się w oszczerstwo, nie ponosi winy za wszystko, co jako konsekwencja jego działania było tak łatwe do przewidzenia?

Hat nicht der unbefugte Verbreiter eines übelwollenden Urtheils Antheil an allem, was es noch während seines Laufes werden kann? Ist also dein Urtheil über eine öffentliche Handlung nicht gehörig geprüft, so theile es nur vorsichtig und zweifelhaft mit; hast du etwas dagegen, verbirg auch das nicht, was sich dafür sagen läßt; mißbilligst du sie, so setze eher einen Irrthum, als einen bösen Willen voraus. Strebst du aber nützlich zu seyn durch deine Gedanken, über öffentliche Angelegenheiten, wohlan so erwirb dir den Ruhm eines wohlgesinnten und einsichtsvollen Mannes, mache dich beliebt und geachtet bey denen, die über dir sind, und trage dann deine besten Einsichten davor, wo sie nützlich werden, und wirksam seyn können. – Dies alles sind Dinge, die wir uns gegen jeden einzelnen Menschen zur Pflicht machen, und sie sind also auch gegen die Obrigkeit nur eine Ausübung der Gerechtigkeit; aber eben so gewiß ist ihre Beobachtung auch äußerst wichtig für das allgemeine Wohl. Wo leichtsinnig getadelt, und Mißtrauen gegen die Gesinnung der Obrigkeit verbreitet wird, da muß ein Geist der Unzufriedenheit mit allen ihren Unternehmungen und Grundsätzen im finstern schleichen.³ Wo durch unverständige Reden das Vorurtheil genährt wird, als ob die Obrigkeit ihrem besondern, vom allgemeinen Besten unterschiedenen Vortheil nachgehe, da muß eine Lust ihre Absichten zu vereiteln, und eine Nachlässigkeit in Erfüllung bürgerlicher Pflichten entstehn. Wo endlich die Zügellosigkeit der Urtheile in fremde Verläumdung ausartet, und Achtung und Liebe gegen diejenigen, welche die Gesetze handhaben erlöscht, da müssen allerley widrige Gesinnungen sich zeigen, die nicht ohne den größten Nachtheil des gemeinen Wesens verbreitet werden können. Es gehört wenig Nachdenken dazu, um einzusehen wie dies alles nach einander erfolgen muß, wo man es verabsäumt, allen Urtheilen über Regenten und Vorgesetzten ein gewisses Zutrauen, und eine gute Meinung zum Grunde zu legen. [600]

Dies Vertrauen in die gute Gesinnung der Obrigkeit verbunden mit dem Gehorsam gegen ihre Vorschriften, und dem Eifer für ihre guten Absichten, macht die Gerechtigkeit aus, welche wir ihr schuldig sind, und ohne welche unser Wohlergehn viel Gefahr läuft.

³ Vgl. Ps 91,6.

Czy ktoś, kto nie będąc do tego uprawnionym, rozpowszechnia złośliwą opinię, nie ma udziału we wszystkim, w co może się ona z czasem przerodzić? Jeśli więc twój osąd jakiegoś publicznego działania nie został należycie sprawdzony, powiedz o tym jedynie ostrożnie i z wątpliwością; jeśli masz coś przeciwko temu działaniu, nie ukrywaj też tego, co można powiedzieć na jego korzyść; jeśli działania nie pochwalasz, załóż raczej błąd niż złą wolę. Ale jeśli starasz się być użyteczny poprzez swoje refleksje na temat kwestii publicznych, to zdobądź sławę męża życzliwego i rozsądnego, stań się lubiany i szanowany przez tych, którzy są nad tobą, a następnie przedstaw swoje najlepsze spostrzeżenia tam, gdzie mogą być przydatne i skuteczne. Oto są sprawy, które uznajemy za nasz obowiązek wobec każdego człowieka, a zatem są one również sprawiedliwe wobec władzy; ale z całą pewnością ich przestrzeganie jest również niezwykle ważne dla wspólnego dobra. Tam, gdzie gani się lekko-myślnie i szerzy nieufność wobec postaw władzy, tam musi czyhać w mroku duch niezadowolenia ze wszystkich jej działań i zasad⁴. Tam, gdzie uprzedzenia są podsycane przez nierozumne wypowiedzi, z których wynika jakoby władze dążyły do osiągnięcia swoich szczególnych korzyści, nie bacząc na powszechne dobro, musi pojawić się pragnienie udaremnienia jej zamiarów i zaniedbanie obowiązków obywatelskich. Wreszcie, tam gdzie swoboda osądu przeradza się w oszczerstwa wobec innych, a szacunek i miłość do tych, którzy stosują prawo wygasają, muszą ujawnić się wszelkiego rodzaju negatywne postawy, których rozprzestrzenianie się powoduje ogromne szkody dla ogółu. Nie trzeba wiele namysłu, by uświadomić sobie, jak nieuchronnie wszystko to musi wydarzyć się jedno po drugim, jeśli naszych osądów na temat włodarzy i przełożonych nie będziemy opierać na pewnym zaufaniu i dobrej opinii. [600]

Ta ufność w dobre usposobienie władz, w połączeniu z posłuszeństwem wobec ich rozporządzeń i gorliwą afirmacją ich dobrych intencji, stanowi tę sprawiedliwość, którą jesteśmy im winni i bez której nasza pomyślność znajdzie się w wielkim niebezpieczeństwie.

⁴ Por. Ps 91,6.

II.

Nicht weniger nothwendig ist es aber auch, daß wir gerecht untereinander seyn. Ich glaube, daß ich auch hier aller weitläuftigen Warnungen vor den groben und auffallenden Verletzungen fremder Rechte entübrigt seyn kann, und daß ich nicht erst zu zeigen brauche, wie strafbar und verderblich offenbarer Betrug und absichtliche Unredlichkeit sey. Es muß aber auch zu der Gerechtigkeit, welche wir unsern Mitbürgern schuldig sind, noch mehr gerechnet werden, nemlich die strengste Gewissenhaftigkeit in unsren Geschäfte mit ihnen, und die aufmerksamste Vorsicht in allen Angelegenheiten, welche einen Einfluß auf sie haben können.

Zur strengsten Gewissenhaftigkeit in euren Geschäften mit Andern fordere ich Euch alle vorzüglich auf, die ihr im Handel oder nützlichen Gewerben mit euren Mitbürgern Verkehr treibt. Bedenkt, daß nicht nur falsches Maaß und Gewicht dem Herrn ein Greuel ist, sondern daß jeder Kunstgriff der darauf abzielt, die schlechte Waare der besseren, die unvollkommene Arbeit der vorzüglichen unterzuschieben, eben so verwerflich und strafbar ist, wenn er auch den Gesetzen nicht zuwiderläuft, und die Obrigkeit ihn nicht ahnden kann, ja auch dann, wenn er vielleicht durch eine allgemeine Gewohnheit gebilligt zu seyn scheint. Es wird bey manchen Geschäften fast allgemein für erlaubt gehalten, kleine Täuschungen vorzuspiegeln, um angenehmere Bedingungen zu erlangen, oder sich kleine Vortheile zu verschaffen, die man leicht unbemerkt nehmen kann, deren man sich aber doch schämt zu erwähnen. Sollte nicht eben diese Schaam beweisen, daß das Gewissen im Grunde dies Verfahren verdammt? Man sagt, es sey doch allgemein bekannt daß dieß geschehe; jedermann wisse, wie es damit zugeht und rechne darauf. Wenn also eigentlich Niemand hintergangen wird, wozu denn der Schein des Hintergehens? Wenn der kleine Vortheil Euch nicht ohne Wissen des Andern zufällt, wozu das heimliche Wesen, welches euer Betragen dennoch mit dem Stempel der Ungerechtigkeit bezeichnet?

II

Nie mniej jednak konieczne jest, abyśmy byli sprawiedliwi między sobą. Wierzę, że również w tym przypadku mogę być zwolniony z wszelkich obszernych ostrzeżeń przed rażącym i rzucającym się w oczy naruszaniem praw innych i że nie muszę najpierw pokazywać, jak karygodne i zgubne są jawne oszustwo oraz umyślna nieuczciwość. Ale sprawiedliwość, którą winni jesteśmy naszym współobywatelom, obejmuje znacznie więcej, a mianowicie najpilniejszą sumiennność w naszych kontaktach z nimi oraz najważniejszą ostrożność we wszystkich sprawach, które mogą mieć na nich wpływ.

Wzywam wszystkich, którzy ze swoimi współobywatelami mają do czynienia w handlu lub rzemiośle, aby byli niezwykle sumienni w kontaktach z innymi. Pamiętajcie, że nie tylko fałszywe wagi i miary są obrzydliwością dla Pana, ale że każda sztuczka, która ma na celu podsuniecie komuś złego towaru zamiast lepszego, niedoskonałej pracy zamiast doskonałej, jest tak samo naganna i karygodna, nawet jeśli nie jest sprzeczna z prawem i zwierzchność nie może za nią ukarać, również wtedy, gdy wydaje się być akceptowana przez panujące zwyczaje. W niektórych transakcjach prawie powszechnie uważa się za dopuszczalne stosowanie drobnych oszustw w celu uzyskania korzystniejszych warunków lub osiągnięcia niewielkich korzyści, które łatwo mogą ująć uwagi, o których niemniej wstydzimy się wspominać. Czy ten wstyd nie powinien nam pokazywać, że sumienie w istocie potępia takie postępowanie? Słyszymy, że o tych sprawach powszechnie wiadomo; wszyscy wiedzą, jak to się dzieje i liczą się z tym. Jeśli więc nikt nie jest w rzeczywistości oszukiwany, to po co stwarzać pozory oszustwa? Jeśli ta niewielka korzyść nie przypada wam w udziale bez wiedzy drugiej osoby, po co ta sekretna intryga, która mimo wszystko naznacza wasze zachowanie piętnem niesprawiedliwości?

Durch solche Gewohnheiten, wie geringfügig sie auch seyn mögen, wird die Anhänglichkeit an offne Redlichkeit, und unverbrüchliche Wahrhaftigkeit verringert, man lernt Vergnügen finden an hinterlistigem Wesen, und öffnet dem Betrug und der Uebervortheilung ein neues gleichsam ehrenvolles Thor. Was diese schädlichen Gäste einladet, und jene heiligen schützenden Wesen entfernt, muß sich immer verderblich zeigen. Wenn es [601] erst erlaubt ist, in geringfügigen Dingen die Gerechtigkeit zu verletzen, so wird die Versuchung immer größer auch diese durch eine üble Gewohnheit erweiterten Grenzen gelegentlich zu überschreiten; die Entschuldigung wird hervorgesucht, als ob das ein sehr verzeihliches Unrecht wäre, welches dem Nächsten nur unmerklichen Schaden bringt, dem Thäter aber durch die öftere Wiederholung großen Vortheil gewährt, und so wird die heilige Treue immer weiter verletzt. Wer vielerley Dienste und Handreichungen von seinen Mitbürgern braucht, wird in beträchtlichen Schaden gesetzt, das gegenseitige Zutrauen wird aufgehoben und eine argwöhnische Aengstlichkeit tritt ein; der arbeitsame Stand verfällt in Unehre durch den Vorwurf, daß er niedrige Gesinnungen erzeugt, und es wird zum allgemeinen Schaden die Neigung vermehrt, das bessere und vollkommnere, die aufrichtigere Treue, die unsere Mitbürger nicht leisten wollen, an andern Orten zu suchen, eine Neigung, durch welche das Gedeihen aller Künste und Gewerbe gehindert wird, und der Flor eines Landes verschwindet. – Seid aber nicht nur gegen diejenigen gerecht mit denen ihr eure Geschäfte betreibt, sondern auch gegen eure Geschäftsgenossen mit denen ihr leben müßt. Wenn ich überlege, wie oft in diesem Theil unsres Verhaltens die natürliche Billigkeit aus den Augen gesetzt wird, so wünsche ich, daß das verwerfliche davon recht rief empfunden werden möge. Demjenigen, der es wagt, auf derselben Laufbahn sein Glück zu suchen, auf alle Weise hinderlich seyn, oft mir eignem Schaden seine Fortschritte erschweren, und jedes leere Gerücht zu seinem Nachtheil ausbreiten;

Poprzez takie nawyki, jakkolwiek błahe by one nie były, zanika przyzwyczajenie do jawnej uczciwości i niezachwianej prawości, człowiek uczy się znajdować przyjemność w oszustwie i otwiera nową, bez mała królewską drogę podstępowi i oszustwu. To, co okazuje się zaproszeniem dla tych szkodliwych gości i sprawia, że znikają owe cenne i chroniące nas cechy charakteru, zawsze musi okazać się zgubne. Jeśli tylko [601] zezwoli się na naruszanie sprawiedliwości w drobnych sprawach, to pokusa staje się coraz większa, aby od czasu do czasu przekroczyć także i te granice, które zostały wcześniej przesunięte przez zły nawyk; szuka się wtedy usprawiedliwienia, jakby to był bardzo wybaczalny występki, przynoszący jedynie niezauważalną krzywdę bliźniemu, natomiast powtarzającemu ten czyn sprawcy – wielką korzyść. I w ten sposób święta uczciwość jest coraz bardziej naruszana. Stawia to w niekorzystnej sytuacji tych, którzy potrzebują licznych usług i wielorakiej pomocy od swoich współobywateli, gdyż utracone zostaje wzajemne zaufanie i w jego miejsce pojawia się podejrzliwa lękliwość; ludzie pracy popadają w niełaskę, oskarżani o to, że wyzwalają niskie postawy, a na ogólną szkodę wzrasta tendencja do poszukiwania lepszej, doskonalszej, szczerzej uczciwości w innych miejscach, jako że nasi współobywatele nie chcą okazywać jej tutaj. Jest to skłonność, która utrudnia owocny rozwój wszelkich sztuk i rzemiosł, powodując, że rozkwit kraju zanika. Ale bądźcie sprawiedliwi nie tylko wobec tych, z którymi prowadzicie interesy, ale także wobec swoich konkurentów w interesach, z którymi musicie żyć. Kiedy myślę o tym, jak często tracimy z oczu naturalną prawość w tej domenie naszego postępowania, to chciałbym, aby ten naganny aspekt był odczuwalny szczególnie mocno. Przeszkadzać w każdy sposób temu, kto ośmiela się szukać szczęścia w tej samej działalności, często utrudniając mu karierę, a szkodząc przy tym sobie samym i rozpowszechniając każdą próżną plotkę na jego niekorzyść.

über denjenigen, der sich durch Verstand und Verdienst zu erheben trachtet, neidisch herfallen, seinen Ruf schmälern, das bessere was er zuerst ausgedacht oder dargestellt hat, verwerfen und verkleinern, dies ist ein Verfahren, worin so viel schwarze Ungerechtigkeit enthalten ist, daß nur derjenige der für Recht und Unrecht sehr wenig Gefühl hat, es mit der Nothwendigkeit entschuldigen kann, man müsse klug seyn und für sich selbst sorgen. Wer seine Vortheile auf keine bessere Art zu behaupten weiß, der verdient nicht nur sie völlig zu verlieren, sondern auch durch die Verachtung aller Redlichen bestraft zu werden für das Uebel, welches eine solche Verfahrungsart über die Gesellschaft bringen muß. Es gehört zum Besten eines Volkes, daß in allen Gewerben die vermehrte Theilnahme einen jeden bewege, nach wesentlichen Vorzügen zu streben, und dieser Endzweck geht verloren, wo es gelingt durch die elendesten Mittel Vortheile zu erschleichen. Es gehört zum Wohl eines Volks, daß jedes aufgeweckte Gemüth Gelegenheit finde, sich einen Wirkungskreis zu machen, um mit seinen Gaben andern vorzu leuchten, und dieser Endzweck wird verfehlt, wo man gelernt hat, jedes aufkeimende Talent zu ersticken, wo man aus Neid lieber das hergebrachte [602] aufrecht erhält, als das bessere fremde verbreitet. Da bleibt alles bey der Väter Weise, wie mangelhaft sie auch sey, bessere Einsichten können nicht in Umlauf kommen, und eine traurige Mittelmäßigkeit ist das allgemeine Loos. So kann also ohne die strengste Gewissenhaftigkeit in allen Geschäften der Wohlstand eines Volkes sich nicht ungehindert vermehren, und kein Zweig nützlicher Beschäftigungen sich der Vollkommenheit nähern.

Zur aufmerksamsten Vorsicht in allen eignen Angelegenheiten, die irgend einen Einfluß auf Andere haben können fordere ich Euch alle auf, die ihr Eigenthümer, Hausväter, Familienhäupter seid. Wir leben nicht in einem Zustande, wo der Schaden, den wir uns zufügen, allein der unsrige bleibt, sondern durch die mannigfaltigen gegenseitigen Verbindungen verbreitet er sich über viele andere, und wer seine eignen Angelegenheiten vernachlässigt, der verletzt in den meisten Fällen zugleich die Pflichten gegen seine Mitbürger.

Zazdrościć temu, kto usiłuje wybić się intelektem i zasługami, umniejszać jego dobre imię, odrzucać i bagatelizować to, co jako pierwszy wymyślił lub przedstawił; to postępowanie, w którym jest tak wiele najmroczniejszej niesprawiedliwości, że tylko ten, kto ma bardzo mało wyczucia dobra i zła, może to usprawiedliwić koniecznością bycia mądrym i dbaniem o siebie. Ten, kto nie zna lepszego sposobu dochodzenia swoich korzyści, zasługuje nie tylko na ich całkowitą utratę, ale także na karę, jaką jest pogarda wszystkich uczciwych ludzi za zło, które jego postępowanie niechybnie przyniesie społeczeństwu. W najlepszym interesie każdego ludu jest, aby we wszystkich rodzajach działalności aktywny udział ludzi ukierunkowany był na osiągnięcie podstawowych korzyści, lecz ten finalny cel gubi się, gdy do korzyści takich dochodzi się przy użyciu najbardziej nędznych środków. Dobrobyt ludu wymaga, aby każdy błyskotliwy umysł znalazł okazję do stworzenia dla siebie przestrzeni działania, by inspirować innych swoimi darami, lecz ten finalny cel jest chybiony tam, gdzie ludzie nauczyli się tłumić każdy wschodzący talent, gdzie z zazdrości wolą [602] zachować to, co z dawna przyjęte, zamiast szerzyć to, co nowe i lepsze. Tam wszystko pozostaje po staremu, bez względu na to, jak bardzo jest już dziś niedoskonałe, lepsze pomysły nie mogą wejść do obiegu, a smutna przeciętność staje się powszechnym losem. Tak więc jeśli ludzie nie będą okazywać największej sumienności we wszystkich interesach, ich dobrobyt nie będzie mógł wzrastać bez przeszkód, podobnie jak żadna gałąź pożytecznego działania nie będzie rozwijać się i zbliżać do doskonałości.

Wzywam was wszystkich, którzy jesteście właścicielami nieruchomości, głowami gospodarstw domowych i głowami rodzin, abyście byli bardzo ostrożni we wszystkich swoich sprawach, które mogą mieć jakikolwiek wpływ na innych. Nie żyjemy w warunkach, w których krzywda, którą wyrządzamy sobie samym, pozostaje tylko naszą krzywdą, gdyż poprzez różnorodne wzajemne powiązania rozprzestrzenia się ona, dotykając wielu innych, a ten, kto zaniedbuje swoje własne sprawy, w większości przypadków narusza również swoje obowiązki wobec współobywateli.

Dies sehen wir alle schon an den unmittelbaren Folgen eines unachtsamen Verhaltens. Die Nachlässigkeit in Bewahrung eures eignen Hauses kann auch das eures Nachbarn den Flammen preisgeben. Die Sorglosigkeit womit ihr eure Gärten und Felder dem Ungeziefer überlaßt, verbreitet verheerenden Schaden über eure Mitbürger. Die mangelhafte Aufsicht, welche ihr über euer Gesinde führt, macht denen böse Tage, welchen es nach Euch dienen wird. Die schlechte Erziehung welche ihr euern Kindern und Lehrlingen gebt, wird noch Andern die Veranlassung zu vielen Klagen seyn. Wollen wir aber diese Pflichtverletzung in ihrer ganzen Größe erblicken; so müssen wir auch auf die Verbreitung solcher Fehler, und auf die Macht des Beispiels dabey sehen. Ueble Gewohnheiten von dieser Art nehmen nur gar zu leicht überhand, Jeder der zur Saumseeligkeit und Trägheit geneigt ist, beruft sich auf den Andern, und der nachtheilige Einfluß einer solchen Denkungsart auf das Ganze zeigt sich nur allzudeutlich darin, daß man in allen Dingen vom Guten und Vollkommenen sich entfernt. Viel Unschuldige leiden auf diese Art mit den Schuldigen; viel Wohlstand wird durch fremde Fehler vernichtet, und wenn durch die Gedankenlosen und Unachtsamen den Verständigen so viel Ungemach zuwachsen kann, so werden die Vorthelle der bürgerlichen Gesellschaft gar sehr vermindert, indem zugleich die Lasten, welche sie verursacht erhöht werden. Denn die Wohlthätigkeit wird beschwert durch Unfälle welche vermieden werden konnten, die Anstalten zur Verhütung des Unglücks müssen unnütz vermehrt, die kostbare Aufsicht auf geringfügige Dinge vervielfältigt werden; kurz in jeder Rücksicht wird das gegenwärtige Geschlecht belastet, und das künftige in Nachtheil gesetzt. Vorsicht in unsern eignen Angelegenheiten, ist im gesellschaftlichen Zustande ein eben so nothwendiger Theil der Gerechtigkeit gegen die [603] Mitbürger, als die Gewissenhaftigkeit im unmittelbaren Verhalten gegen sie.

Wszyscy widzimy to na przykładzie bezpośrednich konsekwencji nierozważnego zachowania. Niedbałość w utrzymaniu własnego domu może również narazić na pastwę ognia dom sąsiada. Beztroska, z jaką pozostawiacie swoje ogrody i pola szkodnikom, wyrządza niszczycielskie szkody waszym współobywatelom. Niewłaściwy nadzór, jaki sprawujecie nad swoją czeladzią, przyniesie trudności tym, którym będzie ona służyć po was. Złe wychowanie, jakiego udzielacie swoim dzieciom i podopiecznym, będzie przyczyną wielu skarg ze strony innych. Ale jeśli chcemy ujrzyć, czym naruszenia obowiązku są w swym pełnym rozmiarze, musimy również dostrzec, jak rozprzestrzeniają się takie błędy i jaką siłę oddziaływania ma zły przykład. Złe przyzwyczajenia tego rodzaju zbyt łatwo zyskują przewagę; każdy, kto jest skłonny do nieuwagi i nieróbstwa, powołuje się na przykład innych, a szkodliwy wpływ takiego sposobu myślenia na całą wspólnotę jest aż nazbyt wyraźnie widoczny w tym, że we wszystkich rzeczach człowiek oddala się od tego, co dobre i doskonałe. Wielu niewinnych ludzi cierpi w ten sposób wraz z winnymi; wiele dobrobytu ulega zniszczeniu przez błędy innych, a jeśli bezmyślni i niedbali potrafią przysporzyć tyle kłopotów rozsądnym, to zmniejszą się znacznie zalety płynące ze społeczeństwa cywilnego, a jednocześnie zwiększą ciężary, które ono na nas nakłada. Jako że dobroczynność doznaje stale uszczerbku, którego można wszak unikać, wysiłki mające na celu zapobieganie temu muszą być próżnym wysiłkiem pomnażane, kosztowny nadzór nad błahymi sprawami musi zostać zwielokrotniony; krótko mówiąc, pod każdym względem obecne pokolenie dozna obciążeń, a przyszłe znajdzie się w niekorzystnej sytuacji. Przezorność w naszych własnych sprawach jest we współżyciu społecznym tak samo niezbędną częścią sprawiedliwości wobec [603] współobywateli, jak sumienność w bezpośrednim zachowaniu wobec obywateli.

III.

Um den ganzen Umfang dieser Betrachtung zu erschöpfen, bitte ich endlich noch alle die, denen ein gewisses Ansehen über Andere verliehen ist: seid gerecht gegen die, welche unter Euch stehn. Die Gerechtigkeit der Hohen gegen die Niedrigen ist die schönste Blume in dem Ehrenkranz eines Volks, und die unentbehrlichste Grundlage aller Erhöhung und alles Ruhms. Dies gilt aber nicht nur denjenigen, in deren Hände die erste Gewalt einen Theil ihres ehrwürdigen Geschäfts gegeben hat, sondern allen, die durch hervorragende Glücksgüter eines größeren Einflusses genießen, allen, von denen ihre selbsterworbene Würde als Herren und Versorger mehrere Menschen abhängig macht. Diese alle bitte ich: Seid gerecht! die Religion gebietet es, das Vaterland verlangt es, der Geist der Zeit ruft es euch mit sehr vernehmlicher Stimme zu. Glaubt nicht, es sey genug, wenn ihr das Recht nicht beugt, und eure Gewalt nicht über ihre Grenzen ausdehnt – dagegen schützen uns die Gesetze – sondern seid auch in demjenigen gerecht, was eben deswegen, weil keine nähere Vorschriften darüber gegeben werden können, eurer Willkühr überlassen bleiben muß. Vertheilt Lasten und Vergünstigungen mit der strengsten Billigkeit, untersagt euch jede unnöthige Strenge, und ehret die Menschheit überall, wo ihr sie antrefft.

Meßt nach der strengsten Billigkeit ab, was ihr jedem auflegt und vergönnt. Die Gesetze müssen Euch hier freie Hand zu einem sehr verschiedenen Betragen lassen. Sie können nur die äußersten Grenzen eurer Gewalt abstecken und überlassen euch, innerhalb derselben Geschäfte, Lasten und Belohnungen nach bestem Gewissen zu vertheilen. Eure Untergebenen können darin die strengste Billigkeit von Euch fodern. Habt ihr Gewalt in einer Familie an Gottes Statt, welcher die häuslichen Verhältnisse geheiligt hat, so müßt ihr auch handeln wie Er, der alle seine Kinder mit gleicher Liebe umfaßt, und keinem mehr auflegt, als er tragen kann. Seid ihr in größeren Kreisen Stellvertreter der bürgerlichen Gesellschaft, so handelt auch nach den Grundsätzen, welche sie bekennt:

III

Aby wyczerpać cały zakres tej refleksji, na koniec proszę wszystkich tych, którym w dana jest władza nad innymi: bądźcie sprawiedliwi dla tych, którzy są niżej od was. Sprawiedliwość wielkich wobec maluczkich jest najpiękniejszym kwiatem w wieńcu chwały każdego ludu i niezbędnym fundamentem wszelkiego wywyższenia i sławy. Odnosi się to jednak nie tylko do tych, w których ręce najwyższa władza oddała część swojej zaszczytnej działalności, ale do wszystkich tych, którzy cieszą się większym wpływem dzięki wielkiej zamożności, do wszystkich tych, którzy posiadając samodzielnie zdobytą godność władców i żywicieli czynią innych zależnymi od siebie. Wszystkich was proszę: Bądźcie sprawiedliwi! Religia wam to nakazuje, ojczyzna tego wymaga, duch czasu nawołuje was do tego bardzo donośnym głosem. Nie myślcie, że wystarczy, jeśli tylko nie będziecie naginać prawa i nie będziecie poszerzać swojej władzy poza jej granice – przed tym wszak chroni nas prawo – ale bądźcie również sprawiedliwi w tych sprawach, które właśnie dlatego, że nie można objąć ich rygorami dokładnych przepisów muszą być pozostawione waszemu uznaniu. Rozdzielajcie obowiązki i korzyści z najwyższą sprawiedliwością, powstrzymujcie się od niepotrzebnej surowości i szanujcie człowieczeństwo, gdziekolwiek je znajdziecie.

Mierzcie według najwyższej sprawiedliwości to, co narzucacie i przyznajecie każdemu. Prawa muszą dawać wam tutaj wolną rękę do zachowywania się w bardzo różny sposób. Mogą one wyznaczać jedynie najdalsze granice waszej władzy, pozostawiając wam możliwość rozdzielania w ich obrębie spraw, zobowiązań i nagród zgodnie z waszym najlepszym osądem sumienia. Wasi poddani mogą pod tym względem wymagać od was najsurowszej sprawiedliwości. Jeśli piastujecie władzę w rodzinie w zastępstwie Boga, który uświęcił relacje domowe, musicie również postępować tak, jak On, który ogarnia wszystkie swoje dzieci jednakową miłością i nie nakłada na nikogo więcej, niż jest on w stanie udźwignąć. Jeśli jesteście przedstawicielami społeczeństwa cywilnego w szerszych kręgach, to działajcie zgodnie z wyznawanymi przez nie zasadami:

sie weiß nichts von Begünstigungen und Rücksichten auf dies und jenes, sondern urtheilt was in jedem Fall recht und gerade ist. Wollt ihr von dieser Regel abweichen, und euch einer blinden Laune überlassen, die bald ohne Verdienste belohnt, bald ohne Ursach beschwerlich fällt, um nur überall den Abdruck ihrer eignen Gemüthsstimmung hervorzubringen; wollt ihr einem partheyischen [604] Wohlgefallen Raum geben, welches unverdient den, der euch angenehm ist, begünstigt: so verderbt ihr diejenigen, die von euch abhängen, und schadet der Gesellschaft, welcher ihr durch euer Ansehn nützlich werden solltet. Ihr verderbt diejenigen die von euch abhängen: denn der Günstling überhebt sich bald seines Vorzugs, um ungestraft Nachlässigkeiten und Uebertretungen zu begehen, und der Arme, Verstoßene, von bitterm Unmuth verzehrt, daß alle seine Treue nicht erkannt wird, läßt endlich auch nach, und bequemt sich zu den Wegen der List und der Ränke; ihr werdet Verantwortung ablegen für ihre Seelen. – Ihr verderbt aber auch die ganze Gesellschaft: denn wo Gehorsam gefordert wird, da muß Laune und partheyisches Wesen verbannt seyn. Ein festes Band der Liebe muß sich um alle herumschlingen, muß allen Bewegungen ihre Richtung und ihre Stärke geben, sonst ist die ganze Verbindung schwach, und jeden Augenblick zur Auflösung geneigt. Können sich Untergebene untereinander lieben, wenn jeder einige gewahr wird, deren Lasten ihm zur Ungebühr aufgelegt sind, und die ihn dafür übermüthig verlachen? Können sie ihre Oberen lieben, wenn sie sehen, daß nicht Vernunft und Recht ihr Betragen leiten? Können sie die Verbindung werth halten, in der sie stehen, es sey nun eine kleinere, oder größere, wenn sie sehen, daß sie ihnen keinen Schutz gewährt, gegen die Unbilligkeit? O! partheyische Väter und Herrn, Richter und Vorgesetzte, welche die Person ansehen, wandeln in der verderblichsten Ungerechtigkeit, und zerstören so viel an ihnen ist das Wohl der Gesellschaft.

Enthaltet euch ferner, ihr, die ihr Gewalt habt, jeder voreiligen, und unnöthigen Härte. Zwang und Strenge sollen die letzten Mittel seyn, um diejenigen zu bewegen, die sich anders nicht lenken lassen, und müssen also auch zuletzt versucht werden.

nie zna ono faworyzowania i względów dla tego czy innego, ale ocenia, co w konkretnym przypadku jest słuszne i sprawiedliwe. Jeśli odstąpicie od tej zasady i oddacie się ślepeму kaprysowi, który czasami nagradza bez zasługi, czasami obciąża bez powodu, tylko po to, by wszędzie odcisnąć piętno własnego temperamentu; jeśli ulegniecie stronnicy [604] uznaniowości, która niezasłużenie faworyzuje tego, kto jest wam przychylny: to zepsujecie tych, którzy na was polegają i zaszkoǳicie społeczeństwu, któremu ciesząc się poważaniem, powinniście być przydatni. Deprawujecie tych, którzy są od was zależni: ponieważ faworyzowany wkrótce przekracza swoje prerogatywy, aby bezkarnie popełniać zaniedbania i wykroczenia, a biedny, odrzucony, trawiony gorzką urazą, że cała jego wierność nie została doceniona, w końcu też ustępuje i wkracza na drogę przebiegłości i intryg; niechybnie poniesiecie odpowiedzialność za ich dusze. Ale w ten sposób deprawujecie także całe społeczeństwo: ponieważ tam, gdzie wymagane jest posłuszeństwo, kaprysy i stronnictwo muszą zostać wyrugowane. Silna więź miłości musi łączyć wszystkich, musi nadawać kierunek i siłę wszystkim działaniom, w przeciwnym razie społeczna więź będzie słaba i może się rozpaść w każdej chwili. Czy podwładni mogą miłować się wzajemnie, gdy każdy z nich zdaje sobie sprawę z tego, że są tacy, których ciężary niesłusznie nakłada się na niego i ludzie ci za to jeszcze go wyśmiewają? Czy mogą miłować swoich przełożonych, gdy widzą, że rozsądek i sprawiedliwość nie kierują ich postępowaniem? Czy mogą docenić relacje, które ich łączą, bliższe czy dalsze, gdy widzą, że nie zapewniają im one żadnej ochrony przed niesprawiedliwością? O, stronnicy ojcowie i panowie, sędziowie i przełożeni, którzy sądzą wedle osoby, oni krocą w najbardziej zgubnej niesprawiedliwości i niszczą tak wiele; przez nich dobro społeczeństwa jest zagrożone!

A dalej, wy, którzy ǳierzycie władzę, powstrzymajcie się od pochopnej i niepotrzebnej szorstkości! Przymus i surowość powinny być ostatecznością, jeśli chcemy poruszyć tych, których nie można nakierować inaczej, i dlatego muszą być podejmowane jako ostatnie.

Wer zu einem Endzweck, der ohne Mühe hätte erreicht werden können, große Anstrengungen anwendet, von dem urtheilen wir mit einem gewissen Widerwillen, daß er an Heftigkeit und Gewalt seine Lust habe. Wieviel mehr muß die Ungerechtigkeit desjenigen offenbar seyn, der im Betragen gegen vernünftige Menschen, überall mit der Strenge anfängt, ohne sich zuvor mit Güte an das Herz, und mit Gründen an den Verstand zu wenden. In den Händen desjenigen ist die Gewalt sehr gefährlich, der an einer solchen Ausübung derselben Freude findet. Wenn eine Pflanze nicht gedeiht, die in dem Bestreben, sich von selbst schön zu entwickeln, durch eine unnatürliche Behandlung gestört wird: wie will wohl der Mensch gedeihen, mit dem man eben so verfährt? Der beste Wille muß zurückgedrängt werden, wenn man durch Drohungen erlangen will, was er von selbst zu geben bereit war, die besten Gesinnungen müssen in Bitterkeit übergehn, wenn immer ohne Noth der Stecken des Treibers sich aufgehoben zeigt. Die verständige Natur [605] muß geschwächt und in ihrer Ausbildung gehindert werden, wenn man ihr niemals Zeit läßt zu wirken, und zu zeigen, was sie vermag. Der Mensch muß den Glauben an seine Vernunft verlieren, wenn er immer durch Furcht regiert wird, als ob Vorstellungen und Bewegungsgründe gar keine Kraft über ihn hätten. Die mißrathenen Pflanzen, die vertrockneten Keime in dem Garten Gottes bezeichnen sehr deutlich jede Stelle, wo auch nur ein Arbeiter von dieser rauhen Gemüthsart angestellt ist.

Aber nicht nur in der Ausübung eurer Gewalt laßt eure Lindigkeit kund werden Jedermann,⁴ sondern richtet in allen Stücken euer Betragen so ein, daß es bewaise, ihr wollet auch an Niedrigen und Untergebenen die Menschheit anerkennen und ehren. Daß wir als Menschen alle gleich sind, und diese Gleichheit eben so wesentlich ist, als die zufällige Verschiedenheit nothwendig seyn mag – welche ohne dies in Vergleich mit den höheren Aussichten des Christen sehr wenig bedeutet – dieß ist eine Wahrheit, welche der Lehrer der Religion weder verschweigen darf, noch zu beweisen braucht.

⁴ Vgl. Phil 4,5.

Gdy ktoś podejmuje wielkie starania, aby zrealizować finalny cel, który mógłby zostać osiągnięty bez wysiłku, z pewną niechęcią uznajemy, że czerpie on przyjemność z gwałtowności i przemocy. O ileż bardziej musi być oczywista niesprawiedliwość tego, kto w swoim postępowaniu wobec rozsądnych ludzi zaczyna wszędzie od surowości, nie zwracając się najpierw z życzliwością do ich serc i z rozsądkiem do ich umysłów. Przemoc jest bardzo niebezpieczna w rękach tego, który czerpie przyjemność z jej stosowania. Jeśli roślina nie rozwija się dobrze, gdy jej dążenie do pięknego, samodzielnego rozwoju zakłócanie jest przez nienaturalne traktowanie, to jakże rozwijał będzie się człowiek, traktowany w ten sam sposób? Najlepsza nawet wola zostanie zdławiona, jeśli ktoś zechce przez groźby uzyskać to, co gotowa była dać sama z siebie; najlepsze chęci muszą zamienić się w gorycz, jeśli zawsze, bez potrzeby, zwierzchnik podnosić będzie uzbrojoną w kij rękę. Rozumna natura [605] zostanie osłabiona i zahamowana w swoim rozwoju, jeśli nigdy nie otrzyma czasu na działanie i pokazanie, do czego jest zdolna. Człowiek straci wiarę w swój rozum, jeśli zawsze rządzić nim będzie strach, tak jakby jego pomysły i pragnienia nie miały tu żadnej mocy sprawczej. Zwiędłe rośliny, uschłe pędy w ogrodzie Pana wyraźnie ukazują wszelkie miejsca, w których zatrudniony jest choćby jeden robotnik o tak zatwardziały szorstkim usposobieniu.

Nie tylko wykonując waszą władzę powinniście ukazywać innym swą łagodność,⁵ ale i we wszelkich sprawach postępujcie w taki sposób, aby pokazać, że chcecie uznać i uhonorować człowieczeństwo nawet w maluczkich i podwładnych. To, że wszyscy jesteśmy równi jako ludzie i że ta równość jest tak istotna, jak nieunikniona bywa przypadkowa różnica – która i tak oznacza bardzo niewiele w porównaniu z wyższymi perspektywami chrześcijanina – jest prawdą, której nauczyciel religii nie może przemilczeć, ani nie musi też udowadniać.

⁵ Por. Fil 4,5.

Die Schrift unterwirft uns nachdrücklich den Ordnungen der Gesellschaft, aber sie sagt uns eben so laut, daß wir alle nach dem Ebenbilde Gottes geschaffen sind. Jeder kann also verlangen, daß man ihn als Mensch achte, und durch die äußern Bekleidungen hindurch auf das weit größere sehe, welches er mit allen gemein hat. Und in der That, jede entgegengesetzte Gesinnung ist eben so verderblich als ungerecht. Die äußern Glücksgüter sind ohne dies zu sehr der Gegenstand der rastlosen Mühe, womit die Menschenkinder sich quälen, wenn nun ihr, denen sie verliehen sind, die übertriebene Meinung von ihrem Werth noch vermehrt, durch ein übermüthiges Betragen: so muß wahres Gefühl für Menschenwerth entweder mehr und mehr unterdrückt werden, oder sich aus diesem Gedränge einen Ausweg gewaltsam eröffnen, der in den großen und kleinen Theilen der Gesellschaft Unordnung und Zerrüttung hervorbringt. Jenes Verschwinden dieses herrlichen Gefühls sollte euch eben so fürchterlich seyn, als diese Gährung desselben: denn es läßt euch nur das traurige Loos, über verächtliche Menschen verächtlich zu herrschen. Denn verächtlich muß eine Gesellschaft seyn, wo jeder denjenigen kriechend verehrt, der ein wenig über ihn erhoben ist, wo alles aufgeboten wird, um sich der eingebildeten Hoheit zu nähern, wo jede gute Gesinnung feil ist um diesen elenden Preis. Ihr also die ihr vom Glück begünstigt seid, erhebt euch zu einem Betragen, welches beweise, daß ihr auf die [606] menschliche Natur, die ihr mit allen gemein habt, einen größern Werth legt als auf die vergänglichen Kleinigkeiten der Welt! und wenn denn die allgemeine Denkungsart sich dieser schönen Stimmung nähert, wenn jeder ohne Anmaßung den andern gelten läßt, und jeder Stand den andern gegenseitig achtet, dann mögt ihr euch des schönen Bewußtseyns freuen, daß auch ihr zu diesem schönen Bau der herrlichsten Erhöhung eines Volks beygetragen habt durch eure Denkungsart und euer Beispiel. Nur dann werden wir den thörichten Anmaßungen der Schwärmerei und Zügellosigkeit vorbauen können, wenn wir durch Bescheidenheit, Güte und williges Anerkennen jedes wahren Vorzugs, die billigen Ansprüche befriedigen, die aus dem vernünftigen Gefühl einer natürlichen Gleichheit entstehn.

Pismo Święte kategorycznie poddaje nas porządkowi społecznemu, ale równie dobitnie mówi nam, że wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Każdy może zatem domagać się, by szanowano go jako człowieka i by widziano w nim coś o wiele istotniejszego, co kryje się pod jego zewnętrżnością i co dzieli z wszystkimi ludźmi. I rzeczywiście, każda przeciwna postawa jest równie zgubna, co niesprawiedliwa. Już i tak zewnętrzne bogactwa są nazbyt często celem żmudnych wysiłków, którymi dręczą się ludzie. Jeśli zatem wy, którym są one dane, zwiększacie jeszcze przesadne wyobrażenie o ich wartości przez zbyt beztroskie postępowanie, to prawdziwe poczucie ludzkiej wartości musi albo poddać się coraz większemu tłumiacemu uciskowi, albo też przemocą utorować sobie drogę wyjścia z tej opresji, co spowoduje nieporządek i rozkład we wszystkich warstwach społeczeństwa. Zniknięcie tego cudownego poczucia powinno być dla was równie przerażające, jak jego zepsucie, ponieważ pozostawia wam tylko smutny los godnego pogardy panowania nad zasługującymi na pogardę ludźmi. Albowiem godne pogardy musi być społeczeństwo, w którym każdy z uniżeniem oddaje cześć temu, który jest nieco ponad nim, gdzie ludzie poświęcają wszystko, aby zbliżyć się do urojonej godności, gdzie każdą przychyłność kupić można za tę nędzną cenę. Dlatego wy, którym sprzyja szczęście, zdobądźcie się na postępowanie, dowodzące, że przywiązujecie większą wagę do [606] ludzkiej natury, która jest nam wszystkim wspólna, niż do przemijających drobiazgów tego świata! A kiedy powszechny sposób myślenia przybliży się do tego wspaniałego nastawienia, kiedy każdy, wolny od arogancji, będzie respektował drugiego człowieka, a wszystkie stany będą się wzajemnie szanowały, wtedy będziecie mogli radować się cudowną świadomością, że i wy poprzez wasz sposób myślenia i wasz przykład pięknie przyczyniliście się do wzniesienia tego najwspanialszego gmachu waszego ludu. Tylko wtedy będziemy w stanie zapobiec niemądrym roszczeniom marzycielskiego nierozsądku i nieumiarkowania, jeśli poprzez skromność, dobroć i dobrowolne uznanie każdej prawdziwej zalety, zaspokoimy roszczenia słuszne, wynikające z rozsądnego poczucia naturalnej równości.

Dies alles, meine Freunde, gehört zu der Gerechtigkeit, welche unsere Pflicht ist, und alle ihre Theile sind nothwendig, um unser gemeinschaftliches Wohlergehn zu sichern. Wenn ich Euch jetzt noch einmal die der Absicht des heutigen Tages so angemessene Frage vorlege: ob ihr sie in ihrem ganzen Umfang erfüllt, ob ihr durch keinen Verstoß dagegen, so viel an euch war, die Fortschritte des Volks auf der Bahn seines Glückes aufgehalten habt; ob es auch euer Verdienst ist, daß die nachtheiligen Folgen eigennütziger beschränkter Gesinnungen sich nicht überall deutlicher zeigten? so wünsche ich, daß sie mehr Dankbarkeit für den Beistand der göttlichen Gnade, als tiefe, beschämende Gefühle der Reue veranlassen mögen. Welches aber auch unser Fall sei, laßt uns eifrig den besseren Weg antreten oder fortsetzen. So gewiß als mir jedem Jahre, mit jedem Tage, da das Vaterland uns mir seinen Wohlthaten überschüttet, auch unsre Schuld an dasselbe wächst: so fest wollen wir uns vorsetzen sie immer genauer abzutragen, und durch die große Tugend, welche die Grundlage aller übrigen ist, zu seinem Wohlergehn mitzuwirken. So gewiß es ist, daß die Langmuth Gottes alle Tage über uns neu wird, so fest wollen wir uns vorsetzen, sie nicht durch das unwürdigste aller Laster zu reizen. Es trete ab von der Ungerechtigkeit, wer den Namen Christi nennt: die kleinlichen Leidenschaften, welche die Quellen derselben sind, meide der Nachfolger des sanften, bescheidenen, billigen Jesu. Gerechtigkeit sey das Gut, dem wir alles aufopfern, der Ruhm, welchen wir über alles setzen: dann wird auch der Ruhm unseres Volkes immer mehr befestiget und erhöht werden. Amen.

Schleiermacher

Wszystko to, moi przyjaciele, zawiera się w sprawiedliwości, która jest naszym obowiązkiem, a wszystkie jej elementy są niezbędne do zapewnienia naszej wspólnej pomyślności. Jeśli zadam wam teraz raz jeszcze tak stosowne w dniu dzisiejszym pytanie: czy obowiązek ten wypełniliście w pełni, czy może sprzeniewierzając się mu w jakikolwiek sposób, jeśli było to do was należne, nie utrudniliście postępu waszego ludu na drodze jego szczęścia? Czy nie za waszą również sprawą negatywne skutki samolubnego, ograniczonego sposobu myślenia ujawniły się wszędzie wyraźniej? Jeśli tak, to życzę, aby wywołały one więcej wdzięczności za pomoc Bożej łaski niż głębokiej, pełniej wstydu skruchy. Ale bez względu na to, jaka jest nasza sytuacja, gorliwie podejmujemy lub kontynuujemy lepszą ścieżkę. Tak jak pewne jest, iż z każdym rokiem, z każdym dniem, w którym ojczyzna obsypuje nas swoimi dobrodziejstwami, nasz dług wobec niej rośnie, tak też mocno podejmujemy postanowienie, że będziemy spłacać go coraz pilniej i przyczyniać się do jej pomyślności poprzez tę wspaniałą cnotę, która jest podstawą wszystkich innych. Tak jak pewne jest, że cierpliwość Boża odnawia się w nas każdego dnia, tak też mocno podejmujemy postanowienie, by nie wystawiać jej na próbę przez najbardziej niegodne występki. Niech ten, kto wymienia imię Chrystusa, odwróci się od niesprawiedliwości: niech naśladowca łagodnego, skromnego i prawego Jezusa unika drobnych żądz, które są jej źródłem. Niech sprawiedliwość będzie dobrem, dla którego poświęcamy wszystko, chwałą, którą stawiamy ponad wszystko: wtedy także chwała naszego ludu będzie coraz bardziej utwierdzana i pomnażana. Amen.

Schleiermacher

*Przekład z j. niemieckiego
ks. Tadeusz Kuźmicki i Piotr de Bończa Bukowski*

3. Teksty kazań landsberskich w kontekście twórczości Schleiermachera

Henryk Machoń

*Pamięci Adama Kulisza (1956-2023),
mojego pierwszego nauczyciela teologii*

1. Schleiermacher – autor nieznany?

Gdy wykształcony człowiek Zachodu napotyka nazwisko Schleiermachera, od razu pojawiają się u niego takie skojarzenia i określenia, jak: teolog, sprowadził religię do uczucia absolutnej zależności od Boga, prekursor nowoczesnego protestantyzmu. Ale przecież był on również pierwszym dziekanem wydziału teologicznego i rektorem co dopiero założonego uniwersytetu berlińskiego, popularnym duszpasterzem w słynnym kościele Świętej Trójcy w tym mieście, filozofem, genialnym tłumaczem m.in. dzieł Platona i teoretykiem translacji, a także reformatorem systemu edukacji i aktywnym uczestnikiem życia politycznego swoich czasów. Dzisiaj dodalibyśmy: był też duszpasterzem i kaznodzieją w Landsbergu, obecnie: Gorzowie Wielkopolskim.

W szczególnie sposób, a w stosunku do jego twórczości symbolicznie, pochylamy się dzisiaj nad dwoma jego kazaniami z czasów pracy w Landsbergu: pierwszym, które tu wygłosił i tym, które jako pierwsze ukazało się drukiem. Po co jednak czytać kazania, które powstały ponad dwieście lat temu i zostały wygłoszone do ludzi żyjących w zamierzchłych czasach, w których to, uświadamiając sobie ich oddalenie od współczesności, na przykład we Francji szalała Rewolucja 1789 roku? Pewne jest, że nie chodzi nam o lekturę tekstów na kształt wizyty w mauzoleum lub skansenie, na próżno próbujących ożywić to, co umarło na zawsze. W sięgnięciu po kazania Schleiermachera chodzi o odczytanie ich raz jeszcze, w inny sposób, powiedzielibyśmy: przez nowe okulary. Są nimi dystans (być może służący lekturze?) jaki daje dość długi czas, który upłynął od ich wygłoszenia i opublikowania oraz, będąca dzieckiem doby obecnej, wrażliwość. Wszystko po to, by kazania te *przemówiły ponownie* – tu i teraz. Nauki religijne zostaną jednak w tym artykule odczytane w kontekście wybranych elementów jego twórczości tak, by były bardziej zrozumiałe i przemówiły wyraźniej. Choć u każdego autora można wskazać na pisma ważniejsze, zawierające centralne tezy jego twórczości oraz mniej znaczące, w których uwaga poświęcona została

fenomenom mniej doniosłym, to jednak często jedne dopełniają drugie i w ten sposób wiele obcych lub nie dość zrozumiałych wątków staje się jaśniejszych. W przypadku Schleiermachera jest to o tyle ważne, że jego osoba, a zwłaszcza jego obszerna i różnorodna twórczość nie są w naszym kraju szerzej znane, a co za tym idzie, również nieobecne w badaniach i refleksji naukowej¹.

2. Kazania i »Mowy«

2.1 Kazania jako słowo mówione i drukowane

Warto być może w tym miejscu poświęcić parę słów wprowadzenia zagadnieniu, jakim w Kościołach protestanckich, zwłaszcza zaś reformowanym, którego członkiem był Schleiermacher, stanowi kazanie. Zgodnie z jedną z (formalnych) zasad protestantyzmu: *sola scriptura* (łac. *jedynie Pismem*), Biblia pozostaje wyłącznym źródłem wiary chrześcijańskiej, co w praktyce oznacza jej wiodący autorytet w kwestiach treści wiary i życia wyznawców. Taka ranga Pisma Świętego przesądza o umieszczeniu go w centrum protestanckiego nabożeństwa. Odczytywaniu i komentowaniu Słowa Bożego podporządkowany jest nawet wygląd wielu kościołów reformowanych, w których wnętrzu nie znajdują się żadne figury, obrazy czy inne elementy sztuki sakralnej, a najczęściej na umieszczonej z przodu chrzcielnicy spoczywa otwarta księga Pisma Świętego. Wszystko po to, by nic nie przesłaniało i nie przyćmiewało *głoszonego Słowa*. Dlatego też waga kazania, czyli m.in. jego centralność, ale też obszerniejsza, dłuższa forma, mają tak duże znaczenie.

¹ Jedną z najciekawszych i najpoważniejszych pozycji w języku polskim poświęconych Schleiermacherowi, a konkretnie jego teorii translacji jest książka Piotra de Bończa BUKOWSKIEGO »Friedricha Schleiermachera drogi przekładu«. Ponadto, poza kilkoma artykułami (zob. poniżej), nie istnieją gruntowniejsze opracowania jego teologii, filozofii czy też pedagogiki. Zob. SZTURC, MALINA (red.), Ks[sięża] J[ohann] i F[riedrich] Schleiermachowie i ich czasy; STĘPKOWSKI, Friedricha Schleiermachera myślenie o wychowaniu jako dialogu pokoleń; MACHOŃ, Friedrich D. E. Schleiermacher: Reforma(cja) jako droga ku religii wewnętrznej. W przypisach zostają podane skrócone zapisy bibliograficzne. Pełne znajdują się w wykazie literatury.

Poddane różnorodnej analizie i stanowiące nić przewodnią niniejszej publikacji kazania są z pewnością, w pierwszym rzędzie, odbiciem czasów, w których powstały. Stanowią jednak także *świadectwo rozwoju* intelektualnego Schleiermachera – młodego, dwudziestoparoletniego mężczyzny, którego osobowość, m.in. poprzez objęcie urzędu kościelnego i rozpoczęcie pracy, otrzymuje ostatnie szlify. Łączą się z tym zdobywane wtedy przez niego pierwsze doświadczenia jako mówcy, pastora i wychowawcy oraz krystalizujące się jego poglądy teologiczne i szeroko rozumiany światopogląd.

W przypadku okresu landsbergskiego mamy również do czynienia z teologiem, który dopiero zakończył swoją zasadniczą edukację i otrzymał pozwolenie od władz kościelnych na oficjalne zaangażowanie duszpasterskie². Tym niemniej już od początku styl głoszonych przez niego słowa nosi na sobie pewne wyraźne rysy³. Jednym z ważniejszych stanowi ten, że jego kazania były *wyglaszane*, nie zaś odczytywane. Pisząc w roku 1793 do ojca, wspomina, że przygotowując treść kazania, formułuje jedynie »pełny jego plan« (*vollständige Disposition*)⁴, by nie umknęła mu żadna ważna myśl i by płynnie przechodzić do kolejnych wątków. Fragmenty mowy w formie gotowych zdań sporządza jedynie w przypadku treści trudniejszych. Kompletny kształt na piśmie otrzymywały kazania już po ich wygłoszeniu po to, by mogły być zaprezentowane raz jeszcze, ale także, co naturalne, z myślą o ich publikacji, co w kręgach protestanckich było czymś zwyczajnym. Od czasów landsberskich począwszy, kaznodzieja gromadzi więc rękopisy w zeszytach. Spośród nich, a mowa tu o setkach, tylko nieliczne zaginęły. Jeden

² W 1790 roku, po pierwszym egzaminie w ramach brandenbursko-pruskiego Kościoła reformowanego, może publicznie wygłaszać kazania. Natomiast 31 marca 1794 roku ma miejsce drugi egzamin (»pro ministerio«) dopuszczający do objęcia urzędu kaznodziei. W jego ramach komisja egzaminacyjna wspomina o jego »bardzo wielkich uzdolnieniach w głoszeniu kazań«. 6 kwietnia 1794 roku Schleiermacher zostaje ordynowany, a 18 kwietnia 1794 roku obejmuje urząd kaznodziei pomocniczego (w Landsbergu). Zob. NOWAK: Schleiermacher, s. 68-69.

³ Zob. MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: Schleiermacher: Predigten 1790-1808. KGA III.3, s. VII-XLIX.

⁴ Ibidem, s. X. Jeśli nie zaznaczono inaczej wszystkie teksty przetłumaczone z języka niemieckiego w przekładzie autora.

z późniejszych wydawców na ich określenie używa słowa *Predigtvortrag*, czyli kazanie w formie wykładu, co oznacza ich dojrzałą i zasadniczo gotową do druku formę⁵.

Powiedzmy jeszcze coś więcej, ale i ogólniej, nie ograniczając się do czasów landsberskich, o stylu kazań Schleiermachera na przestrzeni jego działalności jako głoszącego Słowo Boże. Przede wszystkim chwalona była ich zawartość, jako treściwa, uporządkowana, a nawet przejrzysta. W sensie ścisłym nie chodziło tu o homilie, ponieważ autor nie ograniczał się do wyjaśniania i komentowania Biblii, ale o kazania jako połączenie treści tekstów Starego i Nowego Testamentu z innymi tematami, problemami i wątkami. Często bywało jednak tak, że tekst biblijny stanowił dla kaznodziei w Landsbergu jedynie punkt wyjścia dla rozwijanej z ambony refleksji⁶.

To, co dominuje, zwłaszcza w początkach tego rodzaju działalności Schleiermachera, to silna obecność wątków filozoficznych, zwłaszcza zaś *etycznych*. Autor jednej z ważniejszych biografii kaznodziei, Kurt Nowak (1942-2001), mówi wprost o *duchu oświecenia* silnie obecnym w kazaniach tego okresu tak, że obraz człowieka wyłaniający się z nich powstaje w oparciu o wymagania »cnót etycznych« (*ethischer Tugenden*)⁷, mniej zaś pobożność biblijną, z Ewangeliąmi włącznie. Można tu nawet mówić o zmianie paradygmatu z dogmatyki na etykę, a konkretniej: chodzi o podmiot jako istotę moralną. Szczególna uwaga zostaje poświęcona życiu człowieka w odniesieniu do jego rozumienia, kształtowania i udzielania rad służących temu, by stało się dobre pod względem moralnym⁸. Tekst pierwszego wydrukowanego kazania stanowi przykład refleksji tego typu.

Fakt, że w przypadku kazań mamy (zazwyczaj) do czynienia z *językiem mówionym*, a nie przygotowanym tekstem odczytywanym następnie z ambony, ma znaczenie dla poruszanej tu tematyki.

⁵ MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: Schleiermacher: Predigten 1790-1808. KGA III.3, s. IX-X.

⁶ Ibidem, s. XXI.

⁷ NOWAK: Schleiermacher, s. 70.

⁸ Ibidem, s. 69-70. Wydaje się, że biograf wielkiego teologa dość niesprawiedliwie traktuje okres landsberski, poświęcając mu w swojej ponad sześciusetstronicowej monografii jedynie sześć stron (68-73).

Ten rodzaj przekazu niesie ze sobą określony, ale i nieobojętny styl. Zgodnie z zasadami retoryki zdania są zwykle krótsze i prostsze, częściej zdarza się powtarzanie pewnych słów i sformułowań, by zapadły w pamięć, ale i po to, by słuchacze nie zgubili toku wyводу. Tym sposobem przekaz staje się łatwiejszy w odbiorze. Raz po raz mówca zwraca się również w bezpośredniej formule do słuchaczy, chcąc przykuć ich uwagę, pobudzić uczucia i przekazać »ciepłe«, emocjonalnie znaczące treści poznawcze, na przykład: »Bóg jest kochającym Ojcem«. Ważkie jest tu także to, że kaznodzieja może modulować swój głos na użytek przekazywanych treści, podkreślając wybrane z nich i kładąc w ten sposób również ważne akcenty logiczne.

Tym też wygłoszone kazanie różni się od lektury jego wydrukowanego tekstu: staje się intensywniejszym przeżyciem, a na dodatek jest to zwyczajnie *przeżycie jednorazowe*, co dodatkowo je intensyfikuje i czyni, jak każde zdarzenie mające miejsce tylko raz, unikatowym, donioślejszym. W tym sensie słowo mówione można uznać za skuteczniejsze narzędzie dotarcia do odbiorcy. Biorąc pod uwagę naturę nabożeństwa, w ramach którego kazanie ma miejsce, słuchacz jest tu jednak także kimś, kto, jako członek wspólnoty, otwiera się na to słowo i jest w stanie je zrozumieć. Dzieje się tak dlatego, że, zgodnie z przesłaniem chrześcijańskim, faktycznie kieruje je do niego sam Bóg, który w swoim *Synu-Słowie przemówił* tak wyraźnie, że wcielił się, a tym samym zbliżył się do człowieka najbardziej jak było to możliwe⁹. Innymi słowy: Słowo nie stało się księgą. Słowo stało się ciałem!

2.2. »Mowy« jako dzieło przełomowe

Powyższe uwagi dotyczące języka mówionego, elementów retoryki oraz słuchaczy podnoszone są w tym miejscu i odnoszone do kazań Schleiermachera również i z tej racji, że treści jednego z jego

⁹ Rozumieniem człowieka jako słuchacza słowa (*Hörer des Wortes*) ale i ujęciem całej teologii – jej podstaw i programu jako wyrażenie Słowa objawienia, posługuje się jeden z największych katolickich teologów XX wieku, Karl Rahner (1904-1984). Por. RAHNER: *Hörer des Wortes*.

najważniejszych pism – »Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern«¹⁰, określane powszechnie »Mowami« (1799)¹¹, wykazują pewne podobieństwa do jego kazań, zwłaszcza wygłoszonych w Landsbergu. Zanim odniesiemy się do nich szerzej, poświęćmy parę słów wprowadzenia temu młodzieńczemu, a zarazem jednemu z najważniejszych, m.in. z racji wielkiej recepcji¹², dzieł Schleiermachersa¹³.

Pracę tę wydaje on zrazu anonimowo, czemu trudno się dziwić. Wielu młodych i rozpoczynających pracę naukową lub pisarską autorów chce, bez podawania swego, nieznanego przecież jeszcze nazwiska, dokonać próby zmierzenia się z jakimś tematem, ale i oceną czytelników, szczególnie specjalistów w danej dziedzinie. Schleiermacher analizuje w tym wczesnym piśmie, czym jest *religia*

¹⁰ SCHLEIERMACHER: Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern (1799, wyd. 1.). KGA I.2, s. 185–326.

¹¹ SCHLEIERMACHER: Mowy o religii do wykształconych spośród tych, którzy nimi gardzą (cyt. dalej jako M). Miejsca, w których odchodzimy od tego przekładu »Mów« podawane są w nawiasach kwadratowych. Dosłowny tytuł tego dzieła po polsku powinien brzmieć: »O religii. Mowy do wykształconych spośród tych, którzy nią gardzą«, a w rodzimym przekładzie stanowi połączenie tytułu z podtytułem.

¹² Polskiemu czytelnikowi raczej nieznana jest historia niezwyklej popularności »Mów«, do której znacznie przyczynił się inny teoretyk religii, jakim był Rudolf Otto (1869–1937). W kolejnych wydaniach tego dzieła, od drugiego do czwartego, przede wszystkim jednak w wydaniu drugim i trzecim Schleiermacher dokonuje sporych zmian. Pominiętych zostaje wiele bardzo wyrazistych, a nawet silnie jednostronnych, sformułowań zawierających paradoksy, co miało nadać tekstowi formę wyważoną, systematyczną i przemówić do większej liczby czytelników, nie zaś poruszyć jedynie wybranych. I w tej czwartej edycji »Mowy« są przede wszystkim czytane w XIX wieku, zyskując sporą popularność. Sto lat od ich pierwodruku Rudolf Otto jako wydawca wraca do ich pierwszego wydania. Nadto zamieszcza w nim zarówno wprowadzenie, jak i posłowie oraz dodaje kilka uwag w przypisach. Jego zdaniem »oryginalna forma« »Mów«, od drugiego wydania począwszy, została przez Schleiermachersa »niezwykle silnie zredagowana i zmieniona tak, że świeży, młodzieńczy i pierwotny strumień [myśli], posiadający w sobie pierwsze i bezpośrednie oddziaływanie, stał się tym samym nie do poznania« (OTTO: Zur Einführung, s. 14). Ten zabieg autora »Świętości« miał na celu prowadzić czytelnika w kierunku *właściwego* rozumienia »Mów«, co z zamysłem towarzyszącym Schleiermacherowi niekoniecznie było zgodne (zob. BARTH: Rudolf Ottos Entwurf einer Religionspsychologie, s. 58). W tej właśnie oryginalnej wersji »Mowy« stały się sławne i zakorzeniły się na dobre w środowisku naukowym ubiegłego wieku. Za podstawę polskiego przekładu posłużyło wydanie pierwsze, choć tej informacji próżno szukać w książce.

¹³ W 200. rocznicę pierwodruku poświęcono temu dziełu monumentalną, prawie 900-stronicową publikację w języku niemieckim, w której wielowątkowo, ale i wyczerpująco je przeanalizowano. Zob. BARTH, OSTHÖVENER (red.), 200 Jahre Reden über die Religion.

w swej istocie, nie zaliczając do niej przy tym ani moralności ani metafizyki (filozofii). Szukanie esencji religii, tego, co odróżnia ją od fenomenów świeckich i międzyludzkich stanowi faktycznie zamysł *apologetyczny*, który oprócz intencji *polemicznej* (odślonięcie różnic między Kościołami chrześcijańskimi) oznacza: obronić religię, zwłaszcza ukazując możliwość pogodzenia jej z racjami rozumu. W tym sensie pismo to odwołuje się do przewodnich tez oświecenia (niem. *Aufklärung*), co unaoczniał dodatkowo tytuł pierwszego ich wydania, figurujący w ogólnym wykazie książek (*Messkatalog*): »Über Religion. Reden auf die aufgeklärten Verächter derselben«, czyli »O religii. Mowy do światłych [aufgeklärten], którzy nią gardzą«¹⁴.

Od drugiego wydania (1806) brzmienie tytułu zmienia się. Dodany zostaje rodzajnik określony przed słowem »religia« (*die Religion*), co teraz nadaje jej bardziej wyraźnego charakteru (»ta religia«), a słowo »aufgeklärte« – »światli« lub »krytyczni«, zostaje zastąpione przez »Gebildete«, co *de facto* oznacza »elity intelektualne«¹⁵. Właśnie tej grupie autor chce zaprezentować religię, gdyż poprzez formację intelektualną, zwłaszcza zaś znajomość zasad rozumu (racjonalne myślenie), ale i dzięki pewnemu rodzajowi wrażliwości na wartości duchowe jest ona do tego odpowiednio przygotowana, ale też po prostu zdolna. Pod tym względem autor »Mów« uznaje religię za sprawę *elitarną*, gdyż nie każdy jest w stanie otworzyć się na jej wymagające, ale i subtelne przesłanie. A jednak wspomniane elity gardzą religią. Aczkolwiek oznacza to, że nie są na nią całkowicie obojętne, mając do niej pewien określony (negatywny) stosunek, co stanowi dodatkowy powód, by zwrócić się właśnie do nich. Schleiermacherowi towarzyszy jeszcze jeden motyw adresowania swojej młodzieńczej książki do takiego grona osób – on sam, jako intelektualista, dołącza z wolna do niego, co z pewnością staje się przedmiotem jego, zrazu pewnie nieśmiałej, dumy.

¹⁴ MECKENSTOK: Einleitung des Bandherausgebers. W: Schleiermacher: Über die Religion (2.-) wyd. 4, Monologen (2.-) wyd. 4. KGA I.12, s. VIII.

¹⁵ Niezbyt szczęśliwe w polskiej edycji jest przełożenie »Gebildete« jako »wykształceni«, bo nie o ludzi z dyplomem uniwersyteckim czy o osoby wyedukowane tu chodzi, ale o inteligencję, urobionych w zakresie ducha.

Przełomowość »Mów« polega ponadto na tym, iż ich autor tworzy w nich zręby *nowoczesnej teorii religii*. Nie buduje jej jednak, jak zazwyczaj miało to miejsce w przypadku pism z filozofii religii lub teologii, na analizach pojęcia Boga, natury Kościoła czy poruszaniu kwestii konkretnego rodzaju uprawianej teologii. Jej fundament stanowi *indywiduum* z jego doświadczeniem religijnym, zwłaszcza zaś z uczuciami o takim charakterze. Autor uwzględniania dodatkowo fakt istnienia wielu Kościołów chrześcijańskich, a nawet innych religii i do tych faktów odnosi się w swoich teoriiotwórczych analizach. Panuje w nich specyficzne napięcie między szukaniem istoty religii a otwarciem na historię, a nawet socjologię religii, która dowodzi istnienia różnorodności wspólnot religijnych i ich członków. Można zatem stwierdzić, że Schleiermacher w pewnym sensie łączy religijne badania jakościowe (istota religii) z ilościowymi (wielość religii). Nowość w podejściu do religii polega także na tym, że nie rozumie jej jako całości, ale wyodrębnia w niej *kilka elementów*. Są nimi odczuwanie (uczucia religijne), myślenie (filozofia, zwłaszcza metafizyka), działanie (praktyka) czy wreszcie moralność. Tego typu podejście do badań nad religią stanowi krok pionierski, który doczeka się kontynuacji w wielu późniejszych badaniach nad religią¹⁶.

»Mowy« noszą na sobie ślady różnych wpływów, którym wcześniej poddany był ich autor. Zaliczyć trzeba do nich m.in. wychowanie przez herrnhutów – u nich bierze początek silne podkreślanie *pobożności*, a w jej ramach zwłaszcza *uczuć religijnych*. Prądem intelektualnym, którego trwałe cechy z łatwością odnajdziemy w dziele z 1799 roku jest również wczesny romantyzm niemiecki. W jego ramach akcentuje się uczucie, indywidualne przeżycie oraz pasję i takie kształtowanie własnego życia, by samo w sobie stało się rodzajem sztuki¹⁷.

¹⁶ W XX wieku autorami takiego klasycznego ujęcia religijności byli m.in. Glock i Stark. Socjologowie ci nie traktują religijności jako fenomenu jednolitego, lecz wyróżniają w niej pięć wymiarów: ideologiczny (wymiar wiary), rytualistyczny, wiedzy religijnej, konsekwencji świeckich oraz doświadczenia religijnego. Por. GLOCK: On the study of religious commitment; STARK, GLOCK: American Piety: The Nature of Religious Commitment.

¹⁷ Znanca twórczości Schleiermachera, Andreas Arndt (ur. 1949) podkreśla, że jego filozofia stanowi w istocie rozwój i transformację okresu wczesnego romantyzmu niemieckiego. Zob. ARNDT, Friedrich Schleiermacher als Philosoph, zwłaszcza s. 3. Por. także CROUTER, Friedrich Schleiermacher: Between Enlightenment and Romanticism.

Wyróżniki te nietrudno odnaleźć w różnych pismach landsberskiego kaznodziei.

By dopełnić tę z konieczności pobieżną prezentację »Mów«, należy koniecznie dodać, że niezwykle silnie wpłynęły na protestantyzm XIX i XX wieku. Jeden z największych protestanckich (reformowanych) teologów XX wieku, Karl Barth (1886-1968), będący przy tym krytykiem teologii Schleiermachera, określił go mianem »dziewiętnastowiecznego ojca Kościoła«, który »należy do czołówki teologii czasów najnowszych i nikt inny obok niego«¹⁸. Lecz co oznacza ta często przytaczana, a przez to prawie sentencyjna charakterystyka? Tak, jak ojcowie Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, bezpośrednio po śmierci apostołów, wznosili gmach Kościoła, kształtując jego konkretną postać m.in. poprzez nauczanie i święte życie, tak Schleiermacher tworzy nowoczesną formę protestantyzmu, odwołując się przy tym w pierwszym rzędzie do osobistej, bo emocjonalnej relacji do Boga. Rewolucyjne jest przy tym przywiązywanie przez niego mniejszej wagi do Biblii, dokumentów założycielskich wielkich reformatorów czy też pytania o prawdziwy Kościół założony przez Chrystusa.

Podsumowując prezentację stylu kazań landsberskich na tle szerszego kontekstu »Mów«, wydobądźmy wstępnie pewne zbieżności między nimi. Najpierw chodzi o podobieństwo formy, gdyż przyjmuje ona w tym dziele postać słowa mówionego, z prawie wszystkimi cechami, o których wspomniano w kontekście kazań, co najdobitniej podkreśla podtytuł. Mówca zwraca się w nim do słuchaczy, dopominając się »posłuchu«, często też nową myśl rozpoczyna od wezwania: »posłuchajcie«¹⁹. Jedną z tez niniejszego tekstu, wymagającą oczywiście jeszcze dalszego uzasadnienia, brzmi: *wielkie dzieła Schleiermachera, przed wszystkim »Mowy«, mają swój początek w twórczości czasów landsberskich*. Autor już w początkach swojej działalności duszpasterskiej nosił w sobie pewne ich treści, co zdradzają poruszane przez niego wątki, sposób rozumienia głównych pojęć, na przykład pojmowania religii oraz liczne, kluczowe powtarzające się sformułowania. Czas spędzony w Landsbergu pozwala mu je dopracować i uczynić z nich pewną całość.

¹⁸ <https://www.rkmg.ch/veranstaltung/16313> [dostęp 5.08.2024].

¹⁹ M, s. 47; s. 59.

3. Kazania Landsberskie – uwertura wielkich dzieł

3.1. Premiera w Landsbergu: 18 kwietnia 1794, Wielki Piątek

3.1.1. Sprawa serca i pogardzający nią

Okoliczności sprawiły, że pierwsze kazanie Schleiermacher wygłasza w dniu jednego z najważniejszych świąt protestanckich. Wybiera na tę liturgię centralny tekst Pawła Apostoła, który obwieszcza, że świętowanie pamiątki Ostatniej Wieczerzy stanowi głoszenie jego śmierci jako największego czynu Boga dla człowieka (1 Kor 11,26)²⁰. Właściwą, choć niebanalną i nienaturalną odpowiedzią na to jest odczucie wdzięczności, nad którym kaznodzieja się zatrzymuje i do którego jeszcze powrócimy.

Następnie mówca rozważa rodzaje odpowiedzi ze strony chrześcijanina na wydarzenie Krzyża. W sensie ścisłym jest nią głoszenie śmierci Jezusa, a szerzej – świadczenie o religii jako pewnym konkretnym kształcie wiary w Boga. W tym miejscu Schleiermacher poświęca więcej uwagi religii, rozpatrując jej głębsze i płytsze formy. Te ostatnie sprowadza do religijnej *powierzchnowości*, czego wyrazem jest religia obecna jedynie na ustach, to znaczy płytka, sprowadzana do rutyny, bez jej głębszego przeżywania, i niereflektowanego *zwyczaju* religijnego. A religia w swoim rdzeniu stanowi dla chrześcijanina »sprawę jego serca« (*Angelegenheit seines Herzens*, s. 64-65)²¹.

Co oznacza jednak to niezbyt wyszukane, a przez to również narażone na niebezpieczeństwo banalizacji, wyrażenie? Chodzi w nim przede wszystkim o *radykałną odmienność* religii od innych zjawisk. To, co świeckie, daje się poznać zazwyczaj poprzez swoje manifestacje, dzieła, a często i instytucje, czyli to, co widzialne, a przy tym silnie oddziałujące na obserwatora. Często dotyczy to również religii, która przybiera wtedy przede wszystkim postać instytucji np. kościelnych, ale

²⁰ Schleiermacher am 18.4.1794, Predigt zu Karfreitag [= Predigt zum Amtsantritt in Landsberg] über 1. Kor 11,26 (drugi rękopis). KGA III.3, s. 107–115, wyżej s. 60–81.

²¹ Dla łatwego odróżnienia analizowanych tekstów dwóch kazań Schleiermachera od innych przytaczanych tu pism, namiary na te pierwsze podawane są w nawiasach tekstu głównego, pozostałych zaś w przypisach.

staje się też poniekąd częścią organizacji świeckich. Wtedy jej żywotność i trwała obecność w zewnętrznych dziełach, w których uczestniczy wierzący, stają się dla niego dużo prostszym wyrazem jego religijności niż religia serca. Ta ostatnia działa zaś we wnętrzu i z wnętrza też wpływa na wierzącego: dając mu m.in. nadzieję, ukojenie, ugruntowując swoje »racje«, przemieniając go wewnętrznie. Można powiedzieć, że serce staje się dla Schleiermachera *centrum oddziaływania religii* na człowieka tak, że staje się on przepełniony Bogiem i jego darami, z nadzieją na czele. A w ten sposób jest w stanie wziąć na siebie nawet najgłębsze cierpienie, którego śmierć Jezusa jest symbolem (s. 64-65). Dlatego też religia napenia człowieka wierzącego wewnętrznymi i »żywotnymi przekonaniemii« (s. 66-67), nie zawiera się w zewnętrznych czynach czy dziełach i nie wyraża się poprzez nie głębiej. Tym samym »cała dusza zajęta jest Bogiem« (s. 66-67), co oznacza, że religia zupełnie przenika człowieka, będąc głęboko zakorzenioną w jego duszy, a on jest osobiście i szczerze przekonany do jej racji, znaczenia i siły. W tym sensie droga religii do człowieka prowadzi zawsze i wyłącznie przez jego wnętrze. Inne zewnętrzne wymiary i elementy (np. dogmaty, święte pisma, instytucje) są drugorzędne.

Bardzo podobne tezy zawierają wspomniane już i opublikowane zaledwie pięć lat później »Mowy« Schleiermachera. Píše on tam:

Gdzie religia jest i gdzie działa, tam musi się objawiać tak, by w szczególny sposób poruszać serce [*das Gemüt bewegt*]²², mieszać ze sobą czy raczej oddalać wszystkie funkcje duszy ludzkiej i wszelką aktywność roztopiać w zdumionym oglądzie [nieskończonego; *Anschauen des Unendlichen*]²³.

Fakt, że religia to nade wszystko sprawa serca, nie oznacza, że nie może być znacząca, silnie oddziałująca i przynosząca trwałe skutki.

²² SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799). KGA I.2, s. 200. Słowo »Gemüt« dobrze też oddaje »wnętrze«, choć zarówno w przypadku »serca« (precyzyjniejsze określenie) jak i »wnętrza« (bardziej ogólne) chodzi o coś wewnętrznego, skrytego i głębokiego.

²³ M, s. 60. W tym miejscu odchodzimy od tłumaczenia polskiej edycji i »das Unendliche« przekładamy jako »nieskończone«, nie zaś »nieskończoność«, której niemieckim odpowiednikiem byłaby »Unendlichkeit«. »Das Unendliche«, będąc rodzaju nijakiego, lepiej wyraża jego nieokreśloność.

Schleiermacher odwołuje się tu do »głębokiego rozpoznania [wielkich dzieł Boga – H.M.] w naszej duszy«, które pociąga za sobą działanie z »wewnętrznego pędu serca« (*innigerm Drang des Herzens*; s. 74-75). Serce dysponuje wielką siłą, która jest w stanie poruszyć człowieka i przeobrazić go duchowo. Jest to jednak moc spirytualna i dlatego jej racje można łatwo odrzucić lub nimi wzgardzić.

Natura racji serca i rodzaj jego oddziaływania w obrębie religii powodują, że landsberski kaznodzieja przestrzega:

[...] nie powinniśmy obnosić się z naszą religią, a jej tajemnic serca (*Herzensgeheimnisse*) nie wyjawiać przed tymi, którzy jej nie rozumieją (s. 66-67).

Wydaje się, że odpowiednim komentarzem do tej znaczącej przestrogi są niezwykle wyraziste słowa z Ewangelii Mateusza (Mt 7,6):

Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały²⁴.

Religia, będąca w istocie sekretem serca, to łatwy łup dla osób powierzchownych, zatrzymujących się na tym, co krzykliwe i zewnętrzne. Ludzie ci, niezdolni do wejścia w jej głębię, opacznie ją rozumieją, kpiąco zlekceważą, a może nawet wykorzystają poprzez manipulację, a w ten sposób szkodzą jej i ludziom religijnym. Dlatego powinna być przed nimi skrywana, co w istocie oznacza: przed nimi chroniona. Gwarantuje to serce człowieka wierzącego, do którego obcy nie mają dostępu z zewnątrz.

Schleiermacher dostrzega bardzo wcześnie, a na dodatek wyrażnie, co formułuje już w swoim pierwszym kazaniu, że ludzi tych można nazwać »gardzącymi religią« (*Verächter der Religion*), gdyż ta, jego zdaniem, jest w tamtych czasach »bardziej niż kiedykolwiek wcześniej ignorowana i pogardzana« (s. 64-65). Do nich to adresuje swoje »Mowy« kilka lat później. I nie chodzi tu wyłącznie o występowanie w obu tekstach tego samego wyrażenia, ale o rodzaj

²⁴ Wszystkie cytaty z Pisma Świętego pochodzą z *Biblii Tysiąclecia* wydanie IV. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Poznań 2003.

argumentacji i przesłania. W obu tekstach akcentuje, że ostrze krytyki gardzących kieruje się nie w rdzeń religii (wewnętrznej), ale w jej zdeformowany kształt, w którym ukazywana jest jako sprzeczna z rozumem, skoncentrowana na swych powierzchownych formach, akcentująca nadmiernie moralność i przytłoczona rozumieniem siebie jako idei lub sprawy, którą można uzasadnić za pomocą samego tylko rozumu. Zamyśl Schleiermachera (dalszego) reformowania religii zaczyna nabierać kształtów w kazaniach a swoją dojrzałą formę uzyskuje w »Mowach«.

Idąc za wskazaniem Pawła Apostoła z wybranej na liturgię Wielkiego Piątku perykopy, kaznodzieja rozjaśnia temat konieczności głoszenia śmierci Jezusa, które pierwotnie dokonuje się w celebrowaniu Ostatniej Wieczerzy (s. 64-69). Ostrożne obchodzenie się z tajemnicami religii, zwłaszcza w stosunku do ludzi ją lekceważących, nie oznacza oczywiście całkowitego zaprzestania głoszenia ewangelii. Chodzi jednak o sposób jej przepowiadania, który winien mieć za podstawę świadczenie o *skutkach* właściwie rozumianej religii, o doświadczeniach z nią związanych i treściach obecnych w sercu, inaczej mówiąc, o (duchowych) owocach, po których poznaje się przecież wartość drzewa (Mt 7,17-20).

Wśród treści, które chrześcijanin powinien głosić w pierwszym rzędzie, śmierć Jezusa stanowi temat uprzywilejowany, modelowy. Obok wielkiej roli krzyża w teologii protestanckiej, akcentującej darmowość zbawienia, Schleiermacher w sposób psychologiczny stara się rozjaśnić to centralne wydarzenie wiary. Wobec śmierci Jezusa wierzący w niego staje bezradny: nie może w żaden sposób stosownie odpowiedzieć na ten jego krok i dar, nawet gdyby chciał. Z tej racji może jedynie patrzeć »bezzadnie« albo *passywnie* na krzyż. »Patrzmy na Jezusa jako na umierającego przyjaciela i nauczyciela...« podpowiada teolog (s. 72-73). Śmierć osoby tak bliskiej niezwykle mocno porusza, ale też stanowi wyzwanie dla patrzących, gdyż wobec śmierci kogoś takiego nie można w żaden sposób być obojętnym. Z drugiej strony udowadnia to, jak wielkie znaczenie miały dla Jezusa »święte prawdy«, skoro zapłacił za nie tak wysoką cenę

będącą owocem jego wiary i przekonań (s. 70-71). Chrześcijaństwo zakorzenione w tak żywotnych prawdach intryguje i, co podkreśla mówca, skłania do pytań o ducha w nim mieszkającego (s. 68-69). Krótko: taka wiara o czymś świadczy.

3.1.2 Religia jako uczucie religijne

Jak więc głosić prawdę o religii chrześcijańskiej? Według autora nie powinno być to opowiadanie skoncentrowane na akcentowaniu formalnych zasad mówiących, czym religia powinna być i czym być może, ale na tym, czym jest! Wzywa więc słuchaczy: »Dlaczego więc nie wyznaczyć: To, czym Ty mnie właśnie dotknąłś było rozkoszą (*Genuss*) świętego i skutecznego uczucia (*Gefühls*), którym obdarza nas religia« (s. 66-67). Zatrzymajmy się raz jeszcze przy tym, co Schleiermacher z religią łączy bardzo ściśle, a nawet z nią utożsamia: przy uczuciach religijnych²⁵. To one zostają pobudzone, dając wierzącemu smak nieskończonego, a ostatecznie owocują jego przemianą. Kwintesencyjnie określając religię, stwierdza on w »Mowach«: »Jej istotą nie jest ani myślenie, ani działanie, lecz ogląd i uczucie (*Anschauung und Gefühl*)«²⁶. Jako że do oglądu jeszcze na krótko powrócimy, odnieśmy się bardziej systematycznie do terminu »uczucie«, choć temat ten przeplata się przez cały niniejszy tekst.

U Schleiermachera uczucia religijne są stałe, niezmiennie i uniwersalne. Jako czysto receptywne, nie mogą być dowolnie generowane przez człowieka lub cokolwiek innego na świecie. Są tak trwałym elementem religii, że stanowią właściwe podłoże dla myśli i działań w jej obrębie²⁷. Nabierają takiej intensywności, że pisze on w »Mowach«: »siła tych uczuć określa stopień religijności«²⁸. Dzieje się tak dlatego, że nie są to emocje zwykłe, na przykład takie,

²⁵ Zob. DUMBRECK: Schleiermacher and Religious Feeling, s. 161; EHRHARDT: Religion, Bildung und Erziehung bei Schleiermacher, s. 23-24.

²⁶ M, s. 73; SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799). KGA I.2, s. 211. Warto jednak zwrócić uwagę, że tak wielkie znacznie przypisywane uczuciom religijnym obecne jest przede wszystkim w 1. wydaniu »Mów«.

²⁷ Zob. DUMBRECK: Schleiermacher and Religious Feeling, s. 161; s. 66; por. MACHOŃ: Religion – nur emotions – oder auch kognitionsbestimmt?, s. 361-368.

²⁸ M, s. 82-83; SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799). KGA I.2, s. 219.

które łączą lub dzielą ludzi, lecz »nadnaturalne« (*übernatürlich*)²⁹. W swoich analizach niemiecki teolog słusznie rozpoznał to, co we współczesnej psychologii uznawane jest za pewnik: każda emocja wywołana jest określonym obiektem i pewną zmianą w otoczeniu. W przypadku emocji religijnych jest nim »ogląd wszechświata« (*Anschauung des Universums*), gdyż, jak przekonuje nasz autor:

Wszystko musi wyjść od oglądu, a komu brakuje żądz ujrzenia [nieskończonego; *Begierde fehlt, das Unendliche anzuschauen*], ten nie ma kamienia probierczego [...], aby wiedzieć, czy pomyślał o niej [religii – H.M.] coś należytego³⁰.

Religia, jako ogląd nieskończonego, stanowi pełne zdziwienie doświadczenie własnej pojedynczości i skończoności w jego obliczu. Chodzi więc o miarę, zachwyt a najbardziej *siłę przyciągania* w stronę nieskończonego, doświadczając jego potęgi oddziaływania na siebie. Podstawą takiego ujęcia, wywodzącego się z filozofii religii, stanowi jedność (niepodzielonej jeszcze) idei Boga i świata. W ten sposób Schleiermacher akcentuje pasywny element oglądu, którego adekwatnym wyrazem jest wspomniane patrzenie na krzyż³¹. Tak więc uczucia religijne są tak nadnaturalne, jak nadnaturalne jest Uniwersum, które je wywołuje.

Aby jednak uwidocznić naturę uczucia religijnego, będącego rdzeniem Schleiermacherowskiego ujęcia religii, przyjrzyjmy się rozpatrywanej w kazaniu wielkopiątkowym *wdzięczności* jako reakcji albo odpowiedzi na śmierć Jezusa, gdyż to właśnie ona może uchodzić za prawdziwy typ uczucia religijnego. Jej natury nie da się łatwo uchwycić, gdyż jest to uczucie enigmatyczne i ma niezwykle subtelny charakter, w porównaniu na przykład z prostszymi: radością, smutkiem czy rozczarowaniem³². Być może dlatego autor rozpoczyna analizę wdzięczności od ukazania rzekomej wdzięczności,

²⁹ M, s. 110; SCHLEIERMACHER: *Über die Religion* (1799). KGA I.2, s. 236.

³⁰ M, s. 76; s. 75; SCHLEIERMACHER: *Über die Religion* (1799). KGA I.2, s. 213.

³¹ FISCHER: *Friedrich Schleiermacher*, s. 53.

³² Na temat trudności w badaniach nad wdzięcznością ze strony psychologii religii zob. GROM: *Psychologia religii. Ujęcie systematyczne*, s. 122–125.

czyli tego, czym prawdziwa z pewnością nie jest. A nie jest »zwykłą odpłatą« (*bloßen Vergeltung*), udzieleniem tego samego, co się otrzymało, gdyż chodzi raczej o to, by nic nie być już winnym niż o twórcze zaangażowanie serca (s. 72-73). Rzeczywista wdzięczność nie jest również zwyczajnym uczynieniem czegoś konkretnego dla darczyńcy, by w ten sposób się odwdziżyć, zaradzić pewnemu rodzajowi bezradności (zawstydzeniu obdarowaniem?) i tym samym »zamknąć sprawę« raz na zawsze.

Głębszy wyraz wdzięczności stanowi raczej stan wewnętrzny, jakim jest »uważność i posłuszeństwo« prowadzące do głębszego zrozumienia obdarowującego po to, by odczytać jego pragnienia, a nade wszystko dotknąć jego trwalszej motywacji i źródła, z którego dobro wypłynęło, co w stosunku do Boga jest trudne do realizacji (s. 72-73). Wdzięczność w swej istocie pozostaje

we wnętrzu serca (*innerlichkeit im Herzen*), stanowi trwałe odczucie dobrego czynu, radosne uznanie zależności (*Abhängigkeit*) naszego szczęścia od przekonań [myślenia] dobroczyńcy [...] (s. 74-75).

Może się tu jednak pojawić pytanie o podkreślaną wcześniej intensywność wdzięczności jako uczucia religijnego. Jej siła polega na dynamicznym oddziaływaniu we wnętrzu człowieka na całą jego osobę, gdyż nie wszystkie silne emocje są bardzo ekspresyjne. Jeśli wdzięczność jest raczej stanem wewnętrznym aniżeli czynem, a jako uczucie religijne wskazuje na istotę religii, jaśniejszym staje się, dlaczego w pierwszym rzędzie nie należy do niej praktyka i moralność rozumiana jako rodzaj dobrego postępowania, nie zaś jako odpowiedź na obecne wcześniej doświadczenie religijne, gdyż i taka motywacja może moralności towarzyszyć.

Powróćmy jednak do wspomnianej *zależności* jako relacji uznania Boga nie tylko za kogoś większego od człowieka, ale uzależnienie od niego własnego szczęścia, odkrywającego prawdziwą naturę wdzięczności jako uczucia religijnego w sensie ścisłym. W innym fundamentalnym i dojrzałym piśmie teologicznym (dogmatycznym), »Der christliche Glaube« (1830; »Wiara chrześcijańska«),

określanym powszechnie jako »Glaubenslehre«, Schleiermacher nazywa religię sprowadzoną do istoty: »uczuciem absolutnej zależności« (*Gefühl der schlechthinigen Abhängigkeit*)³³. Ten rodzaj uczucia religijnego *par excellence* stanowi rodzaj głębokiej świadomości bycia całkowicie (bytowo) zależnym od Boga, a jako takie (*samoświadomość człowieka*) uczucie to jest oryginalnym źródłem religii, to znaczy rdzeń religii w tym uczuciu się wyczerpuje.

Innym określeniem, którego niemiecki myśliciel używa określając jądro religii, jest »świadomość Boga« (*Gottesbewusstsein*) pojmowana nie tylko jako zdawanie sobie sprawy z jego istnienia, ale definiowanie całej swojej istoty poprzez jego istnienie³⁴. Konkretny wyraz religii jako uczucia absolutnej zależności stanowi pobożność (*Frömmigkeit*)³⁵. Dzieje się tak dlatego, że pobożność unaocznia, iż religia nie ma żadnego zewnętrznego celu poza sobą (Bogiem) i istnieje tak naprawdę wyłącznie dla siebie. Oznacza to, że nie jest, przykładowo, ani strażniczką moralności, ani intelektualną drogą prowadzącą do dowodzenia istnienia Boga, ani gwarantem spokoju społecznego w interesie określonej siły politycznej. Toteż religia nie jest czynem, to znaczy praktyką, ale zawiera się przede wszystkim w uczuciach i nastrojach religijnych. Pobożność stanowi natomiast podstawę wszystkich wspólnot kościelnych, gromadząc tam ludzi posiadających podobne lub nawet te same przeżycia religijne³⁶.

Jedną z najważniejszych tez pierwszego wygłoszonego w Landsbergu kazania Schleiermachers stanowi lakoniczna wręcz konstatacja: »[...] każdy chrześcijanin musi znać to z doświadczenia (*aus Erfahrung kennen*; s. 66)«³⁷. Jej pierwszorzędność polega na tym, że charakterystyka religii, wielorako opisywanej przez kaznodzieję,

³³ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube* (wydanie drugie 1830/31), § 4. KGA I.13.1, szczególnie s. 40.

³⁴ Ibidem, § 3-5.

³⁵ Zob. ALBRECHT: *Schleiermachers Theorie der Frömmigkeit*.

³⁶ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube* (wydanie drugie 1830/31), § 5-6; zob. FISCHER: *Friedrich Schleiermacher*, s. 99.

³⁷ Na temat doświadczenia religijnego, przede wszystkim w »Mowach«, i jego rangi w koncepcji religii Schleiermachers zob. MACHOŃ: *Doświadczenie religijne*, s. 17-38.

w terminie »doświadczenia religijnego« uchwycą to, co w niej zasadnicze. Religia nie jest bowiem czymś zewnętrznym, co można odłożyć lub posłużyć się tym od czasu do czasu do pewnych partykularnych celów (manipulacja), albo też czymś znanym z »drugiej ręki«, »ze słyszenia«, co oznaczałoby jej wielkie podobieństwo do zjawisk świeckich. Doświadczenie nie jest przy tym tożsame z płytszym od niego przeżyciem, o którym człowiek szybko zapomina bo oddaje się już innemu, równie absorbującemu emocjonalnie. Doświadczenie m.in. tym różni się od przeżycia, że to pierwsze możliwe jest jedynie jako *pierwszoosobowe* (nie można być świadkiem czegoś, o czym się jedynie słyszało), pozostawia w człowieku ślad, coś trwałego, co można nazwać rodzajem nauki pozostającej na długo w pamięci, a co za tym idzie, wpływającej na człowieka i kształtującej go. »Znać z doświadczenia« oznacza mieć czegoś całościowe poznanie, nawet gdy od doświadczenia upłynął już długi czas. To samo wyrazi Schleiermacher nieco później w analizowanym kazaniu, odwołując się do »własnych uczuć« słuchaczy (*auf euer eigenes Gefühl berufen brauche*, s. 112). Ich dotknięcie, odpamiętanie czegoś, co samemu się przeżyło, staje się fundamentem religii, które kaznodzieja, gdyby były uśpione, chce ożywić, pobudzić, nie zaś tworzyć, przeszczepić albo wprowadzić na siłę.

Dlatego też w rodzaju (jednej z kilku) konkluzji swoich analiz pojęcia religii, Schleiermacher pisze w »Mowach«:

Praktyka jest sztuką, spekulacja – wiedzą, religia – zmysłem [i upodobaniem do nieskończonego] (*Praxis ist Kunst, Spekulation ist Wissenschaft, Religion ist Sinn und Geschmack fürs Unendliche*)³⁸.

Podsumowując opis właściwie rozumianej religii, autor raz jeszcze akcentuje, że nie można jej sprowadzić do praktyki, gdyż jest czymś żywym i zabarwionym osobiście. Spekulacja, pod mianem której Schleiermacher najczęściej rozumiał filozofię Immanuela Kanta (1724-1804), należy do zakresu wiedzy – czegoś czemu często służy dowód, argument i co nie jest w stanie trwale dotknąć i poruszyć

³⁸ M, s. 75; SCHLEIERMACHER: *Über die Religion* (1799). KGA I.2, s. 212.

człowieka. Religia jest natomiast zmysłem (do) nieskończonego, tzn. rodzajem trwałego i wrodzonego talentu, który jednak należy kształtować, modelować, by w pełni się rozwinął i był stale aktywny i czuły. Religia stanowi wreszcie upodobanie, czyli rodzaj słabości, ale i wrażliwości na nieskończone – to, co przekracza człowieka i odnosi go do czegoś zawsze większego, przekraczającego wszelkie ludzkie kategorie.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w odniesieniu do nieskończonego Schleiermacher używa pojęć z zakresu ludzkich zmysłów, czego wyrazem jest »Geschmack«, który w języku polskim przekładany jest jako »upodobanie«, ale jego podstawowym znaczeniem pozostaje »smak«. Ten zaś znany jest tylko temu, kto już kiedyś nieskończonego posmakował, a może nawet w nim zasmakował, co oznacza, że zna religię z własnego doświadczenia właśnie, dokładnie »wiedząc« czym ona jest. Można nawet zaryzykować stwierdzenie: wie, jak smakuje. Tak, jak nie da się (teoretycznie) wyczerpująco opisać komuś smaku, którego nie zna, tak też niemożliwym jest być człowiekiem religijnym bez doświadczeń religijnych.

Jeśli u czytelnika tego tekstu, którego jeden z elementów stanowi służąca zrozumieniu rekonstrukcja też Schleiermachers, pojawia się wrażenie, że pośród nich dominuje zagadnienie uczuć religijnych, to nie jest w tym osamotniony³⁹. Krytycy tekstów jego kazań stawiali ten sam zarzut w swoich recenzjach. W jednej z nich, dotyczącej kazania inauguracyjnego z Halle (1806), gdzie myśliciel był profesorem i kaznodzieją uniwersyteckim, autor podkreśla, że »nie tylko wzbudzanie i zachowywanie zmysłu religijnego u członków wspólnoty« należy do zadań głoszącego Słowo Boże, ale są nimi także »przepowiadanie słowa prawdy i troszczenie się o ich zbudowanie«⁴⁰.

Krytykuje się go również za jego »koncepcję religii« (*Religionsauffassung*), w której towarzyszy mu skłonność do tajemniczego

³⁹ To stanowisko Schleiermachers stało się przedmiotem szerokiej krytyki. Ze strony pewnych jego adwersarzy był on nawet prześmiewczo nazywany »teologiem uczuć«. Zob. BARTH: »Frömmigkeit nannten sie alle diese Gefühle«, s. 257–260.

⁴⁰ MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. W: Schleiermacher: Predigten 1790–1808. KGA III.3, s. XXXI.

zakrywania i zasłaniania tego, co stanowi jej wartość wspólną, także w odniesieniu do ludzi prostych i nie posiadających wykształcenia akademickiego⁴¹. Autor tej krytyki podejrzewa nawet, że »dla pana Schleiermachera cała religia stanowi kwestię czystego uczucia (*Sache des bloßen Gefühls*), a sprawa wymiaru instytucjonalnego jest jedynie okazją do podniosłego uniesienia, do pobudzenia odczuć religijnych«⁴². Wreszcie podnoszone jest tu kluczowe zagadnienie sformułowane w pytaniu: czy na religię składają się jedynie tajemnicze uczucia i nastroje, które należy poruszyć, czy też zakorzeniona jest ona w przekonaniu o świętości spajającym rozum i wolę, ducha i serce i prowadzącym ku określonej zmianie życia?⁴³ Dodajmy przy tym, że dla ludzi akademii duże znaczenie miał fakt, że Schleiermacher w swoich kazaniach starał się o »ożywienie religijności« (*Belebung der Religiosität*)⁴⁴.

3.2. Pierwodruk kazania z 28.10.1796 roku: etyka skutkiem wewnętrznego przekonania

»Sprawiedliwość wywyższa naród, a czyn haniebnym pomniejsza narody« – sentencja ta, zaczerpnięta z Księgi Przysłów (Prz 14,34), staje się punktem wyjścia dla kazania Schleiermachera poświęconego jednej z cnót kardynalnych autorstwa Platona (ok. 427-347 p.n.e.)⁴⁵. Zgodnie z centralną tezą tego kazania, *kierowanie się w postępowaniu zasadami etycznymi możliwe jest na podstawie wewnętrznego przekonanie co do ich wartości i słuszności wynikających z nich praw*. Spróbujmy przyjrzeć się bliżej argumentacji jej autora.

Według wyników badań psychologii motywacji i psychologii emocji, wartości bardziej pociągają człowieka niż lęk przed karą, choć ten działa zazwyczaj silniej, tym niemniej dużo krócej. Tę prawidłowość przytacza Schleiermacher na wstępie, przypisując jej

⁴¹ Ibidem, s. XXXII.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, s. XXXIV.

⁴⁵ SCHLEIERMACHER: Predigt am Bettag 20. April 1796. KGA III/3, s. 593-606, wyżej s. 94-129..

znajomość dawnym władcom narodów. Niezwykle cenili religię, która, umieszczając w swoim centrum głęboki »szacunek« (*Ehrfurcht*) do Boga, którego należało naśladować, motywowała podwładnych do postępowania zgodnego z (jej) zasadami silniej niż »lęk« (*Furcht*) przed sprawiedliwą karą (s. 94-95). Taka koncepcja Boga i wynikająca z niej etyka doskonałości (Mt 5,48), charakterystyczna przede wszystkim dla chrześcijaństwa, była »święta i drogocenna« (*heilig und teuer*) dla rządzących, gdyż religia była gwarantem nie tylko rzetelnej pracy podwładnych, ale także respektowania prawa, a w konsekwencji ładu społecznego⁴⁶. Rozstrzygające było to, że wierzący nie tylko odznaczali się właściwym postępowaniem, lecz że wynikało ono (jako ich fundament) z ich wewnętrznych »trwałych przekonań« (*bleibenden Gesinnungen*; s. 94-95). Poglądy te, zbudowane są nie tylko w oparciu o racjonalne przesłanki (zgodnie z zasadą: »nie oplaca się łamać prawa«), ale o głębokie wejście w istotę rzeczy oraz pozytywne uczucia rodzące się pod wpływem wyznawanych wartości. Znaczący w tej wnikliwej refleksji pozostaje fakt, że Schleiermacherowi nie chodzi jedynie o motywację postępowania etycznego, ale o rodzaj *odczucia i przeżycia*, któremu nie można się oprzeć, co oznacza, iż należy za nim pójść. W tekście tym odnajdujemy korespondencję z tezami komentowanego kazania z 1794 roku i innymi treściami pism kaznodziei umieszczającego w centrum religii uczucia, przeżycia i doświadczenia jako cechy (prawdziwej) religii wewnętrznej. Na tym polega według niego duchowa siła chrześcijaństwa.

Następnie autor uzasadnia wykonywanie obowiązków wobec »ojczyzny« (*Vaterland*) zobowiązaniem wobec Boga, który stoi u początków wszelkich praw w różnych jego formach (s. 96-97). »Prawo« (*Recht*) łączy się naturalnie ze »sprawiedliwością« (*Gerechtigkeit*),

⁴⁶ W tekście próżno szukać, co pewnie nie dziwi, choćby cienia podejrzliwości ze strony Schleiermachera, że władcy ci, pochwalając religię, mogli instrumentalizować ją dla utrzymania spokoju i czerpania nadmiernych korzyści z pracy ludu. Interesującą czyni całą kwestię znany fakt, że niemiecki myśliciel był zwolennikiem Rewolucji Francuskiej i dostrzegał w niej powiew wiatru pozytywnych zmian, interpretując go do pewnego stopnia religijnie. Na echa tych poglądów można natknąć się w stanowczych stwierdzeniach kaznodziei na temat *równości wszystkich ludzi*, której podstawą jest stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże (s. 605 i wyżej s. 126).

co w języku niemieckim ukazuje dodatkowo pokrewieństwo tych dwóch słów. »Sprawiedliwe«, w znaczeniu »słuszne«, jest pierwotnie oddawanie czci Bogu, gdyż ten, jako Pan świata i dziejów, stoi u ich początku. Dlaczego jednak panująca w narodzie sprawiedliwość »wywyższa« go (*erhöhet ein Volk*), jak brzmi niemieckie tłumaczenie wspomnianego wersetu Biblii (s. 96-97)? Chodzi tu przede wszystkim o *uszlachetnienie* narodu, który praktykując i pielęgnując sprawiedliwość, dba o pomyślność swoich członków, przyczyniając się też do budowania więzi społecznych, które tworzą wspólnotę. W niej to każdy człowiek może żyć nie tylko bezpiecznie i dostatnio, ale i szczęśliwie (s. 98-107).

Roztrząsając temat sprawiedliwości, autor odnosi się zarówno do podwładnych, jak i panujących, a czyni to, łączy ich analizami poruszanych problemów. Dla większej przejrzystości dyskursu, przy omawianiu treści kazania oddzielimy te dwie grupy jako podmiot sprawiedliwości. Choć w przesłaniu mowy czuje się wyraźnie duchową odpowiedzialność Schleiermachera za swoich wiernych, których jest on pasterzem, a w ten sposób ma nad nimi (duchową) władzę, w wywodzie nie przebija się apelowanie przede wszystkim do podwładnych przy mniej wymagającym potraktowaniu przez kaznodzieję rządzących. Ci pierwsi powinni mieć do tych drugich zaufanie, choć nie powinno być ono ślepe (bezwarunkowe), ale budowane na respektowaniu prawa przez rządzących. Wykluczone a przy tym niebezpieczne jest również dopuszczanie się drobnych nieuczciwości dających korzyści własne, które to czyny niejako zachęcają do rozszerzenia tego niemoralnego sposobu postępowania na sprawy poważniejsze i bardziej znaczące.

Autor nie ogranicza się do podkreślania obowiązków podwładnych, ale zatrzymuje się także nad panującymi (*Obrigkeit*; s. 110-111). Jedni i drudzy żyją w tej samej społeczności. Tam łączą ich wzajemne relacje i dlatego wszelkie problemy i deficyty dotyczą wszystkich. Schleiermacher dostrzega jednak szczególną, a być może i większą odpowiedzialność panujących, gdyż »potęga przykładu« (*Macht des Beispiels*) ich zachowań ma szczególną siłę oddziaływania (s. 108-117).

Zwłaszcza oni, jako posiadający większą wiedzę, a z pewnością dysponujący władzą, powinni *naśladować doskonałego Boga*, który w stosunku do każdego człowieka stosuje tę samą miarę (s. 120-121).

Mówca nie pomija milczeniem sytuacji konfliktowych, które wynikają m.in. z tego, że niektórzy nie chcą szanować prawa i zachowywać norm moralnych. Przestrzega jednak, by »przymus i twardość« (*Zwang und Strenge*) stosować jedynie w ostateczności (s. 122-123). Rządzenie przy pomocy lęku stanowi faktycznie dezercję rozumu i oznacza aprobatę tezy, zgodnie z którą wyobraźnia i siła argumentów nie mają żadnej siły przekonywania (s. 124-127). Z tej racji tak ważna jest cierpliwość i danie czasu tym osobom, które nie dojrzały jeszcze do uznania etycznego życia za wyraz wolności i odpowiedzialności za siebie i wspólnotę. »Cierpliwość Boga« (*Langmut Gottes*) wobec każdego człowieka wszystkim nam towarzyszy, przekonuje kaznodzieja, i nas zobowiązuje (s. 128-129). Wspomniana w innym miejscu wdzięczność dla niego winna być naszą odpowiedzią na jego pełną wyobraźni postawę.

Zarówno rządzący, jak i rządzeni nie powinni posuwać się do nieuczciwości, gdyż jest ona nie tylko odrażająca w oczach Boga, ale i niesprawiedliwa w stosunku do innych członków narodu, ponieważ łamie ich prawa (własności, godziwej zapłaty itp.). Schleiermacher tłumaczy przy tym, że nie chodzi jedynie o przestrzeganie prawa, bo istnieją czyny, które są z nim zgodne, ale wykraczają przeciw sprawiedliwości. Poruszając kwestie niedoskonałości moralnych, a nawet drobnego obchodzenia prawa, podkreśla fakt naruszenia wzajemnego zaufania między obydwoma grupami, a ono, jak wiadomo, jest dobrem, na którym buduje się wiele innych koniecznych i trwalszych wartości. »Bądźcie sprawiedliwi! Nakazuje to religia, domaga się tego ojczyzna, woła o to bardzo donośnym głosem duch czasu« – apeluje mówca (s. 120-121).

Argumentacja kaznodziei skupia się wyraźnie na Bogu, doskonałym i sprawiedliwym władcy, którego wyznawcy powinni naśladować. Oznacza to, że w chrześcijaństwie nie chodzi o podążanie za pewnym określonym i wyraźnie sformułowanym (zewnątrznym)

ideałem, lecz o *naśladowanie żywej osoby*, którą jest Bóg objawiający się w Jezusie. Nie jest to możliwe bez *wewnętrznego przekonania*, *doświadczenia* pociągających wartości i wreszcie *pozytywnych uczuć* posiadających w sobie walor motywacyjny. Łącząc temat sprawiedliwości, a szerzej (konieczności) przestrzegania zasad etycznych jako fundamentu pomyślności wspólnoty z tematyką religijną, Schleiermacher *daje etyce podstawę*, którą stanowi w chrześcijaństwie osoba doskonałego i godnego naśladowania Boga.

Wydaje się, że obu kazaniom towarzyszy pewien wspólny motyw, jakim jest położenie akcentu na tym co, *wewnętrzne* zarówno w religii, jak i etyce. Tak, jak religia jest w swej istocie *pobożnym uczuciem* skierowanym do Boga, tak rdzeń etyki sprowadza się do *wewnętrznego przekonania* o wartościach i słuszności prawa ich chroniącego, których źródłem, a zarazem ideałem jest Bóg. Każdy chrześcijanin wezwany jest do pójścia za nim.

4. Podsumowanie jako dyskusja

4.1. Rozumienie religii przez Schleiermachera pociąga. Najpierw dlatego, że jest to ujęcie nacechowane finezją, odwołujące się do intymności człowieka i skoncentrowane na jego głębokich tęsknotach, jak na przykład niezwykłym dowartościowaniu uczuć jako tego elementu osobowości, który w dużym stopniu kształtuje jego indywidualność. Misternie tu szkicowany obraz religii fascynuje, a nawet bardziej kusi również swoją prowokacyjnością polegającą na tym, że za drugorzędne autor uznaje te elementy, które często przedstawiane są jako centralne, jak chociażby nauki religijne (dogmaty) czy też wymiar instytucjonalny. Schleiermacher uwodzi czytelnika, przekonując go, że jako człowiek wierzący takiej właśnie religii w głębi serca pragnie, a wręcz za nią tęskni. A jeśli nawet czytelnik przeczuwa, że jest to wizja romantyczna – nacechowana idealizmem i nadmierną uczuciowością, a jako taka niezwykle rzadka,

by nie powiedzieć utopijna – mimo to pragnie, by w religii, którą wyznaje, akcenty między różnymi elementami były rozłożone przynajmniej w ten sposób.

4.2. Metodę zaprezentowanych tu skrótowo analiz religii Schleiermachersa można określić mianem *modernizacji poprzez krytykę*. Tę ostatnią należy rozumieć jako rodzaj głębokiej analizy mającej na celu oczyszczenie religii z tego, co do jej istoty, rozumianej jako esencja, nie należy. W tym sensie jego projekt można określić mianem *reformacyjnego sensu stricto*. Niektóre z tych drugorzędnych elementów zaczęły z biegiem czasu podszywać się pod te pierwszorzędne, rozrastając się przy tym tak, że przesłaniając rdzeń religii, zaczęły same zań uchodzić. Za jeden z nich można z pewnością uznać moralność. Wydaje się jednak, że autorowi chodziło o *przecenianie* znaczenia moralności, przykładowo za uznawanie jej przez niektórych nie tyle za ważną, ile o rozumienie religii jako strażniczki moralności, czyli przypisanie jej takiej właśnie nadrzędnej funkcji. Immanuel Kant, którego krytykiem był Schleiermacher, jest często (czy słusznie?) przytaczany jako zwolennik takiego stanowiska. Aczkolwiek, wczytując się w przesłanie kazania z 28.10.1796 roku poświęconego sprawiedliwości trudno odnieść wrażenie, że jego autor w analizach religii zupełnie pomijał wymiar moralny.

4.3. Rozpatrując wątek nowego ujęcia religii, trudno nie zgodzić się z opiniami, zgodnie z którymi Schleiermacher kontynuował reformację, dopełniając ją czy też doprowadzając jej idee do końca. Nie sposób przeoczyć tu jawnego radykalizmu oraz konsekwencji poszukiwania istoty religii. Zabieg ten pociąga za sobą nieodzownie uznanie »nieistotnych« elementów za drugorzędne a może nawet zbędne. Ulrich Barth formułowane przez Schleiermachersa ujęcie religii określa mianem »programu modernizacji«⁴⁷. Cechują go: różnicowanie, czyli wyodrębnienie w religii kilku elementów, oddogmatyzowanie, to znaczy mniejsze znacznie przypisywane dogmatyce jako formule dla rdzenia wiary, indywidualizacja, zatem koncentracja na

⁴⁷ Zob. BARTH, Schleiermachers Reden als religionstheoretisches Modernisierungsprogramm, s. 441-474.

indywidualnej religijności człowieka wierzącego, pluralizacja jako uwzględnienie i włączenie w ujęcie teoretyczne religii istnienia wielu wyznań chrześcijańskich i różnych religii, a wreszcie odinstytucjonalizowanie. To ostatnie jest pojmowane jako położenie akcentu na religijnych przeżyciach człowieka, świecie wewnętrznym jego religijności przy mniejszej wadze przypisywanej instytucjom religijnym jako ramom formalnym dla tych przeżyć i »miejscom«, w których wspomniane doświadczenia religijne mogą dopiero zaistnieć.

4.4. Nawet przy niewielkiej dozie współczesnej wrażliwości religijnej trudno nie odnieść się do analiz poświęconych wielu religiom, nie tylko chrześcijaństwu. Szukanie tego, co w nich wspólne, zwłaszcza w obecnych czasach, naznaczonych z jednej strony silną sekularyzacją na Zachodzie, z drugiej zaś nasilaniem się religijnych fundamentalizmów i ekstremizmów, wydaje się być szczególnie cenne. Bez zamykania oczu na dyferencje religijne, zarówno te mające miejsce w obrębie różnych religii, jak i tej samej, a nawet jednego wyznania (np. w kwestiach społecznych, stosunku do demokracji lub popieraniu konkretnej władzy świeckiej), dostrzeżenie faktu istnienia innych wyznań i religii oraz otwarcie się na nie w analizie teoretycznej wydaje się być wartością nie do przecenienia. A biorąc pod uwagę fakt sformułowania tego stanowiska ponad 200 lat temu, zasługuje ono na określenie mianem nie tylko dalekowzrocznego lub pionierskiego, co wręcz proroczego.

4.5. To, co wyraźnie uderza w Schleiermacherowskich analizach religii, to *znaczenie przypisywane uczuciom religijnym*. Jako konsekwencja szukania istoty religii nie dziwi specjalnie wyodrębnianie jednego z jej elementów składowych. Nie należy przy tym zapomnieć, iż to właśnie on jest twórcą wieloelementowego rozumienia religii. To, co wywołuje zdziwienie, to oprócz obstawiania przy istnieniu uczuć nadnaturalnych, co w oparciu o dzisiejszy stan wiedzy (psychologii religii) jest nie do utrzymania, dostrzeganie w intensywności uczuć religijnych *differentia specifica* religii. Intensywne, a nawet gwałtowne uczucia występują w wielu zjawiskach, choćby w sporcie, przeżyciach erotycznych czy muzycznych (muzyka popularna) i nie są

one kojarzone z religią. Dlatego należy stwierdzić: siła uczuć religijnych daje religii jedynie wielką intensywność, czy też rodzi ona niezwykłą fascynację, natomiast inną jakością obdarzają ją wyłącznie kognicje (wymiar poznawczy), obecne w języku interpretacji doświadczeń religijnych, naukach religijnych czy też refleksji nad tym, co religijne, a co na przykład (jedynie) estetyczne.

4.6. Analizowane tu kazanie z roku 1796 dowodzi wielkiego znaczenia etyki w protestantyzmie, co Schleiermacher tylko potwierdza. Można, oczywiście, rozumieć obecność tego tematu u niego jako przypadek polegający na poświęceniu zagadnieniu cnót etycznych jednego z kazań w oparciu o werset biblijny. Wydaje się jednak, że wieloaspektowość tego tekstu, a w szczególności sposób argumentacji potwierdzają, że młody kaznodzieja zna i rozumie znaczenie filozofii moralności (etyki). Związane z cnotą sprawiedliwości, przestrzeganiem prawa i aspektami życia wspólnoty zagadnienia etyczne, którym Schleiermacher zajmuje się w swoim kazaniu, są aktualne szczególnie dzisiaj. Dzieje się tak dlatego, że dominujący w wielu częściach naszego świata dyktat zysku i skuteczności, bezwzględność środków używanych przez siły polityczne w dojściu do władzy i zachowaniu jej, a przede wszystkim zadomowienie się nieprawdy i kłamstwa w opinii publicznej jako uprawnionego alternatywnego poglądu unaocniają, że bez respektowania zasad etycznych nasz świat przestaje być światem prawdziwie ludzkim. Umysławiają to takie palące dziś kwestie, jak m.in. szerokie zjawisko głodu i brak dostępu do wody, niewolnicza prac setek milionów ludzi, zjawisko migracji związane w dużej mierze z ociepleniem klimatu (Afryka) czy też (nie)etyczność niebotycznych zysków firm, których zarządy nie widzą potrzeby podzielenia się nimi z pracownikami. Można oczywiście zapytać, czy podkreślanie sprawiedliwości jako dobra wspólnego (drugie z komentowanych tu kazań) przy deprecjonowaniu moralności w obrębie religii (»Mowy«) należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku tych pierwszych chodzi o moralność odnoszoną do kwestii społecznych (np. sprawiedliwość), a w przypadku drugich mamy do czynienia z (deprecjonowaniem?) moralności indywidualnej (dziś przykładowo bioetyka)?

4.7. Założenie niniejszego tekstu, że w kazaniach landsberskich są już obecne wątki, a także centralne terminy późniejszych wielkich dzieł Schleiermachersa, przede wszystkim »Mów«, zostało po części potwierdzone. Wymaga jednak dalszych, głębszych, a przede wszystkim rozleglejszych badań, uwzględniających większą liczbę tekstów autora, by uznać je za wystarczająco dobrze udokumentowane.

**Die Landsberger Predigttexte
im Kontext von Schleiermachers Werk**

Henryk Machoń

*In Erinnerung an Adam Kulisz (1956-2023),
meinen ersten Theologielehrer*

1. Schleiermacher – ein unbekannter Autor?

Wenn ein gebildeter Mensch aus dem Westen auf den Namen Schleiermacher stößt, kommen ihm sofort Assoziationen und Begriffe in den Sinn wie: Theologe, Reduktion der Religion auf das Gefühl der absoluten Abhängigkeit von Gott, Vorläufer des modernen Protestantismus. Aber er war auch der erste Dekan der theologischen Fakultät und Rektor der neu gegründeten Universität Berlin, ein beliebter Pfarrer an der berühmten Dreifaltigkeitskirche in dieser Stadt, ein Philosoph, ein brillanter Übersetzer u. a. der Werke Platons und ein Übersetzungstheoretiker, sowie ein Reformator des Bildungswesens und ein aktiver Teilnehmer am politischen Leben seiner Zeit. Heute würden wir hinzufügen: Er war auch Pfarrer und Prediger in Landsberg, heute: Gorzów Wielkopolski.

In besonderer Weise und symbolisch für sein Werk werfen wir heute einen Blick auf zwei seiner Predigten aus seiner Landsberger Zeit: die erste, die er hier gehalten hat, und eine weitere, die als erste im Druck erschienen ist. Aber warum sollten wir Predigten lesen, die vor mehr als zweihundert Jahren geschrieben und vor Menschen gehalten wurden, die in einer vergangenen Epoche lebten, in der, wenn wir uns ihrer Entfernung von der Gegenwart bewusst sind, zum Beispiel die Revolution von 1789 in Frankreich tobte? Sicher ist, dass es uns nicht darum geht, Texte zu lesen, die dem Besuch eines Mausoleums oder eines Freilichtmuseums ähneln, die vergeblich versuchen, etwas wiederzubeleben, das für immer gestorben ist. Der Griff zu Schleiermachers Predigten bedeutet, sie noch einmal und anders zu lesen – wir würden sagen: durch eine neue Brille zu sehen. Diese Brille ist die Distanz, also die lange Zeit, die seit der gehaltenen Predigt und ihrer Veröffentlichung vergangen ist, und die Sensibilität, die ein Kind der Gegenwart ist. Das erneute Lesen dient dazu, die Predigten *wieder zum Sprechen* zu bringen – hier und jetzt. In diesem Aufsatz sollen die religiösen Lehren jedoch im Kontext ausgewählter Elemente seines Werks gelesen werden, damit sie besser verstanden werden und eine klarere Sprache sprechen können. Obwohl man bei jedem Autor auf wichtigere Schriften verweisen kann, die die zentralen Thesen seines

Werkes enthalten, und auf weniger bedeutende, in denen weniger bedeutsamen Phänomenen Aufmerksamkeit geschenkt wurde, ergänzt das eine oft das andere, und auf diese Weise werden viele unbekannte oder unzureichend verstandene Themen deutlicher. Im Falle Schleiermachers ist dies umso wichtiger, da seine Person und vor allem sein umfangreiches und vielfältiges Werk in unserem Land nicht weiter bekannt und damit auch der Forschung und der wissenschaftlichen Reflexion entzogen sind.¹

2. Predigten und »Reden«

2.1. Predigten als gesprochenes und gedrucktes Wort

Es lohnt sich vielleicht, an dieser Stelle ein paar einleitende Worte zu der Frage zu verlieren, was Predigt in den evangelischen Kirchen, insbesondere in der reformierten Kirche, der Schleiermacher angehörte, ist. Nach einem der (formalen) Grundsätze des Protestantismus, dem *sola scriptura* (lateinisch: *allein die Schrift*), bleibt die Bibel die ausschließliche Quelle des christlichen Glaubens, was in der Praxis bedeutet, dass sie die führende Autorität in Fragen des Glaubensinhalts und des Lebens der Gläubigen ist. Diese Vorrangstellung der Heiligen Schrift bedingt, dass sie im Mittelpunkt des protestantischen Gottesdienstes steht. Selbst das Erscheinungsbild vieler reformierter Kirchen ist der Lektüre und Kommentierung des Wortes Gottes untergeordnet, ohne Statuen, Gemälde oder andere sakrale Kunst im Inneren und meist mit einem aufgeschlagenen Buch der Heiligen Schrift, das vorne auf dem Taufbecken liegt. All dies geschieht, damit nichts das *gepredigte Wort* verdunkelt oder überschattet. Deshalb ist die Bedeutung der Predigt, und das bedeutet unter anderem ihre zentrale Stellung, aber auch ihre umfangreichere, längere Form, so wichtig.

¹ Eine der interessantesten und seriösesten Positionen in der polnischen Sprache, die sich mit Schleiermacher und insbesondere mit seiner Übersetzungstheorie befasst, ist das Buch von Piotr de BOŃCZA BUKOWSKI: Friedricha Schleiermachersa drogi przekładu. Abgesehen von einigen Artikeln (siehe unten) gibt es keine gründlicheren Studien zu seiner Theologie, Philosophie oder Pädagogik. Vgl. SZTURC / MALINA (Hrsg.): Ks[sięża] J[ohann] i F[riedrich] Schleiermachowie i ich czasy; STĘPKOWSKI: Friedricha Schleiermachersa myślenie o wychowaniu jako dialogu pokoleń; MACHOŃ: Friedrich D. E. Schleiermacher: Reforma(cja) jako droga ku religii wewnętrznej. Gekürzte bibliografische Angaben finden sich in den Fußnoten. Vollständige Angaben finden Sie im Literaturverzeichnis.

Die Predigten, die zum Leitmotiv dieser Publikation geworden sind und die darin auf verschiedene Weise analysiert werden, sind sicherlich in erster Linie ein Spiegelbild der Zeit, in der sie geschrieben wurden. Sie zeugen aber auch von der intellektuellen *Entwicklung* Schleiermachers, eines jungen Mannes in den Zwanzigern, dessen Persönlichkeit nicht zuletzt durch die Übernahme eines kirchlichen Amtes und den Beginn seiner Arbeit ihren letzten Schliff erhält. Dies hängt mit den ersten Erfahrungen zusammen, die er damals als Redner, Seelsorger und Erzieher sammelte, sowie mit der Herausbildung seiner theologischen Ansichten und seiner allgemeinen Weltanschauung.

Im Falle der Landsberger Zeit haben wir es zudem mit einem Theologen zu tun, der gerade erst seine Grundausbildung abgeschlossen und von der kirchlichen Obrigkeit die Erlaubnis erhalten hatte, offiziell in den pastoralen Dienst einzutreten.² Dennoch weist der Stil seiner Predigten schon in der Anfangszeit markante Züge auf.³ Einer der wichtigsten ist, dass seine Predigten eher *gepredigt* als gelesen wurden. In einem Brief an seinen Vater aus dem Jahr 1793 erwähnt er, dass er bei der Vorbereitung des Inhalts einer Predigt nur eine »vollständige Disposition«⁴ formuliert, damit er keinen wichtigen Gedanken auslässt und reibungslos zu den nachfolgenden Themen übergeht.

Nur für schwierigere Inhalte entwarf er Redefragmente in Form fertiger Sätze. Die Predigten wurden nach dem Kanzelvortrag im Gottesdienst in eine vollständige schriftliche Form gebracht, um sie noch einmal vortragen zu können, aber natürlich auch im Hinblick auf eine Veröffentlichung, wie sie in protestantischen Kreisen üblich war. Seit der Landsberger Zeit sammelte der Prediger daher seine Manuskripte in Notizbüchern. Von diesen, und es handelt sich

² Nach der ersten Prüfung innerhalb der Brandenburgisch-Preussischen Reformierten Kirche wird ihm 1790 erlaubt, öffentlich zu predigen. Die zweite Prüfung (»pro ministerio«), die ihn zum Predigeramt zulässt, findet hingegen am 31. März 1794 statt. Dabei erwähnt die Prüfungskommission seine »sehr große Begabung zum Predigen«. Am 6.04.1794 wird Schleiermacher ordiniert, und am 18. April 1794 tritt er das Amt des Hilfspredigers (in Landsberg) an. Siehe NOWAK: Schleiermacher, S. 68-69.

³ Siehe MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: SCHLEIERMACHER: Predigten 1790-1808. KGA III.3, S. VII-XLIX.

⁴ Ibidem, S. X. Wenn nicht anders angegeben, sind alle Texte aus dem Deutschen in der Übersetzung des Autors.

um Hunderte, sind nur wenige verloren gegangen. Sein späterer Verleger bezeichnete sie als *Predigtvortrag* und meinte damit ihre ausgereifte und im Wesentlichen druckfertig formulierte Form.⁵

Noch etwas mehr, aber auch allgemeiner und nicht auf die Landsberger Zeit beschränkt, soll über den Predigtstil Schleiermachers während seiner gesamten Tätigkeit als Prediger des Wortes Gottes gesagt werden. Ihr Inhalt wurde vor allem als knapp, geordnet und sogar klar gelobt. Im engeren Sinne waren damit nicht die Homilien gemeint – denn unser Autor beschränkte sich nicht auf die Erläuterung und Kommentierung der Bibel – sondern die Predigten als Verbindung des Inhalts der Texte des Alten und Neuen Testaments mit anderen Themen, Problemen und Fragestellungen. Oft war es aber auch so, dass der biblische Text für den Landsberger Prediger nur der Ausgangspunkt für die von der Kanzel aus entwickelten Überlegungen war.⁶

Vor allem im Frühwerk Schleiermachers dominiert die starke Präsenz philosophischer und insbesondere *ethischer* Themen. Der Autor einer der wichtigsten Biografien des Predigers, Kurt Nowak (1942-2001), spricht ausdrücklich von dem in den Predigten dieser Zeit stark präsenten *Geist der Aufklärung*, sodass das daraus hervorgehende Menschenbild auf der Grundlage der Anforderungen »*ethischer Tugenden*«,⁷ weniger der biblischen Frömmigkeit, einschließlich der Evangelien, geformt wird. Man kann hier sogar von einem Paradigmenwechsel von der Dogmatik zur Ethik sprechen, und zwar: Es geht um das Subjekt als moralisches Wesen. Besonderes Augenmerk legt der Prediger auf das Leben des Menschen, um es zu verstehen, zu gestalten und ihm Ratschläge zu geben, damit es in moralischer Hinsicht gut wird.⁸ Der Text der ersten gedruckten Predigt ist ein Beispiel für diese Art der Reflexion.

Die Tatsache, dass es sich bei der Predigt (in der Regel) um eine *gesprochene Sprache* handelt und nicht um einen vorbereiteten Text,

⁵ MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: SCHLEIERMACHER: Predigten 1790-1808. KGA III.3, S. IX-X.

⁶ Ibidem, S. XXI.

⁷ NOWAK: Schleiermacher, S. 70.

⁸ Ibidem, S. 69-70. Es erscheint etwas ungerecht, dass dieser Biograf des großen Theologen der Landsberger Zeit in seiner über sechshundertseitigen Monografie nur sechs Seiten (S. 68-73) widmet.

der anschließend von der Kanzel verlesen wird, ist für das hier behandelte Thema relevant. Diese Art von Predigt ist von einem bestimmten, aber auch unaufdringlichen Stil geprägt. Nach den Regeln der Rhetorik sind die Sätze meist kürzer und einfacher, und es ist üblich, bestimmte Wörter und Wendungen zu wiederholen, um sie einprägsam zu machen, aber auch, damit die Zuhörer den Fluss der Argumentation nicht verlieren. Auf diese Weise wird die Botschaft leichter verständlich. Immer wieder spricht der Redner die Zuhörer auch in einer direkten Formulierung an, um ihre Aufmerksamkeit zu wecken, ihre Gefühle anzuregen und »warme«, emotional bedeutsame Erkenntnisinhalte zu vermitteln, z. B.: »Gott ist ein liebender Vater«. Wichtig ist dabei auch, dass der Prediger seine Stimme den zu vermittelnden Inhalten anpassen kann, indem er ausgewählte Inhalte hervorhebt und damit auch wichtige logische Akzente setzt.

Darin unterscheidet sich eine gehaltene Predigt auch von der Lektüre des gedruckten Textes: Sie wird zu einem intensiveren Erlebnis und ist zudem eine *einmalige Erfahrung*, was sie noch intensiver macht und sie, wie jedes einmalige Ereignis, einzigartig und bedeutungsvoller werden lässt. In diesem Sinne kann das gesprochene Wort als ein wirksameres Instrument zur Erreichung des Publikums angesehen werden. Angesichts des Charakters des Gottesdienstes, in dem die Predigt stattfindet, ist der Zuhörer hier jedoch auch jemand, der sich als Mitglied der Gemeinschaft für das Wort öffnet und es verstehen kann. Denn nach der christlichen Botschaft ist es eigentlich an ihn gerichtet, von Gott selbst, der in seinem *Sohn-Wort* so deutlich *gesprochen hat*, dass er fleischgeworden und damit dem Menschen so nahe wie möglich gekommen ist.⁹ Mit anderen Worten: Das Wort wurde nicht zu einem Buch. Das Wort ist Fleisch geworden!

2.2. Die »Reden« als wegweisendes Werk

Die obigen Ausführungen zur gesprochenen Sprache, zu rhetorischen Elementen und zu den Zuhörern werden hier auch deshalb auf

⁹ Das Verständnis des Menschen als *Hörer des Wortes*, aber auch die Rahmung der gesamten Theologie – ihrer Grundlagen und ihres Programms – als Ausdruck des Wortes der Offenbarung wird von einem der größten katholischen Theologen des 20. Jahrhunderts, Karl Rahner (1904-1984), verwendet. Vgl. RAHNER: Hörer des Wortes.

Schleiermachers Kanzelreden angewandt, weil der Inhalt einer seiner wichtigsten Schriften, *Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern*,¹⁰ gemeinhin als »Reden« (1799)¹¹ bezeichnet, einige Ähnlichkeiten zu seinen Predigten, insbesondere denen in Landsberg, aufweisen.

Bevor wir uns ausführlicher mit ihnen befassen, wollen wir einige einleitende Worte einem früheren Werk Schleiermachers widmen, das, nicht zuletzt wegen seiner großen Rezeption,¹² zu einem seiner wichtigsten zählt.¹³

¹⁰ SCHLEIERMACHER: *Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern* (1799). KGA I.2, S. 185-326.

¹¹ SCHLEIERMACHER: *Mowy o religii do wykształconych spośród tych, którzy nimi gardzą*. (im Folgenden zitiert als M). Die Stellen, an denen wir von dieser Übersetzung der *Reden* abweichen, sind in eckigen Klammern angegeben. Der wörtlich übersetzte Titel dieses Werkes in polnischer Sprache lautet: *O religii. Mowy do wykształconych spośród tych, którzy nią gardzą*, und in der sprachlich angepassten Übersetzung ist es eine Kombination aus dem Titel und dem Untertitel.

¹² Eher unbekannt ist dem polnischen Leser die Geschichte der außerordentlichen Popularität der *Reden*, zu der ein anderer Religionstheoretiker wie Rudolf Otto (1869-1937) maßgeblich beigetragen hat. In den späteren Auflagen dieses Werkes, von der 2. bis zur 4., vor allem aber in der 2. und 3. Auflage, nahm Schleiermacher erhebliche Änderungen vor. Viele ausdrucksstarke und sogar stark einseitige Formulierungen, die Paradoxien enthalten, werden weggelassen, um dem Text eine ausgewogene, systematische Form zu geben und eine größere Zahl von Lesern anzusprechen, statt nur einige wenige zu bewegen. In dieser 4. Auflage wurden die *Reden* vor allem im 19. Jahrhundert gelesen und erfreuten sich großer Beliebtheit. 100 Jahre nach ihrem Erstdruck griff Rudolf Otto als Herausgeber auf die 1. Auflage zurück. Außerdem fügte er sowohl eine Einleitung als auch ein Nachwort und einige Anmerkungen in den Fußnoten hinzu. Seiner Ansicht nach wurde die »ursprüngliche Form« der *Reden* ab der 2. Auflage »von Schleiermacher extrem stark bearbeitet und verändert, so dass der frische, jugendliche und originelle Gedankenstrom, der darin erstmals und unmittelbar zum Tragen kommt, nicht mehr erkennbar ist« (OTTO: Zur Einführung, S. 14). Dieses Vorgehen des Autors der Publikation *Das Heilige*, sollte den Leser zu einem »richtigen« Verständnis der *Reden* hinführen, das nicht unbedingt mit der schleiermacherschen Idee vereinbar war (vgl. BARTH: Rudolf Ottos Entwurf einer Religionspsychologie, S. 58). In dieser ursprünglichen Fassung wurden die *Reden* berühmt und fanden Eingang in die wissenschaftliche Gemeinschaft des letzten Jahrhunderts. In der Kritischen Gesamtausgabe von Schleiermachers Werken (KGA) findet der Leser die Ausgaben 2 bis 4, wobei die Schichten der letzteren überwiegen (siehe KGA I.12). Die erste Ausgabe (KGA I.2) wurde als Grundlage für die polnische Übersetzung der *Reden* verwendet, obwohl man diese Information im Buch vergeblich sucht.

¹³ Anlässlich des 200. Jahrestages des Erstdrucks wurde diesem Werk eine monumentale, fast 900 Seiten starke Publikation in deutscher Sprache gewidmet, die eine vielschichtige und doch erschöpfende Analyse enthält. Siehe BARTH / OSTHÖVENER (Hrsg.): 200 Jahre Reden über die Religion.

Er veröffentlichte dieses Werk anonym, was kaum verwunderlich ist. Viele junge und aufstrebende wissenschaftliche oder schriftstellerische Autoren wollen sich, ohne ihren noch unbekannten Namen zu nennen, nicht nur einem Thema, sondern auch dem Urteil der Leser, insbesondere der Fachleute auf einem bestimmten Gebiet, stellen. In dieser frühen Schrift analysiert Schleiermacher, was *Religion in ihrem Wesen* ist, ohne Moral oder Metaphysik (Philosophie) einzubeziehen. Die Suche nach dem Wesen der Religion, nach dem, was sie von weltlichen und zwischenmenschlichen Phänomenen unterscheidet, ist in der Tat eine *apologetische* Absicht, die neben einer *polemischen Absicht* (die Unterschiede zwischen den christlichen Kirchen aufzuzeigen) bedeutet: die Religion zu verteidigen, vor allem, indem man die Möglichkeit aufzeigt, sie mit der Vernunft zu vereinbaren. In diesem Sinne beziehen sich die Schriften auf die Leitthesen der *Aufklärung*, was auch durch den im *Messekatalog* enthaltenen Titel der Erstausgabe deutlich wird: *Über Religion. Reden auf die aufgeklärten Verächter derselben*.¹⁴

Ab der zweiten Auflage (1806) ändert sich der Wortlaut des Titels im Messekatalog. Dem Wort »*Religion*« wird ein bestimmter Artikel vorangestellt, was ihm einen deutlicheren Charakter verleiht (»die Religion«), und das Wort »aufgeklärte« wird durch »Gebildete« ersetzt, was *de facto* »geistige Elite«¹⁵ bedeutet. Genau dieser Gruppe will der Autor die Religion vorstellen, weil sie durch ihre intellektuelle Bildung, vor allem durch die Kenntnis der Prinzipien der Vernunft (rationales Denken), aber auch durch eine gewisse Sensibilität für geistige Werte, ausreichend darauf vorbereitet, aber auch einfach dazu fähig ist.

In dieser Hinsicht hält der Autor der »Reden« *die Religion für eine elitäre* Angelegenheit, da nicht jeder in der Lage ist, sich für ihre anspruchsvolle, aber subtile Botschaft zu öffnen. Jedoch verachten die betreffenden Eliten die Religion. Das bedeutet aber, dass sie ihr nicht völlig gleichgültig gegenüberstehen, sondern eine

¹⁴ MECKENSTOCK: Einleitung des Bandherausgebers. In: Schleiermacher: *Über die Religion* (2.-) 4. Auflage, Monologen (2.-) 4. Auflage. KGA I.12, S. VIII.

¹⁵ Nicht sehr glücklich ist in der polnischen Ausgabe die Übersetzung von »Gebildete« als »wykształceni«, denn es geht nicht um Menschen mit Universitätsabschluss oder Akademiker, sondern um die Intelligenz der geistig Aufgeschlossenen.

gewisse (negative) Einstellung zu ihr haben, was ein zusätzlicher Grund ist, sie anzusprechen. Schleiermacher hat ein weiteres Motiv, sich mit seinem Jugendbuch an einen solchen Personenkreis zu wenden – er selbst gehörte als Intellektueller erst schrittweise zu ihnen, was sicherlich zu einem Gegenstand seines, zunächst wohl schüchternen, Stolzes wird.

Der Durchbruch der »Reden« fußt zudem darauf, dass der Autor darin den Rahmen einer *modernen Religionstheorie* entwickelt. Er baut sie jedoch nicht, wie es bei religionsphilosophischen oder theologischen Schriften üblich war, auf Analysen des Gottesbegriffs, des Wesens der Kirche oder der Frage nach einer bestimmten Art der praktizierten Theologie auf. Seine Grundlage ist das *Individuum* mit seiner religiösen Erfahrung, insbesondere mit seinen Gefühlen dieser Art. Der Autor dieses Ansatzes berücksichtigt außerdem die Tatsache, dass es viele christliche Kirchen und sogar andere Religionen gibt, und bezieht sich in seinen theoriebildenden Analysen darauf. Es besteht eine spezifische Spannung zwischen der Suche nach dem Wesen der Religion, der Öffnung für die Geschichte und einer Soziologie der Religionen, die die Existenz einer Vielfalt von Religionsgemeinschaften und ihrer Mitglieder als natürlich behauptet. Man kann also sagen, dass Schleiermacher in gewisser Weise qualitative Religionsforschung (das Wesen der Religion) mit quantitativer Forschung (die Vielfalt der Religionen) verbindet. Die Neuartigkeit des Ansatzes unseres Autors zur Religion liegt auch darin, dass er Religion nicht als Ganzes versteht, sondern *mehrere Elemente* in ihr unterscheidet. Diese sind das Fühlen (religiöse Gefühle), das Denken (Philosophie, insbesondere Metaphysik), das Handeln (Praxis) und schließlich die Moral. Diese Herangehensweise an das Studium der Religion ist ein bahnbrechender Schritt, der in vielen späteren Studien über Religion seine Fortsetzung finden wird.¹⁶

¹⁶ Im zwanzigsten Jahrhundert gehörten Glock und Stark zu den Autoren einer solchen klassischen Darstellung der Religiosität. Diese Soziologen behandeln Religiosität nicht als homogenes Phänomen, sondern unterscheiden fünf Dimensionen: ideologische (Glaubensdimension), rituelle, religiöse Kenntnisse, säkulare Konsequenzen und religiöse Erfahrung. Vgl. GLOCK: *On the study of religious commitment*; STARK / GLOCK: *American Piety: The Nature of Religious Commitment*.

Die »Reden« tragen die Spuren der verschiedenen Einflüsse, denen ihr Verfasser schon früher ausgesetzt war. Dazu gehört seine Erziehung bei den Herrnhutern, von denen der Zug einer starken Betonung der *Frömmigkeit* und darin vor allem des *religiösen Empfindens* herrührt. Eine geistige Strömung, deren bleibende Züge auch im Werk von 1799 noch leicht zu finden sind, ist auch die deutsche Frühromantik. In ihrem Kontext wird die Betonung auf das genaue Empfinden, die individuelle Erfahrung und Leidenschaft gelegt und darauf, das eigene Leben so zu gestalten, dass es zu einer Art Kunst an sich wird.¹⁷ Diese charakteristischen Merkmale lassen sich in verschiedenen Schriften des Landsberger Predigers leicht finden.

Um diese notwendigerweise kursorische Darstellung der »Reden« abzurunden, muss unbedingt hinzugefügt werden, dass sie den Protestantismus des 19. und 20. Jahrhunderts sehr stark beeinflusst haben. Einer der größten protestantischen (reformierten) Theologen des zwanzigsten Jahrhunderts, Karl Barth (1886-1968), der ein Kritiker der Theologie Schleiermachers war, bezeichnete Schleiermacher als »Kirchenvater des neunzehnten Jahrhunderts«, der »an die Spitze der Theologie der neueren Zeit gehört und niemand sonst neben ihm«. ¹⁸ Doch was bedeutet diese vielzitierte und damit fast sentenziöse Charakterisierung? So wie die Kirchenväter in den ersten Jahrhunderten des Christentums, unmittelbar nach dem Tod der Apostel, das Gebäude der Kirche errichteten und ihre konkrete Gestalt u.a. durch Lehre und heiliges Leben prägten, so schafft Schleiermacher eine moderne Form des Protestantismus, indem er vor allem an eine persönliche, weil emotionale Beziehung zu Gott appelliert. Revolutionär ist dabei, dass er der Bibel, den Gründungsdokumenten der großen Reformatoren oder der Frage nach der wahren, von Christus gegründeten Kirche weniger Bedeutung beimisst.

¹⁷ Der Schleiermacher-Kenner Andreas Arndt (geb. 1949) betont, dass seine Philosophie im Wesentlichen eine Weiterentwicklung und Transformation der deutschen Frühromantik ist. Siehe ARNDT: Friedrich Schleiermacher als Philosoph, insb. S. 3. Vgl. auch CROUTER: Friedrich Schleiermacher: Between Enlightenment and Romanticism.

¹⁸ <https://www.rkmg.ch/veranstaltung/16313> [5.08.2024].

Um die Darstellung des Stils der Landsberger Predigten vor dem Hintergrund des weiteren Kontextes der »Reden« zusammenzufassen, sollen zunächst einige Parallelen zwischen ihnen herausgestellt werden. Da ist zunächst die Ähnlichkeit der Form, da in den »Reden«, obwohl sie gedruckt sind, die Form des gesprochenen Wortes angenommen wird. Dabei haben sie einen Bezug zu Form und Inhalt von geistlichen Predigten, was am deutlichsten durch den Untertitel hervorgehoben wird. Der Redner wendet sich hier an die Zuhörer [also die Leser] und ermahnt sie, »zuzuhören«, und beginnt oft einen neuen Gedanken mit der Aufforderung: »Hört zu«.¹⁹ Eine der Thesen dieses Textes, die freilich noch einer weiteren Untermauerung bedarf, ist, *dass Schleiermachers große Werke, vor allem die Reden, ihren Ursprung in den Werken der Landsberger Zeit haben*. Schon zu Beginn seiner seelsorgerischen Tätigkeit trug dieser Autor einen Teil ihrer Inhalte in sich, wie die Themen, die er anspricht, die Art und Weise, wie er Schlüsselbegriffe, zum Beispiel das Religionsverständnis, versteht, und die zahlreichen zentralen, sich wiederholenden Formulierungen zeigen. Seine Zeit in Landsberg ermöglichte es ihm, sie zu verfeinern und zu einem bestimmten Ganzen zu machen.

3. Die Landsberger Predigten – eine Ouvertüre

3.1. Landsberger Premiere: 18. April 1794, Karfreitag

3.1.1. Eine Herzensangelegenheit und diejenigen, die sie verachten

Die Umstände veranlassten Schleiermacher, seine erste Predigt am Tag eines der wichtigsten protestantischen Feste zu halten. Er wählte für diesen Gottesdienst einen zentralen Text des Apostels Paulus, der davon spricht, dass die Feier des Gedächtnisses des letzten Abendmahls [Jesu] zugleich die Verkündigung seines Todes als größte Tat Gottes für den Menschen darstellt (1 Kor 11,26).²⁰ Eine angemessene,

¹⁹ M, S. 47; S. 59.

²⁰ Schleiermacher am 18.4.1794, Predigt zu Karfreitag [= Predigt zum Amtsantritt in Landsberg] über 1. Kor 11,26 (Manuskript 2). KGA III.3, S. 107-115, oben S. 60-81..

wenn auch nicht triviale und nicht natürliche Reaktion darauf ist das Gefühl der Dankbarkeit, auf das der Prediger eingeht und auf das wir zurückkommen werden.

Anschließend geht der Referent auf die Arten der Reaktion des Christen auf das Ereignis der Kreuzigung ein. Im engeren Sinne ist es die Verkündigung des Todes Jesu und im weiteren Sinne das Zeugnis der Religion als eine bestimmte, konkrete Form des Glaubens an Gott. Hier widmet Schleiermacher der Religion mehr Aufmerksamkeit, indem er ihre tieferen und seichteren Formen betrachtet. Letztere reduziert er auf die religiöse *Oberflächlichkeit*, deren Ausdruck ein Lippenbekenntnis, d. h. eine oberflächliche, auf eine Routine reduzierte Religion ohne tieferes Erleben und eine unreflektierte religiöse *Gewohnheit*, ist. Aber Religion ist für den Christen in ihrem Kern »eine wichtige Angelegenheit seines Herzens« (S. 64).²¹

Doch was bedeutet dieser schlichte Ausdruck, der zudem Gefahr läuft, trivialisiert zu werden? Er verweist vor allem auf *den radikalen Unterschied* zwischen Religion und anderen Phänomenen. Das Weltliche macht sich in der Regel durch seine Manifestationen, seine Werke und oft auch seine Institutionen bemerkbar, also durch das, was sichtbar ist und gleichzeitig den Betrachter stark berührt. Dies gilt häufig auch für die Religion, die dann in erster Linie die Form von Institutionen, z. B. kirchlichen, annimmt, aber auch in gewissem Maße Teil von weltlichen Organisationen wird. In diesem Fall werden ihre Lebendigkeit und ihre ständige Präsenz in solchen äußeren Werken, an denen der Gläubige teilnimmt, für ihn zu einem viel einfacheren Ausdruck seiner Religiosität als die Religion des Herzens. Letztere hingegen wirkt von innen heraus und beeinflusst den Gläubigen auch von innen: Sie gibt ihm unter anderem Hoffnung, Sicherheit, erdet seine »Gründe« und verwandelt ihn innerlich. Man könnte sagen, dass das Herz für Schleiermacher zum *Zentrum des Einflusses der Religion* auf den Menschen wird, sodass er von Gott

²¹ Um die Texte der beiden hier analysierten Schleiermacher-Predigten leicht von den anderen hier zitierten Schriften unterscheiden zu können, werden die Predigten im Haupttext in Klammern, die anderen in Fußnoten zitiert.

und seinen Gaben erfüllt wird, wobei die Hoffnung an erster Stelle steht. So kann er auch das tiefste Leiden auf sich nehmen, für das der Tod Jesu ein Symbol ist (S. 64). Deshalb erfüllt die Religion den Gläubigen mit inneren und lebendigen »Ueberzeugungen« (S. 66), sie ist nicht in äußeren Handlungen oder Werken enthalten, und drückt sich durch sie tiefer aus. So ist »die ganze Seele mit Gott beschäftigt« (S. 66), was bedeutet, dass die Religion den Menschen vollständig durchdringt, tief in seiner Seele verwurzelt ist und er persönlich und aufrichtig von ihrer Vernunft, Bedeutung und Kraft überzeugt ist. In diesem Sinne führt der Weg der Religion zum Menschen immer und ausschließlich über sein Inneres. Ihre anderen äußeren Dimensionen und Elemente (z. B. Dogmen, heilige Schriften, Institutionen) sind zweitrangig.

Ganz ähnliche Thesen finden sich in den bereits erwähnten »Reden« Schleiermachers, die nur fünf Jahre später veröffentlicht wurden. Er schreibt dort:

Wo sie [die Religion] ist und wirkt, muß sie sich so offenbaren, daß sie auf eine eigenthümliche Art *das Gemüt bewegt*,²² alle Funktionen der menschlichen Seele miteinander vermischt oder vielmehr entfernt, und alle Thätigkeit in ein staunendes *Anschauen des Unendlichen* auflöset.²³

Dass Religion vor allem eine Herzensangelegenheit ist, bedeutet nicht, dass sie nicht sinnvoll, stark beeinflussend und nachhaltig wirken kann. Schleiermacher spricht hier von dem »tiefen Erkennen [der großen Werke Gottes – H. M.] in unserer Seele«, das ein Handeln aus dem »*innigerm Drang des Herzens*« (S. 74) nach sich zieht. Das Herz verfügt über eine große Kraft, die in der Lage ist, den Menschen zu bewegen und ihn geistig zu verwandeln. Es ist

²² SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799), KGA I.2, S. 200. Das Wort »Gemüt« drückt auch »Inneres« gut aus, obwohl sich sowohl »Herz« (ein genauerer Begriff) als auch »Inneres« (allgemeiner) auf etwas Inneres, Verborgenes und Tiefes beziehen.

²³ M, S. 60. Hier weichen wir von der Übersetzung der polnischen Ausgabe ab und übersetzen »das Unendliche« eher mit »unendlich« als mit »Unendlichkeit«, dessen deutsche Entsprechung »Unendlichkeit« wäre. »Das Unendliche« ist ein Neutrum und drückt seine Unbestimmtheit besser aus.

jedoch eine spirituelle Kraft, und deshalb kann ihre Vernunft leicht abgetan oder verachtet werden.

Das Wesen der Daseinsberechtigung des Herzens und das Wesen seiner Wirkung innerhalb der Religion veranlassen den Landsberger Prediger zu einer Warnung:

[...] wir sollen unsre Religion nicht zur Schau tragen und die Herzensgeheimnisse derselben nicht ausschütten vor denen, die sie nicht verstehn (S. 66).

Es scheint angebracht, diese wichtige Warnung mit den ungewöhnlich aussagekräftigen Worten aus dem Matthäus-Evangelium (Mt 7,6) zu kommentieren:

Gebt das Heilige nicht den Hunden und werft eure Perlen nicht den Schweinen vor, denn sie könnten sie mit ihren Füßen zertraten und sich umwenden und euch zerreißen.²⁴

Die Religion, die im Wesentlichen ein Geheimnis des Herzens ist, ist eine leichte Beute für oberflächliche Menschen, die sich am Auffälligen und Äußerlichen festhalten. Diese Menschen, die nicht in der Lage sind, in die Tiefe zu gehen, werden sie missverstehen, spöttisch missachten und vielleicht sogar durch Manipulation ausnutzen und ihr und den religiösen Menschen damit schaden. Deshalb sollte es vor ihnen verborgen, das heißt im Wesentlichen: vor ihnen geschützt werden. Dies wird durch das Herz des Gläubigen gewährleistet, zu dem Fremde von außen keinen Zugang haben.

Schleiermacher erkennt sehr früh und vor allem deutlich, was er schon in seiner ersten Predigt formuliert, dass diese Menschen als »*Verächter der Religion*« bezeichnet werden können, weil die Religion seiner Meinung nach gerade in dieser Zeit »mehr als je vernachlässigt und verachtet« wird (S. 64). An sie wendet er sich einige Jahre später in seinen »Reden«. Es ist nicht nur das Vorkommen der gleichen Phrase in beiden Texten, sondern die Art der Argumentation und der Botschaft. In beiden Texten betont er, dass

²⁴ Alle Bibelzitate sind der z *Biblia Tysiąclecia*, 4. Auflage, entnommen. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Poznań 2003.

die Klinge der Kritik der Verächter nicht auf den Kern der Religion (das Eigentliche) gerichtet ist, sondern auf ihre deformierte Form, in der sie sich als im Widerspruch zur Vernunft stehend, auf ihre oberflächlichen Formen konzentriert, die Moral überbetont und von einem Verständnis ihrer selbst als einer Idee oder Ursache, die allein durch die Vernunft gerechtfertigt werden kann, überwältigt zeigt. Schleiermachers Absicht, die Religion (weiter) zu reformieren, beginnt in seinen Predigten Gestalt anzunehmen und wird in den »Reden« ihre reife Form erhalten.

Wenn man den Hinweisen des Apostels Paulus aus der Perikope folgt, die der Prediger für den Karfreitagsgottesdienst auswählte, wird das Thema: »Die Notwendigkeit der Verkündigung des Todes Jesu« beleuchtet, die ursprünglich in der Feier des letzten Abendmahls erfolgt (S. 64, 66, 68). Ein sorgsamer Umgang mit den Geheimnissen der Religion, vor allem gegenüber Menschen, die sie verunglimpfen, bedeutet natürlich nicht, dass die Verkündigung des Evangeliums völlig aufgegeben wird. Es geht jedoch um die Art und Weise der Verkündigung, die sich auf das Zeugnis der *Wirkungen* einer richtig verstandenen Religion, auf die damit verbundenen Erfahrungen und auf die im Herzen vorhandenen Inhalte stützen muss, also auf die (geistigen) Früchte, an denen man schließlich den Wert des Baumes erkennt (Mt 7,17-20).

Unter den Inhalten, die der Christ in erster Linie verkünden soll, ist der Tod Jesu ein privilegiertes, vorbildliches Thema. Neben der großen Rolle des Kreuzes in der protestantischen Theologie, die die Unentgeltlichkeit des Heils betont, versucht Schleiermacher, dieses zentrale Glaubensereignis psychologisch zu beleuchten. Angesichts des Todes Jesu steht der Glaubende hilflos da: Er kann auf diesen Schritt und diese Gabe Jesu in keiner Weise adäquat reagieren, selbst wenn er wollte. Aus diesem Grund kann er nur »hilflos« oder *passiv* auf das Kreuz schauen. »Wir sehen ihn [Jesus] an, als den sterbenden Freund und Lehrer...« meint der Theologe (S. 72). Der Tod eines uns so nahestehenden Menschen berührt uns sehr stark, aber er fordert auch die Zuschauer heraus, denn die Tatsache, dass ein solcher Mensch stirbt, kann uns in keiner Weise gleichgültig sein.

Andererseits beweist dieser Tod, wie wichtig die »heiligen Wahrheiten« für Jesus waren, denn er hat einen so hohen Preis für sie bezahlt; dieser Tod ist die Frucht seines Glaubens und seiner Überzeugungen (S. 70). Ein Christentum, das in solch lebenswichtigen Wahrheiten verwurzelt ist, ist faszinierend und wirft, wie der Referent betont, Fragen nach dem ihm innewohnenden Geist auf (S. 68). Kurz gesagt: Ein solcher Glaube bezeugt etwas.

3.1.2. Religion als religiöses Gefühl

Wie können wir also die Wahrheit über die christliche Religion verkünden? Nach Ansicht unseres Autors sollte es sich nicht um eine Erzählung handeln, die sich auf die Betonung formaler Regeln konzentriert und sagt, was Religion sein sollte und was sie sein kann, sondern was sie ist! Deshalb fordert er die Zuhörer auf: »Warum nicht bekennen: Das wobei Du mich eben trafst war der Genuß des seligsten und wirksamsten Gefühls welches die Religion uns gewähre.« (S. 66) Bleiben wir noch einmal bei dem stehen, was Schleiermacher sehr eng mit der Religion verbindet, ja sogar mit ihr identifiziert: bei den religiösen Gefühlen.²⁵ Sie sind es, die angeregt werden, dem Gläubigen einen Vorgeschmack auf das Unendliche geben und schließlich zu seiner Verwandlung führen. In seinen »Reden« definiert er die Religion im Wesentlichen wie folgt: »Ihr Wesen ist weder Denken noch Handeln, sondern *Anschauung und Gefühl*.«²⁶ Da wir kurz auf die Anschauung zurückkommen werden, wollen wir uns systematischer auf den Begriff »Gefühl« beziehen, obwohl dieses Thema in diesem Text durchgängig vorkommt.

Für Schleiermacher sind religiöse Gefühle fest, unveränderlich und universell. Da sie rein rezeptiv sind, können sie weder vom Menschen noch von irgendetwas anderem in der Welt willkürlich

²⁵ Vgl. DUMBRECK: Schleiermacher and Religious Feeling, S. 161; EHRHARDT: Religion, Bildung und Erziehung bei Schleiermacher, S. 23-24.

²⁶ M, S. 73; SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799), KGA I.2, S. 211. Es ist jedoch bemerkenswert, dass diese große Bedeutung, die den religiösen Gefühlen beigemessen wird, vor allem in der ersten Ausgabe der *Reden* vorkommt.

erzeugt werden. Sie sind ein so beständiges Element der Religion, dass sie der eigentliche Grund für das Denken und Handeln innerhalb der Religion sind.²⁷ Religiöse Gefühle werden so intensiv, dass er in den »Reden« schreibt: »die Stärke dieser Gefühle [bestimmt] den Grad der Religiosität.«²⁸ Denn es handelt sich nicht um gewöhnliche Gefühle, wie die, die Menschen vereinen oder trennen, sondern um »übernatürliche«.²⁹ Der deutsche Theologe hatte in seinen Analysen zu Recht erkannt, was in der modernen Psychologie selbstverständlich ist: Jede Emotion wird durch ein bestimmtes Objekt und eine bestimmte Veränderung in der Umwelt ausgelöst. Im Fall der religiösen Emotionen ist dies das »Anschauen des Universums«, denn, wie unser Autor argumentiert:

Alles muss aus dem Sehen kommen, und wem die *Begierde fehlt, das Unendliche anzuschauen*, der hat keinen Prüfstein [...], um zu wissen, ob er etwas Richtiges darüber [Religion – H. M.] gedacht hat.³⁰

Religion als Anschauung des Unendlichen ist die erstaunliche Erfahrung der eigenen Einzigartigkeit und Endlichkeit angesichts des Unendlichen. Es geht also um das Maß, die Ehrfurcht und vor allem um die *Anziehungskraft* gegenüber dem Unendlichen, um das Erleben seiner Wirkungsmacht. Grundlage eines solchen, aus der Religionsphilosophie abgeleiteten Ansatzes ist die Einheit der (noch ungeteilten) Idee von Gott und Welt. Auf diese Weise betont Schleiermacher das passive Element des Sehens, dessen adäquater Ausdruck der bereits erwähnte Blick auf das Kreuz ist.³¹ Die religiösen Gefühle sind also ebenso übernatürlich wie das Universum, das sie hervorbringt.

Um jedoch das Wesen des religiösen Gefühls, das den Kern von Schleiermachers Darstellung der Religion bildet, sichtbar zu

²⁷ Vgl. DUMBRECK: Schleiermacher and Religious Feeling, S. 161 u. 66. Vgl. MACHOŃ: Religion – nur emotions- oder auch kognitionsbestimmt?, S. 361-368.

²⁸ M, S. 82-83; SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799), KGA I.2, S. 219.

²⁹ M, S. 110; SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799), KGA I.2, S. 236.

³⁰ M, S. 76 u. S. 75; SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799), KGA I.2, S. 213.

³¹ FISCHER: Friedrich Schleiermacher, S. 53.

machen, wollen wir die *Dankbarkeit betrachten*, die in der Karfreitagspredigt als Reaktion oder Antwort auf den Tod Jesu betrachtet wird, denn die Dankbarkeit ist genau das, was als die wahre Art des religiösen Gefühls angesehen werden kann. Ihr Wesen ist nicht leicht zu erfassen, da es sich um ein rätselhaftes Gefühl handelt, das im Vergleich zu den einfacheren Gefühlen der Freude, der Traurigkeit oder der Enttäuschung äußerst subtil ist.³² Daher beginnt der Autor seine Analyse der Dankbarkeit mit dem Aufzeigen einer vermeintlichen Dankbarkeit, welche nicht der wahren Dankbarkeit entspricht. Sie ist keine »*bloße Vergeltung*«, kein Geben des Empfangenen, denn es geht eher darum, dass man nichts mehr schuldet, so dass es sich um ein kreatives Engagement des Herzens handelt (S. 72). Echte Dankbarkeit besteht auch nicht einfach darin, etwas Konkretes für den Geber zu tun, um sich zu revanchieren, eine gewisse Hilflosigkeit (eine Verlegenheit über das Geschenk?) zu beheben und damit den Fall ein für alle Mal abzuschließen.

Der tiefere Ausdruck der Dankbarkeit ist vielmehr ein innerer Zustand der Achtsamkeit und »des treuesten Gehorsams«, der zu einem tieferen Verständnis des Gebers führt, um seine Wünsche zu lesen und vor allem seine dauerhaftere Motivation und die Quelle, aus der das Gute geflossen ist, zu berühren, was in Bezug auf Gott schwer zu erreichen ist (S. 72). Die Dankbarkeit in ihrer Essenz besteht

auch nie in äußerem Thun, sondern ist innerlich im Herzen, sie ist das beständige Gefühl der Wolthat [...] (S. 74).

Allerdings stellt sich hier die Frage nach der Intensität der Dankbarkeit als religiöse Emotion, die bereits angesprochen wurde. Ihre Stärke liegt in ihrer dynamischen Wirkung auf den ganzen Menschen, denn nicht alle starken Gefühle sind sehr ausdrucksstark. Wenn die Dankbarkeit eher ein innerer Zustand als eine Handlung ist und als religiöses Gefühl auf das Wesen der Religion verweist, wird klarer, warum Handeln und Moral nicht von vornherein dazugehören, wobei letztere als eine Art gutes Verhalten und nicht als

³² Zu den Schwierigkeiten bei der Untersuchung der Dankbarkeit seitens der Religionspsychologie siehe GROM: *Psychologia religii. Ujęcie systematyczne*, S. 122-125.

Reaktion auf eine zuvor vorhandene religiöse Erfahrung verstanden wird, da eine solche Motivation auch die Moral begleiten kann.

Doch kehren wir zu der bereits erwähnten *Abhängigkeit* zurück, die darin besteht, Gott nicht nur als jemanden anzuerkennen, der größer ist als der Mensch, sondern auch, dass das eigene Glück von ihm abhängig ist, wodurch das wahre Wesen der Dankbarkeit als religiöses Gefühl im engeren Sinne deutlich wird. In einer anderen grundlegenden und reifen theologischen (dogmatischen) Schrift, *Der christliche Glaube* (1830/31), die gemeinhin als *Glaubenslehre* bezeichnet wird, nennt Schleiermacher die Religion auf ihr Wesen reduziert: »das Gefühl der schlechthinnigen Abhängigkeit«.³³ Diese Art von religiösem Gefühl *par excellence* stellt eine Art tiefes *Bewusstsein* der völligen Abhängigkeit von Gott dar, und als solches (*menschliches Selbstbewusstsein*) ist dieses Gefühl die ursprüngliche Quelle der Religion, das heißt, der Kern der Religion entspricht diesem Gefühl.

Ein weiterer Begriff, den der deutsche Denker verwendet, um den Kern der Religion zu beschreiben, ist das »*Gottesbewusstsein*«,³⁴ das nicht nur als Bewusstsein seiner Existenz verstanden wird, sondern das gesamte Sein durch seine Existenz definiert. Ein konkreter Ausdruck der Religion als Gefühl der absoluten Abhängigkeit ist die *Frömmigkeit*.³⁵ Denn die Frömmigkeit macht deutlich, dass die Religion keinen äußeren Zweck außer sich selbst (Gott) hat und eigentlich nur für sich selbst existiert. Das bedeutet zum Beispiel, dass sie weder eine Hüterin der Moral ist, noch ein intellektueller Weg zum Beweis der Existenz Gottes, noch ein Garant für den sozialen Frieden im Interesse einer bestimmten politischen Kraft. Religion ist also keine Handlung, d. h. eine Praxis, sondern besteht in erster Linie aus religiösen Gefühlen und Empfindungen. Die Frömmigkeit hingegen ist die Grundlage aller kirchlichen Gemeinschaften und führt dort Menschen zusammen, die ähnliche oder sogar gleiche religiöse Erfahrungen haben.³⁶

³³ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube* (2. Aufl. 1830/31), § 4. KGA I.13.1, insb. S. 40.

³⁴ *Ibidem*, §§ 3-5.

³⁵ Siehe ALBRECHT: Schleiermachers Theorie der Frömmigkeit.

³⁶ SCHLEIERMACHER: *Der christliche Glaube* (2. Aufl. 1830/31), §§ 5-6. Vgl. FISCHER: Friedrich Schleiermacher, S. 99.

Eine der wichtigsten Thesen der ersten Predigt Schleiermachers in Landsberg ist die fast lakonische Feststellung: »[...] jeder Christ muß das aus Erfahrung kennen« (S. 66).³⁷ Ihre Ursprünglichkeit liegt darin, dass die vom Prediger vielfältig beschriebene Charakterisierung von Religion in dem Begriff »religiöse Erfahrung« das Wesentliche erfasst. Denn Religion ist nicht etwas Äußerliches, das man beiseitelegen oder von Zeit zu Zeit für bestimmte Zwecke (Manipulation) verwenden kann, oder etwas, das man »aus zweiter Hand«, »vom Hörensagen« kennt, was eine große Ähnlichkeit mit weltlichen Phänomenen bedeuten würde. Erfahrung ist jedoch nicht dasselbe wie eine oberflächliche Wahrnehmung, die man gemacht hat und die man schnell wieder vergisst, weil man sich bereits einer anderen, ebenso emotional aufnehmenden Erfahrung hingegeben hat. Erfahrung unterscheidet sich von Erkenntnis unter anderem dadurch, dass erstere immer nur als *Ich-Erfahrung* möglich ist (man kann nicht etwas erleben, wovon man nur gehört hat), und sie hinterlässt im Menschen eine Spur, etwas Bleibendes, das man als eine Art Lernen bezeichnen kann, das lange im Gedächtnis bleibt und so den Menschen beeinflusst und prägt. »Aus Erfahrung wissen« bedeutet, eine umfassende Kenntnis von etwas zu haben, auch wenn die Erfahrung schon lange zurückliegt. Das Gleiche wird Schleiermacher wenig später in der hier besprochenen Predigt ausdrücken, indem er von den »eigenen Gefühlen« der Zuhörer spricht (*»auf euer eignes Gefühl berufen brauche«*, S. 72). Ihr Anrühren, die bewusste Wahrnehmung von etwas selbst Erlebtem, wird zum Fundament der Religion, die der Prediger, wenn sie schlummerte, wiederbeleben, anregen, nicht erschaffen, verpflanzen oder mit Gewalt einführen will.

So schreibt Schleiermacher in den »Reden« in einer Art (einer von mehreren) Schlussfolgerung zu seinen Analysen des Religionsbegriffs:

Praxis ist Kunst, Spekulation ist Wissenschaft, Religion ist Sinn und Geschmack fürs Unendliche.³⁸

³⁷ Zur religiösen Erfahrung, vor allem in den *Reden*, und ihrem Stellenwert in Schleiermachers Religionskonzeption siehe MACHOŃ: Doświadczenie religijne, S. 17-38.

³⁸ SCHLEIERMACHER: Über die Religion (1799). KGA I.2, S. 212; M, S. 75.

In der Zusammenfassung der Beschreibung einer richtig verstandenen Religion betont der Autor noch einmal, dass sie nicht auf eine Handlung reduziert werden kann, weil sie etwas Lebendiges und persönlich Gefärbtes ist. Die Spekulation, unter der Schleiermacher am häufigsten die Philosophie Immanuel Kants (1724-1804) verstand, gehört zum Bereich des Wissens – etwas, das oft durch Beweise, Argumente bedient wird und das nicht in der Lage ist, einen Menschen dauerhaft zu berühren und zu bewegen. Religion hingegen ist ein Sinn für das Unendliche, d.h. eine Art bleibende und angeborene Begabung, die jedoch geformt, modelliert werden muss, um voll entwickelt und ständig aktiv und ansprechbar zu sein. Schließlich stellt die Religion eine Vorliebe dar, d.h. eine Art Schwäche, aber auch eine Sensibilität für das Unendliche – das, was den Menschen transzendiert und ihn zu etwas viel Größerem in Beziehung setzt, das alle menschlichen Kategorien übersteigt.

An dieser Stelle sei angemerkt, dass Schleiermacher in Bezug auf das Unendliche Begriffe aus dem Bereich der menschlichen Sinne verwendet, deren Ausdruck »Geschmack« ist, was im Polnischen mit »upodobanie« übersetzt wird, aber seine primäre Bedeutung bleibt »smak«. Diesen wiederum kennt nur derjenige, der das Unendliche schon einmal gekostet, vielleicht sogar genossen hat, was bedeutet, dass er die Religion aus eigener Erfahrung genau kennt, genau »weiß«, was sie ist, und man könnte sogar sagen: weiß, wie sie schmeckt. So wie es (theoretisch) unmöglich ist, jemandem einen Geschmack zu beschreiben, den er nicht kennt, so ist es auch unmöglich, ein religiöser Mensch ohne religiöse Erfahrung zu sein.

Wenn der Leser dieses Textes, der u. a. eine Rekonstruktion von Schleiermachers Thesen darstellt, den Eindruck gewinnt, dass die Frage der religiösen Gefühle unter ihnen dominiert, so ist er damit nicht allein.³⁹ Kritiker seiner Predigttexte haben in ihren Rezensionen denselben Einwand erhoben. In einer von ihnen, die sich auf eine Antrittspredigt aus Halle (1806) bezieht, wo Schleiermacher

³⁹ Diese Position Schleiermachers stieß auf breite Kritik. Von Seiten einiger seiner Gegner wurde er sogar spöttisch als »Theologe der Gefühle« bezeichnet. Vgl. BARTH: »Frömmigkeit nannten sie alle diese Gefühle«, S. 257-260.

Professor und Universitätsprediger war, betont der Autor, dass es zu den Aufgaben des Predigers des Wortes Gottes gehöre, »nicht nur den religiösen Sinn in den Gliedern der Gemeinde zu erwecken und zu erhalten«, sondern auch »das Wort der Wahrheit zu predigen und für ihre Erbauung zu sorgen«.⁴⁰

Er wird auch für seine »Religionsauffassung« kritisiert, die mit einer Tendenz einhergeht, das, was ihren gemeinsamen Wert ausmacht, auf mysteriöse Weise zu verschleiern und zu verdunkeln, auch für einfache Leute und solche ohne akademische Ausbildung.⁴¹ Der Autor dieser Kritik vermutet sogar, dass »daß Hrn. Schl. die ganze Religion Sache des bloßen Gefühls, und die öffentliche Erbauungsanstalt lediglich eine Gelegenheit zu andächtiger Erhebung, zu Anregung religiöser Empfindungen«.⁴² Schließlich wird hier die in der Frage formulierte Schlüsselfrage aufgeworfen: Besteht die Religion nur aus geheimnisvollen Gefühlen und Stimmungen, die es zu erregen gilt, oder wurzelt sie in einer Überzeugung vom Heiligen, die Vernunft und Willen, Geist und Herz verbindet und zu einer konkreten Lebensveränderung führt?⁴³ An dieser Stelle sei angemerkt, dass es für die akademisch Gebildeten von großer Bedeutung war, dass Schleiermacher in seinen Predigten die »Belebung zur Religiosität« anstrebte.⁴⁴

3.2. Erstdruck der Predigt vom 28.10.1796: Ethik als Ergebnis der inneren Überzeugung

»Gerechtigkeit erhöht ein Volk; aber die Sünde ist der Leute Verderben« – dieser Spruch aus dem Buch der Sprüche (Sprüche 14,34) wird zum Ausgangspunkt für Schleiermachers Predigt über eine der Kardinaltugenden von Platon (ca. 427-347 v. Chr.).⁴⁵ Sich in seinem

⁴⁰ MECKENSTOCK: Einleitung des Herausgebers. In: SCHLEIERMACHER: Predigten 1790-1808. KGA III.3, S. XXXI.

⁴¹ Ibidem, S. XXXII.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, S. XXXIV.

⁴⁵ SCHLEIERMACHER: Predigt am Betttag 20. April 1796, in: KGA III/3, S. 593-606, oben S. 94-129.

Handeln von ethischen Grundsätzen leiten zu lassen, so die zentrale These dieser Predigt, ist möglich auf der Grundlage einer inneren Überzeugung von deren Wert und der Richtigkeit der daraus abgeleiteten Gesetze. Versuchen wir, die Argumentation des Autors näher zu beleuchten.

Nach den Erkenntnissen der Motivations- und der Gefühlspsychologie sind für den Menschen Werte nachhaltiger als die Furcht vor Strafe, wobei die Furcht in der Regel eine stärkere Wirkung hat, allerdings für eine viel kürzere Zeit. Diese Gesetzmäßigkeit führt Schleiermacher gleich zu Beginn an und führt ihr Wissen auf die Herrscher der alten Völker zurück. Sie schätzten die Religion sehr, die, indem sie eine tiefe »*Ehrfurcht*« vor der gesetzgebenden Gottheit in den Mittelpunkt stellte, die Untergebenen stärker motivierte als die »*Furcht*« vor gerechter Strafe zum Handeln nach (ihren) Prinzipien (S. 94). Ein solches Gottesbild und die daraus resultierende Ethik der Vollkommenheit (Mt 5,48),⁴⁶ die vor allem für das Christentum kennzeichnend ist, war für die Herrschenden »*heilig und teuer*«, denn die Religion war der Garant nicht nur für die zuverlässige Arbeit der Untergebenen, sondern auch für die Achtung des Rechts und damit der gesellschaftlichen Ordnung. Entscheidend sei, dass sich die Gläubigen nicht nur durch rechtes Verhalten auszeichneten, sondern dass dieses (als Grundlage) aus ihren inneren »*bleibenden Gesinnungen*« resultiere (S. 94). Diese Überzeugungen beruhten nicht nur auf rationalen Gründen (nach dem Grundsatz: »Es lohnt sich nicht, das Gesetz zu brechen.«), sondern auch auf einer tiefen Einsicht in das Wesen der Dinge und auf positiven Gefühlen, die unter dem Einfluss der erklärten Werte entstanden. Bezeichnend

⁴⁶ In dem Text sucht man vergeblich, was wahrscheinlich nicht überrascht, nach einer Andeutung des Verdachts seitens Schleiermachers, dass diese Herrscher, indem sie die Religion lobten, diese möglicherweise instrumentalisierten, um den Frieden zu erhalten und übermäßig von der Arbeit des Volkes zu profitieren. Interessant wird das Ganze durch die bekannte Tatsache, dass der deutsche Denker ein Anhänger der Französischen Revolution war und in ihr den Wind einer positiven Veränderung sah, die er bis zu einem gewissen Grad religiös interpretierte. Anklänge an diese Ansichten finden sich in den nachdrücklichen Äußerungen des Predigers über die *Gleichheit aller Menschen*, die auf der Erschaffung des Menschen nach dem Bilde und Gleichnis Gottes beruhe (S. 605 und oben S. ##).

für diese aufschlussreiche Reflexion bleibt die Tatsache, dass es Schleiermacher nicht nur um die Motivation des ethischen Verhaltens ging, sondern um die Art von *Gefühl und Erfahrung*, der man nicht widerstehen kann, d. h. der man folgen muss. In diesem Text finden wir eine Übereinstimmung mit den Thesen der kommentierten Predigt von 1794 und anderen Inhalten der Schriften unseres Autors, die Gefühle, Erlebnisse und Erfahrungen in den Mittelpunkt der Religion, als Merkmale der (wahren) inneren Religion, stellen. Darin liegt die geistige Kraft des Christentums.

Die Erfüllung der Pflichten gegenüber dem »Vaterland« rechtfertigt der Autor dann mit einer Verpflichtung gegenüber Gott, der am Ursprung allen Rechts in seinen verschiedenen Formen steht (S. 96). »Recht« ist natürlich mit »Gerechtigkeit« verbunden, was im Deutschen die Verwandtschaft der beiden Wörter weiter verdeutlicht. »Gerecht« im Sinne von »richtig« ist ursprünglich die Verehrung Gottes, da er als Herr der Welt und der Geschichte an ihrem Anfang steht. Warum aber »erhöht« die in einem Volk herrschende Gerechtigkeit dieses, wie es in der deutschen Übersetzung des genannten Bibelverses heißt (S. 96)? Es geht vor allem um die *Veredelung* eines Volkes, das durch die Ausübung und Pflege der Gerechtigkeit für das Wohlergehen seiner Mitglieder sorgt und damit auch zu den sozialen Bindungen beiträgt, die eine Gemeinschaft ausmachen. In dieser Gemeinschaft kann jeder Einzelne nicht nur sicher, wohlhabend, sondern auch glücklich leben (S. 98, 100, 102, 104, 106).

Bei der Aufschlüsselung des Themas Gerechtigkeit bezieht sich unser Autor sowohl auf die Untergebenen als auch auf die Herrschenden, indem er sie mit Analysen der aufgeworfenen Fragen verbindet. Aus Gründen der Klarheit des Diskurses bei der Erörterung des Inhalts der Predigt werden wir diese beiden Gruppen als Thema der Gerechtigkeit voneinander trennen. Obwohl Schleiermachers geistliche Verantwortung für seine Gläubigen, deren Hirte er ist und damit (geistliche) Autorität hat, in der Botschaft der Predigt deutlich spürbar ist, schimmert in der Argumentation der Appell vor allem an die Untergebenen nicht stärker durch als der weniger anspruchsvolle

Umgang des Predigers mit den Herrschenden. Erstere sollen Vertrauen in letztere haben, wobei dieses Vertrauen nicht blind (bedingungslos) sein darf, sondern auf der Achtung des Gesetzes durch die Herrschenden beruht. Ausgeschlossen und zugleich gefährlich ist auch die kleinliche Unehrlichkeit aus Eigennutz, die gleichsam die Ausweitung dieser unmoralischen Handlungsweise auf ernstere und bedeutendere Angelegenheiten begünstigt.

Schleiermacher beschränkt sich nicht darauf, die Pflichten der Untergebenen zu betonen, sondern befasst sich auch mit denen der Obrigkeit (S. 110). Der eine und der andere leben in der gleichen Gemeinschaft. Dort sind sie miteinander verbunden und deshalb betreffen Probleme und Defizite alle. Eine besondere, vielleicht größere Verantwortung sieht Schleiermacher jedoch auf Seiten der Obrigkeit, da die »*Macht des Beispiels*« ihres Verhaltens eine besondere Wirkungskraft habe (S. 108, 110, 112, 114, 116). Auch sollten gerade sie, die über mehr Wissen verfügen und durchaus Macht ausüben, *den vollkommenen Gott nachahmen*, der an jeden Menschen den gleichen Maßstab anlegt (S. 120).

Der Referent verschweigt nicht Konfliktsituationen, die u.a. dadurch entstehen, dass manche Menschen das Recht nicht achten und moralische Normen nicht einhalten wollen. Allerdings mahnt er, dass »*Zwang und Strenge*« nur als letztes Mittel eingesetzt werden sollten (S. 122). Das Regieren mit Hilfe der Angst ist eigentlich ein Verlassen der Vernunft und impliziert eine Bestätigung der These, wonach sie obrigkeitliche Fantasie und Argumentationskraft keine Überzeugungskraft haben (S. 124, 126). Deshalb ist es so wichtig, geduldig zu sein und jenen Menschen Zeit zu geben, die noch nicht so weit gereift sind, ethisches Leben als Ausdruck von Freiheit und Verantwortung für sich und die Gemeinschaft zu erkennen. Gottes Geduld (»*Langmuth Gottes*«) gegenüber jedem Menschen begleitet uns alle, argumentiert der Prediger, und verpflichtet uns (S. 128). Die an anderer Stelle erwähnte Dankbarkeit ihm gegenüber sollte unsere Antwort auf seine schöpferische Haltung sein.

Sowohl die Herrschenden als auch die Untergebenen sollten nicht bis zur Unehrlichkeit gehen, denn sie ist nicht nur in den Augen

Gottes verabscheuungswürdig, sondern auch ungerecht gegenüber den anderen Mitgliedern des Volkes, da sie deren Rechte (auf Eigentum, auf gerechte Bezahlung usw.) verletzt. Dabei erklärt Schleiermacher, dass es nicht nur darum geht, dem Gesetz zu gehorchen, denn es gibt Handlungen, die zwar mit dem Gesetz übereinstimmen, aber gegen die Gerechtigkeit verstoßen. Indem er moralische Unvollkommenheiten und selbst geringfügige Umgehungen des Gesetzes anspricht, betont unser Autor die Tatsache, dass dies das gegenseitige Vertrauen zwischen den beiden Gruppen verletzt, und dies ist, wie wir wissen, das Gute, auf dem viele andere notwendige und dauerhaftere Werte aufgebaut sind. »Seid gerecht! die Religion gebietet es, das Vaterland verlangt es, der Geist der Zeit ruft es euch mit sehr vernehmlicher Stimme zu«, mahnt der Referent (S. 120).

Die Argumentation des Predigers konzentriert sich ausdrücklich auf Gott, dem vollkommenen und gerechten Herrscher, den die Anhänger nachahmen sollen. Das bedeutet, dass es im Christentum nicht darum geht, einem bestimmten und klar formulierten (äußeren) Ideal zu folgen, sondern darum, die *lebendige Person nachzuahmen*, die Gott ist, der sich in Jesus offenbart hat. Dies ist nicht möglich ohne eine *innere Überzeugung*, eine *Erfahrung* der angesprochenen *Werte* und schließlich die *positiven Gefühle*, die einen Motivationswert an sich haben. Indem Schleiermacher das Thema der Gerechtigkeit und im weiteren Sinne (die Notwendigkeit) der ethischen Einhaltung als Grundlage für das Gedeihen der Gemeinschaft mit religiösen Themen verbindet, gibt er der Ethik eine Grundlage, die im Christentum die Person eines vollkommenen und würdigen Gottes ist, der nachgeahmt werden soll.

Es scheint ein gemeinsames Thema in beiden Predigten zu geben, nämlich die Betonung des *Inneren* sowohl in der Religion als auch in der Ethik. So wie die Religion im Kern ein *frommes*, auf Gott gerichtetes *Gefühl* ist, so läuft der Kern der Ethik auf eine *innere*

Überzeugung von den Werten und der Richtigkeit des sie schützenden Gesetzes hinaus, dessen Quelle und zugleich Ideal Gott ist. Jeder Christ ist berufen, ihm nachzufolgen.

4. Zusammenfassung in Thesen

4.1. Schleiermachers Verständnis von Religion ist ansprechend. Zum einen, weil es eine von Raffinesse geprägte Darstellung ist, die an die Intimität des Menschen appelliert und seine tiefen Sehnsüchte in den Mittelpunkt stellt, wie die außerordentliche Wertschätzung der Gefühle als jenes Element der Persönlichkeit, das seine Individualität weitgehend prägt. Das hier kunstvoll gezeichnete Bild der Religion fasziniert und verführt vielleicht noch mehr durch seine Provokation, indem der Autor die oft als zentral dargestellten Elemente wie die religiösen Lehren (Dogmen) oder die institutionelle Dimension als sekundär betrachtet. Schleiermacher verführt den Leser, indem er ihn davon überzeugt, dass dies die Art von Religion ist, die er als Gläubiger im Innersten wünscht und nach der er sich sogar sehnt. Auch wenn der Leser spürt, dass es sich um eine romantische Vision handelt, die von Idealismus und übermäßiger Emotionalität geprägt und als solche äußerst selten, um nicht zu sagen utopisch ist, so wünscht er sich doch, dass in der Religion, zu der er sich bekennt, zumindest die Akzente zwischen ihren verschiedenen Elementen auf diese Weise verteilt sind.

4.2. Die hier kurz vorgestellte Methode der Religionsanalyse Schleiermachers kann als *Modernisierung durch Kritik* bezeichnet werden. Letztere ist als eine Art tiefgreifende Analyse zu verstehen, die darauf abzielt, die Religion von dem zu reinigen, was nicht zu ihrem Wesen, verstanden als Essenz, gehört. Im Laufe der Zeit begannen einige dieser sekundären Elemente die primären zu verkörpern und wuchsen in einer Weise, dass sie den Kern der Religion verdunkelten und sich für sie ausgaben. Die Moral kann sicherlich als eines dieser Elemente betrachtet werden. Es scheint jedoch, dass Schleiermacher sich auf *eine Überschätzung* der Bedeutung

der Moral bezog, zum Beispiel darauf, dass sie von einigen nicht als wichtig angesehen wurde, sondern vielmehr auf ein Verständnis der Religion als Hüterin der Moral, d. h., dass ihr eine solche übergeordnete Funktion zugeschrieben wurde. Immanuel Kant, dessen Kritiker Schleiermacher war, wird oft (zu Recht?) als Verfechter einer solchen Position zitiert. Liest man jedoch die Botschaft einer Gerechtigkeitspredigt vom 28.10.1796, so fällt es schwer, den Eindruck zu gewinnen, dass ihr Verfasser die moralische Dimension bei seinen Analysen der Religion völlig außer Acht gelassen hat.

4.3. Bei der Betrachtung des Themas einer neuen Herangehensweise an die Religion fällt es schwer, nicht den Meinungen zuzustimmen, wonach Schleiermacher die Reformation fortsetzte, sie ergänzte oder ihre Ideen zur Vollendung brachte. Dabei ist die offenkundige Radikalität und Konsequenz der Suche nach dem Wesen der Religion nicht zu übersehen. Dieses Vorgehen führt zwangsläufig dazu, dass »unwesentliche« Elemente als zweitrangig und vielleicht sogar überflüssig erkannt werden. Ulrich Barth bezeichnet Schleiermachers Formulierung von Religion als ein »Modernisierungsprogramm«.⁴⁷ Es ist gekennzeichnet durch Differenzierung, d. h. die Ausdifferenzierung mehrerer Elemente in der Religion, Entdogmatisierung, d. h. die geringere Bedeutung, die dem Dogma als Formel für den Kern des Glaubens zugeschrieben wird, Individualisierung, d. h. die Konzentration auf die individuelle Religiosität des Gläubigen, Pluralisierung als die Berücksichtigung und Einbeziehung der Existenz vieler christlicher Konfessionen und verschiedener Religionen in die theoretische Darstellung der Religion und schließlich Deinstitutionalisierung. Unter letzterer versteht man die Betonung der religiösen Erfahrungen des Menschen, der inneren Welt seiner Religiosität, wobei den religiösen Institutionen als dem formalen Rahmen für diese Erfahrungen und den »Orten«, an denen die genannten religiösen Erfahrungen erst entstehen können, weniger Bedeutung beigemessen wird.

⁴⁷ Siehe BARTH: Schleiermachers Reden als religionstheoretisches Modernisierungsprogramm, S. 441-474.

4.4. Selbst mit einer kleinen Dosis zeitgenössischer religiöser Sensibilität ist es schwierig, sich nicht auf die Analysen zu vielen Religionen, nicht nur zum Christentum, zu beziehen. Die Suche nach den Gemeinsamkeiten der verschiedenen Religionen erscheint besonders in diesen Zeiten, die von einer starken Säkularisierung im Westen einerseits und dem Aufkommen religiöser Fundamentalismen und Extremismen andererseits geprägt sind, besonders wertvoll. Ohne die Augen vor religiösen Divergenzen zu verschließen, sei es innerhalb verschiedener Religionen oder innerhalb derselben oder sogar einer einzigen Konfession (z. B. in sozialen Fragen, in der Einstellung zur Demokratie oder in der Unterstützung einer bestimmten säkularen Autorität), scheint es von unschätzbarem Wert zu sein, die Existenz anderer Glaubensrichtungen und Religionen zur Kenntnis zu nehmen und sich ihnen in der theoretischen Analyse zu öffnen. Angesichts der Tatsache, dass diese Position vor mehr als 200 Jahren formuliert wurde, verdient sie es, nicht nur als weitsichtig oder bahnbrechend, sondern sogar als prophetisch bezeichnet zu werden.

4.5. Was in Schleiermachers Analysen der Religion auffallend deutlich wird, ist die *Bedeutung, die er den religiösen Gefühlen beimisst*. Als Folge der Suche nach dem Wesen der Religion ist es nicht besonders überraschend, eines ihrer konstituierenden Elemente herauszugreifen. Es ist zu beachten, dass er der Schöpfer eines vielgliedrigen Verständnisses von Religion ist. Das, was überrascht, abgesehen von der Annahme, dass es übernatürliche Gefühle gibt, was nach heutigem Wissensstand (Religionspsychologie) nicht haltbar ist, ist in der Intensität des religiösen Gefühls die *differentia specifica* der Religion zu sehen. Intensive und sogar gewalttätige Gefühle finden sich in vielen Phänomenen, zum Beispiel im Sport, in erotischen Erfahrungen oder in der Musik (Populärmusik), und sie werden nicht mit Religion in Verbindung gebracht. Daher muss man sagen, dass die Kraft der religiösen Gefühle der Religion nur eine große Intensität verleiht oder eine außergewöhnliche Faszination hervorruft, während ihr eine andere Qualität nur durch die Kognitionen (kognitive

Dimension) verliehen wird, die in der Sprache der Interpretation religiöser Erfahrungen, religiöser Lehren oder der Reflexion darüber, was religiös und was (nur) ästhetisch ist, zum Beispiel, vorhanden sind.

4.6. Die hier analysierte Predigt von 1796 zeigt die große Bedeutung der Ethik im Protestantismus, die Schleiermacher nur bestätigt. Natürlich kann man das Vorhandensein dieses Themas in seiner Predigt als einen Zufall verstehen, der darin besteht, dass er eine seiner Predigten, die auf einem biblischen Vers basiert, dem Thema der ethischen Tugenden widmet. Es scheint jedoch, dass die Vielschichtigkeit des Textes und vor allem die Art der Argumentation bestätigen, dass der junge Prediger die Bedeutung der Philosophie der Moral (Ethik) kennt und versteht. Die ethischen Fragen, die Schleiermacher in seiner Predigt anspricht, sind in Bezug auf die Tugend der Gerechtigkeit, die Einhaltung des Gesetzes und Aspekte des Gemeinschaftslebens heute besonders aktuell. Denn das in vielen Teilen unserer Welt vorherrschende Diktat des Profits und der Effizienz, die Rücksichtslosigkeit der Mittel, die von politischen Kräften eingesetzt werden, um an die Macht zu kommen und sie zu erhalten, und vor allem die Etablierung von Unwahrheit und Lüge in der öffentlichen Meinung als legitime alternative Sichtweise machen deutlich, dass unsere Welt ohne die Achtung ethischer Grundsätze aufhört, eine wirklich menschliche Welt zu sein. Dies wird durch so drängende Probleme wie das weit verbreitete Phänomen des Hungers und des fehlenden Zugangs zu Wasser, die Sklavenarbeit von Hunderten von Millionen Menschen, das Phänomen der Migration, das weitgehend mit der globalen Erwärmung (Afrika) zusammenhängt, oder die (Un-)Ethik der in die Höhe schießenden Gewinne von Unternehmen, deren Geschäftsleitungen es nicht für nötig halten, sie mit ihren Mitarbeitern zu teilen, deutlich gemacht. Man kann sich natürlich fragen, ob die Betonung der Gerechtigkeit als Gemeinwohl (vgl. die zweite hier kommentierte Predigt) bei gleichzeitiger Abwertung der Moral innerhalb der Religion (»Reden«) in dem Sinne zu verstehen ist,

dass es sich im ersten Fall um eine Moral handelt, die sich auf gesellschaftliche Fragen bezieht (z. B. Gerechtigkeit), während es sich im zweiten Fall um eine (abwertende?) individuelle Moral handelt (heute z. B. Bioethik).

4.7. Die Annahme des vorliegenden Textes, dass die Themen bereits in den Landsberger Predigten, aber auch die zentralen Begriffe der späteren großen Werke Schleiermachers, vor allem der »Reden«, vorhanden sind, hat sich teilweise bestätigt. Sie bedarf jedoch weiterer, vertiefter und vor allem umfangreicherer Forschungen, die eine größere Zahl von Texten des Autors berücksichtigen, um als hinreichend belegt gelten zu können.

4. Aneks / Anhang

4.1. Portret młodego Friedricha Schleiermachera Porträt des jungen Friedrich Schleiermacher

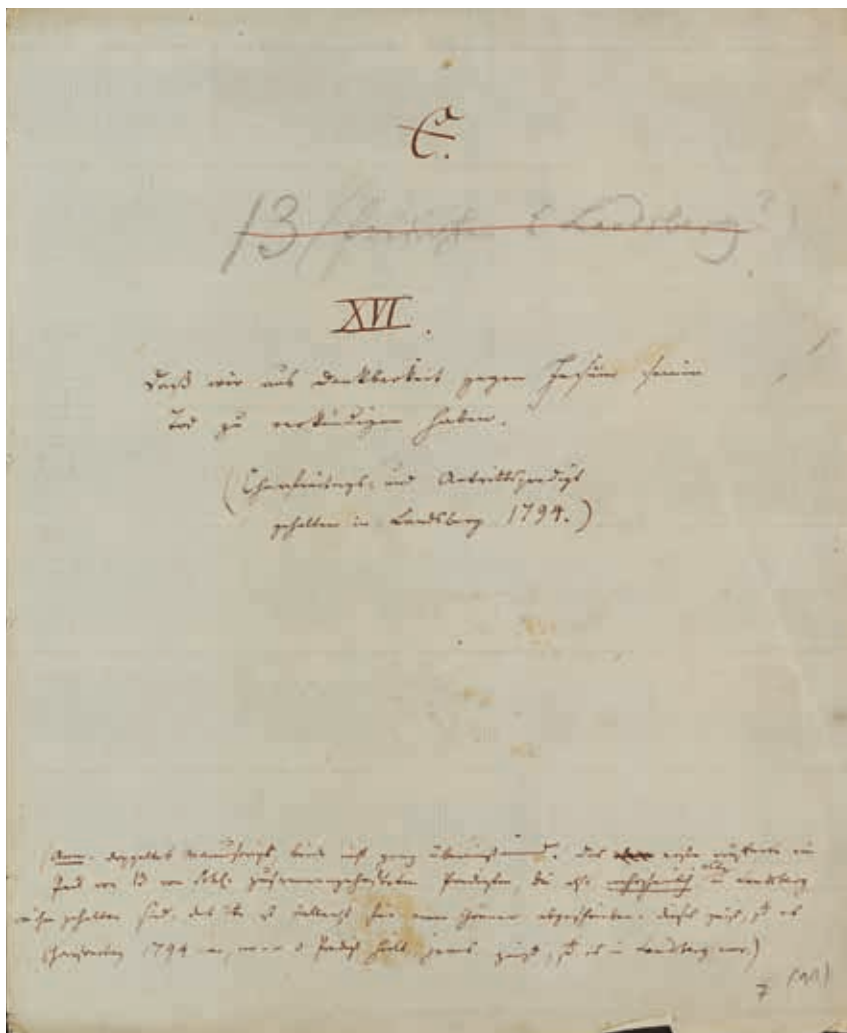


Miedzioryt Johanna Heinricha Lipsa (1754–1817)

Kupferstich von Johann Heinrich Lips (1754–1817)

Źródło / Quelle: https://de.m.wikipedia.org/wiki/Datei:Friedrich_Daniel-Ernst_Schleiermacher_2.jpg [25.5.2024]

**4.2. Faksimile kazania inauguracyjnego
w Gorzowie w Wielki Piątek 1794 r.
Faksimile der Antrittspredigt in Landsberg am Karfreitag 1794**



Wygłoszone 18 kwietnia 1794 roku w Kościele Zgody. Z archiwum Biblioteki Państwowej w Berlinie: Archivum Schleiermachera, Depositum 42a, teczki 10-12, 2. rękopis. Zob. także KGA III.3, s. 107-115 oraz tutaj rozdział 2.2.

Gehalten am 18.4.1794 in der Konkordienkirche. Aus dem Archiv der Staatsbibliothek zu Berlin: Schleiermacher-Archiv, Depositum 42a, Mappe 10-12, 2. Manuskript. Vgl. auch KGA III.3, S. 107-115 bzw. hier Kapitel 2.2.

[illegible]

[illegible]

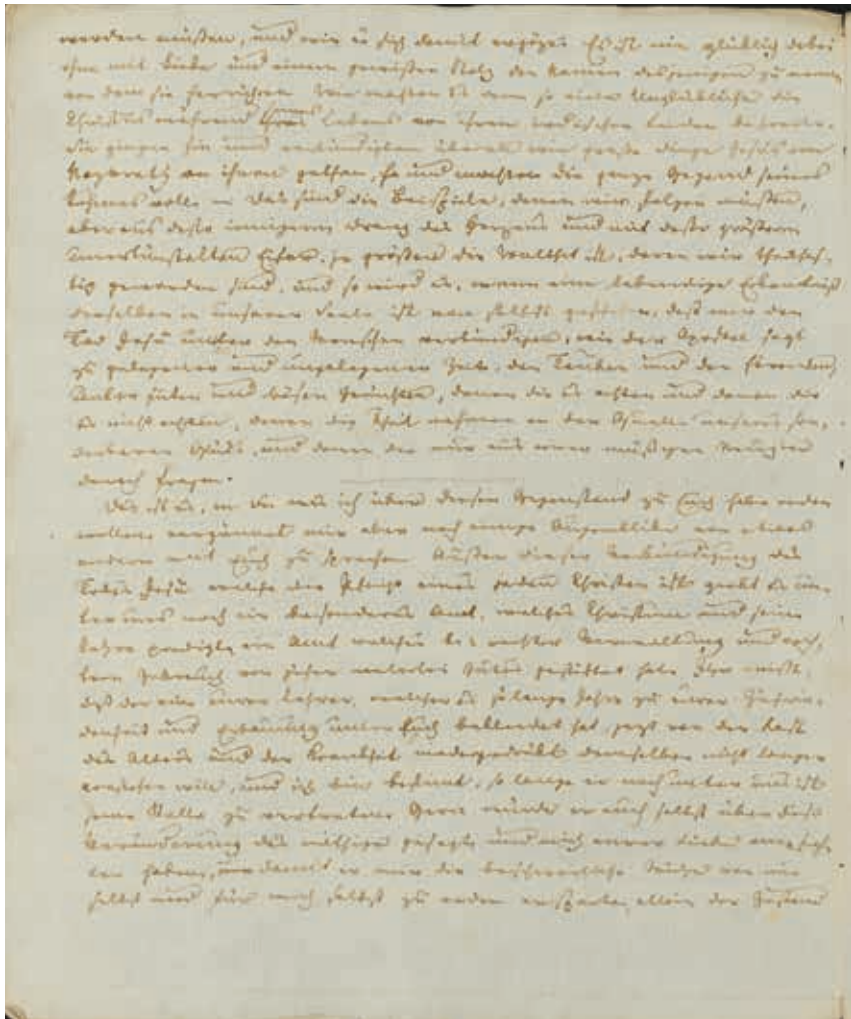
[illegible]

[illegible][illegible]

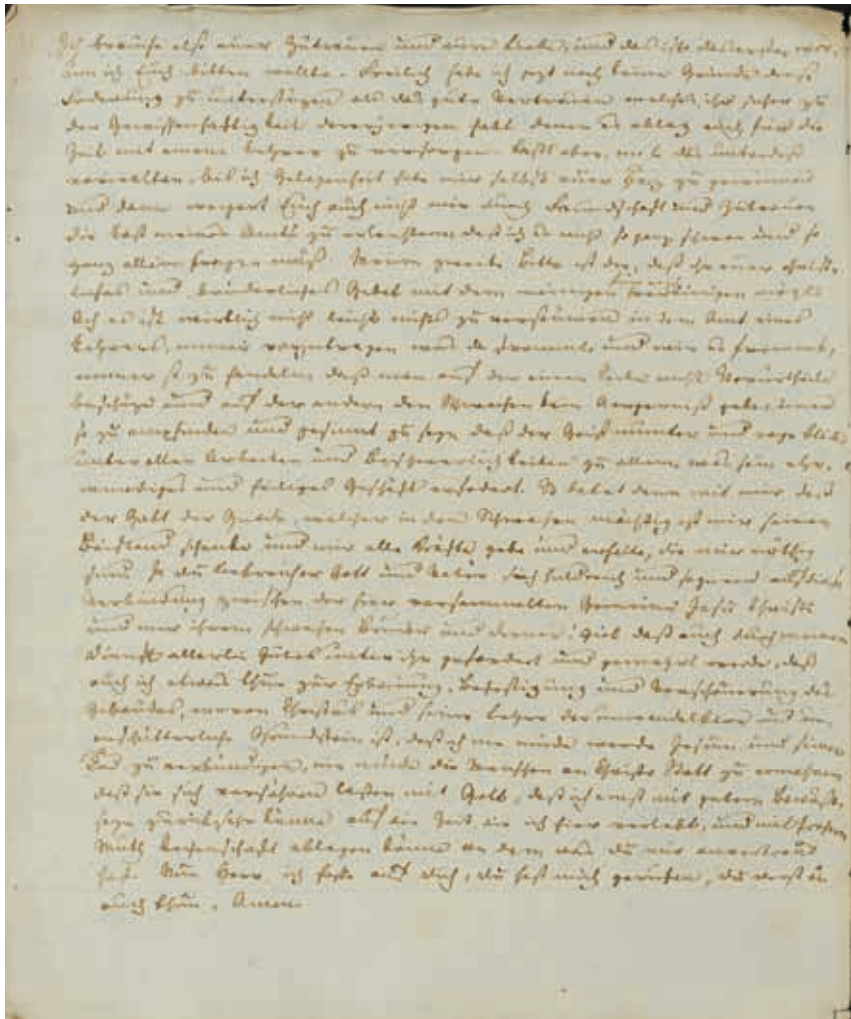
[illegible]

[illegible]

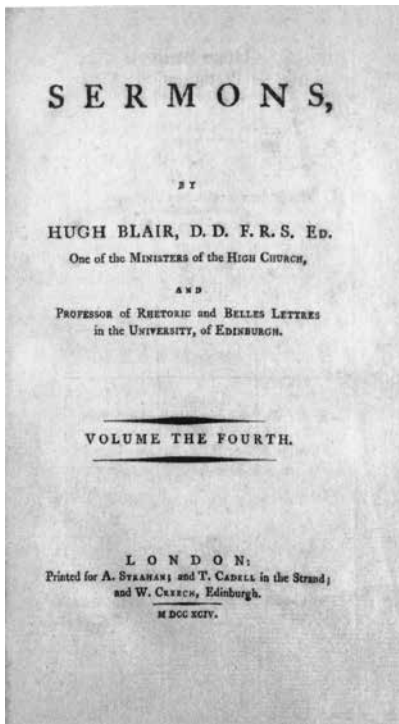
[illegible]



[illegible]

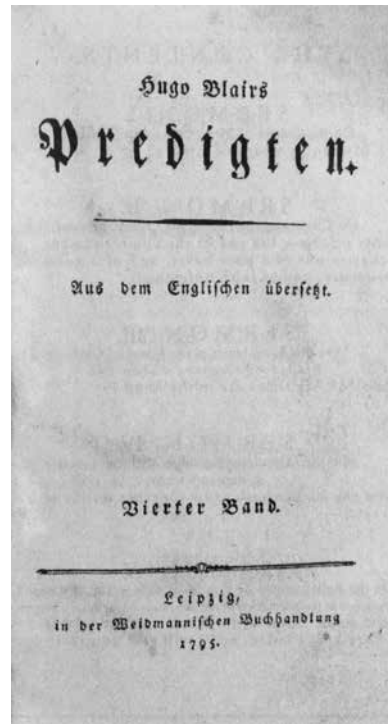


4.3. Tłumaczenie »Sermons« Hugh Blaira Die Übersetzung von Hugh Blair »Sermons«



Strona tytułowa oryginalnego angielskiego wydania czwartego tomu kazań Hugh Blaira (1718–1800)

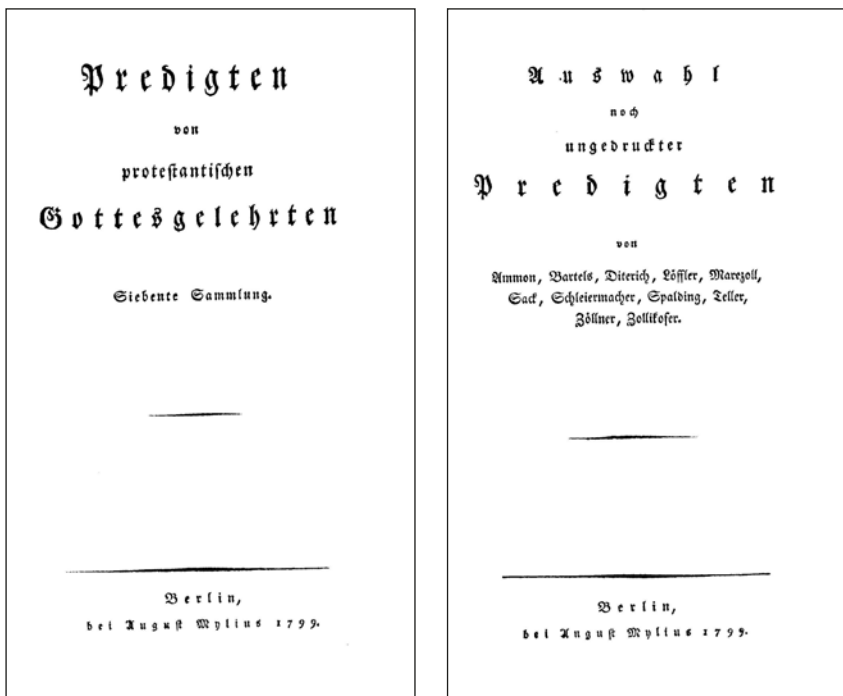
Deckblatt der englischen Originalausgabe des vierten Bandes der Sermons von Hugh Blair (1718–1800)



Strona tytułowa tłumaczenia przygotowanego przez Friedricha Samuela Gottfrieda Sacka (1738–1817) i Friedricha Schleiermachers

Deckblatt der Übersetzung durch Friedrich Samuel Gottfried Sack (1738–1817) und Friedrich Schleiermacher

4.4. Pierwsze opublikowane kazanie Die erste Predigtveröffentlichung



Pierwszym opublikowanym przemówieniem Schleiermachera z ambony było kazanie wygłoszone w Kościele Zgody w dniu modlitwy, 20 kwietnia 1796 r.: *Sprawiedliwość jest niezbędnym fundamentem powszechnego dobrostanu*. Ukazało się ono w 1799 roku w siódmym tomie anonimowo opublikowanych kazań. Źródło: Zob. rozdział 2.3-5

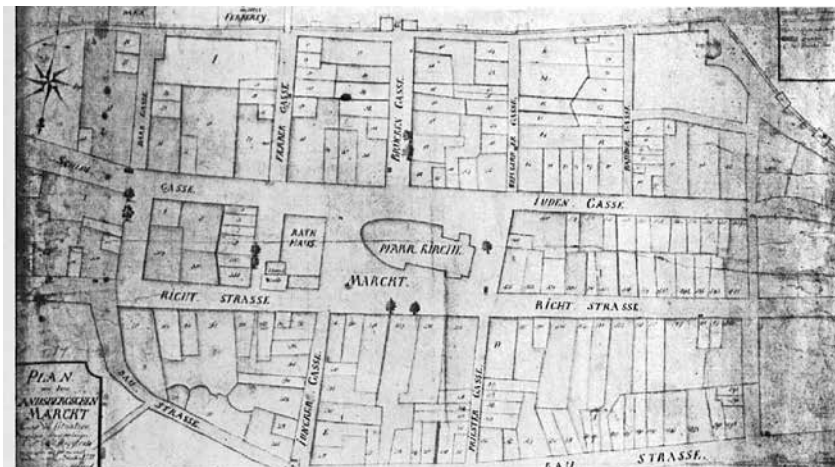
Schleiermachers erste veröffentlichte Kanzelrede war die am Bettag, den 20. April 1796, in der Konkordienkirche gehaltene Predigt: *Die Gerechtigkeit ist die unentbehrliche Grundlage des allgemeinen Wohlergehens*. Sie erschien 1799 in diesem siebenten Band anonym herausgegebener Predigten. Quelle: Vgl. Kapitel 2.3-5

4.5. Gorzów około 1800 r. Landsberg an der Warthe um 1800



Gorzów Wielkopolski od południa, akwarela Karla Ludwiga Wilde'a z 1789 roku
Landsberg von Süden, Aquarell von Karl Ludwig Wilde 1789

Źródło / Quelle: REISSMANN: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg, s. 84, 175

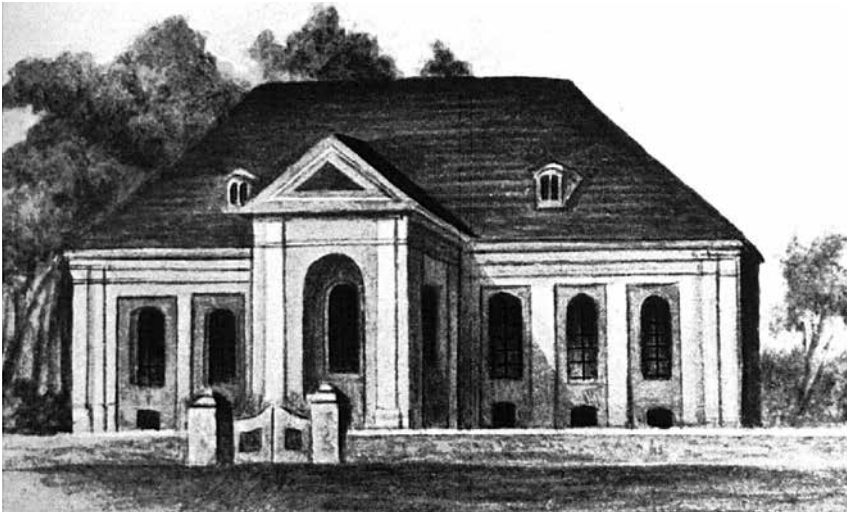


Plan miasta Gorzowa Wielkopolskiego około 1770 roku z Kościołem Mariackim (wówczas Marktkirche) i ul. Obotrycką (wówczas Schlosstraße), gdzie mieszkał Schleiermacher

Stadtplan von Landsberg um 1770 mit Marktkirche und Schlosstraße, wo Schleiermacher wohnte.

Źródło / Quelle: REISSMANN: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg, s. 197

4.6. Kościół Zgody / Die Konkordienkirche



Zachodnia strona Kościoła Zgody przed 1864 roku i wnętrze na fotografii z lat 30. XX wieku

Die Westseite der Konkordienkirche vor 1864 und der Innenraum in einer Aufnahme aus den 1930er Jahren

Źródło / Quelle: REISSMANN: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg, s.197



Kościół Zgody dzisiaj: kościół św. Antoniego z Padwy i św. Stanisława Kostki

Die Konkordienkirche heute: Kirche des heiligen Antonius von Padua und des heiligen Stanislaus Kostka

Źródło / Quelle: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/f/f1/Gorzow_Wlkp_bialy_kosciol_%281%29.jpg, [18.07.2024 r.]

4.7. Dom Schleiermachera / Schleiermachers Wohnhaus



Schleiermacher mieszkał w »mieszkaniu wdów kaznodziei«, które znajdowało się dokładnie pomiędzy Kościołem Zgody a gorzowskim rynkiem czy też Kościołem Mariackim, przy ul. Obotryckiej (wówczas Schlosstr. nr 4) bezpośrednio obok budynku dawnej szkoły

Schleiermacher wohnte in der »Predigerwitwenwohnung«, die genau zwischen der Konkordienkirche und dem Landsberger Markt bzw. der Marienkirche lag, in der Schlosstr. Nr. 4 (heute Obotrycka) direkt neben dem ehemaligen Schulgebäude.

Źródło / Quelle: ENGELIEN: Geschichte der Stadt Landsberg, s. 204 i Landsberg-Warthe. Ein Führer durch die Stadt, s. 48 [i 51]

4.8. Pomniki Schleiermachera w Gorzowie Schleiermachers Denkmäler in Landsberg



Pomnik Schleiermachera w parku za Kościołem Zgody w latach 1848–1945

Das Schleiermacherdenkmal im Park hinter der Konkordienkirche von 1848 bis 1945

Źródło / Quelle: »Bildarchiv Foto Marburg«, www.fotomarburg.de



Pomnik Schleiermachera autorstwa gorzowskiego rzeźbiarza Michała Bajsarowicza na dziedzińcu Akademickiego Centrum Badań Euroregionalnych Akademii im. Jakuba z Paradyża, wzniesiony w 2009 r.

Schleiermacherdenkmal des Gorzower Bildhauers Michał Bajsarowicz im Hof des Akademischen Zentrums für Euroregionale Forschung der Jakob-von-Paradies-Akademie, aufgestellt 2009

Zdjęcia / Bildnachweis: Michał Bajsarowicz u. Tobias Kirchhof

4.9. Kalendarium: Schleiermacher w Gorzowie – zestawienie do 1816 r.¹

W latach 1789–1808 Schleiermacher odwiedzał Gorzów Wielkopolski przy różnych okazjach. Oprócz jego pobytu jako kaznodziei pomocniczego w latach 1794–1796, istniały dwa główne powody, które go tu prowadziły:

Jednym z nich były połączenia komunikacyjne miasta. Przy gorzowskiej placówce pocztowej prowadzącej z Berlina na wschód zmieniano konie, więc zatrzymanie się tu było nieuniknione. Tak zatrzymywał się Schleiermacher podczas swoich podróży, jeszcze przed jego pierwszą posadą w Gorzowie, kiedy przyjął posadę guwernera w Słobitach (Prusy Wschodnie, wówczas Schlobitten) u hrabiów Dohna-Schlobitten. Również później, gdy w latach 1802–1804 był nadwornym kaznodzieją w Słupsku (Pomorze, wówczas Stolp), przejeżdżał przez Gorzów w drodze do i z Berlina.

Inny powód jego pobytu jest mniej praktyczny. Po 1796 roku, kiedy Schleiermacher był kaznodzieją w Charité w Berlinie, korzystał z atrakcji miasta oraz rodzinnych i przyjacielskich relacji ze swoim wujem i ojcem chrzestnym Samuelem Ernstem Timotheusem Stubenrauchem (1738–1807) i jego kuzynką, panią Benike (?), aby spędzać tu wakacje za niewielkie pieniądze w przyjemnej atmosferze. Umiarkowana odległość do Berlina i znajomość miasta niewątpliwie zachęcały go do spędzenia tu wakacji. Latem przebywał tu zwykle dwa tygodnie lub dłużej.

Wraz ze śmiercią wuja w 1807 roku, jego kontakty z Gorzowem powoli się kończyły, a jego pobyty, które już wcześniej stały się rzadsze, ustały.

¹ Zob. Chronologia życia i twórczości Schleiermachera do 1816 r., zaktualizowana w 2024 r.: *Chronologie zu Leben und Werk Schleiermachers*, <https://schleiermacher-digital.de/chronologie/index.xql> [dostęp: 25.05.2024]. Zebrane tutaj przez Tobiasa Kirchhofa.

23 lipca 1789 roku²

Podczas pobytu przygotowującego do pierwszego egzaminu teologicznego u wuja i ojca chrzestnego Stubenraucha oraz jego rodziny w Ośnie Lubuskim (wówczas Drossen), przynajmniej raz odwiedził Gorzów. Siostra matki³ Schleiermachera i jego ojca chrzestnego, Sophie Luise Schumann z domu Stubenrauch (1734–1770) wyszła za mąż za miejscowego kaznodzieję ewangelicko-reformowanego w Kościele Zgody, Johanna Lorenza Schumanna (1719–1795). Chociaż w 1789 roku nie żyła już od niemal dwudziestu lat, rodzina utrzymywała ze sobą kontakt. To właśnie tutaj Schleiermacher po raz pierwszy spotkał swoją kuzynkę Benike, córkę Schumanna oraz swoją ciotkę. Podróż rozpoczęła się rankiem 23 lipca 1789 roku z Ośna Lubuskiego. Niestety, nie wiadomo, jak długo Stubenrauchowie przebywali w Gorzowie ze Schleiermacherem.

przed 22 października 1790 roku⁴

W związku z tym, że Gorzów Wielkopolski był w tym czasie węzłem komunikacyjnym na trasie pocztowej między Berlinem a Królewcem, Schleiermacher zatrzymał się w Gorzowie, gdy podróżował do Królewca, aby objąć tam stanowisko współpracownika młodego Wilhelma Heinricha Maximiliana, hrabiego Dohna-Schlobittena (1773–1845). Z powodu choroby Schleiermacher 22 października 1790 roku musiał pozostać w Słobitach. Jego plany uległy zmianie i zamiast udać się do Królewca, objął stanowisko guwernera dzieci hrabiego Friedricha Alexandra Grafa zu Dohna-Schlobittena (1741–1810) w Słobitach, które nadal mieszkały w domu. Podczas krótkiego pobytu w Gorzowie poznał »szlachetnego L'hombre« – grę karcianą – i przegrał⁵.

² Zob. KGA V.1, s. XXXI i n.

³ Elisabeth Maria Katharina Schleyermacher z domu Stubenrauch (1736–1783).

⁴ Zob. KGA V.1, s. XXXI i Schleiermacher do C. G. v. Brinckmanna z 22.07.1789 r., list 119, wiersze 336 i n. W: KGA V.1, s. 142.

⁵ Schleiermacher do Heinricha Catela 17.12.1790, list 149, wiersze 13 i n. W: KGA V.1, s. 205. Zob. na temat gry karcianej: SCHWETSCHKE: Geschichte des L'Hombre.

czerwiec 1793 roku

W drodze ze Słobit do Ośna Lubuskiego Schleiermacher spędził osiem dni w Gorzowie (prawdopodobnie od 9 do 17 czerwca). Z powodu różnic zdań z hrabiną musiał zrezygnować z posady guwenera w Słobitach. W Gorzowie Wielkopolskim wygłosił kazanie w imieniu Schumanna, prawdopodobnie w niedzielę 16 czerwca⁶.

sierpień / wrzesień 1793 roku

Po próbnej lekcji w Gymnasium Friedrichswerder przed Friedrichem Gedikem (1754–1804) w Berlinie, Schleiermacher udał się z Ośna Lubuskiego do Gorzowa Wielkopolskiego, aby spędzić czas ze swoimi »dobrymi przyjaciółmi, córką Schumanna [Benike] i jej mężem«. Podczas tego pobytu Schumann poinformował go, że wiosną 1794 roku chce zaproponować mu stanowisko »Adjunctur cum spe succedendi« jako kaznodziei pomocniczego, który miałby go wspierać⁷.

przed 18 kwietnia 1794 roku do 30 sierpnia 1796 roku

Schleiermacher przez ponad dwa lata pracował jako kaznodzieja pomocniczy w Kościele Zgody w Gorzowie. Po zakończeniu pracy udał się do Berlina, gdzie 4 września wygłosił próbne kazanie w związku z ubieganiem się o stanowisko kaznodziei w szpitalu Charité⁸.

Po zakończeniu pracy w Gorzowie Schleiermacher spędził kilka letnich wakacji w mieście nad Wartą. Łatwo tam dotrzeć z Berlina, a Schleiermacher znalazł tu część swojej rodziny – Stubenrauchów i Benikeów. Jedno i drugie musiało odpowiadać jego zasobności portfela⁹ i potrzebie rodzinnych spotkań towarzyskich.

⁶ Zob. Schleiermacher do J. G. A. Schleyermachera z 19.06.1793 r., list 223, wiersze 1 i n. i 51 i n. W: In: KGA V.1, s. 305 i n. i s. XXXIII.

⁷ Schleiermacher do J. G. A. Schleyermachera z 21–22.09.1793 r., list 231, wiersze 57 i nn. W: KGA V.1, s. 312.

⁸ Zob. KGA V.2, s. XIII.

⁹ »Chociaż w wyznaczonym czasie byłem biedny jak mysz kościelna, to musiałem po prostu zebrać wszystkie moje grosze i wyruszyć w drogę«. Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher o rozpoczęciu wakacji w 1797 r. z 18–24.08.1797 r., list 399, wiersze 114 i n. W: KGA V.2, s. 159.

ok. 19–30 czerwca 1797 roku¹⁰

Schleiermacher spędził około czternaście dni na wakacjach w Gorzowie i zatrzymał się w tym czasie u rodziny Benike, która pełniła dla niego rolę rodziny zastępczej. Wujek Stubenrauch właśnie wyzdrowiał, dlatego Schleiermacher odwiedził go, ale nie chciał z nim zostać, aby mu nie przeszkadzać. Pobyt w domu Benike był prawdopodobnie bardziej atrakcyjny niż u starszego wuja. Schleiermacher spędził także kilka dni w Gralewie (wówczas Gralow) u swojego przyjaciela, kaznodziei Gottlieba Wilhelma Beth[g]e (1744–1807). 25 czerwca 1797 roku. (druga niedziela po uroczystości Trójcy Świętej) wygłosił kazanie w kościele garnizonowym¹¹.

koniec sierpnia – wrzesień 1798 roku¹²

Schleiermacher spędził trzytygodniowe wakacje w Gorzowie i ponownie zatrzymał się u Beników. 2 września wygłosił kazanie w Gorzowie (13. niedziela po Trójcy Świętej), a 6 września świętował sześćdziesiąte urodziny Stubenraucha. Czytał również pani Benike swoje eseje o wstydzie i wierności oraz Katechizm dla zacnych niewiast¹³. Powiadomił swoją siostrę, Charlotte, o słabym zdrowiu Benike, lepszym zdrowiu swojego wuja Stubenraucha i jego niechęci do syna, prawnika Davida Adama Karla Stubenraucha (1774–1839): »Znalazłem mojego wuja bardziej pogodnego niż przed rokiem i dał mi list do ciebie, jego syn, dziwny człowiek i niegodny takiego ojca, wciąż nie jest przez niego utrzymywany«¹⁴.

¹⁰ Zob. Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher o rozpoczęciu wakacji w 1797 r. z 18–24.08.1797 r., list 399, wiersze 101 i nn. W: KGA V.2, s. 159 i nn. oraz s. XVII.

¹¹ Kazanie wygłosił już 14 maja w kościele Trójcy Świętej w Berlinie podczas niedzieli Kantate. Zob. SCHLEIERMACHER: KGA III.3, s. 565 i n.

¹² Zob. Schleiermacher do H. Herza z 3–6 września 1798 r., list 516, wiersze 1 i nn. W: KGA V.2, s. 401 i n. i s. XXI.

¹³ Niestety, nie można zidentyfikować tego kazania. Zob. Schleiermacher do H. Herza z 3–6.09.1798 r., list 516, przypis i wiersze 32 i nn. W: KGA V.2, s. 402.

¹⁴ Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher z 15–17.10.1798 r., list 530, wiersz 107. W: KGA V.2, s. 418.

20 lipca do 2 sierpnia 1801 roku¹⁵

Po trzech latach Schleiermacher powrócił do Gorzowa, tym razem zatrzymując się u swojego wuja Stubenrauch. Często spotykał się ze swoją kuzynką, panią Benike i szybko odnalazł z nią »dawną zażyłość«. W tym czasie raz wygłosił kazanie, doświadczając »dawnej sympatii mieszkańców Gorzowa do jego kazań z ambony«¹⁶. Tego, czy spotkał swojego późniejszego następcę w Charité i Słupsku, Friedricha Severina Metgera (1775–1834), po raz pierwszy tutaj, czy też poznali się wcześniej, nie można z całą pewnością udowodnić, ale można przypuszczać¹⁷. Metger, który mieszkał we Frankfurcie nad Odrą i studiował tam już w czasie pobytu Schleiermachera w Gorzowie, z pewnością znał Schleiermachera¹⁸.

7–8 września 1804 roku

Podróżując ze Słupska przez Szczecin (wówczas Stettin) do Berlina, Schleiermacher zatrzymał się na krótko w Gorzowie¹⁹.

8 maja 1807 roku zmarł ojciec chrzestny i wuj Schleiermachera, Stubenrauch. W ten sposób Schleiermacher stracił ważną osobę w swoim życiu, ale także więzi z Gorzowem Wielkopolskim. Relacje z jego żoną (i synem) były mniej intensywne. Rodzina Benike pozostała głównym łącznikiem z mieście nad Wartą.

¹⁵ Zob. KGA V.5, s. XXII. W liście do siostry twierdzi, że przebywał w Gorzowie podczas pierwszej połowy lipca. Zob. Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher 10 listopada 1801 r., list 1120, wiersz 197. W: KGA V.5, s. 246 i n.

¹⁶ Zob. KGA V.5, s. XXII oraz Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher z 10.11.1801 r., list 1120, wiersze 197 i nn. oraz Schleiermacher do J. E. Th. V. Willicha z 11.08.1801 r., list 1082, wiersz 196. W: In: KGA V.5, s. 183 i 246.

¹⁷ Przed 27 maja 1802 r. Schleiermacher prosi Metgera, aby »był mu nieco życzliwy«. List *1241. W: KGA V.5, s. 433 i XXII oraz Schleiermacher do Charlotte Schleiermacher z 10.11.1801 r., list 1120, wiersze 197 i nn. oraz Schleiermacher do J. E. Th. V. Willicha z 11.08.1801 r., list 1082, wiersz 196. W: KGA V.5, s. 183 i 246. Zob. także KGA V.K1, s. 155.

¹⁸ Zob. Andreas Arndt i Wolfgang Virmond, w: KGA V.6, s. XXXIX oraz Metger do Schleiermachera z 30.01.1803 r., list 1436, wiersze 38 i nn. W: KGA V.6, s. 286.

¹⁹ Zob. Schleiermacher do G. A. Reimera z 6.09.1804 r., list 1821, wiersze 2 i nn. W: KGA V.7, s. 451 i XXIV.

21–22 sierpnia 1808 roku²⁰

Schleiermacher spędził noc u rodziny Benike w Gorzowie podczas podróży do Królewca. »Tutaj spędziłem jedną noc w miejscu, w którym mieszkałem przez trzy i pół roku, w domu, w którym miałem podobną relację z kobietą, jaką Ehrenfried miał z Johanną²¹. Kochała mnie, a ja, nie będąc w stanie tego odwzajemnić, wnosiłem do jej życia coś pięknego, czego w przeciwnym razie by nie miała. Otaczały mnie stare wspomnienia różnego rodzaju; wszystko było dla mnie niezmiennie«²².

²⁰ Zob. KGA V.K1, s. 55.

²¹ Odnosi się to do przyjaciela Schleiermachera Johanna Ehrenfrieda Theodora von Willicha (1777–1807) i Johanny Herz (ok. 1768–1846), żony lekarza z Prenzlau Simona Herza (?) i siostry Henriette Herz (1764–1846). Ehrenfried był zakochany w mężatce i z perspektywy czasu Schleiermacher porównuje do tego swoją relację z Benike w Gorzowie, choć w jego przypadku to zamężna Benike była w nim zakochana. To zadurzenie przerodziło się w przyjacielską relację podczas dwóch lat spędzonych w Gorzowie.

²² Schleiermacher do Henriette von Willich. Landsberg, poniedziałek, 22.08.1808, list 2799. W: *schleiermacher digital / Briefe*, red. S. Gerber, S. Schmidt. Berlin-Brandenburgia, <https://schleiermacher-digital.de/S0006628> [dostęp: 20.08.2024. Wydanie książkowe: KGA V/10, Berlin 2015]. Zob. także KGA V.K1, s. 54.

Zeittafel: Schleiermacher in Landsberg – Eine Übersicht bis 1816¹

Von 1789 bis 1808 besuchte Schleiermacher mit unterschiedlichsten Absichten Landsberg an der Warthe. Neben der Zeit seiner Tätigkeit als Hilfsprediger von 1794-1796 sind es vor allem zwei Gründe, die ihn nach Landsberg führten:

Ein Aufenthaltsgrund war die Verkehrslage Landsbergs. Als Post-Station auf dem Weg von Berlin nach Osten wurden hier die Pferde gewechselt und man machte zwangsläufig Halt in der Warthestadt. So unterbrach Schleiermacher seine Reisen bereits vor seiner ersten Anstellung in Landsberg, als er die Hauslehrerstelle in Schlobitten (Ostpreußen) bei dem Grafen Dohna-Schlobitten annahm. Ebenso später, als er von 1802 bis 1804 Hofprediger in Stolp (Pommern) war, kam er auf der Reise dorthin bzw. zurück nach Berlin jeweils durch Landsberg. Der andere Aufenthaltsgrund ist weniger funktional. Nach 1796, als Schleiermacher Prediger an der Charité in Berlin war, nutzte er den Ort bzw. die verwandt- und freundschaftlichen Beziehungen zu seinem Onkel und Paten Samuel Ernst Timotheus Stubenrauch (1738-1807) und seiner Cousine Benike (?), um hier für wenig Geld in angenehmer Atmosphäre Urlaub machen zu können. Aufgrund der geringen Entfernung und der Vertrautheit mit der Stadt schien ihm der Ort für Erholung geeignet gewesen zu sein. Meist im Sommer verbrachte er hier zwei Wochen oder länger.

Mit dem Tod des Onkels 1807 brachen langsam auch die Kontakte nach Landsberg ab und die bereits schon zuvor seltener gewordenen Aufenthalte endeten.

23. Juli 1789²

Während seines Aufenthalts zur Vorbereitung auf das Erste Theologische Examen bei seinem Onkel und Paten Stubenrauch bzw. dessen

¹ Vgl. die *Chronologie zu Leben und Werk Schleiermachers*, die 2024 bis ins Jahr 1816 erschlossen ist: <https://schleiermacher-digital.de/chronologie/index.xql> (25.52024). Hier zusammengestellt von Tobias Kirchhof.

² Vgl. KGA V.1, S. XXXIf.

Familie in Drossen (heute Ośno Lubuskie) kam es zu mindestens einem Besuch in Landsberg. Die gemeinsame Schwester von Schleiermachers Mutter³ und seines Paten Sophie Luise Schumann, geb. Stubenrauch (1734 bis um 1770) hatte den dortigen reformierten Prediger an der Konkordienkirche Johann Lorenz Schumann (1719-1795) geheiratet. Obwohl sie 1789 bereits seit ca. 20 Jahren tot war, hielt die Familie Kontakt zueinander. Hier lernte Schleiermacher erstmals seine Cousine Benike, die Tochter Schumanns und seiner Tante, kennen. Die Reise begann am Morgen des 23. Juli 1789 von Drossen aus. Leider ist nicht überliefert, wie lang die Stubenrauchs zusammen mit Schleiermacher in Landsberg blieben.

Vor dem 22. Oktober 1790⁴

Landsberg ist ein Knotenpunkt auf der Postlinie zwischen Berlin und Königsberg. So kam es zu einem Zwischenaufenthalt Schleiermachers in Landsberg, als er sich auf der Reise nach Königsberg befand, um dort eine Stelle als Gesellschafter des jungen Wilhelm Heinrich Maximilian Graf zu Dohna-Schlobitten (1773-1845) zu beginnen. Krankheitsbedingt musste Schleiermacher am 22. Oktober in Schlobitten 1790 bleiben. Die Pläne wurden geändert und statt nach Königsberg weiterzureisen, trat er in Schlobitten die Hauslehrerstelle beim Grafen Friedrich Alexander Graf zu Dohna-Schlobitten (1741-1810) für dessen noch im Haushalt lebende Kinder an. Bei seinem kurzen Aufenthalt in Landsberg lernte er das »edle L'hombre« – ein Kartenspiel – kennen und verlor.⁵

Juni 1793

Auf dem Weg von Schlobitten nach Drossen hatte Schleiermacher acht Tage Aufenthalt in Landsberg (wahrscheinlich vom 9.-17. Juni). Wegen Differenzen mit der Gräfin hatte er seine Hauslehrerstelle

³ Elisabeth Maria Katharina Schleyermacher geb. Stubenrauch (1736-1783)

⁴ Vgl. KGA V.1, S. XXXI und Schleiermacher an C. G. v. Brinckmann vom 22.7.1789, Brief 119, Z. 336f. In: KGA V.1, S. 142.

⁵ Schleiermacher an Heinrich Catel am 17.12.1790, Brief 149, Z. 13f. In: KGA V.1, S. 205. Vgl. zum Spiel: SCHWETSCHKE: Geschichte des L'Hombre.

in Schlobitten aufgeben müssen. In Landsberg predigte er stellvertretend für Schumann, vielleicht am Sonntag, den 16. Juni.⁶

August / September 1793

Nach dem Probeunterricht am Friedrichswerderschen Gymnasium vor Friedrich Gedike (1754-1804) in Berlin reiste Schleiermacher von Drossen aus nach Landsberg, um sich mit seinen »guten Freunden, der Schumannschen Tochter [Benike] und ihrem Mann, zu ergötzen.« Bei diesem Aufenthalt teilte ihm Schumann mit, dass er ihn im Frühjahr 1794 für die »Adjunctur cum spe succedendi« vorschlagen, als Hilfsprediger zu seiner Unterstützung gewinnen wolle.⁷

Vor dem 18.4.1794 bis 30. August 1796

Über zwei Jahre arbeitete Schleiermacher als Hilfsprediger an der Konkordienkirche in Landsberg. Mit dem Ende der Tätigkeit reiste er nach Berlin zur Probepredigt am 4. September für seine Bewerbung auf die Stelle als Prediger an der Charité⁸

Nach seiner Tätigkeit in Landsberg machte Schleiermacher mehrfach im Sommer Urlaub in der Stadt an der Warthe. Sie ist von Berlin aus gut zu erreichen und er fand hier einen Teil seiner Familie, die Stubenrauchs und die Benikes. Beides dürfte seinem schmalen Geldbeutel⁹ und seinem Bedürfnis nach familiärer Geselligkeit entsprochen haben.

ca. 19.-30. Juni 1797¹⁰

Schleiermacher verbrachte ca. 14 Tage Urlaub in Landsberg und wohnte in dieser Zeit bei der Familie Benike, die ihm einen Familienersatz

⁶ Vgl. Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 19.6.1793, Brief 223, Z. 1f. u. 51f. In: KGA V.1, S. 305f. u. S. XXXIII.

⁷ Schleiermacher an J. G. A. Schleyermacher vom 21.-22.9.1793, Brief 231, Z. 57ff. In: KGA V.1, S. 312.

⁸ Vgl. KGA V.2, S. XIII.

⁹ »Ob ich also gleich zur festgesetzten Zeit so arm war als eine Kirchmaus, so mußte ich eben alle meine Pfennige zusammensuchen und mich auf den Weg machen.« Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher über seinen Urlaubsantritt 1797. Brief vom 18.-24.8.1797, Brief 399, Z. 114f. In: KGA V.2, S. 159.

¹⁰ Vgl. Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher vom 18.-24.8.1797, Brief 399, Z. 101ff. In: KGA V.2, S. 159ff. u. S. XVII

darstellte. Onkel Stubenrauch war gerade von einer Krankheit genesen, weshalb er ihn nur besuchte, aber nicht bei ihm wohnen wollte, um ihn nicht zu belästigen. Allerdings dürfte der Umgang im Haus Benike für Schleiermacher attraktiver gewesen sein als bei seinem alten Onkel. Einige Tage weilte er auch in Gralow bei seinem Freund, dem Prediger Gottlieb Wilhelm Beth(g)e (1744-1807). Am 25. Juni 1797 (Zweiter Sonntag nach Trinitatis) predigt er in der Garnisonkirche.¹¹

Ende August bis September 1798¹²

Schleiermacher verbrachte einen dreiwöchigen Urlaub in Landsberg und wohnte wieder bei den Benikes. Am 2. September predigte er in Landsberg (13. Sonntag nach Trinitatis) und feierte am 6. September Stubenrauchs sechzigsten Geburtstag. Außerdem las er Benike aus seinen Essays über die Scham und die Treue sowie aus dem *Katechismus für edle Frauen*.¹³ Seiner Schwester Charlotte berichtet er von dem schlechten gesundheitlichen Zustand Benikes, dem besseren des Onkels Stubenrauch sowie von seiner Antipathie gegenüber dessen Sohn, dem Juristen David Adam Karl Stubenrauch (1774-1839): »Den Onkel fand ich munterer als vor dem Jahr und er hat mir einen Brief an Dich mitgegeben, sein Sohn ein wunderlicher Mensch und eines solchen Vaters nicht würdig ist noch immer unversorgt bei ihm.«¹⁴

20. Juli bis 2. August 1801¹⁵

Nach drei Jahren war Schleiermacher wieder in Landsberg und wohnte diesmal bei seinem Onkel Stubenrauch. Er traf häufig seine

¹¹ Die Predigt hatte er bereits am 14. Mai in der Berliner Dreifaltigkeitskirche am Sonntag Kantate gehalten. Vgl. SCHLEIERMACHER: KGA III.3, S. 565f.

¹² Vgl. Schleiermacher an H. Herz vom 3.9.-6.9.1798, Brief 516, Z. 1ff. In: KGA V.2, S. 401f. u. S. XXI.

¹³ Die Predigt lässt sich leider nicht identifizieren. Vgl. Schleiermacher an H. Herz vom 3.9.-6.9.1798, Brief 516, Fn u. Z. 32ff. In: KGA V.2, S. 402.

¹⁴ Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher vom 15.-17.10.1798, Brief 530, Z. 107. In: KGA V.2, S. 418.

¹⁵ Vgl. KGA V.5, S. XXII. Im Brief an seine Schwester behauptet er, die erste Julihälfte in Landsberg gewesen zu sein. Vgl. Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher am 10.11.1801, Brief 1120, Z. 197. In: KGA V.5, S. 246f.

Cousine Benike und fand schnell in »die alte Vertraulichkeit« zu ihr hinein. Einmal predigte er in dieser Zeit, wobei er die »alte Zuneigung der Landsberger zu« seinen »Kanzelvorträgen noch unvermindert« erfuhr.¹⁶ Ob er seinem späteren Nachfolger an der Charité und in Stolp Friedrich Severin Metger (1775-1834) hier das erste Mal traf, oder ob sie sich bereits eher begegnet waren, lässt sich nicht sicher belegen aber vermuten.¹⁷ Metger, der in Frankfurt (Oder) lebte und während Schleiermachers Tätigkeit in Landsberg dort bereits studierte hatte, kannte Schleiermacher jedenfalls.¹⁸

7. bis 8. September 1804

Bei seiner Durchreise von Stolp über Stettin nach Berlin hatte Schleiermacher einen kurzen Aufenthalt in Landsberg.¹⁹

Am 8.5.1807 starb Schleiermachers Pate und Onkel Stubenrauch. Damit verlor Schleiermacher eine wichtige Bezugsperson in seinem Leben, aber auch den Bezug nach Landsberg. Die Beziehung zu dessen Frau (und Sohn) war weniger intensiv. So blieb vor allem Familie Benike als Verbindung in die Warthestadt.

21.-22. August 1808²⁰

Schleiermacher übernachtete in Landsberg auf der Durchreise nach Königsberg bei Benikes. »Hier habe ich eine Nacht zugebracht an einem Orte wo ich drittehalb Jahr gelebt, in einem Hause wo ich mit der Frau in einem ähnlichen Verhältniß gestanden wie Ehrenfried

¹⁶ Vgl. KGA V.5, S. XXII u. Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher am 10.11.1801, Brief 1120, Z. 197ff. u. Schleiermacher an J. E. Th. V. Willich am 11.8.1801, Brief 1082, Z. 196. In: KGA V.5, S. 183 u. 246.

¹⁷ So bittet Schleiermacher vor dem 27.5.1802 Metger, er »solle ihn ein wenig lieb behalten«. Brief*1241. In: KGA V.5, S. 433 u. XXII u. Schleiermacher an Charlotte Schleiermacher am 10.11.1801, Brief 1120, Z. 197ff. u. Schleiermacher an J. E. Th. V. Willich am 11.8.1801, Brief 1082, Z. 196. In: KGA V.5, S. 183 u. 246. Siehe auch KGA V.K1, S. 155.

¹⁸ Vgl. Andreas Arndt und Wolfgang Virmond in: KGA V.6, S. XXXIX und Metger an Schleiermacher vom 30.1.1803, Brief 1436, Z. 38ff. In: KGA V.6, S. 286.

¹⁹ Vgl. Schleiermacher an G. A. Reimer am 6.9.1804, Brief 1821, Z. 2ff. In: KGA V.7, S. 451 u. XXIV.

²⁰ Vgl. KGA V.K1, S. 55.

mit Johanna.²¹ Sie liebte mich, und ohne daß ich es eigentlich erwiedern konnte brachte ich doch etwas schönes in ihr Leben was sie sonst nicht hatte. Alte Erinnerungen mancher Art haben mich umgeben; alles hat mich unverändert gefunden.«²²

²¹ Gemeint sind Schleiermachers Freund Johann Ehrenfried Theodor von Willich (1777-1807) und Johanna Herz (ca. 1768-1846), die Frau des Prenzlauer Arztes Simon Herz (?) und Schwester von Henriette Herz (1764-1846). Ehrenfried war in die verheiratete Frau verliebt und Schleiermacher vergleicht rückblickend seine Beziehung zu Benike in Landsberg damit, obwohl in seinem Fall die verheiratete Benike in ihn verliebt war. Diese Verliebtheit entwickelte sich in ein freundschaftliches Verhältnis in den beiden Landsberger Jahren.

²² Schleiermacher an Henriette von Willich. Landsberg, Montag, 22. 8. 1808, Brief 2799. In: *schleiermacher digital* / Briefe, hg. v. Simon Gerber und Sarah Schmidt. Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften, Berlin. URL: <https://schleiermacher-digital.de/S0006628> [Druck: KGA V/10, Berlin 2015]. Vgl. auch KGA V.K1, S. 54.

4.10. Tabela chronologiczna: życiorys Schleiermachera¹

1768	21 listopada, Wrocław (wówczas Breslau): narodziny Friedricha Schleiermacher, syna kapelana polowego Gottlieba Adolpha Schleiermachera i jego żony Cathariny Marii z domu Stubenrauch.
1783–1785	Uczęszczanie do edukacyjnej placówki herrnuckiej Bratarni w Niesky koło Görlitz.
1785–1787	Uczęszczanie do teologicznego kolegium Bratarni w Barby nad Łabą.
1787–1789	Studia teologiczne w Halle.
1789–1790	Pobyt w Ośnie Lubuskim (wówczas Drossen) u wuja Stubenraucha i pierwszy egzamin teologiczny w maju 1790 r.
1790–1793	Wychowawca hrabiego Dohny w Słobitach (Prusy Wschodnie, wówczas Schlobitten).
1794–1796	Drugi egzamin teologiczny. Ordynacja. Kaznodzieja pomocniczy w Gorzowie Wielkopolski (wówczas Landsberg an der Warthe).
1796–1802	Kaznodzieja w Charité w Berlinie. Spotkanie z wczesnymi romantykami, zwłaszcza z Friedrichem Schleglem. <i>Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern.</i> (1799) <i>Monologen. Eine Neujahrsgabe.</i> (1800) <i>Vertraute Briefe über Friedrich Schlegels Lucinde.</i> (1800) <i>Predigten</i> (Pierwszy zbiór, 1800).
1802–1804	Kaznodzieja nadworny w Słupsku (Pomorze, wówczas Stolp). <i>Grundlinien einer Kritik der bisherigen Sittenlehre.</i> (1803) <i>Platons Werke</i> (tłumaczenie), t. I/I. (1804)
1804–1807	Profesor teologii i kaznodzieja uniwersytecki w Halle. <i>Platons Werke</i> , t. I/2 i t. II/I. (1805) <i>Die Weihnachtsfeier: Ein Gespräch.</i> (1806) <i>Über die Religion</i> , drugie wydanie. (1806) <i>Platons Werke</i> , t. II/2. (1807)
1807	Przeprowadzka do Berlina.
1808	<i>Herakleitos der dunkle, von Ephesos, dargestellt aus den Trümmern seines Werkes und den Zeugnissen der Alten.</i> <i>Gelegentliche Gedanken über Universitäten in deutschem Sinn- Nebst einem Anhang über eine neu zu errichtende.</i> <i>Predigten</i> (Drugi zbiór).

¹ Dane w znacznym stopniu zaczerpnięte z FISCHER:Friedrich Schleiermacher, s. 1642 i n. Opracowane przez Tobiasa Kirchhofa.

1809	Mianowanie na kaznodzieję w kościele Trójcy Świętej. 18 maja: ślub z Henriette von Willich (z domu von Mühlensfels). <i>Platons Werke</i> , t. II/3.
1810	Profesor teologii na nowo założonym Uniwersytecie Friedricha Wilhelma w Berlinie i pierwszy dziekan Wydziału Teologicznego. Narodziny córki Elisabeth.
1811	<i>Kurze Darstellung des theologischen Studiums zum Behuf einleitender Vorlesungen</i> . Członek Królewskiej Akademii Nauk w Berlinie.
1812	Narodziny córki Gertrudy.
1813	Redaktor »Der Preußische Correspondent«.
1814	<i>Predigten</i> (Trzeci zbiór).
1817	Narodziny córki Hildegardy.
1819	<i>Über die Lehre von der Erwählung</i> .
1820	Narodziny syna Nathanaela. <i>Predigten</i> . (Czwarty zbiór. Kazania o chrześcijańskim domu)
1821–1822	<i>Über die Religion</i> , trzecie wydanie. (1821) <i>Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt</i> , 2 t. (1821/22) <i>Über den Gegensatz zwischen der Sabellianischen und der Athanasianischen Vorstellung von der Trinität</i> . (1822)
1826	<i>Predigten</i> . (Piąty zbiór).
1828	<i>Platons Werke</i> , t. III/1.
1829	<i>Über die Glaubenslehre. Zwei Sendschreiben an Lücke</i> . Śmierć syna Nathanaela.
1830/31	<i>Der christliche Glaube</i> , drugie wydanie, 2 t.
1831	<i>Predigten</i> . (Szósty zbiór. Kazania związane z obchodami ogłoszenia Wyznania Augsburgskiego). <i>Über die Religion</i> , czwarte wydanie.
1833	<i>Predigten</i> . (Siódmy zbiór).
1834	2 lutego: ostatnie kazanie. 6 lutego: ostatni wykład. 12 lutego: śmierć Schleiermachersa ² .

² Zob. KIRCHHOFF: Der Tod Schleiermachers, passim.

Zeittafel: Schleiermachers Lebenslauf¹

1768	Am 21. November wird Schleiermacher als Sohn des Feldgeistlichen Gottlieb Adolph Schleiermacher und seiner Frau Catharina Maria, geb. Stubenrauch, in Breslau (heute Wrocław) geboren.
1783-1785	Im Pädagogium der herrnhutischen Brüdergemeinde zu Niesky bei Görlitz.
1785-1787	Im Seminar der Brüdergemeinde zu Barby an der Elbe.
1787-1789	Studium der Theologie in Halle.
1789-1790	Aufenthalt in Drossen (heute Ośno Lubuskie) bei Onkel Stubenrauch und im Mai 1790 Erstes Theologisches Examen.
1790-1793	Hauslehrer beim Grafen zu Dohna in Schlobitten (Ostpreußen, heute Słobity).
1794-1796	Zweites Theologisches Examen. Ordination. Hilfsprediger zu Landsberg an der Warthe (heute Gorzów Wielkopolski).
1796-1802	Prediger an der Charité in Berlin. Begegnung mit den Frühromantikern, besonders mit Friedrich Schlegel. <i>Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern</i> (1799). <i>Monologen. Eine Neujahrsgabe</i> (1800). <i>Vertraute Briefe über Friedrich Schlegels Lucinde</i> (1800). <i>Predigten</i> (Erste Sammlung, 1800).
1802-1804	Hofprediger in Stolp (Pommern, heute Słupsk). <i>Grundlinien einer Kritik der bisherigen Sittenlehre.</i> (1803) <i>Platons Werke</i> (Übersetzung), Bd. I/I. (1804)
1804-1807	Professor der Theologie und Universitätsprediger in Halle. <i>Platons Werke</i> , Bd. I/2 und Bd. II/1, (1805). <i>Die Weihnachtsfeier: Ein Gespräch</i> , (1806). <i>Über die Religion</i> , zweite Auflage, (1806). <i>Platons Werke</i> , Bd. II/2. (1807)
1807	Umzug nach Berlin.
1808	<i>Herakleitos der dunkle, von Ephesos, dargestellt aus den Trümmern seines Werkes und den Zeugnissen der Alten.</i> <i>Gelegentliche Gedanken über Universitäten in deutschem Sinn - Nebst einem Anhang über eine neu zu errichtende.</i> <i>Predigten</i> (Zweite Sammlung).

¹ Maßgeblich übernommen von FISCHER: Friedrich Schleiermacher, S. 1642f. Zusammengestellt von Tobias Kirchhof.

1809	Berufung zum Prediger an der Dreifaltigkeitskirche. 18. Mai: Heirat mit Henriette von Willich (geb. von Mühlenfels). <i>Platons Werke</i> , Bd. II/3.
1810	Professor für Theologie an der neu gegründeten Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin und erster Dekan der Theologischen Fakultät. Geburt der Tochter Elisabeth.
1811	<i>Kurze Darstellung des theologischen Studiums zum Behuf einleitender Vorlesungen.</i> Mitglied der Königlich Akademien der Wissenschaften zu Berlin.
1812	Geburt der Tochter Gertrud.
1813	Redakteur des »Preußischen Correspondenten«.
1814	<i>Predigten</i> (Dritte Sammlung).
1817	Geburt der Tochter Hildegard.
1819	<i>Über die Lehre von der Erwählung.</i>
1820	Geburt des Sohnes Nathanael. <i>Predigten</i> (Vierte Sammlung, <i>Predigten über den christlichen Hausstand</i>).
1821-1822	<i>Über die Religion</i> , dritte Auflage (1821). <i>Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt</i> , 2 Bde. (1821/22). <i>Über den Gegensatz zwischen der Sabellianischen und der Athanasianischen Vorstellung von der Trinität</i> (1822).
1826	<i>Predigten</i> (Fünfte Sammlung).
1828	<i>Platons Werke</i> , Bd. III/1.
1829	<i>Über die Glaubenslehre. Zwei Sendschreiben an Lücke.</i> Tod des Sohnes Nathanael.
1830/31	<i>Der christliche Glaube</i> , zweite Auflage, 2 Bde.
1831	<i>Predigten</i> (Sechste Sammlung, <i>Predigten in Bezug auf die Feier der Übergabe der Augsburger Confession</i>). <i>Über die Religion</i> , vierte Auflage.
1833	<i>Predigten</i> (Siebente Sammlung).
1834	2. Februar: Letzte Predigt. 6. Februar: Letzte Vorlesung. 12. Februar: Tod Schleiermachers. ²

² Vgl. hierzu KIRCHHOF: Der Tod Schleiermachers, passim.

Literatura / Literatur

- ALBRECHT, CHRISTIAN: Schleiermachers Theorie der Frömmigkeit. Berlin; New York 1994.
- ARNDT, ANDREAS: Friedrich Schleiermacher als Philosoph. Berlin; Boston 2013.
- BARTH, RODERICH: »Frömmigkeit nannten sie all diese Gefühle«. Schleiermacher und die moderne Emotionsdebatte. In: A. von Scheliha, J. Dierken (eds.): Der Mensch und seine Seele. Bildung – Frömmigkeit – Ästhetik. Berlin; Boston 2017, S. 257-275.
- BARTH, ULRICH: Rudolf Ottos Entwurf einer Religionspsychologie. In: J. Lauster, P. Schüz, R. Barth, Ch. Danz (eds.): Rudolf Otto. Theologie, Religionsphilosophie, Religionsgeschichte. Berlin; Boston 2014, S. 37-58.
- BARTH, ULRICH: Schleiermachers *Reden* als religionstheoretisches Modernisierungsprogramm. In: S. Vietta, D. Kemper (Hrsg.): Ästhetische Moderne in Europa. München 1997, S. 441-474.
- BARTH, ULRICH / Osthöven, Claus-Dieter (eds.): 200 Jahre Reden über die Religion. Berlin, New York 2000.
- BAUER, JOHANNES: Schleiermacher als patriotischer Prediger. Ein Beitrag zur Geschichte der nationalen Erhebung vor hundert Jahren. Gießen 1908.
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego, (Biblia Warszawska), wyd. I, Warszawa 1975.
- BOŃCZA BUKOWSKI, PIOTR DE: Friedricha Schleiermachers drogi przekładu. W kręgu problemów języka i komunikacji, Kraków 2020.
- CROUTER, RICHARD: Friedrich Schleiermacher: Between Enlightenment and Romanticism. Cambridge [u. a.] 2005.
- Die Bibel. Nach Martin Luthers Übersetzung. Revidiert 2017. Stuttgart 2017.

- DILTHEY, WILHELM: *Leben Schleiermachers*. Bd. 1. Berlin 1870.
- DUMBRECK, GEOFF: *Schleiermacher and Religious Feeling*. Leuven [et al.] 2012.
- EHRHARDT CHRISTIANE: *Religion, Bildung und Erziehung bei Schleiermacher*. Göttingen 2005.
- ENGELIEN, AUGUST / HENNING, FRIEDRICH: *Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, mit e. lith. Ansicht der Stadt v. J. 1650 u. e. Vorw. v. L. Oberheim*. Landsberg 1857.
- FISCHER, HERMANN: *Friedrich Schleiermacher*. München 2001.
- GLOCK, CHARLES Y.: On the study of religious commitment, »Religious Education. Research Supplement«, 57 (1962), s. 98-110.
- GROM, BERNHARD: *Psychologia religii. Ujęcie systematyczne*, przeł. H. Machoń. Warszawa 2019.
- KAPLICK, OTTO: *Schleiermachers Landsberger Jahre*. In: Beske, Hans / Handke, Ernst (Hrsg.): *Landsberg an der Warthe. 1257-1945-1978. Aus Kultur und Gesellschaft im Spiegel der Jahrhunderte* (Bd. II der Schriftenreihe der Bundesarbeitsgemeinschaft Landsberg [Warthe] Stadt und Land). Bielefeld 1978, S. 83-86.
- KIRCHHOF, TOBIAS: *Der Tod Schleiermachers. Prozess und Motive, Nachfolge und Gedächtnis*. Leipzig; Berlin 2006.
- KIRCHHOF, TOBIAS: *Friedrich Schleiermacher als Hilfsprediger in Landsberg an der Warthe*. Leipzig & Berlin 2024.
- Landsberg-Warthe. Ein Führer durch die Stadt und ihre Umgebung*. Hrsg. von Oberbürgermeister Gerloff. Verfasst und bearb. Von F. Buchholz. Landsberg-Warthe 1927.
- MACHOŃ, HENRYK: *Doświadczenie religijne. Elementy analizy interdyscyplinarnej*. Warszawa 2021.
- MACHOŃ, HENRYK: *Friedrich D. E. Schleiermacher: Reforma(cja) jako droga ku religii wewnętrznej*, w: M. Szulakiewicz (red.): *Religie w dialogu kultur. V. Międzynarodowy Kongres Religioznawczy*, Toruń 2017, s. 101-114.

- MACHOŃ, HENRYK: Religion – nur emotions- oder auch kognitionsbestimmt? Die Auffassungen von Schleiermacher, James und Otto. In: J. Dierken, A. von Scheliha, S. Schmidt (eds.): *Reformation und Moderne. Pluralität – Subjektivität – Kritik. Akten des Internationalen Kongresses der Schleiermacher-Gesellschaft in Halle (Saale), März 2017, Berlin, Boston 2018*, S. 361-368.
- MECKENSTOCK, GÜNTER: Einleitung des Herausgebers. In: *F. Schleiermacher: Predigten 1790–1808. KGA III.3, Berlin; Boston 2013*, S. VII-XLIX.
- MECKENSTOCK, GÜNTER: Einleitung des Bandherausgebers. In: *F. Schleiermacher: Über die Religion (2.-) 4. Auflage, Monologen (2.-) 4. Auflage. KGA I.12. New York 1995*, S. VII-LXIX.
- MEIER-DÖRKEN, CHRISTOPH: *Die Theologie der frühen Predigten Schleiermachers*. Berlin; New York 1988.
- NOWAK, KURT: *Schleiermacher. Leben, Werk und Wirkung*. Göttingen 2002.
- OTTO, RUDOLF: Zur Einführung. In: *F. Schleiermacher: Über die Religion*. Göttingen 1967, S. 5–17.
- PIOTROWSKI, ROBERT: *Luteranie w Gorzowie (1537-2007)*. Wydanie pamiątkowe pod redakcją Roberta Piotrowskiego z okazji 470-lecia luterkańskich nabożeństw w Gorzowie (Landsbergu) w 750. urodziny miasta. Gorzów Wielkopolski 2007.
- PIOTROWSKI, ROBERT: Schleiermacher a Landsberg vel Gorzów – relacje konieczne do pogłębienia. In: Maciej J. Dudziak (Hrsg.): *Europa – Slavia – Germania. Hermeneutyka pogranicza*. Gorzów Wielkopolski 2010, S. 89–96.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, (Biblia Tysiąclecia), wyd. IV, Poznań 2003.
- RACKWITZ, ARTHUR: Bilder aus Landsbergs Vergangenheit. In: *Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark 11 (1901)*, S. 129-152.
- RACKWITZ, ARTHUR: Zur Geschichte der Konkordienkirche und ihrer Vorgängerinnen in Landsberg a. Warthe. In: *Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark 8 (1899)*, S. 11-70.

- RAHNER, KARL: Hörer des Wortes. Sämtliche Werke, Bd. 4. Freiburg 1997.
- REISSMANN, KURT: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe). Berlin 1937 (= Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg, Bd. 7.3, hrsg. vom Brandenburgischen Provinzialverband u. d. L. von Heinrich Jerchel).
- SCHLEIERMACHER, FRIEDRICH DANIEL ERNST: Kritische Gesamtausgabe (KGA). Berlin; New York 1980ff.
- KGA I.1. Jugendschriften 1787-1796. Hrsg. von Günter Meckenstock. Berlin; New York 1984.
- KGA I.2. Schriften aus der Berliner Zeit 1796–1799. Hrsg. von Günter Meckenstock. Berlin; New York 1984.
- KGA I.12. Über die Religion (2.-) 4. Auflage, Monologen (2.-) 4. Auflage. KGA I.12. Hrsg. von Günter Meckenstock. New York 1995.
- KGA I.13.1+2 Der christliche Glaube nach den Grundsätzen der evangelischen Kirche im Zusammenhange dargestellt. Zweite Auflage (1830/31). Erster und zweiter Band. Hrsg. von Rolf Schäfer. Berlin; New York 2008.
- KGA III.3. Predigten 1790-1808. Hrsg. von Günther Meckenstock. Berlin; Boston 2013.
- KGA V.1. Briefwechsel 1774-1796. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1985.
- KGA V.2. Briefwechsel 1796-1798. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1988.
- KGA V.3. Briefwechsel 1799-1800. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1992.
- KGA V.4. Briefwechsel 1800. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1994.
- KGA V.5. Briefwechsel 1801-1802. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 1999.
- KGA V.6. Briefwechsel 1802-1803. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 2005.

- KGA V.7. Briefwechsel 1803–1804. Hrsg. von Andreas Arndt & Wolfgang Virmond. Berlin; New York 2005.
- KGA V.K1. Kommentarband 1. Briefwechsel 1808–1810. Hrsg. von Sarah Schmidt. Berlin; New York 2017.
- SCHLEIERMACHER, FRIEDRICH DANIEL ERNST: Mowy o religii do wykształconych spośród tych, którzy nimi gardzą, przeł. J. Prokopiuk, Kraków 1995 (na podstawie pierwszego wydania niemieckiego z 1799 r.).
- SCHLEIERMACHER Friedrich Daniel Ernst: Über die Religion. Reden an die Gebildeten unter ihren Verächtern, Göttingen 1967 (sechste Auflage nach dem Original von 1799).
- SCHWETSCHKE, GUSTAV: Geschichte des L'Hombre. Halle 1863.
- STĘPKOWSKI, DARIUSZ: Friedricha Schleiermachers myślenie o wychowaniu jako dialogu pokoleń. »Paedagogika Christiana« 1/25 (2010), s. 105–136.
- SZTURC, JAN / MALINA, ADAM (red.): Ks[sięża] J[ohann] i F[riedrich] Schleiermachowie i ich czasy. Katowice 1994.
- STARK, RODNEY / GLOCK, CHARLES Y.: American Piety: The Nature of Religious Commitment. Berkeley 1968.

Współtwórcy / Mitwirkende

PIOTR DE BOŃCZA BUKOWSKI, prof. dr hab., Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek Międzynarodowego Towarzystwa im. Friedricha Schleiermachers, tłumaczenie: 2.2, 2.4, 2.5 / Prof. Dr. habil., Institut für Germanistik der Jagiellonen-Universität Krakau, Mitglied der Internationalen Schleiermacher-Gesellschaft, Übersetzung: 2.2, 2.4, 2.5

PRZEMYSŁAW CHOJNOWSKI, doc. dr hab., Instytut Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego, konsultacja translatorska i językowa / PD Dr. habil., Dozent am Institut für Slawistik der Universität Wien, translatorische und linguistische Fachberatung

JOANNA DUBIEC-STACH, dr, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, tłumaczenie: 3 / Dr., Dozentin an der Jakob-von-Paradies-Akademie in Gorzów Wielkopolski, Übersetzung: 3

TOBIAS KIRCHHOF, dr, duchowny Ewangelickiego Kościoła Berlin-Brandenburgia-Śląskie Górne Łużyce, wicedyrektor Ewangelickiego Centrum Rozwoju Kościoła Misyjnego i Budowy Profilu Diakonalnego w Berlinie / Dr., Pfarrer der Evangelischen Kirche Berlin-Brandenburg-schlesische Oberlausitz (EKBO), stellv. Direktor der Ev. Arbeitsstelle für missionarische Kirchenentwicklung und diakonische Profilbildung in Berlin

TADEUSZ KUŹMICKI, dr, rzym.-kat. ksiądz diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, Referent ds. Ekumenizmu, Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein w Zielonej Górze, tłumaczenie: 1, 2, 4 / Dr., röm-kath. Priester des Bistums Zielona Góra – Gorzów, Ökumene-Referent, Philosophisch-theologisches Edith-Stein-Institut in Zielona Góra, Übersetzung: 1, 2, 4

HENRYK MACHOŃ, dr hab. filozofii, prof. Politechniki Opolskiej / Dr. phil. habil., Prof. der Technischen Universität Opole, Dozent für Philosophie und Psychologie

SŁAWOMIR SZENWALD, mgr., Dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim / Dipl.-Germ., Direktor der Zbigniew Herbert Woivodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wielkopolski, Dozent an der Jakob-von-Paradies-Akademie in Gorzów Wielkopolski



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

ISBN 978-83-63404-64-2